

**PRZEGLĄD  
WIĘZIENICTWA  
POLSKIEGO**

**Kwartalnik poświęcony  
zagadnieniom kryminologicznym  
i penitencjarnym**

**Nr 62-63 Warszawa 2009**

**Wydawnictwo Centralnego Zarządu Służby Więziennej  
Ministerstwa Sprawiedliwości**

**Redaguje Kolegium w składzie:**

Jadwiga Cegielska (sekretarz), Tadeusz Jedynek, Stefan Lelental, Krystyna Ostrowska, Zofia Ostrihańska, Jacek Pomiankiewicz, Jan Pyrcak, Andrzej Rzepliński, Grażyna B. Szczygieł, Adam Szecówka, Teodor Szymanowski (przewodniczący), Włodzimierz Wróbel.

**Adres redakcji:** Centralny Zarząd Służby Więziennej, 02-520 Warszawa, ul. Wiśniowa 50, tel.: 022 640-86-65, 022 640-86-66, faks: 022 640-86-67, e-mail: redakcja@sw.gov.pl.

**Warunki prenumeraty:**

„Przegląd Więziennictwa Polskiego” jest rozprowadzany drogą prenumeraty. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy prowadzi redakcja.

Zamówienia na prenumeratę należy przysyłać do redakcji, ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa, zaś odpowiednią kwotę przekazać na konto: Ministerstwo Sprawiedliwości CZSW Biuro Budżetu NBP o/o Warszawa 761010100401522231000000. Cena jednego egzemplarza czasopisma w 2009 r. wynosi 30,00 zł, a cena prenumeraty rocznej – 60,00 zł.

**Warunki przyjmowania artykułów do druku:**

1. Redakcja przyjmuje teksty zapisane w pliku tekstowym MS Word na dyskietce lub przesłane pocztą elektroniczną na adres: redakcja@sw.gov.pl, o maksymalnej objętości jednego arkusza wydawniczego (22 strony maszynopisu, 1800 znaków na stronie – łącznie ze spacjami).
2. W bibliografii ułożonej w porządku alfabetycznym powinna być zachowana następująca kolejność: nazwisko autora, pierwsza litera imienia, tytuł pracy, wydawca, miejsce i rok wydania. Jeśli w tekście są przypisy, powinny być umieszczone na końcu pod bibliografią.
3. Do tekstu należy dołączyć krótką notę biograficzną o autorze artykułu.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w maszynopisach następujących korekt: zmian tytułów, dodawania podtytułów, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych.

Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**ISSN 1230-4433**

**Skład, łamanie, korekta i druk:**

Zakład Poligraficzny S-PRINT  
ul. Conrada 7, 01-929 Warszawa  
tel. (0-22) 669-00-01, tel./fax (0-22) 669-00-02  
e-mail: drukarnia@s-print.pl, www.s-print.pl

# Spis treści

## Artykuły

*Krzysztof Kwiatkowski*

**Słowo wstępne..... 5**

*Ryszard Maleszyk*

**Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918-1956 ..... 9**

*Teodor Szymanowski*

**Prawne podstawy funkcjonowania więziennictwa w Polsce i ich wpływ na wykonywanie kary pozbawienia wolności ..... 33**

*Krzysztof Bedyński*

**Pracownicy więziennictwa II Rzeczypospolitej zamordowani na Białorusi ..... 49**

*Piotr Stępiak*

**Przemiany w polskim więziennictwie, a model oddziaływań penitencjarnych..... 77**

*Stefan Leleń*

**Współczesny wizerunek więziennictwa polskiego..... 95**

*Henryk Machel*

**Wybrane problemy i zadania więziennictwa polskiego..... 103**

*Stanisław Małek*

**Postawy więźniów wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości..... 121**

*Andrzej Kurek*

**Księgozbiory więzienne i czytelnictwo w polskich zakładach penitencjarnych..... 135**

*Tomasz J. Kotliński*

**Polska prasa penitencjarna i więzienna w okresie dwudziestolecia międzywojennego ..... 163**

## Z zagranicy

*Beata Gruszczyńska*

**Europejska statystyka penitencjarna. Polska na tle wybranych krajów..... 173**

## Recenzje

- (red.) Teodor Szymanowski, Jadwiga Cegielska,  
Jerzy Czołgoszewski, Stefan Leleńtal, Jacek Pomiankiewicz*  
**Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1989-2009** ..... 203  
(rec. Michał Porowski)
- (red.) Zenon Jasiński, Andrzej Kurek i Dariusz Widelał*  
**W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa**..... 211  
(rec. Ryszard Maleszyk)
- Jerzy Migdał*  
**Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym,  
normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana?** ..... 219  
(rec. Andrzej Radek)
- Karol Pawlak*  
**Polski biograficzny słownik penitencjarny** ..... 223  
(rec. Jerzy Czołgoszewski)
- Gertruda i Józef Koreccy*  
**Polska bibliografia penitencjarna Rok 2006 (2007)  
(Pozbawienie wolności w literaturze naukowej i publicystyce)** ..... 227  
(rec. Stefan Leleńtal)

## Kronika

- Andrzej Rzepliński*  
**Zbigniew Hołda 1950-2009. Wspomnienie** ..... 231
- Grażyna Wągiel-Linder*  
**Na wawelskim wzgórzu** ..... 239
- Hanna Świeszczakowska*  
**Jubileuszowe refleksje**..... 249
- Aneta Kantor*  
**Na Zamku Królewskim** ..... 253
- Rocznik 2008**..... 263
- Annual bound volume 2008**..... 269
- Noty o autorach** ..... 275

**Krzysztof Kwiatkowski**

## **Szanowni Państwo**

W każdym systemie polityczno-prawnym więziennictwo stanowi element aparatu państwowego. W nowoczesnych systemach, opartych na idei myśli penitencjarnej, więzienie poza funkcją izolacyjną pełni rolę readaptacyjną – jest miejscem podejmowania trudu „naprawiania” przestępców i przywracania ich społeczeństwu jako zresocjalizowanych obywateli.

8 lutego 1919 r. marszałek Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, w dekrete w sprawie tymczasowych przepisów więziennych ustalił zasady i organizację polskich więzień. Mimo, że dekret ten miał charakter tymczasowy i funkcjonował tylko przez 10 lat, stworzył zręby polskiego systemu penitencjarnego. W projekcie nowej ustawy o Służbie Więziennej dzień 8 lutego został zapisany jako święto formacji.

Polskie więziennictwo przez 90 lat swojego funkcjonowania przechodziło różne dzieje, silnie związane z sytuacją kraju. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy naczelne władze odrodzonej Polski przejęły więzienia na terenie wszystkich zaborów (ten proces zakończył się dopiero w 1923 r.), stanęły przed niezmiernie trudnym zadaniem: stworzenia prawa i przepisów wykonawczych, zorganizowania polskiej administracji więziennej oraz naboru i szkolenia kadry.

Jan Zakrzewski, dyrektor Departamentu Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, tak napisał w 1928 r.: „Zacząła się odtąd mozolna i latami trwająca praca nad organizacją praktyczną. Praca tem cięższa, że nie byliśmy ani sami fachowcami, ani dysponowaliśmy fachowym personelem. Lecz każdy dokładał tyle dobrej woli, tyle gorliwości, studiowaliśmy tak dokładnie historię i doświadczenia zagranicy, że już w dwa lata potem mogliśmy stwierdzić, że więzienia nasze mimo ciężkiego położenia kraju i trudności finansowych, stoją na wyżynie wymagań państw kulturalnych” (*„Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928”*).

Przyjęte w okresie międzywojnia przepisy prawa karnego i rozwiązania ustawowe zostały ocenione jako jedne z najnowocześniejszych w Europie. Więziennictwo zaczęło się dynamicznie rozwijać, a funkcjonariusze Straży Więziennej, dzięki wysokim morale, wykształceniu i gotowości do poświęceń, należeli do elity narodu. Sprawdzian swojego patriotyzmu

i ofiarności przedwojenni funkcjonariusze SW zdali w okresie okupacji niemieckiej i radzieckiej oraz w tragicznych czasach stalinowskiego terroru.

Więziennictwo w latach PRL było powolnym narzędziem władz państwowych, a więzienia stały się nie tylko środkiem przymusu i izolacji przestępców, ale miejscem represji wobec działaczy politycznych. Ustawodawstwo tego czasu nad bezpieczeństwo i prawa obywateli przedkładało interes państwa, a kara pełniła rolę odwetu i odstraszenia.

Chociaż Służba Więzienna funkcjonowała w trudnych realiach polityczno-społecznych, te lata charakteryzuje duży dorobek penitencjarny. Były to czasy pogłębionych badań i penetracji naukowych, eksperymentów i nowatorskich rozwiązań. Gdyby zdjąć z nich socjalistyczne odium, które było przepustką do wykorzystania dobrych pomysłów w praktyce, zgromadzony do 1989 r. dorobek można uznać za podwaliny nowoczesnej penitencjarystyki.

Transformacja ustrojowa wymogła prace nad nowelizacją prawa karnego w Polsce i zmianę traktowania więźniów z przedmiotowego na podmiotowe, humanitarne, uwzględniające ratyfikowane przez Polskę konwencje o ochronie praw człowieka. W ostatnich 20 latach polskie więziennictwo przeszło zmiany, które lokują je bardzo wysoko na europejskiej mapie penitencjarnej. Stało się wzorem dla krajów wschodnioeuropejskich.

Reforma więziennictwa objęła metodykę pracy penitencjarnej. Osadzeni korzystają z terapii uzależnień, wielu autorskich programów readaptacyjnych, oferty nauczania i zdobywania kwalifikacji zawodowych w centrach kształcenia ustawicznego i na licznych kursach, propozycji zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych. Poprawiła się baza materialna – w ramach rządowego programu pozyskania 17 tys. miejsc w jednostkach penitencjarnych w ostatnich 4 latach powstało kilkadziesiąt nowoczesnych pawilonów penitencjarnych. Dzięki temu w coraz lepszych warunkach wykonuje się tymczasowe aresztowanie i karę pozbawienia wolności, poprawia się też komfort służby personelu więziennego i jego bezpieczeństwo.

Niestety, więziennictwo od 2000 r. boryka się z problemem przeludnienia. Ponieważ 5 grudnia 2009 r. na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego traci moc przepis art. 248 par. 1 kkw., dopuszczający pobyt w przeludnionej celi, trwają obecnie prace nad nowelizacją kodeksu karnego wykonawczego w tym zakresie.

Zagęszczenie powoduje agresję więźniów, wzrost liczby bójek, znęcania nad współosadzonymi i napaści na funkcjonariuszy. Mimo systematycznego wzrostu liczby zatrudnionych w SW, nadal w porównaniu do

innych krajów Unii Europejskiej, polscy funkcjonariusze są zbyt mocno obciążeni – na jednego przypada ponad 3 więźniów. Podobny lub wyższy wskaźnik jest tylko w krajach byłego ZSRR.

Od tego roku, po względnie stabilnej sytuacji finansowej, Służbę Więzienną ze względu na kryzys gospodarczy objęły drastyczne oszczędności. Zmierzy się z problemem utrzymania płynności finansowej ze względu na blokadę środków budżetowych.

Więziennictwo dysponuje najlepiej wśród służb mundurowych wykształconą kadrą. Jej profesjonalizm i odpowiedzialność przekłada się na spokój w jednostkach penitencjarnych – od 1990 r. nie notuje się żadnych czynnych wystąpień zbiorowych więźniów. Jest ostatnią służbą, której działalność normuje ustawa pragmatyczna z 1996 r. Ale zakończyły się już prace nad projektem nowej ustawy o Służbie Więziennej, dostosowującej unormowania nie tylko do obecnych realiów, ale do Konstytucji RP i prawa Unii Europejskiej. Zostały w niej zapisane wszystkie uprawnienia funkcjonariuszy.

W tym roku Służba Więzienna obchodzi jubileusz 90-lecia. Z tej okazji kadrze więziennej należą się słowa najwyższego uznania za jej służbę narodowi i drugiemu człowiekowi. Wykonuje bardzo trudne, niewdzięczne zadania, bez których niemożliwe byłoby zapewnienie bezpieczeństwa państwu i jego obywatelom.

*Krzysztof Kwiatkowski*  
*sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości*





**Ryszard Maleszyk**

## **Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918-1956**

Na przestrzeni ostatnich stuleci świat uznał, że najbardziej uniwersalną karą za nie przestrzeganie praw stanowionych przez społeczeństwa i narody, jest kara pozbawienia wolności wykonywana w warunkach izolacji więziennej. Każde więc państwo stworzyło, bądź wciąż stwarza, autonomiczny system penitencjarny odpowiadający interesom własnej polityki karnej. Jest on złożony generalnie z trzech fundamentalnych elementów: kodyfikacja postępowania wykonawczego, infrastruktura więzienna oraz kadra penitencjarna. Na ostateczny wizerunek tego systemu zawsze składało się jeszcze wiele innych czynników, takich jak chociażby: wpływ poglądów penitencjarnych oraz także uwarunkowania zarówno historyczne jak i polityczne. Tych ostatnich wciąż nie udaje się po dzień dzisiejszy odsunąć w wielu krajach świata od apolitycznej potrzeby pracy penitencjarnej na rzecz naprawy człowieka, który wszedł w kolizję z prawem.

Analizując historię wielu krajów Europy i historię naszego kraju, trudno doszukać się państwa, w którym wydarzenia historyczne wywarły by tak istotny wpływ na funkcjonowanie resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne. Miały one między innymi bezpośredni wpływ na proces kształtowania się polskiego więziennictwa. Nie sposób też zauważyć, że wraz z pierwszymi wydarzeniami, w których tworzyły się zręby odrodzonego państwa polskiego tworzyły się także podstawy polskiego więziennictwa. W kolejnych latach stworzone na gruzach zaborczych monarchii państwo polskie, znów musiało zmierzyć się z trudami niewoli i okupacji. W tym czasie więzienia, miast służyć wymiarowi sprawiedliwości społecznej, stały się miejscem izolacji i cierpienia polskich obywateli walczących o niepodległy byt swojego kraju. Ten szczególnie okres od powstania polskiego systemu penitencjarnego po czasy politycznej stabilizacji zapoczątkowanej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych jest motywem przewodnim niniejszego artykułu, którego autor stawia sobie za cel badawczy pokazanie meandrów wydarzeń historycznych, które

odegrały istotną rolę w procesie kształtowania się polskiego więziennictwa. Nie jest przypadkowym, że datą końcową artykułu jest rok 1956, który zamyka okres okupacji i stalinowski okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wiąże się bezpośrednio z przejściem więziennictwa pod zarząd nie funkcjonującego od 1939 r. na ziemiach polskich Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest to także symboliczna data po której rozpoczął się proces przechodzenia od izolacyjnego modelu wykonywania kary na resocjalizacyjny. Można zatem w kategorii pewności stwierdzić, że od tego czasu wydarzenia historyczne coraz mniej decydowały o kształcie i charakterze więziennictwa. Tym samym okres ten nie można łączyć z tematem pracy.

Przybliżając postawione wcześniej tezy, warto zauważyć, że o polskim charakterze więziennictwa możemy mówić dopiero od schyłku 1918 r., przy czym jego historia w kolejnych czterdziestu latach była niezwykle skomplikowana a okresowo wręcz dramatyczna. Walka o ostateczny kształt granic odrodzonej Rzeczypospolitej, momentami budzące niepokój losy wojny 1919-1920 z Sowiecką Rosją, następnie wojna obronna 1939 r. prowadzona na dwa fronty z niemieckim i sowieckim agresorem, po czym lata okupacji hitlerowskiej oraz sowieckiej (1939-1945) i wreszcie bardzo trudny politycznie stalinowski okres Polski Rzeczypospolitej Ludowej, to wielki багаż doświadczeń historycznych, które wywarły ogromny wpływ na świadomość polskiego społeczeństwa ale także na funkcjonowanie państwa polskiego aż po dni w których odzyskaliśmy pełną suwerenność. Ten wpływ na funkcjonowanie więziennictwa polskiego nie był marginalny i bez wątpienia został zauważony w kształtowaniu się wielu innych resortów odpowiedzialnych za poszczególne sektory bezpieczeństwa publicznego.

Na temat historii polskiego więziennictwa ukazało się już szereg publikacji. Jednakowoż każda z nich nie stanowi pełnego kompendium wiedzy w tym obszarze by stwierdzić, że zagadnienie to zostało ostatecznie opracowane. Kwestia ta jest podnoszona w różnych opracowaniach syntetycznych w postaci wydawnictw jubileuszowych<sup>1</sup>, jak również w pracach K. Bedyńskiego, J. Czołgoszewskiego, E. Kaczyńskiej, T. Kostewicza,

---

<sup>1</sup> *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929; *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1988*, pod red. A. Marka, Warszawa 1990; *W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga Jubileuszowa*, pod red. Z. Jasińskiego, A. Kurka i D. Widelaka, Opole 2008. W chwili obecnej do rąk czytelników trafia także *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego za lata 1989-2009*.

A. Kurka, K. Pawlaka oraz J. Utrata-Mileckiego<sup>2</sup>. Problem związku historii z procesem kształtowania się więziennictwa polskiego jest bez wątpienia obecny we wspomnianych opracowaniach. Mimo tego warto z okazji chociażby jubileuszu 90-lecia polskiego więziennictwa temat ten jeszcze raz zaakcentować i wskazać na jego znaczenie.

Podstawę materiałową artykułu stanowi bardzo pokaźny obszar publikacji i materiałów źródłowych. Nie sposób wymienić wszystkich zespołów archiwalnych i opracowań jakie było dane autorowi do naukowego spenetrowania. Generalnie są to akty prawne dotyczące funkcjonowania polskiego więziennictwa, niektóre opracowania monograficzne dotyczące przeszłości jednostek penitencjarnych oraz wybrane prace z zakresu historii prawa<sup>3</sup>.

## W odrodzonej Rzeczypospolitej 1918-1939

Ziemie polskie leżące w granicach dawnego Królestwa Polskiego zwanego także Kongresówką, znalazły się w latach 1914-1915 w ogniu walk frontu wschodniego I wojny światowej, po czym stały się terenami okupowanymi przez wojskową administrację niemiecką i austriacką. W połowie 1917 r. władze okupacyjne zdecydowały się na stopniowe przekazanie w ręce polskiej administracji niektórych dziedzin życia społecznego począwszy od szkolnictwa podstawowego a skończywszy na sądownictwie. Niestety nie czyniły takiego kroku w kierunku przekazania więziennictwa<sup>4</sup>. Było to oczywiste w kontekście chociażby, tego że jednostki

<sup>2</sup> K. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944-1956*, Warszawa 1988; J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2002; J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci w okresie stalinowskim* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 58, Warszawa 2008; E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1918-1914*, Warszawa 1989; T. Kostewicz, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944-1956* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 1, Warszawa 1991; A. Kurek, *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007; K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995; K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999; J. Utrata-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> Między innymi: J. Bafia, *Zasady prawa i polityki penitencjarnej*, Warszawa 1988; *Więzienie na Prostej*, pod red. B. Woźnicy, Biała Podlaska 2008 r.; *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, pod red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006; *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku* [w:] wydanie specjalne „Przeglądu Więziennictwa Polskiego” Nr 46 Warszawa – Gdańsk 2005; J. Pomiankiewicz, *Obiekty penitencjarne Chelma w czasach zaborów i I wojny światowej* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 38-39, Warszawa 2003; *Z dziejów więzienia w Lublinie*, pod red. T. Radzika, Lublin 2007.

<sup>4</sup> Chodziło o tworzenie na bazie kolaboranckiej Rady Regencyjnej zrębów administracji satelitarnego państwa polskiego, którego kształt ostateczny w owym czasie nie był przedmiotem jakichkolwiek ustaleń pomiędzy okupantami – za K. Pawlak, *Więziennictwo ...*, s. 7.

penitencjarne wciąż były potrzebne okupantom do izolacji osób niewygodnych w obliczu kruszących się zrębów dwóch monarchii<sup>5</sup>.

Mimo tego, przy utworzonym na potrzeby sądownictwa Departamencie Sprawiedliwości w Warszawie, powołano Wydział Więzienny, który podporządkowany został wkrótce Wydziałowi Administracyjnemu. Wydział Więzienny usamodzielniał się już w maju 1918 r.<sup>6</sup>, po czym w lipcu 1918 r. został przemianowany na Sekcję Więzienną. Jej zadaniem wówczas było pozyskiwanie i skryte szkolenie kadr penitencjarnych na potrzeby przyszłej obsady więzień, które zamierzano przejąć od władz zaborczych a w pierwszej kolejności od władz okupacyjnych. Po załamaniu się 1 listopada 1918 r. austriackich struktur okupacyjnych, w celu przejęcia więzień na tych terenach, wydelegowano z Warszawy do Lublina w dniu 4 listopada 1918 r. delegację Sekcji Więziennej z jej przewodniczącym Janem Zakrzewskim na czele. Jej przedstawicielom udało się przejąć kontrolę nad kilkoma więzieniami. Niestety w największym więzieniu w Lublinie interwencja okazała się spóźniona, gdyż na kilkanaście godzin wcześniej osadzeni rozbili je i wykorzystując zamieszanie końca wojny zbiegli<sup>7</sup>. Inne więzienia jak w Krasnymstawie czy też w Zamościu zostały przejęte przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>8</sup>. W pierwszych dniach listopada 1918 r. Polacy praktycznie przejęli wszystkie więzienia na terenach okupacji austriackiej, choć formalnie włączenie ich pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości nastąpiło dopiero z dniem 1 stycznia 1919 r. po przejęciu kolejnych jednostek penitencjarnych na terenie byłego zaboru austriackiego<sup>9</sup>.

10 listopada 1918 r. z niemieckiej niewoli przybył pociągiem do Warszawy brygadier Józef Piłsudski – twórca polskich legionów przy c. i k. armii Austro – Węgier oraz twórca Polskiej Organizacji Wojskowej, która w owym czasie kontrolowała już część terenów okupacyjnych byłej „Kongresówki”. Tego dnia skompromitowana współpracą z Niemcami Rada Regencyjna przekazała mu jako „mężowi opatrności” władzę nad siłami zbrojnymi, po którą i tak praktycznie mógł sięgnąć w każdej chwili z uwagi na niekwestionowany autorytet wśród polskich oddziałów prowadzących akcję rozbrajania okupacyjnych garnizonów. W ciągu kilku

---

<sup>5</sup> J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 50-51.

<sup>6</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo ...* s. 7.

<sup>7</sup> J. Zakrzewski, *Jak powstało polskie więziennictwo* [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929, s. 45; *Z dziejów więzienia w Lublinie...*, s. 109.

<sup>8</sup> *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu...*, s. 61 i 165.

<sup>9</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo...*, s. 8.

następnych dni brygadier Józef Piłsudski objął funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa. Do jego kompetencji należało wówczas: mianowanie i odwoływanie prezydenta Rady Ministrów (premiera) oraz poszczególnych ministrów a także innych wyższych urzędników w państwie. Rząd w całości był odpowiedzialny przed Tymczasowym Naczelnikiem Państwa, który posiadał pełnię władzy. Projekty dekretów uchwalala Rada Ministrów, a zatwierdzał je naczelnik, po czym kierowano je do sejmu celem zapoznania się na pierwszym posiedzeniu.

11 listopada 1918 r. w maleńkiej podparyskiej miejscowości Compiègne, naczelne dowództwo wojsk niemieckich podpisało akt bezwarunkowej kapitulacji. Był to definitywnie koniec wojny. Wiadomość ta dotarła do narodów Europy niemalże w tempie błyskawicy. Oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej nie czekając na dalszy rozwój wydarzeń w nocy z 11 na 12 listopada 1918 r. przeprowadziły akcję przejęcia obiektów więziennych na terenie okupacji niemieckiej. Było to związane także z akcją rozbrajania garnizonów niemieckich, która nie wszędzie się powiodła<sup>10</sup>. Wspomniana natomiast akcja przejmowania obiektów penitencjarnych zakończyła się sukcesem. W sumie do połowy listopada w polskich rękach znalazło się 68 więzień i aresztów różnej wielkości.

7 lutego 1919 r. Józef Piłsudski podpisał pierwszy dekret dotyczący więziennictwa a mianowicie dekret o powołaniu i organizacji okręgowych dyrekcji więziennych. Dekret uzasadniał potrzebę istnienia instytucji pośredniej pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a penitencjarnymi jednostkami podstawowymi. Utworzono ich wówczas pięć a mianowicie w: w Warszawie, Mokotowie (później przeniesiona do Siedlec), Łodzi, Lublinie oraz w Kielcach<sup>11</sup>. Administracyjnie wspomniane dyrekcje okręgowe były wzorowane na rosyjskich „Gubernialnych inspekcjach więziennych” do których kompetencji należało regulowanie życia więziennego a nadto kontrolowanie więzień w zakresie administracyjnym, finansowym oraz gospodarczym. Na przejętych terenach byłej „Kongresówki” w sumie okręgowe dyrekcje zarządzały 68 więziami (21 – I klasy,

<sup>10</sup> Niestety zagrożone rozbrojeniem dość liczne i w zasadzie nie pokonane niemieckie siły zbrojne frontu wschodniego (Ober – Ostu) nie zamierzały kapitulować i w listopadzie 1918 r. przeszły na Podlasiu w rejonie między innymi Międzyrzecza Podlaskiego do kontrofensywy. Na szczęście w wyniku pertraktacji udało się skierować transportami siły niemieckie do Prus Wschodnich – szerzej o tym T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914-1918*, Warszawa 1989 s. 68.

<sup>11</sup> Dekret Naczelnika Państwa Polskiego z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych (Dz. Praw Państwa Polskiego nr 14, poz. 173), K. Pawlak, *Więziennictwo...*, op. cit. s. 10; J. Zakrzewski, *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego [w:] Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929, s. 48.

31 – II klasy oraz 17 – III klasy), w których przebywało 6.529 więźniów<sup>12</sup>. Na podstawie dekretu z 31 grudnia 1918 r. w byłym zaborze austriackim Zarząd Wymiaru Sprawiedliwości przeszedł pod jurysdykcję Ministerstwa Sprawiedliwości. Tym samym stan polskiego więziennictwa powiększył się o 4 kolejne zakłady karne, 18 domów więziennych i 195 aresztów przy sądach powiatowych<sup>13</sup>.

Podstawę prawną do administrowania polskimi więzieniami dał dekret z 8 lutego 1919 r., który składał się zaledwie z 12 artykułów. Mimo tego jest on pierwszym aktem prawnym w odrodzonej Rzeczypospolitej mówiącym o strukturze zarządzania w tym resorcie. Z jego lektury jasno wynika, że miał on wyłącznie porządkowy charakter, albowiem jego intencją było w istocie tylko zbudowanie zrębów polskiego więziennictwa. O tym fakcie świadczy chociażby zawarte w jego nazwie określenie w sprawie tymczasowych przepisów. Dekret w swoich rozwiązaniach skłaniał się ku rosyjskiemu modelowi zarządzania jednostkami penitencjarnymi w których władzę sprawuje naczelnik mając do pomocy kancelistów, starszych dozorców i dozorców (starsze dozorzynie i dozorzynie)<sup>14</sup>. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, albowiem w owym czasie polska administracja – jak już wcześniej wspomniano – kontrolowała tylko dawne rosyjskie więzienia w „Kongresówce”, część więzień Galicji i świeżo przejmowane jednostki na terenie odbitej z niemieckich rąk Wielkopolski, które w pierwszych latach niepodległości formalnie podlegały przejściowo Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej<sup>15</sup>. Ponieważ wszystkie pięć okręgowych dyrekcji więziennych terytorialnie mieściły się w zdecydowanej większości w granicach dawnego zaboru rosyjskiego, a zarządzanie podległymi im jednostkami penitencjarnymi odbywało się na dawnych zasadach, stąd też nie może budzić żadnego zdziwienia dlaczego taki model został zatwierdzony.

Warto również zauważyć, że dekret w sprawie tymczasowych przepisów więziennych nie odnosił się do kompetencji służby i jej roli w nowym państwie polskim. Istotnie bowiem więziennictwem do czasu ofensywy Armii Czerwonej w kierunku Warszawy w sierpniu 1920 r. nikt się specjalnie nie interesował. Najważniejsze były wówczas sprawy wojskowe i policji (wówczas jeszcze Milicji Ludowej), której funkcjonowanie zostało wstępnie uregulowane jeszcze pod koniec 1918 r., by 24 lipca 1919 r.

---

<sup>12</sup> J. Zakrzewski, *Pierwsze pięćdziesiąt lat*, s. 48.

<sup>13</sup> Tamże s. 48.

<sup>14</sup> Dekret Naczelnika Państwa Polskiego w sprawie tymczasowych przepisów więziennych z 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw Państwa Polskiego nr 15, poz. 202).

<sup>15</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo*, ..., s. 10.



formacja ta nazwana Policją Państwową została obdarzona kompetencjami w akcie prawnym o randze ustawy<sup>16</sup>. Wspomniana ofensywa, której kres położyła kontratak wojsk polskich w sierpniu 1920 r. zmusiła władze więzienne do ewakuowania wielu jednostek penitencjarnych położonych na wschód od linii Niemna i Bugu. Nie obeszło się bez strat wobec szybkich postępów konnej armii Budionnego. Praktycznie nawet doszło do częściowej ewakuacji więzienia w Zamościu, ale był to krańcowy terytorialnie zasięg inwazji oddziałów Armii Czerwonej<sup>17</sup>.

W latach 1919-1922 czyli w okresie walki o ostateczny kształt granic Rzeczypospolitej, polskie więziennictwo sukcesywnie powiększyło obszar terytorialnego zasięgu i działania. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego wszystkie wielkopolskie więzienia podlegały początkowo Wydziałowi Administracji i Sądownictwa Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Jesienią 1919 r. jednostki te przejęło Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej. Do niego też w 1920 r. przyłączono więzienia z Pomorza. Formalnie natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło zarząd nad więzieniami z tych terenów dopiero w listopadzie 1920 r.<sup>18</sup>. Dla sprawnego zarządzania nowoprzyjętymi 82 jednostkami (w tym 67 aresztów przy sądach powiatowych), powołano w ministerstwie Departament Ziem Zachodnich. Jesienią 1919 r. po rozstrzygnięciu walk zbrojnych o Małopolskę Wschodnią i wprowadzeniu w niej polskiej administracji, przejęto formalnie łącznie 217 jednostek, w tym 4 zakłady karne, 18 domów więzennych przy sądach okręgowych i 195 aresztów przy sądach powiatowych<sup>19</sup>. W końcu 1920 r. utworzono jeszcze dwie okręgowe dyrekcje w Krakowie i we Lwowie<sup>20</sup>. Jednak ze względów oszczędnościowych zlikwidowano je w październiku 1921 r. W tym czasie kończono przejmowanie więzień na ziemiach wschodnich łącznie z Wileńszczyzną. Rok później w listopadzie 1922 r. przejęto 12 zakładów karnych na terenie Górnego Śląska, w tym pięć więzień przy sądach okręgowych i 7 aresztów przy sądach powiatowych. Łącznie polskie władze od okupantów i zaborców w latach 1918-1922 przejęły 400 zakładów penitencjarnych ale w tej liczbie było tylko 33 dużych więzień, 98 mniejszych i aż 269 aresztów przy sądach

<sup>16</sup> R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007 s. 22-26.

<sup>17</sup> *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu ...*, s. 172.

<sup>18</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo...*, s. 8.

<sup>19</sup> Tamże, s. 8.

<sup>20</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu z 11 listopada 1930 r. w sprawie utworzenia dyrekcji więziennych we Lwowie i Krakowie (DzU MS nr 13, poz. 41).

powiatowych<sup>21</sup>. Po likwidacji okręgowych dyrekcji więziennych na terenach byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, przestały funkcjonować ogniwa pośrednie pomiędzy więzieniami a Departamentem Ministerstwa Sprawiedliwości, który obejmował całokształt problemów związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności i bezpośrednio kierował pracą więzień. Na ziemiach byłego zaboru austriackiego do 1928 r. do 1928 r. w pewnym stopniu funkcję ogniwa pośredniego spełniali naczelnicy sądów apelacyjnych, a na ziemiach byłego zaboru pruskiego – prokuratorzy apelacyjny<sup>22</sup>. Niestety większość jednostek penitencjarnych, które odziedziczyło po czasach zaborów polskie więziennictwo było w bardzo opłakanym stanie technicznym. Przez szereg lat, mimo ogromnych trudności aprowizacyjnych, kadra więzienna uporała się z przeprowadzeniem niezbędnych remontów.

Po analizie struktur okręgowych, warto nieco uwagi poświęcić strukturze centralnej resortu. Wspomniana wcześniej instytucja założycielska i kierująca resortem czyli Sekcja Więzienna Ministerstwa Sprawiedliwości posiadała 6 komórek organizacyjnych, w tym 4 wydziały: administracyjny, osobowy, penitencjarny i gospodarstwa więziennego oraz biuro rachuby z centralną kasą i kancelarią. W 1921 r. Sekcję Więzienną przekształcono w Departament Więzienny, a później przemianowano go na Departament Karny. Początkowo składał się on z trzech wydziałów: służbowego, administracji więzień i pracy więźniów oraz kancelarii. Pod koniec lat trzydziestych departament składał się z trzech wydziałów: administracji więzień, penitencjarnego i pracy więźniów oraz trzech referatów: inspekcji i dochodzeń, higieny i lecznictwa a także służby penitencjarnej. Taki stan struktury administracyjnej funkcjonował do września 1939 r. Pracami Departamentu kierowali w kolejności: Jan Zakrzewski do 1923 r., Franciszek Głowacki w latach 1924-1925, przez krótki okres czasu do 1927 r. Witold Paszkowski, Zygmunt Głowacki i Władysław Augustynowicz. W latach 1927-1931 Departamentem kierował Lucjan Jaxa – Maleszewski, w latach 1931-1943 Michał Lorentowicz i a po 1934 r. Tadeusz Krychowski<sup>23</sup>.

Dla dalszego sprawnego kontrolowania więzień, w 1924 r. utworzono trzy okręgi rewizyjne. Dwa okręgi obejmowały teren byłego zaboru rosyjskiego, a jeden teren byłego zaboru austriackiego i pruskiego łącznie. W 1930 r. w miejsce trzech okręgów utworzono 5 grup inspekcyjnych.

---

<sup>21</sup> K Pawlak, *Więziennictwo...*, s. 9.

<sup>22</sup> Tamże, s. 10.

<sup>23</sup> Tamże, s. 10; *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, s. 47.



Więzienia były kontrolowane nie tylko przez inspektorów Departamentu Karnego, ale także przez prokuratorów sądów okręgowych w ramach sprawowanego przez nich nadzoru nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Prokurator czuwał nad legalnością uwięzienia, segregacją więźniów, przestrzeganiem regulaminu i celowym oraz humanitarnym stosowaniem kar. Kontrolował również warunki bytowe więźniów, a także sposób ich zatrudnienia. Miał prawo wydawania zaleceń, a nawet zawieszania niższych funkcjonariuszy w czynnościach służbowych. Jedną z ważniejszych kompetencji prokuratora było nadzorowanie lub prowadzenie postępowań wyjaśniających w sprawie groźnych wypadków mających miejsce na terenie więzień. Choć się o tym sporadycznie wspomina, prokurator miał także obowiązki w postaci comiesięcznego wizytowania czy też dokonywania lustracji w jednostkach penitencjarnych położonych w rejonie jurysdykcji sądów okręgowych, rozpatrywania ustnych i pisemnych skarg zebranych w trakcie tych wizytacji od osadzonych, rozpatrywania próśb i skarg przesłanych drogą korespondencyjną oraz przyjmowania interesantów w sprawach związanych z funkcjonowaniem więzień.

Po przewyciężeniu trudności organizacyjnych związanych między innymi z aprowizacją w latach galopującej inflacji, przystąpiono do prac legislacyjnych związanych z zastąpieniem dotychczas obowiązujących tymczasowych przepisów więziennych. Kwestie te uregulowano kompleksowo dopiero w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa. W akcie tym określono dwa główne zadania więzień: wykonywanie kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sady powszechne i wojskowe (więźniowie karni) oraz pomieszczenia osób tymczasowo aresztowanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa (więźniowie śledczy). Uwzględniono również możliwość wykorzystywania więzień do innych przymusowych zatrzymań przewidzianych w obowiązujących aktach prawnych a także do izolacji więźniów wojskowych na wniosek ich władz resortowych<sup>24</sup>. Jednocześnie do wykonywania tych zadań dostosowano organizację wewnętrzną więzień. Zmiany wymusiły nie tylko wspomniane założenia aktu ale także potrzeba ujednoclenia sposobów wykonywania kary pozbawienia wolności na terenie całego kraju. Z uwagi na terytorialne uwarunkowania praktyka pracy w więzieniach była ogromnie dotychczas

---

<sup>24</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP w sprawie organizacji więziennictwa z 7 marca 1928 r. (DzU Nr 29, poz. 271 i 272). Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU Nr 64, poz. 591).

zróznicowana. Szczególnie występowało to na poziomie dawnego zaboru rosyjskiego i dawnego zaboru pruskiego. Nie wszystkie więzienia posiadały odpowiednie obiekty, toteż wiele z nich zlikwidowano. Działania te objęły przede wszystkim areszty sądowe, ale też większe jednostki penitencjarne z uwagi na ogromny ich stan dewastacji po latach wojny i okupacji. Zlikwidowano między innymi w 1923 r. więzienie dla kobiet we Lwowie prowadzone przez Stowarzyszenie Sióstr Miłosierdzia, a wykonanie kary ciężkiego więzienia dla kobiet na terenie Małopolski przeniesiono do innego więzienia we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej. Nieco później, bo dopiero w 1927 r., zlikwidowano cieszące się złą sławą więzienie w Chęcinach. Utworzono też nowe zakłady przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. W wyniku tych zmian liczba zakładów zmniejszyła się do około 340 i ten stan infrastruktury penitencjarnej został zachowany do 1939 r.<sup>25</sup>. Warto też zauważyć, że od omawianych zmian więzienia w Polsce miały generalnie państwowy charakter i nie były administrowane przez podmioty o statusie działalności charytatywnej z pewnymi jednak wyjątkami w zakresie opieki nad wyodrębnionymi zakładami dla kobiet, które pozostawiono siostron zakonnym.

Pod koniec 1938 r. po przejęciu więzień na Zaolziu i dostosowaniu ich organizacji do polskiego systemu penitencjarnego, funkcjonowały w Polsce 342 zakłady penitencjarne. W tej liczbie było 118 więzień samodzielnych, 8 filii, 8 kolonii rolnych, 4 zakłady zabezpieczające (Lubliniec, Leśna Podkowa, Trzemieszno oraz dla kobiet w Bojanowie) oraz 204 więzienia karno-śledcze przy sądach grodzkich. W grupie więzień specjalnych funkcjonowały w sumie 14 więzień izolacyjnych, w tym 2 na terenie Lubelszczyzny (Chełm i Krasnystaw) oraz wyodrębnione więzienie specjalne dla przestępców niebezpiecznych na Świętym Krzyżu. By to miejsce szczególne nawet ze względów politycznych, gdyż przetrzymywano w nim między innymi nacjonalistów ukraińskich, a przez wiele lat twardą ręką kierował nim naczelnik Butwiłowicz<sup>26</sup>. Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej nie podlegało władzom więziennym, gdyż funkcjonowało w oparciu o inne, nie obowiązujące w więzieniach akty prawne<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo...*, s. 20.

<sup>26</sup> Szerzej o historii więzienia na Świętym Krzyżu można dowiedzieć się z pracy M. Michalskiego, *Zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005.

<sup>27</sup> Szerzej o tym w art. K. Pawlak, *Bereza Kartuska* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, 6/7 s. 3-6.

## Lata okupacji 1939-1945

Po ogłoszeniu stanu wojny w państwie, władze więziennictwa wykonały postanowienia amnestii z 2 września 1939 r., po czym przystąpiono do ewakuacji wielu jednostek, kierując się z kolumnami więźniów wyznaczonymi trasami na wschód. W tej sprawie nie ma jednoznacznie brzmiących dokumentów, z których by wynikało jakie więzienia otrzymały rozkaz ewakuacji. Bez wątplenia rozkazy dotyczyły więzień izolacyjnych oraz specjalnego więzienia na Świętym Krzyżu<sup>28</sup>. Działania ewakuacyjne zalały się z chwilą agresji Związku Radzieckiego na Polskę. W tej sytuacji tuż przed zbliżaniem się frontu w wielu więzieniach funkcjonariuszy zwolniono do domów, a więźniów pozostawiono bez opieki. W wielu miejscach osadzeni skorzystali z braku dozoru i uwolnili się.

Wojska niemieckie traktowały byłych funkcjonariuszy Straży Więziennej jako obywateli cywilnych i z wyjątkiem tych przypadków jak chociażby na Pomorzu, Wielkopolsce czy Śląsku aresztowania funkcjonariuszy zadenuncjowanych o to, że w przeszłości walczyli w powstaniach antyniemieckich<sup>29</sup>. Sytuacja była natomiast znacznie odmienna na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Polskie więzienia na tych terenach zostały wszystkie przejęte przez oddziały NKWD. Rosjanie masowo aresztowali funkcjonariuszy Straży Więziennej, podobnie jak i funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Formacje te władze sowieckie utożsamiały z aparatem ucisku w stosunku do rzekomych cierpień ludności rosyjskojęzycznej zamieszkałej na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. Funkcjonariuszy tych formacji identyfikowano, po czym byli oni internowani w obozach jenieckich. Wielu oficerów Straży Więziennej legitymowała się także posiadaniem stopni oficerskich rezerwy Wojska Polskiego, jak chociażby inspektorzy Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>30</sup>. Na podstawie tajnych ustaleń, które zapadły w Moskwie, internowanych żołnierzy i funkcjonariuszy skazano na śmierć. Egzekucje odbyły się w kwietniu 1940 r. Symbolem tego aktu ludobójstwa przeprowadzonego w różnych miejscach Rosji są cmentarze w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Z najnowszych ustaleń, które stały się

---

<sup>28</sup> W niewielkiej salce w dawnym budynku więzienia specjalnego na Świętym Krzyżu znajduje się izba pamięci. Jest w niej oryginał dokumentu o ewakuacji w kierunku jednostek Lubelszczyzny a konkretnie do Chełma i Krasnegostawu (przypis – RM).

<sup>29</sup> J. W. Bonikowski, *Groby więźniów 1939-1956 straconych, zamęczonych i zmarłych w Rawiczu, Miejskiej Górze i Żmigrodzie*, Rawicz 2001, s. 8-9.

<sup>30</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo ...*, s. 30.

podstawą odczytania tzw. „listy katyńskiej” podczas uroczystości w Warszawie w dniach 9-11 listopada 2007 r. wynika, że na terenach Rosji Sowieckiej zginęło w różnych obozach i więzieniach 306 funkcjonariuszy Straży Więziennej wśród których było kilkunastu naczelników oraz 4 przodowników<sup>31</sup>. Zapewne lista ta jest wciąż niepełna, gdyż strona rosyjska po dzień dzisiejszy uchyla się od ujawnienia pełnej dokumentacji egzekucji z wiosny 1940 r.

W przejętych przez Rosjan polskich więzieniach, przetrzymywano oprócz pospolitych przestępców także polską inteligencję oraz nauczycieli, działaczy społecznych i partyjnych oraz władze miast i ludzi kultury. Wśród uwięzionych nie brakowało także księży wyznania rzymskokatolickiego oraz greckokatolickiego. Sytuację ludności polskiej na terenach ZSRR zmieniło dopiero podpisanie 30 lipca 1941 r. w Londynie układu Majski – Sikorski. W jego następstwie nie tylko wspólnym wrogiem stały się hitlerowskie Niemcy ale także wydano 12 sierpnia 1941 r. dekret Rady Najwyższej Związku Radzieckiego o amnestii. Niestety dla wielu Polaków był on aktem wysoce spóźnionym<sup>32</sup>.

Na terenach polskich zajętych przez Wehrmacht, sytuacja w więzieniach była bardzo zróżnicowana. Część z nich Niemcy przejęli wraz z więźniami. W obiektach zamojskiego więzienia żołnierze niemieccy urządzili sobie nawet stanowiska oporu wobec ataku sił polskich nacierających z kierunku Chełma i Skierbieszowa<sup>33</sup>. W drugiej połowie października 1939 r. niemieckie siły zbrojne przekazały administracji wojskowej nadzór nad zajętymi ziemiami polskimi. Po wstępnym ustaleniu granicy wschodniej z Rosją Sowiecką i wcieleniu do Rzeszy Pomorza, Śląska oraz Wielkopolski zwanej Krajem Warty (Reichsgau Wartherland), na pozostałych terenach okupowanych zasięgiem odpowiadających mniej więcej terenom dawnej Kongresówki, ustanowiono dekretem Hitlera z 26 października 1939 r. Generalne Gubernatorstwo ze stolicą w Krakowie. Podzielono je początkowo na cztery dystrykty: warszawski, lubelski, krakowski i radomski. Od 1 sierpnia 1941 r. utworzono kolejny dystrykt z siedzibą władz we Lwowie zwany także galicyjskim. Więzienia jak i inne instytucje

---

<sup>31</sup> *Katyń – uczcijmy pamięć bohaterów*, [w:] „Forum Penitencjarne” nr 12, R. 2007.

<sup>32</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo jako element aparatu państwowego*, [w:] *W dziewięćdziesięciolecie więziennictwa polskiego. Księga jubileuszowa*, pod red. Z. Jasińskiego, A. Kurka i D. Widelaka, Opole 2008, s. 59

<sup>33</sup> Więzienie to przejściowo także znalazło się pod zarządem żołnierzy Armii Czerwonej, którzy dopiero 6 października 1939 r. opuścili miasto – za K. Czubara, *Więzienie w Zamościu jako ośrodek terroru w okresie II wojny światowej i w pierwszej dekadzie PRL (1939-1954)*, [w:] *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, praca zbiorowa pod red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006 s. 180-181.

administracji podporządkowane zostało władzom cywilnym okupanta<sup>34</sup>. Faktycznie nastąpiło to w Lublinie i w kolejnych trzech dystryktach 1 listopada 1939 r. Nadzór nad więzieniem wchodził w kompetencje Urzędu Komendanta Policji i Służby Bezpieczeństwa (Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdiensts (KdS) podległego przełożonemu w Krakowie (GG) oraz Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy – RSHA, ale także Justische Abteilung współpracującemu z dowódcą SS i Policji Dystryktu. Na terenach Generalnego Gubernatorstwa tworzone więzienia mające status centralnych. Było to krakowskie więzienie przy ul. Montelupich, więzienie na Zamku Lubelskim oraz warszawskie więzienie na Mokotowie uzupełnione o więzienie na ul. Pawiej zwane *Pawiakiem*. W ramach każdego dystryktu funkcjonowało około 200 mniejszych więzień i aresztów policyjnych. W sumie na terenach polskich Niemcy dysponowali przed końcem 1939 r. ponad 700 obiektami penitencjarnymi wśród których 131 jednostek stanowiły dobrze zabezpieczone więzienia<sup>35</sup>.

Analizując strukturę warunków izolacji pod okupacją niemiecką, należy zauważyć, że zazwyczaj areszty usytuowane w mniejszych miejscowościach były pod opieką Policji Kryminalnej (Kripo) i Żandarmerii Wojskowej. Część więzień miała typowy charakter jednostek karnych. Na obsadę ich komendantów oraz postępowanie z więźniami miał wpływ utworzony przy każdym dowódcy SS i Policji w danym dystrykcie Wydział Sprawiedliwości (Justische Abteilung). Więzienia sądowe podlegały Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy. W okręgach wyższych sądów krajowych przedstawicielem ministerstwa był prokurator generalny. Spośród 34 okręgów wyższych sądów krajowych istniejących w całej Rzeszy 4 obejmowało więzienia na terenach międzywojennego państwa polskiego<sup>36</sup>.

Istotną rolę na ziemiach polskich w zakresie nadzoru nad osobami aresztowanymi i podejrzanymi o wrogą działalność wobec III Rzeszy odgrywała niemiecka Tajna Policja Państwowa (Geheimstadtpolizei zwana także Gestapo). Jej przedstawiciele z wyjątkiem sprawowania dozoru bezpośredniego nad częścią aresztów policyjnych, generalnie unikali angażowania się w nadzorowanie więzień ograniczając się tylko do posiadania w swoich siedzibach cel przetrzymań i cel przesłuchań, do których

<sup>34</sup> W Lublinie tegoż dnia rozplakatowano odezwę generalnego gubernatora o powołaniu do życia Generalnego Gubernatorstwa i jego strukturze, J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1989, s. 28.

<sup>35</sup> A. Kurek, *Niemieckie więzienia...*, s. 17-20, K. Pawlak, *Więziennictwo...*, s. 56-57.

<sup>36</sup> Tamże s. 57.

przywożono aresztowanych. W tej jednak materii Gestapo wyznaczało i nadzorowało w każdym dystrykcie więzienia do osadzenia osób podejrzanych o wrogą działalność przeciwko Rzeszy. Wyjątkiem od tej zasady były typowe areszty podległe Gestapo tj.: Rotunda Zamojska, areszt w Zakopanem czy też krakowskie więzienie przy ul. Montelupich<sup>37</sup>. W pamięci narodu polskiego pozostaną jednak takie siedziby gestapo jak chociażby przy warszawskiej ul. Szucha, lubelski areszt przesłuchań mieszczący się w kamienicy „Pod Zegarem”, krakowska siedziba przy ul. Montelupich czy też siedziby Gestapo w Radomiu, Łodzi i Zakopanem.

Z końcem 1939 r. okupacyjne władze niemieckie utworzyły pełną strukturę więzień na terenie Generalnego Gubernatorstwa, nawet z trudno dostępnym więzieniem na Świętym Krzyżu, gdzie skoszarowano początkowo dużą liczbę radzieckich jeńców wojennych<sup>38</sup>. Zapewne z powodu niedostatków kadrowych, Niemcy na wspomnianych wcześniej terenach okupowanych zdecydowali się na włączenie Polaków do struktur organów bezpieczeństwa wewnętrznego. Zarządzeniami szefów Policji i SS we wszystkich dystryktach GG do pełnienia służby powołano funkcjonariuszy dawnej polskiej Policji Państwowej (zwanej w czasie okupacji „Policją Granatową” od koloru umundurowania) oraz funkcjonariuszy Straży Więziennej. W zdecydowanej większości funkcjonariusze ci zgłosili się do pracy. Wcielono ich do niemieckiej służby, przy czym zachowano im przedwojenne stopnie służbowe. W zakresie organizacyjnym podlegali oni komendantom więzień, którymi byli wysocy urzędnicy administracji niemieckiej lub też oficerowie Służby Bezpieczeństwa Państwa (SD – Sieherheidienst). Polscy strażnicy wykonywali w więzieniach wszystkie czynności związane z obsługą wewnętrzną z wyjątkiem konwojowania więźniów, doprowadzania ich do transportu oraz na egzekucję. W każdym więzieniu funkcjonującym na terenach Generalnego Gubernatorstwa polscy strażnicy stanowili ponad połowę załogi. Nie mieli oni jednak żadnej mocy decyzyjnej. Zapewne ze względów identyfikacyjnych pozwolono polskim strażnikom na występowanie w służbie w umundurowaniu

---

<sup>37</sup> Jednym z nielicznych aresztów, w których Gestapo w pełni sprawowało nadzór na terenie Lubelszczyzny była zamojska Rotunda. Niemcy zaadoptowali na areszt budynek dawnej działobitni zamienionej przed wybuchem II wojny światowej na prochownię i składnicę amunicji. Obecnie mieści się tam Muzeum Martyrologii a na cmentarzu obok Rotundy spoczywa około 45 tysięcy zamordowanych ofiar hitlerowskiego terroru (przypis – autora).

<sup>38</sup> Jest to pewien ewenement, gdyż generalnie radzieckich jeńców wojennych przetrzymywano w obozach koncentracyjnych, a wydzielone grupy robocze także w obozach dla jeńców wojennych. Hitlerowcy wobec żołnierze Armii Czerwonej nie stosowali zasad konwencji genewskich w sprawie traktowania jeńców wojennych, z uwagi na to, że stalinowska Rosja Sowiecka ich nie uznawała. (przypis – RM).



przedwojennym z zachowaniem dotychczas otrzymanych stopni w korpusie niższych funkcjonariuszy czyli do stopnia przodownika. Nakazano im jednak bezwzględnie odpiąć z czapek polskiego orła oraz zamienić mundurowe guziki z symbolami państwa polskiego na zwykłe. Polscy strażnicy mieli też obowiązek nosić na mundurach i czapkach służbowych symbol PSD – Polnische Strafanstaltendienst – czyli polska służba więzienna do wykonania kary pozbawienia wolności<sup>39</sup>. W codziennej pracy, strażnicy podlegali rozkazom komendanta więzienia i podległej mu niemieckiej kadry oficerskiej. Uposażenie materialne wszystkich polskich strażników było jednakowe. Za działalność konspiracyjną, pomoc uwięzionym, wielu polskich strażników zostało aresztowanych i zamordowanych bezpośrednio w egzekucjach lub obozach koncentracyjnych. Z powodu ujawnianych związków polskich strażników z ruchem podziemnym, Niemcy w 1942 r. wycofali polską załogę z więzienia na Pawiaku zastępując ich Ukraińcami. W Lublinie oprócz Ukraińców i Polaków zatrudniano sporadycznie także Litwinów<sup>40</sup>. Polskich strażników nie zatrudniano w więzieniach Wielkopolski, Pomorza i Śląska. W różnych okolicznościach niemieccy okupanci zamordowali około 200 polskich strażników więziennych i osób związanych zawodowo z więziennictwem.

Rozszerzenie od 1940 r. zakresu odpowiedzialności karnej obywateli zamieszkałych na ziemiach okupowanych spowodowało potrzebę zwiększenia ilości więzień. Oprócz przedwojennych zakładów penitencjarnych, zaadaptowano bardzo dużo obiektów na więzienia i areszty. W sumie istniało ich łącznie 1303 z czego 721 zakładów to zakłady policyjne, 553 więzienia i areszty sądowe, 9 administrowanych przez Wehrmacht i 20 więzień których przynależności nie ustalono. Spośród 553 więzień i aresztów sądowych było 5 zakładów zabezpieczających, 13 więzień ciężkich, 289 więzień i aresztów w których odbywano karę więzienia zwykłego, 93 zakłady w których odbywano karę obozu karnego, 42 areszty śledcze, 44 więzienia i areszty dla nieletnich i 67 oddziałów zamiejscowych więzień roboczych. Spośród 721 więzień policyjnych 131 przekazano policji bezpieczeństwa a pozostałe innym formacjom policyjnym<sup>41</sup>.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa oprócz osadzania pospolitych przestępców, więzienia były głównie zapełnione osobami aresztowanymi za nie stosowanie się do okupacyjnych zarządzeń oraz podejrzane

<sup>39</sup> *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu...*, s. 82.

<sup>40</sup> K. Pawlak, *Za kratami więzień i obozów. (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999, s. 78-79.

<sup>41</sup> Tamże, s. 78.

o prowadzenie działalności konspiracyjnej. Zazwyczaj oddzielano pospolitych przestępców od pozostałych ale z reguły tych pierwszych władze więzienne lepiej traktowały<sup>42</sup>. Bardzo dużo do więzień zwłaszcza w latach 1940-1942 trafiło Żydów nad którymi hitlerowcy znęcali się w okrutny sposób. Tylko nieliczna ich część, która została skierowana do pracy w potrzebnych Niemcom zawodach przetrwała do 1943 r. Postępowanie Niemców w więzieniach było bacznie obserwowane przez ruch oporu. W wyniku udanych akcji udało się kilka z nich rozbić: w Krasnymstawie, Jaśle i Opatowie. Uwolniono też uwięzionych z kilkudziesięciu mniejszych policyjnych aresztów i z transportów.

Nieco inna była podległość więzień na terenach wcielonych do Rzeszy. W większości przypadków podlegały one Ministerstwu Sprawiedliwości, a ich obsadę ściśle ustalano ze strukturami policyjnymi. W więzieniach tych oprócz wykonywania kary pozbawienia wolności, przetrzymywano także przedstawiciele różnych narodowości objętej wojną Europą, którzy w ocenie struktur policyjnych zagrażali bezpieczeństwu III Rzeszy. Na terenach włączonych do Rzeszy, generalnie nie represjonowano byłych funkcjonariuszy Straży Więziennej, ale w więzieniach zatrudniano wyłącznie niemiecką załogę. Panowały w nich nieludzkie warunki zakwaterowania, więźniom wydawano głodowe racje żywnościowe, ponadto byli oni zmuszani do ciężkich prac fizycznych<sup>43</sup>.

W okresie okupacji hitlerowskiej więzienia na terenach zarówno Generalnego Gubernatorstwa jak i na terenach polskich wcielonych do Rzeszy, stały się miejscami terroru, fizycznego wyniszczenia oraz cierpień dziesiątek tysięcy polskich obywateli. Natomiast więzienia polskie przejęte przez NKWD jesienią 1939 r. zamieniono generalnie na miejsca izolacji obywateli polskich, których władze sowieckie uznały za element wrogi komunistycznej ideologii. W więzieniach tych, liczną grupę osób aresztowanych stanowili księża wyznania rzymsko i grekokatolickiego.

Militarne klęski niemieckich oddziałów na froncie wschodnim II wojny światowej miały swój krwawy odwet na osobach uwięzionych. Po przełamaniu obrony na rzece Bug i wtargnięciu radzieckich oddziałów na Lubelszczyznę, niemieckie władze okupacyjne bardzo nerwowo przystąpiły do zacierania wszelkich śladów zbrodni nie cofając się przed fizyczną likwidacją jej świadków – więźniów obozów koncentracyjnych,

---

<sup>42</sup> *Z dziejów więzienia w Lublinie*, praca zbiorowa pod red. T. Radzika, Lublin 2007, s. 158.

<sup>43</sup> J. W. Bonikowski, *Groby więźniów 1939-1956 straconych, zamęczonych i zmarłych w Rawiczu, Miejskiej Górze i Żmigrodzie*, Rawicz 2001, s. 8-9, A. Kurek, *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku...*, s. 53-54.



więźniów przymusowych obozów pracy oraz osadzonych w więzieniach i policyjnych aresztach. Niemcy wycofując się z więzień na terenie Generalnego Gubernatorstwa w wielu przypadkach dopuścili się mordowania pozostałych przy życiu uwięzionych. Największej tego typu zbrodni dopuścili się na więźniach Zamku Lubelskiego w dniu 22 lipca 1944 r. na kilka godzin przed wkroczeniem do miasta oddziałów Armii Czerwonej<sup>44</sup>. W sierpniu 1944 r. Niemcy rozstrzelali ponad 800 więźniów przebywających w warszawskim więzieniu na Mokotowie. Były też przypadki, gdy Niemcy przed ewakuacją uwalniali więźniów skazanych za drobne przestępstwa. W momencie przekroczenia Wisły w styczniu 1945 r. Niemcy ewakuowali pozostałe więzienia. W czasie ewakuacji wielu osadzonych zmarło z wycieńczenia lub zostało rozstrzelanych<sup>45</sup>.

Po dzień dzisiejszy nie jest znana pełna lista ofiar terroru jaki stosowali hitlerowscy i sowieccy okupanci w więzieniach położonych na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Większość więzień funkcjonujących zarówno w obszarze tych dwóch okupacji stanowiły najczęściej etap na drodze kierowania aresztowanych do obozów pracy i obozów koncentracyjnych stanowiących ostatnie ogniwo eksterminacji ludności państwa polskiego.

## Stalinowski okres Polski Ludowej 1944-1956

Wyzwolenie w lipcu 1944 r. przez oddziały Armii Czerwonej terenów Lubelszczyzny zapoczątkowało nowy etap w dziejach państwa polskiego początkowo zwanym „Polską Lubelską”<sup>46</sup>. Choć formalnie namiastką polskiego rządu został faktycznie powołany w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, to jednak był to twór polityczny nieznanym polskiej opinii społecznej i kompletnie daleki od akceptacji w stosunku do legalnie działającego na uchodźstwie rządu londyńskiego. Bardzo szybko Resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN kierowany przez Stanisława Radkiewicza przejął administrowanie jednostkami penitencjarnymi na wyzwolonych terenach na zachód od Bugu. W jego strukturze powołano z początkiem października 1944 r. Wydział Więziennictwa i Obozów. Te ostatnie nie były czymś nowym. Ich ideologia przyszła ze wschodu razem

---

<sup>44</sup> *Z dziejów więzienia w Lublinie*, s. 159.

<sup>45</sup> K. Pawlak, *Za kratami...*, s. 81.

<sup>46</sup> Szerzej o tym w publikacji T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990.

z Armią Czerwoną, której poszczególne formacje przy użyciu sił NKWD sukcesywnie rozbrajały zwarte oddziały Armii Krajowej a w tym 3, 9 i 27 Wołyńską Dywizję. Żołnierzy wspomnianej 27 Wołyńskiej Dywizji AK (liczącej blisko 6 tysięcy uzbrojonych partyzantów) internowano głównie w pospiesznie skonstruowanym obozie w miejscowości Skrobów k/ Lubartowa nie opodal jednej z rezydencji Zamoyskich w Kozłówce<sup>47</sup>. W miejscowości tej Rosjanie utworzyli w listopadzie 1944 r. obóz dla internowanych żołnierzy Armii Krajowej. Osadzono w nim około 300 oficerów oraz blisko 200 podchorążych, podoficerów i szeregowców. Niejednokrotnie ludzi tych aresztowano już po wstąpieniu w szeregi tworzonej na Lubelszczyźnie 2 Armii Wojska Polskiego<sup>48</sup>.

Do izolacji volksdeutschy, byłych żołnierzy SS oraz politycznej opozycji wykorzystano nawet obiekty niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. W tym czasie w miejscu tym trwały także prace specjalnej komisji do zbadania zbrodni hitlerowców a w budynkach niemieckiej straży obozu najprawdopodobniej skoszarowano jesienią 1944 r. słuchaczy pierwszy kursu dla przyszłej kadry więziennej w związku z planowaną ofensywą przełamania linii Wisły i przejęcia kolejnych jednostek penitencjarnych<sup>49</sup>.

Praktycznie w pierwszej połowie sierpnia 1944 r. funkcjonariusze mobilizowani do ochrony nowej władzy przy pomocy wojska przejęli jednostki penitencjarne na wyzwolonych terenach na wschód od Bugu. Jednak w kolejnych miesiącach osadzano w nich nie tylko pospolitych przestępców czy też osoby podejrzane o kolaborację z hitlerowcami ale także działacze politycznej opozycji związanych z ruchem oporu lub funkcjonowaniem polskiego państwa podziemnego. Z uwagi na swoją słabość kadrową Resort Bezpieczeństwa Publicznego powszechnie posiłkował się oddziałami NKWD, które bezwzględnie pacyfikowały Lubelszczyznę tworząc z niej poligon do chwytania byłych żołnierzy AK i BCH, których listy od dawna znano między innymi za sprawą infiltracji tego środowiska przez oddziały partyzantki radzieckiej. Z uwagi na społeczny odbiór zatrzymanych najczęściej osadzano w koszarach wojskowych a następnie gromadzono i wy-

---

<sup>47</sup> J. Ślaski, *Polska walcząca*, Warszawa 1990, s. 966-967.

<sup>48</sup> 27 marca 1945 r. grupa 48 więźniów tego obozu rozbroiła wartowników, opanowała wartownię i zbiegła z bronią w kierunku lasów otaczających Skrobów. Uciekinierów nie ujęto, mimo natychmiastowego pościgu. Większość z nich pozostała w oddziałach leśnych. Cały obóz Rosjanie zlikwidowali w kwietniu 1945 r., a internowanych wywieziono w głąb Rosji. Ci którzy przeżyli wrócili do Polski w połowie lat pięćdziesiątych. Traktowano ich na równi z jeńcami niemieckimi. Za J. Ślaski, *op. cit.*, s. 978.

<sup>49</sup> *Z dziejów więzienia w Lublinie*, s. 202.

syłano w nieludzkich warunkach do obozów pracy położonych na Syberii. Ocenia się, że tylko do końca grudnia 1944 r. z terenów Lubelszczyzny, części Podkarpacia i Mazowsza wywieziono w głąb Rosji ponad 5.000 byłych żołnierzy AK i BCH<sup>50</sup>. 4 października 1944 r. szef Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Okólnikiem Nr 1 powołał Straż Więzienną, która funkcjonowała w więzieniach oparciu o przepisy porządkowe z 1931 r. W nowej rzeczywistości politycznej okazały się one niewystarczające, stąd też w 1945 r. wydano nową instrukcję w sprawie postępowania z więźniami a więziennictwo przekazano pod władzę VI Departamentu Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Tymczasowego Rządu funkcjonującego od 31 grudnia 1944 r. w miejsce dotychczasowego PKWN. Dopiero pod koniec lat 40 z chwilą likwidacji obozów zmieniono jego nazwę na Departament Więziennictwa<sup>51</sup>.

W wyniku skutecznie przeprowadzonej ofensywy styczeniowej, w pierwszych miesiącach 1945 r. przejęto szereg więzień za linią Wisły w Wielkopolsce, Pomorzu, na Śląsku i innych terenach aż po linię Odry. W większości były to więzienia niemieckie zachowane w bardzo różnym stanie technicznym. Część z nich stanowiły duże zakłady jak chociażby więzienie w Gdańsku, Sztumie, Katowicach, Rawiczu i Wrocławiu. W bardzo wielu miastach położonych na zachód od Wisły początkowo formalny nadzór nad więzieniami mieli wojskowi komendanci miast, którzy stopniowo przekazywali swoje kompetencje naczelnikom. Utworzono też specjalne więzienia wojskowe. Te jednak zostały wiosną 1945 r. całkowicie zlikwidowane po udanej ucieczce 11 osadzonych razem z pilnującymi ich 12 żołnierzami z więzienia w Lublinie<sup>52</sup>. Nie zmieniło to bynajmniej polityki karnej satelitarnego wobec Moskwy rządu polskiego. Nadal ustanowione w myśl dekretów PKWN sądy wojskowe bardzo często orzekały wyroki śmierci wobec działaczy opozycji. Różnica polegała tylko na tym, że stopniowo Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rezygnowało z pomocy NKWD<sup>53</sup>. W tym celu powołano szereg aresztów podległych wyłącznie Urzędowi Bezpieczeństwa. Posiłowano się do akcji zbrojnych specjalnie utworzoną do tego celu formacją nazwaną Korpusem

<sup>50</sup> *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu* ..., s. 102; K. Pawlak, *Więziennictwo jako...*, s. 60.

<sup>51</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo jako element aparatu...*, s. 60.

<sup>52</sup> Tamże, s. 61.

<sup>53</sup> R. Kmieciak, *Ustawodawstwo karnoprosesowe w Polsce i jego rola w tłumieniu ruchu niepodległościowego (1944-1954)*, [w:] *Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944-1954)*, pod red. A. Gałań i Z. Mańkowskiego, Lublin 1996, s. 22.

Bezpieczeństwa Publicznego<sup>54</sup>. Orzecznictwo w sprawach walki z opozycją, sądenia niemieckich zbrodniarzy wojennych, kolaborantów oraz ujętych członków Ukraińskiej Powstańczej Armii spoczywało generalnie w gestii sądów wojskowych. Te zaś bardzo często orzekały wyroki śmierci. Karę tą wykonywano w wielu więzieniach na terenie Polski. Największe z nich to warszawskie więzienie na Mokotowie, krakowskie więzienie na ul. Montelupich, Zamek Lubelski oraz wrocławskie więzienie przy ul. Kleczkowskiej<sup>55</sup>. W wielu przypadkach wyroki wykonywano w postaci egzekucji poza obrębem więzienia. Tylko sporadycznie miały one charakter publiczny. Największą tego typu egzekucję zorganizowano 4 lipca 1946 r. w Gdańsku na tzw. Wielkiej Górze na osadzonych zbrodniarzach niemieckiego obozu koncentracyjnego w Stutthofie<sup>56</sup>. Poważniejsze wyroki pozbawienia wolności wykonywano natomiast w dużych jednostkach penitencjarnych, którym nadano status więzień obsługujących orzecznictwo sądów wojskowych. Największe z nich to: Rawicz, Wronki oraz Koronowo.

Więziennictwo w Polsce okresu stalinowskiego działało w zasadzie na przepisach porządkowych sprzed 1939 r. Nie wydano nawet żadnego aktu prawnego w randze ustawy. Praktycznie więc sterowane było mocą zarządzeń i doraźnie wydawanych przepisach tj.: okólniki i wytyczne. Istniejący nadzór prokuratorski miał tylko formalny wymiar. Nowe władze więzienne nie omieszkaly zadbać o morale personelu pracującego w więzieniach. Przywiązywano ogromną wagę do tego, by cała kadra należała najpierw do PPR a po 1948 r. do PZPR. Młodszych wiekiem kierowano do Związku Młodzieży Polskiej a później do Związku Młodzieży Socjalistycznej<sup>57</sup>. Choć już jesienią 1944 r. powołano do służby część strażników więziennych mających także za sobą pracę w okresie okupacji hitlerowskiej, to jednak bacznie przyglądano się ich pracy. Nieufność przekładała się także na odsuwanie ich od nominacji na stanowiska kierownicze<sup>58</sup>. W konsekwencji praktycznie do końca lata czterdziestych wyrugowano ich całkowicie ze służby jako element „sanacyjny” i „ideowo niepewny”<sup>59</sup>.

---

<sup>54</sup> T. Żencykowski, *Polska Lubelska*, s. 149. Orzecznictwo garnizonowych sądów wojskowych a następnie sądów wojskowych zostało zlikwidowane w 1954 r., a po 1989 r. wszystkie wyroki zostały unieważnione.

<sup>55</sup> Szerzej o tym zagadnieniu w pracy J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci w okresie stalinowskim* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 58, Warszawa 2008.

<sup>56</sup> Szerzej o tym w pracy *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku*, Warszawa – Gdańsk 2005 (Specjalne wydanie *Przeglądu Więziennictwa Polskiego*) s. 130-135.

<sup>57</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo jako element aparatu...*, s. 61.

<sup>58</sup> T. Kostewicz, *Wykonywanie kar...*, s. 53.

<sup>59</sup> Szerzej o tym w pracy *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, pod red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006.

Ten proces miał także związek z trwającą w latach 1945-1947 militaryzacją jednostek penitencjarnych będących skutkiem kompromitujących władzę ludową udanych akcji rozbicia szeregu więzień przez pododdziały zbrojne organizacji niepodległościowych. Najbardziej spektakularne to akcje rozbicia więzienia w Kielcach, Zamościu oraz Janowie Lubelskim. W tym ostatnim przypadku była to bezpośrednia przyczyna jego całkowitej likwidacji. Odrębny rozdział nie będący wciąż jeszcze zbadany przez historyków, stanowią losy ludzi przetrzymywanych w aresztach podległych powiatowym i wojewódzkim urządům bezpieczeństwa, które ostatecznie polikwidowano dopiero w 1954 r.

Generalnie więziennictwo lat 1945-1956 było systemem politycznie podporządkowanym władzom zwierzchnim i partii rządzącej a nadto służyło nie tylko fizycznej izolacji politycznej opozycji ale także do wykorzystania siły roboczej angażowanej do prac na rzecz odgruzowywania miast, ekshumacji zwłok, utrzymywania cmentarzy wojennych i ciągłości wydobycia kopalini. Utrwalił się też swoisty podział na więźniów pospolitych i więźniów politycznych<sup>60</sup>. Dopiero przejście w 1956 r. więziennictwa pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości otworzyło resortowi nowe perspektywy. Wiązały się one z innym wymiarem pracy resocjalizacyjnej polegającym na stopniowym odejściu od modelu politycznego na rzecz modelu resocjalizacyjnego. Wskazana data ma także inny symboliczny wymiar w postaci powrotu więziennictwa do normalnego modelu funkcjonowania, który został zapoczątkowany jesienią 1918 r.

W zasadzie od tego czasu, trudno jest doszukiwać się wydarzeń historycznych, które radykalnie zmieniły by obraz polskiej pracy penitencjarnej poza oczywiście zmianami polityczno – ekonomicznymi zapoczątkowanymi w połowie 1989 r. Te zagadnienia związane z szeroko pojętą transformacją ustrojową są w jakiejś mierze odrębnym zagadnieniem.

## Podsumowanie

Nie sposób jest w tym krótkim artykule pokazać wszystkich wydarzeń historycznych, które miały mniejszy lub większy wpływ na ukształtowanie się polskiego więziennictwa w latach 1918-1956. Bez wątplenia

---

<sup>60</sup> Szerzej o tym w T. Kostewicz, *Wykonywanie kar...*, s. 51-87 oraz J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1995.

były ona na tyle istotne, by dzisiaj stwierdzić w kategorii pewności, iż we wspomnianym okresie istniał ich wyraźny związek z funkcjonowaniem resortu. Tak jak wraz z tworzeniem zrębów odrodzonego państwa polskiego jesienią 1918 r. tworzyło się polskie więziennictwo, tak też musiało przechodzić bardzo trudne lata okupacji oraz stalinowskiego okresu Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Po dzień dzisiejszy regionalne oddziały Instytutu Pamięci Narodowej nadal interesują się kierownictwem więzień oraz pracą kadry penitencjarnej w latach dominacji wspomnianych w artykule systemów totalitarnych. Na więziennych murach pojawiło wiele tablic upamiętniających tragiczne losy obywateli narodu polskiego i czasy wprężenia obiektów więzień do fizycznej izolacji politycznych przeciwników oraz osób o innych poglądach. Wiele natomiast jeszcze historycznych wydarzeń, które rozegrały się w więzieniach czeka na upamiętnienie a historycy nie zbadali całościowo tego zagadnienia.

Nie trudno jest zauważyć w treści artykułu szerszych odniesień do dziejów więzień Lubelszczyzny. Nie jest to bynajmniej podyktowane tylko sentymentem regionalnym leżącym po stronie autora. W istocie na obszarze tym w co najmniej kilku istotnych dziejowo momentach zapoczątkowała się nowa rzeczywistość polityczna mająca później swoje dalsze konsekwencje. To na Lubelszczyźnie jesienią 1918 r. przejęto w polskie ręce pierwsze więzienia, po czym akcja rozszerzyła się na cały obszar okupacji austriackiej i niemieckiej. Nie wolno też zapominać, że nowa polityka pod rządami Resoru Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego została zapoczątkowana latem 1944 r. w pierwszej kolejności w obszarze pomiędzy Wisłą a Bugiem. Miała ona bezpośredni wpływ na funkcjonowanie resortu aż do momentu jego przejścia pod rządy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Mimo, że współczesne oddziaływania penitencjarne nie odwołują się historycznych uwarunkowań, to jednak o przeszłości warto pamiętać. Jest ona nie tylko postrzegana w kategorii refleksji, ale także nauki, z której trzeba czerpać by tworzyć w pracy z drugim człowiekiem coraz lepsze rozwiązania służące jego naprawie i dobru społecznemu. Historia polityczna i historia obiektów penitencjarnych, w których nadal wykonywana jest kara pozbawienia wolności, to także symbol czasów minionych związanych z tradycją służby, ale także przestroga dla pokoleń, o tragedii lat okupacji i niewoli narodowej zamkniętej w milczących ceglanych murach.



## Bibliografia

### I. Akty prawne wg kolejności wydania.

1. Dekret Naczelnika Państwa Polskiego z 07.02.1919 r. w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych (Dz. Praw Państwa Polskiego nr 14, poz. 173).
2. Dekret Naczelnika Państwa Polskiego z 08.02.1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych (Dz. Praw Państwa Polskiego nr 15, poz. 202).
3. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu z 11 listopada 1920 r. w sprawie utworzenia okręgowych dyrekcji więziennych we Lwowie i Krakowie (DzU MS nr 13, poz. 41).
4. Rozporządzenia Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU nr 29, poz. 272).
5. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU nr 64, poz. 591).
6. Okólnik nr 1 Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN w sprawie więziennictwa z 4 października 1944 r. (nie publikowany).

### II. Opracowania i publikacje.

1. J. Bafia, *Zasady prawa i polityki penitencjarnej*, Warszawa 1988.
2. K. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944-1956*, Warszawa 1988.
3. K. Bedyński, *Personel więzienny*, [w:] „Rodowód” nr 3/2004 Wydanie specjalne poświęcone Straży Więziennej II Rzeczypospolitej.
4. J. W. Bonikowski, *Groby więźniów 1939-1956 straconych, zamęczonych i zmarłych w Rawiczu, Miejskiej Górze i Żmigrodzie*, Rawicz 2001.
5. J. Czołgoszewski, *Wykonywanie kary śmierci w okresie stalinowskim* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 58 Warszawa 2008.
6. J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2002.
7. E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989.
8. J. Kasperk, *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1989.
9. *Katyń – uczcijmy pamięć bohaterów*, [w:] „Forum Penitencjarne” nr 12, R. 2007.
10. R. Kmieciak, *Ustawodawstwo karnoprocesowe w Polsce i jego rola w tłumieniu ruchu niepodległościowego (1944-1954)*, [w:] *Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944-1954)*, pod red. A. Gałan i Z. Mańkowskiego, Lublin 1996.
11. B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944-1950*, Warszawa 1998.
12. T. Kostewicz, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944-1956*, [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Nr 1, Warszawa 1991.
13. *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929.
14. *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*, pod red. A. Marka, Warszawa 1990.

15. A. Kurek, *Niemieckie więzienia na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007.
16. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980.
17. R. Litwiński, *Korpus Policji II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007.
18. M. Michalski, *Zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005.
19. K. Pawlak, *Bereza Kartuska*, [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 6/7.
20. K. Pawlak, *Więziennictwo jako element aparatu państwowego*, [w:] *W dziewięćdziesięciolecie więziennictwa polskiego. Księga Jubileuszowa*, pod red. Z. Jasińskiego, A. Kurka i D. Widelaka, Opole 2008.
21. K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995.
22. K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1999.
23. T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914-1918*, Warszawa 1989.
24. B. Stańdo – Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000.
25. J. Ślaski, *Polska walcząca*, Warszawa 1990.
26. J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1995.
27. *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku*, Warszawa – Gdańsk 2005 (Specjalne wydanie Przeglądu Więziennictwa Polskiego).
28. *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, pod red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006 r.
29. J. Zakrzewski, *Jak powstało polskie więziennictwo*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929.
30. J. Zakrzewski, *Pierwsze pięćdziesiąt lat więziennictwa polskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929.
31. *Z dziejów więzienia w Lublinie*, pod red. T. Radzika, Lublin 2007.
32. T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990.



**Teodor Szymanowski**

## **Prawne podstawy funkcjonowania więziennictwa w Polsce i ich wpływ na wykonywanie kary pozbawienia wolności<sup>1</sup>**

W każdym demokratycznym i praworządnym państwie działalność jego organów musi się opierać na przepisach prawa. Dotyczy to również więziennictwa, które można określić jako strukturę organizacyjną, której zadaniem jest izolowanie sprawców przestępstw w celu wymierzenia im stosownej kary, w tym i pozbawienia wolności, a następnie jej wykonywania.

Podstawowe przepisy regulujące działalność więziennictwa dotyczą:

- zasad i sposobów wykonywania kary pozbawienia wolności oraz tymczasowego aresztowania, a także praw i obowiązków osadzonych
- działalności i statusu zawodowego funkcjonariuszy Służby Więziennej (dalej określonej SW),
- organizacji, bazy materialnej i finansowania funkcjonowania więziennictwa.

Polskie więziennictwo (po ponad 100-letnich zaborach) powstało po odzyskaniu niepodległości 11 listopada 1918 r. Obchodząc 90-lecie powstania tej instytucji musimy uwzględnić fakt, że z tego okresu należy odliczyć około 15 lat (od 1939 do ok. 1955 r.), kiedy to ziemie polskie były okupowane najpierw przez wojska niemieckie i sowieckie, a następnie w latach 1945-1955 były podporządkowane organom bezpieczeństwa stanowiącym bezprzykładny terror wzorując się na doświadczeniach radzieckich.

Dopiero po przełomie październikowym w 1956 r. po odesłaniu doradców radzieckich, częściowej liberalizacji systemu politycznego i przekazaniu więziennictwa w gestię działania ministra sprawiedliwości, można mówić o w miarę normalnym systemie penitencjarnym, a w każdym razie, mimo jego nadmiernej represyjności, znacznie się dodatnio różniącym od więziennictw innych krajów zależnych od ZSRR.

---

<sup>1</sup> W niniejszej publikacji uwzględniono okres Polski międzywojennej oraz lata PRL (do 1989 r.) i okres transformacji do 1997 r.

Przepisy regulujące działalność więziennictwa we wszystkich okresach egzystencji państwa polskiego odzwierciedlały jego charakter ustrojowy, a warunki funkcjonowania więzień były zależne w przemożnym stopniu od możliwości finansowych budżetu.

Mówiąc o podstawach prawnych funkcjonowania więziennictwa w Polsce współczesnej warto w kilku słowach nawiązać do przeszłości, w której odnajdziemy początki tej instytucji.

Po odzyskaniu niepodległości przez cały okres 20-lecia międzywojennego więziennictwo było podporządkowane, a właściwie stanowiło jeden z departamentów (departament karny) Ministerstwa Sprawiedliwości. Niemal od początku niepodległości więziennictwo funkcjonowało na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa – marszałka J. Piłsudskiego z 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych.

Kolejnym aktem prawnym rangi ustawowej wydanym w Polsce międzywojennej było rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU nr 29, poz. 272). Był to pierwszy akt prawny całkowicie opracowany przez polskie władze (w przeciwieństwie do poprzedniego przyjmującego ustawodawstwo państw zaborczych) i który unormował nie tylko sprawy związane z organizacją więziennictwa, ale też liczne problemy dotyczące wykonywania kary. Obowiązywał on od początku lipca 1928 r. aż do wejścia w życie nowej ustawy o organizacji więziennictwa 1 września 1939 r.

W międzyczasie opracowano i wprowadzono w życie jeszcze inny ważny akt prawny, którym było rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 30 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (DzU nr 71, poz. 577). Ostatnim, bardzo ważnym, aktem prawnym Polski międzywojennej, regulującym podstawowe zagadnienia z zakresu organizacji więziennictwa i wykonywania kary pozbawienia wolności, była ustawa o organizacji więziennictwa z 26 lipca 1939 r. (DzU nr 68, poz. 451), która z uwagi na wybuch II wojny światowej praktycznie nie weszła w życie. Uchyliła ona poprzednie obowiązujące rozporządzenie Prezydenta RP w sprawie organizacji więziennictwa, jednocześnie czasowo utrzymując w mocy regulamin więzienny z 1931 r. Wymienione akty prawne unowocześniały polski system penitencjarny i w określonym stopniu przyjmowały doświadczenia i rozwiązania krajów europejskich.

Po wojnie w pierwszym okresie istnienia PRL aż do lat 60. można wymienić jedynie nieliczne akty prawne normujące funkcjonowanie więziennictwa. W okresie terroru stalinowskiego do 1955 r. obowiązywała instrukcja w sprawie regulaminu więziennego wydana w 1945 r., która

w większości przyjmowała unormowania regulaminu z 1931 r., ale jednocześnie eliminowała najważniejsze prawa więźniów do np. kontaktu ze społeczeństwem, praktyk religijnych oraz w pewnym okresie zawiadomienia o śmierci więźnia (!) osoby najbliższe. Instrukcję w sprawie regulaminu więziennego z 1945 r. uzupełniał jeszcze tzw. zbiór przepisów zawierający instrukcje, zarządzenia przewidujące dalsze restrykcje. Wszystkie te przepisy były tajne przez bardzo długie lata.

Po likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego więziennictwo zostało przekazane w zakres działania Ministra Spraw Wewnętrznych, który zarządzeniem nr 205/66 z 21 października 1955 r., wprowadził od 1 listopada 1955 r. nowy regulamin więzienny (nie opublikowany). Określał on cele i tryb odbywania kary, a także prawa i obowiązki więźniów.

Nowy okres w działalności więziennictwa został zapoczątkowany wraz z przekazaniem więziennictwa w zakres kompetencji ministra sprawiedliwości ustawą z 11 października 1956 r. (DzU nr 151, poz.188). Był to okres, zwłaszcza w latach 60., dokonania szeregu pozytywnych zmian w postępowaniu z więźniami, poszukiwania nowych metod oddziaływania w drodze eksperymentów, np. dotyczących młodocianych czy też osób z zaburzeniami osobowości, a także przygotowywania nowej ustawy regulującej wykonywanie kar.

W tym czasie wydano kilka aktów prawnych, wśród których wyróżnić trzeba szczególnie zarządzenie ministra sprawiedliwości z 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, który wprowadzał zasady i tryb wykonywania kary pozbawienia wolności i w którym przyjęto szereg właściwych rozwiązań zgodnych z międzynarodowymi standardami np. dotyczących traktowania młodocianych. Najważniejszym jednak aktem prawnym w tej dziedzinie było opracowanie i przyjęcie pierwszego w historii Polski kodeksu karnego wykonawczego w 1969 r. Liczne z przyjętych w nim rozwiązań zasługiwało na aprobatę jak np. nowoczesne określenie celu wykonywania kary, przyjęcie zasad humanitaryzmu i indywidualizacji czy też wprowadzenia do systemu penitencjarnego sędziowskiego nadzoru itp. Jednakże temu prawu wykonawczemu można w licznych przypadkach zarzucić deklaratywność, nie mającą wiele wspólnego z praktyką.

Drugim ważnym aktem prawnym, mającym znaczenie dla funkcjonowania więziennictwa, była ustawa o Służbie Więziennej z 10 grudnia 1959 r. (DzU z 1984 r., nr 29 z późn. zmianami). Ustawa ta, tak jak inne regulujące działalność wojska oraz pozostałych służb paramilitarnych, miała silne

zabarwienie polityczne wysuwając na plan pierwszy służbę totalitarnemu ustrojowi i państwu.

Prawdziwy przełom w rozwoju prawa karnego wykonawczego i penitencjarnego stanowił nowy kodeks karny wykonawczy z 1997 r., który wszedł w życie w dniu 1 września 1998 r., zapoczątkowując kolejny okres kształtowania polityki penitencjarnej. Zanim przejdziemy do omówienia stanu prawnego w zakresie prawa penitencjarnego trzeba zaznaczyć, że był on określany nie tylko kkw., ale również przepisami wykonawczymi, tj. zwłaszcza regulaminami wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Jeśli chodzi o wykonywanie kary pozbawienia wolności, początkowo (do 1974 r.) było to zarządzenie ministra sprawiedliwości z 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (DzUrz MS nr 2, poz. 12), a następnie zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (nie publikowane).

Znaczące zmiany odnośnie wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania nastąpiły w okresie bezpośrednio poprzedzającym zmianę ustroju w Polsce i początek transformacji, ujęte w dwóch rozporządzeniach ministra sprawiedliwości z 5 maja 1989 r. dotyczące Regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU nr 31, poz. 166) oraz Regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania (DzU nr 31, poz. 167). Przepisy tych rozporządzeń wprowadziły szereg ważnych zmian łagodzących wykonywanie kary i tymczasowego aresztowania w zakresie, w jakim pozwalał na to obowiązujący kodeks, uchylając nie tylko formalnie niepraworządne regulaminy z 1974 r. (już zresztą znacznie złagodzone w 1981 r.). W regulaminie z 1989 r. wprowadzono po raz pierwszy w Polsce minimalną normę zakwaterowania – 3 m<sup>2</sup> na jednego osadzonego (§ 12, pkt. 2) w miejsce dotychczasowej normy 8 m<sup>3</sup> na osadzonego. Rozszerzono też kontakty skazanych z osobami z zewnątrz w drodze wprowadzenia zmian dotyczących ich uprawnień, możliwości otrzymywania nagród oraz kar dyscyplinarnych.

Oprócz wymienionych najważniejszych przepisów wykonawczych, tj. regulaminów, w wymienionych dwóch pierwszych okresach obowiązywały jeszcze inne przepisy wykonawcze, takie np. jak:

- rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 29 maja 1974 r. w sprawie pomocy postpenitencjarnej (DzU nr 21, poz. 126),
- rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18 lutego 1975 r. w sprawie dopuszczalności użycia przez funkcjonariuszy Służby Więziennej broni oraz zastosowania siły fizycznej i szczególnych środków bezpieczeństwa (DzU nr 6, poz. 34),

- zarządzenie ministra sprawiedliwości nr 8/78P z 2 marca 1978 r. w sprawie zwolnienia niektórych skazanych odbywających karę pozbawienia wolności od obowiązku pracy (DzUrz MS nr 2, poz. 9),
- zarządzenie ministra sprawiedliwości nr 2/81/P z 4 lutego 1981 r. w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru penitencjarnego (DzUrz MS nr 1, poz. 3),
- zarządzenie ministra sprawiedliwości z 17 września 1981 r. w sprawie wykonywania praktyk i posług religijnych w zakładach karnych, aresztach śledczych i ośrodkach przystosowania społecznego (DzUrz MS nr 5, poz. 28).

Nie są to oczywiście wszystkie obowiązujące w tym czasie przepisy wykonawcze, których było znacznie więcej, ale wymieniono te z nich, które odgrywały szczególną rolę w określaniu i realizowaniu polityki penitencjarnej. Ocena działalności prawotwórczej w dziedzinie wykonywania kary pozbawienia wolności i obowiązującego w okresie do 1989 r. prawa penitencjarnego nie może być jednoznaczna. Do pozytywnych stron tego prawa można zaliczyć sam fakt opracowania i przyjęcia pierwszego w historii Polski Kodeksu karnego wykonawczego, w którym wiele przyjętych rozwiązań zasługiwało na aprobatę. Poza określeniem w sposób nowoczesny celu wykonywania kary pozbawienia wolności (przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa) kkw. wprowadził zasadę humanitaryzmu, indywidualizacji w wykonywaniu kary, instytucjonalizacji pomocy postpenitencjarnej, zakłady karne stosujące szczególne środki leczniczo-wychowawcze. Do szczególnie nowatorskich rozwiązań należało też wprowadzenie w polskim systemie penitencjarnym sądów i sędziów penitencjarnych jako organów wykonujących kary i sędziowski nadzór penitencjarny.

Przyjęcie tych pozytywnych rozwiązań w polskim kkw. było szczególną zasługą prof. Stanisława Walczaka, który był profesorem prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, a jednocześnie przez kilkanaście lat w rządzie PRL pełnił najpierw funkcję wiceministra, a następnie ministra sprawiedliwości. Pozytywny wpływ na system penitencjarny w Polsce wywarło też rozpoczęcie w latach 60 badań penitencjarnych i wymiana naukowa w tej dziedzinie z zagranicą również z krajami zachodnimi, zwłaszcza z Francją i z Kanadą. Było to również zasługą prof. St. Walczaka, który niektóre rozwiązania prawne zapożyczył z Francji (np. dotyczyło to sędziów penitencjarnych, stanowiących jeden z organów wykonawczych). Wymieniony profesor a zarazem polityk, kierujący przez lata resortem sprawiedliwości, w PRL propagował przestrzeganie reguł minimalnych ONZ w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności i dzięki niemu system prawny

wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce nie odbiegał tak bardzo, jak w pozostałych krajach socjalistycznych, od systemów penitencjarnych w pozostałych krajach Europy zachodniej.

Dzięki temu przemiany systemu penitencjarnego w Polsce po uzyskaniu niepodległości w 1989 r. przebiegały szybko, upodabniając się pod wieloma względami do systemów więziennictwa w krajach demokratycznych. Trzeba też zaznaczyć, że w kkw. z 1969 r. niewiele można znaleźć przepisów, które budziłyby stanowczy sprzeciw (dotyczyło to np. w art. 40 – wprowadzenie rygorów, z których obostrzony polegał na nasileniu dolegliwości, w art. 52 § 1 – bardzo niskie wynagrodzenie za pracę skazanych, jako minimum – 20% przysługującego wynagrodzenia).

Podstawowe zarzuty, jakie można postawić obowiązującemu systemowi prawa penitencjarnego tego okresu, to w licznych wypadkach ich deklaratywność, nie mająca wiele wspólnego z praktyką. Zgodnie z art. 48 pkt. 1 i 3 kkw. skazanemu przysługiwało prawo do pracy i do należytego pomieszczenia. Tymczasem nie mógł wystąpić z roszczeniem w sytuacji braku pracy, a jeśli chodzi o warunki pomieszczenia, to w latach 70-tych i 80-tych przeludnienie w zakładach karnych było rekordowe, stanowiąc wielką udrękę dla skazanych. Przeludnienie praktycznie przekreślało możliwość objęcia większości skazanych tego potrzebujących, oddziaływaniem leczniczo-wychowawczym czy też kształceniem. Bardzo istotnym mankamentem przepisów prawa penitencjarnego tego okresu był również brak uregulowań wielu ważnych praw skazanych, jak np. prawa do praktyk religijnych, czy też minimalnych warunków bytowych, jak też pominięcie przepisów gwarantujących przestrzeganie praw podmiotowych więźniów.

Jeśli chodzi o system wartości, na jakim wspierało się prawo i system penitencjarny w Polsce tego okresu, to wielu autorów uważało, że są nimi założenia tzw. humanizmu socjalistycznego, z którego wynikało, że „celem polityki penitencjarnej państwa socjalistycznego jest poprawa i wychowanie skazanego na karę pozbawienia wolności lub środki skutkujące jej ograniczenie, wpojenie mu poczucia poszanowania zasad współżycia społecznego i porządku prawnego za pomocą metod i środków godnych humanizmu socjalistycznego”<sup>2</sup>.

Jak wynika z doświadczeń tego okresu była to wielce obiecująca deklaracja, ale praktyka penitencjarna bardzo często odbiegała od jakkolwiek rozumianego humanizmu, jeśli pojmujemy go, jako dobro należne każdemu człowiekowi.

---

<sup>2</sup> Por. W. Walczak, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1972 r., str. 193.



Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno autor tego cytatu, jak i wielu innych penitencjarystów tego okresu podkreślało pozytywne rozwiązania kkw. z 1969 r. i opowiadało się za humanistycznym modelem wykonywania kary pozbawienia wolności, niekiedy zdobywając się na uwagi krytyczne<sup>3</sup>. W piśmiennictwie specjalistycznym w tym czasie dominowało jednak nastawienie ukazujące poprzez pryzmat przepisów, jak kara pozbawienia wolności powinna a nie jak jest wykonywana i do jakich rezultatów to prowadzi.

Krytyka wykonywania kary w tym czasie była jednak w Polsce wyrażana dzięki wnioskom wynikającym z kryminologicznych badań przeprowadzanych w latach 60-tych i 70-tych przez prof. St. Batawie, jego uczniów i współpracowników w ramach zakładu kryminologii Instytutu Nauk Prawnych (potem Instytutu Państwa i Prawa) PAN. Badania te dotyczyły głównie recydywistów skazanych na karę pozbawienia wolności<sup>4</sup>.

Badania nad efektywnością kary pozbawienia wolności i funkcjonowaniem systemu penitencjarnego zostały też podjęte w ośrodku badawczym Ministerstwa Sprawiedliwości, powstałym z inicjatywy prof. St. Walczaka w 1962 r., który był wówczas wiceministrem sprawującym nadzór m.in. nad więziennictwem. Również badania w placówce Ministerstwa Sprawiedliwości (tj. Ośrodka Badań Przystępczości, następnie przekształconym w Instytut Badania Prawa Sądowego) prowadziły do licznych krytycznych wniosków, które w ostrożnej formie były publikowane i niekiedy dostrzegane przez kierownictwo resortu sprawiedliwości, zwłaszcza w czasie kierowania nim przez prof. St. Walczaka<sup>5</sup>.

Zwrócenie uwagi na działalność nauki w dziedzinie wykonywania kary pozbawienia wolności jest uzasadnione tym, że w czasie rządów totalitarnych nierzadko wpływała ona na łagodzenie prawa dotyczącego wykonywania kar, a po wprowadzeniu rządów demokratycznych pomogła bardzo szybko opracować i wprowadzić w życie racjonalny i humanitarny system wykonywania kary na podstawie nowej kodyfikacji karnej. O ile kodeks karny wykonawczy zawierał szereg racjonalnych, nowoczesnych i deklarujących humanitarne postępowanie ze skazanymi unormowań prawnych, o tyle przepisy podustawowe najczęściej były bardzo represyjne, a nawet nieludzkie.

<sup>3</sup> Dotyczyło to np. publikacji S. Walczaka (*op. cit.*), J. Śliwowskiego, *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978 r.

<sup>4</sup> Por. m.in. S. Batawie, *Sankcje wobec recydywistów w projekcie Kodeksu karnego a problematyka kryminologiczna recydywy*, PiP, 1968 r., nr 12; Z. Ostrihanska, *Wielokrotni recydywiści o wczesnym i późnym początku przestępczości*, Arch. Kr. 1969, t. IV; S. Szelhaus, *Młodociani recydywiści, społeczne czynniki procesu wykołajenia*, Warszawa 1969 r.

<sup>5</sup> Por. m.in. E. Janiszewska-Talago, *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, 1974 r.; T. Szymanowski, *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976 r.

Najbardziej jaskrawym tego przykładem było zarządzenie nr 11 ministra sprawiedliwości z 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Przepisy tego niepublikowanego aktu prawnego były niezgodne z niektórymi postanowieniami kkw.. Naruszono bowiem art. 212 § 1, który przewidywał wydanie aktu rozporządzeniem ministra sprawiedliwości. Ominięcie tego wymogu spowodowało, że nie był on znany szerzej publiczności i zawierał nawet klauzulę „do użytku wewnętrznego”, co dodatkowo w bardzo złym świetle stawiało ówczesnego ministra sprawiedliwości (W. Berutowicza) i jego współpracowników. Tzw. Regulamin tymczasowy zawierał liczne przepisy sprzeczne z uznanymi przez Polskę Regulami Minimalnymi ONZ i skierował praktykę penitencjarną lat 70-tych i 80-tych na bardzo represyjne i bezwzględne wykonywanie kary pozbawienia wolności. Przykładami słuszności tego twierdzenia będą te postanowienia omawianego regulaminu, które przewidywały niezgodnie z art. 40 kkw. rygor surowy (§ 11), który miał być wyrazem szczególnego potępienia skazanego i powodował ograniczenie praw pozbawionych wolności i wzmoczenie dyscypliny.

Jak bardzo okrutne było wykonywanie kary w tym rygorze (§ 13) świadczą m.in. postanowienia, na mocy których skazany:

- otrzymywał obniżone wynagrodzenie (do 20%),
- mógł otrzymać jedną paczkę w roku,
- był obowiązkowo krótko strzyżony (w tym czasie było to bardzo źle postrzegane w Polsce) i otrzymywał jedno widzenie przez siatkę raz na dwa miesiące.

Natomiast do wszystkich skazanych na podstawie Tymczasowego regulaminu (§ 85) przewidywano m.in. takie kary dyscyplinarne jak:

- zmniejszenie racji żywnościowej o połowę na czas do 14 dni (zwane karą postu) oraz
- umieszczenie w oddziale izolacyjnym na czas od 1 do 6 miesięcy, co powodowało odbywanie kary w celi pojedynczej z wykluczeniem jakichkolwiek kontaktów (z wyjątkiem funkcjonariuszy) i z zakazem korzystania z zajęć kulturalno-oświatowych, palenia papierosów i kontaktów z rodziną.

Autor tego opracowania miał okazję zobaczyć w Zakładzie Karnym w Sieradzu w latach 70-tych, jak skazanego ukaranego umieszczono w kilku metrowej celi mniejszej od klatki metalowej dla zwierząt<sup>6</sup>. Mówiono mi, że takie cele były też urządzane w innych zakładach karnych rzekomo

---

<sup>6</sup> Taką klatkę ówcześni funkcjonariusze nazywali „tygrysową” i jej zadaniem było upodlenie skazanego.



z uwagi na bezpieczeństwo, choć nie wiadomo jak mógłby zagrażać bezpieczeństwu skazany umieszczony w tradycyjnej celi. Osobne zagadnienie to postępowanie w Polsce ze skazanymi politycznymi lub szerzej określanymi więźniami sumienia.

Trzeba zaznaczyć, że po przełomie październikowym w 1956 r., w którym nastąpiła znacząca liberalizacja systemu rządzenia, mimo wciąż trwającej dyktatury, przez długie lata aż do połowy lat 70 izolowanie więźniów politycznych należało do rzadkości, choć należy odnotować działalność Ruchu Młodej Polski, której działaczami skazanymi na kilka lat pozbawienia wolności byli znani politycy Andrzej Czuma – obecny Minister Sprawiedliwości, od 2007 r. wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski, czy też rozwijający się KOR, którego wybitny działacz Jacek Kuroń (późniejszy poseł i przez kilka lat minister pracy i polityki społecznej) także kilka lat spędził w więzieniu. Można wyrazić przekonanie, że te, początkowo nieczęste, fakty prowadzenia niezależnej działalności politycznej, i następnie więzienie działaczy były spowodowane najpierw bezprzykładnym terrorem władz komunistycznych i okrutnym postępowaniem z więźniami politycznymi (do 1955 r.), a następnie znaczącym złagodzeniem reżimu i pewną stabilizacją, choć na niskim poziomie, warunków bytu społeczeństwa.

Nowa, szeroka fala niezależnej działalności politycznej w Polsce rozlała się wraz z powstaniem „Solidarności” w 1980 r. Po jej delegalizacji w 1981 r. komunistyczna władza w Polsce zastosowała, po ogłoszeniu stanu wojennego, różnorodne represje, począwszy od wyrzucania z pracy, poprzez internowanie aż do skazywania na wieloletnie kary pozbawienia wolności (np. Ewa Kubasiewicz, działaczka „Solidarności”, została skazana aż na 10 lat pozbawienia wolności) przede wszystkim członków „Solidarności”, ale również innych niezależnych działaczy, np. ze środowiska naukowego.

Będąc członkiem Prymasowskiego komitetu pomocy osobom internowanym i uwięzionym, liczbę skazanych (na podstawie dostępnych list) autor szacował wtedy na około 10 tysięcy osób, które w tym czasie przeszły przez areszt śledczy lub były skazane i osadzone w zakładach karnych. Po przeprowadzeniu wśród 152 więźniów badań w drodze wywiadów i ankiet, już po zakończeniu stanu wojennego, opublikowałem ich wyniki w tzw. drugim obiegu<sup>7</sup>.

W tym czasie represje były nie tylko szeroko stosowane, ale również nierzadko władze śledcze uciekały się wobec wyselekcjonowanych dzia-

---

<sup>7</sup> Por. T. Szymanowski, *Więźniowie sumienia*, opublikowane w czasopiśmie wyd. w drugim obiegu pt. „Aneks”, 1984 r. Następnie zostały one opublikowane pt.: *Więźniowie sumienia w ZK w latach osiemdziesiątych*, PWP, 1992, nr 2/3.

łączy do okrutnych metod postępowania. Zwrócenie uwagi na problem więźniów sumienia i metody postępowania z nimi ukazuje, że w okresach krytycznych dla władzy totalitarnej ucieka się ona do nieuzasadnionej represji karnej, która następnie wpływa również na funkcjonowanie systemu penitencjarnego i tendencje do nadużywania władzy również przez część funkcjonariuszy Służby Więziennej. Niepodważalnym argumentem na rzecz tego poglądu było pobicie pałkami metodą „ścieżki zdrowia” ponad 1000 więźniów w reakcji na ostatnie masowe bunt, jakie miały miejsce w 1989 r. (218 zbiorowych wystąpień).

Wcześniej fala buntów w kilkudziesięciu zakładach karnych przeszła w Polsce w 1981 r. (276 zbiorowych wystąpień więźniów) w czasie liberalizacji sposobów rządzenia w okresie „Solidarności”<sup>8</sup>. Następstwem obydwu okresów buntów były ofiary śmiertelne wśród skazanych oraz kosztowne zniszczenia budynków więziennych<sup>9</sup>.

Protesty i bunt w więzieniach są niezawodnym wskaźnikiem niewłaściwej polityki penitencjarnej i te zjawiska przekonują, że system penitencjarny w Polsce nie był praworządny i efektywny. Doświadczenia polskie z końca ubiegłego wieku dowodzą, że do buntów w więzieniach dochodziło najczęściej wtedy, gdy narastały w nich trudności, kiedy więźniowie uświadamiali sobie własną krzywdę, a jednocześnie system penitencjarny ulegał liberalizacji, podobnie zresztą, jak i stosunki w państwie. Opisane drastyczne wydarzenia nie mogą jednak stanowić jedyne kryterium oceny polityki penitencjarnej ostatniego ćwierćwiecza PRL.

Należy więc zapytać, czy w ciągu tego okresu (po 1956 r.) były jakieś inne zjawiska pozytywne, bądź negatywne, pozwalające na pełniejszą ocenę systemu penitencjarnego. Zdaniem autora, jedyną pozytywną stroną tego okresu więziennictwa, było powszechne zatrudnienie skazanych, choć było ono połączone z ich bezprzykładnym wyzyskiem ekonomicznym, o czym świadczy fakt, że wedle obliczeń autora, w kwietniu 1989 r. za miesięczny zarobek (już po dokonaniu zgodnie z przepisami wielu potrąceń) więzień mógł kupić 8 paczek papierosów gorszego gatunku.

---

<sup>8</sup> Por. P. Mocydłowski, A. Rzepliński, *Protesty zbiorowe w zakładach karnych*, wyd. KOS (drugi obieg, bez daty). W ZK w Kamińsku śmierć poniosło 2 skazanych.

<sup>9</sup> Najpierw bunt wybuchł i krwawo został stłumiony w 1981 r. w ZK w Kamińsku; następstwem były ofiary śmiertelne i zniszczenie budynków. W tym samym roku zanotowano też bunt w ZK w Bydgoszczy, ale bez bardzo ciężkich następstw. W drugiej połowie 1989 r. również zanotowano bunt w wielu ZK, z których najstrzejsze miały miejsce w Czarnem, w Goleniowie i w Nowogardzie, w których zginęło 7 więźniów i poniesiono wielkie straty materialne wskutek podpałek (por. dwa raporty dotyczące buntów w 1989 r., jeden z nich opracowany przez komisję resortu sprawiedliwości, a drugi przez komisję społeczną, której przewodniczącym był autor tego tekstu).

Natomiast lista negatywnych stron więziennictwa jest bardzo długa w tym okresie. Wymienimy tu tylko najważniejsze:

- represyjny sposób wykonywania kary pozbawienia wolności,
- nieustanne przeludnienie, większe nawet niż obecne, zmniejszane tylko w latach amnestyjnych,
- niewłaściwy stosunek personelu do skazanych i przedmiotowe ich traktowanie,
- niedostatki w warunkach bytowych skazanych, poza nadmiernym zagęszczeniem można tu wymienić często podartą odzież, ubikacje bez osłon w celach, marne wyżywienie,
- nieobjęcie kształceniem większości potrzebujących tego skazanych, nawet młodocianych,
- brak znaczącego prowadzenia działalności terapeutycznej.

Te braki i niedomagania systemu penitencjarnego w Polsce są należycie udokumentowane badaniami empirycznymi oraz dostępnymi statystykami i sprawozdaniami więziennymi<sup>10</sup>.

Nic więc dziwnego w tym, że w końcowym okresie PRL, tj. w latach 80. ukazały się publikacje, zarówno w oficjalnych wydawnictwach, jak też poza cenzurą w drugim obiegu, które bardzo krytycznie opisywały system penitencjarny w Polsce, zarazem domagając się gruntownych zmian zarówno w przepisach prawa karnego, jak i w funkcjonowaniu systemu penitencjarnego<sup>11</sup>.

Warunki ku temu zaistniały dopiero po przełomie politycznym, jaki dokonał się w połowie 1989 r., kiedy państwo polskie odzyskało niezależność, zaprowadzono rządy demokratyczne i rozpoczęto wszechstronne zmiany ustrojowe.

Dlatego też już w roku 1989 zapoczątkowano zasadnicze reformy więziennictwa, które z jednej strony – miały być ważną instytucją chroniącą społeczeństwo przed przestępczością, a z drugiej strony – zapewniającą skazanym humanitarne i praworządne warunki odbywania kary, dając im

<sup>10</sup> Por. publikacje: E. Janiszewskiej-Talago, *op. cit.* oraz T. Szymanowskiego, cyt. *Powrotność do przestępstwa...*, a także publikację pt. *Podstawowe kierunki rozwoju systemu penitencjarnego w Polsce*, Arch. Kr. T. XIII, 1986 r.

<sup>11</sup> Wśród tych publikacji można m.in. wymienić prace: Z. Hołdy, *Status prawny skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności*, Lublin 1988 r.; A. Rzeplińskiego, *Kodeks karny wykonawczy (przygotowany na zlecenie Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ Solidarność)*, Warszawa 1981 r. oraz T. Szymanowski, cyt. wcześniej prace. Również można tu wymienić projekt zmian w prawie karnym przygotowany przez Towarzystwo Naukowe Prawa Karnego. Na uwagę zasługuje również publikacja (pod red. St. Walczaka), w której kilkunastu znanych autorów, przedstawiciele nauk penalnych, przedstawili perspektywy i propozycje zmian w polskim systemie penitencjarnym *Spory wokół reformy więziennictwa*, Wyd. IPSiR UW 1985 r.

jednocześnie szansę resocjalizacji. Na te zmiany w przemożnym stopniu wpływały idee głoszone w minionych latach przez Kościół katolicki, ruch „Solidarność” i ruch praw człowieka oraz inne niezależne środowiska, np. naukowe, a także takie międzynarodowe dokumenty jak: Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (1966 r.), Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (1950 r.), Reguły Minimalne Postępowania z Więźniami (1955 r.), czy Europejskie Reguły Więzienne (1987 r.). Podstawą zmiany systemu prawa karnego w Polsce miała się stać reforma całego prawa karnego, a zwłaszcza materialnego, procesowego i wykonawczego.

Założeniami wiążącymi członków Komisji ds. reformy prawa karnego stały się:

- konstytucyjna zasada stanowiąca, że Polska jest demokratycznym państwem prawnym, oraz
- międzynarodowe zobowiązania Państwa Polskiego wynikające z faktu ratyfikacji umów wielostronnych (np. wyżej wymienionych).

Niezależnie jednak od prowadzonych prac Komisji ds. reformy prawa karnego w minionych latach dokonano wielu istotnych nowelizacji w prawie karnym, wpływających na zmiany w systemie penitencjarnym.

Do najważniejszych należy zaliczyć:

- Uchylenie przepisów, na mocy których, można było orzec umieszczenie recydywistów w ośrodku przystosowania społecznego oraz oddanie ich pod nadzór ochronny (por. ustawę z 23 lutego 1990 r. o zmianie kk. i niektórych innych ustaw – DzU nr 14, poz. 85);
- Ustanowienie prawa skazanych do zaskarżania do sądu penitencjarnego niezgodnych z prawem decyzji administracyjnych zakładu karnego (por. art. 14<sup>1</sup> dodany przez ustawę z 23 lutego 1990 r. o zmianie kkw. – DzU nr 16, poz. 85);
- Wprowadzenie zasady zaliczania do wysługi emerytalnej okresu pracy wykonywanej przez więźniów oraz otrzymywania renty, należnej z powodu wypadku przy pracy lub niezdolności do pracy spowodowanej chorobą zawodową (por. art. 49<sup>1</sup> i art. 49<sup>2</sup> dodane do kkw. przez ustawę z 23 lutego 1990 r. o zmianie kkw.);
- Uchylenie przepisu przewidującego najsurowszą karę dyscyplinarną w postaci umieszczenia w oddziale izolacyjnym na czas do 6 miesięcy i wprowadzenie w to miejsce kary dyscyplinarnej izolacji na czas 1 miesiąca (por. ustawę z 23 lutego 1990 r. o zmianie kkw.);
- Podwyższenie minimalnej kwoty zarobków należnych skazanym z 20 do 25% (por. cyt. Ustawę z 23 lutego 1990 r. o zmianie kkw.).

Wymienione wyżej zmiany ustawowe, dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności nie wyczerpują całości przekształceń systemu prawa w tej dziedzinie. Od czerwca 1989 r. do końca 1992 r. wydano jeszcze wiele ważnych przepisów wykonawczych w dziedzinie penitencjarnej w randze rozporządzeń i zarządzeń (łącznie kilkanaście).

Akty prawne wydawane przez ministra sprawiedliwości dotyczyły tak ważnych spraw, jak np.:

- Zarządzenie z 21 listopada 1989 r., uchylające zarządzenie w sprawie organizacji i prowadzenia pracy operacyjnej w zakładach karnych i aresztach śledczych (stanowiącej rodzaj wewnętrznej służby bezpieczeństwa);
- Zarządzenie z 30 listopada 1989 r. w sprawie klasyfikacji skazanych oraz organizacji, zakresu działania i trybu postępowania komisji penitencjarnych, dostosowujące odpowiednie unormowania w tym przedmiocie, do zmian regulaminów;
- Zarządzenie z 11 maja 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania skazanych za prace porządkowe i pomocnicze o charakterze administracyjno-gospodarczym, porządkujące tę ważną dziedzinę aktywności skazanych i rozszerzające zakres odpłatności za takie prace;
- Zarządzenie z 15 kwietnia 1992 r. w sprawie przyjmowania, ewidencji, rozmieszczania i zwalniania tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych (wraz z ostatnią zmianą z 18 lutego 1993 r.), regulujące kwestie bardzo ważne dla praworządnego wykonywania kary pozbawienia wolności. W zarządzeniu tym m.in. stosuje się zasadę umieszczania osadzonych niebezpiecznych lub skłonnych do ucieczek w wyodrębnionych zakładach;
- Zarządzenie z 5 maja 1992 r. w sprawie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania próśb, skarg i wniosków tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych.

W kilka lat później, tj. 12 lipca 1995 r. sejm uchwalił kolejną ważną ustawę o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (DzU nr 49, poz. 475).

Do najważniejszych zmian wprowadzonych do kkw. należy zaliczyć:

- Przyjęcie nowej typologii zakładów karnych, dzieląc je na rodzaje i typy oraz ustalając podstawowe zasady ich zróżnicowania (art. 39 kkw. w nowym brzmieniu),
- Rezygnację z rygorów wykonywania kary pozbawienia wolności (zmiana w szeregu przepisów kkw.),

- Wprowadzenie nowych zasad wykonywania prac porządkowych oraz pomocniczych o charakterze administracyjno-gospodarczym (art. 49 § 4 w nowym brzmieniu),
- Możliwość nieodpłatnego zatrudnienia skazanego przy pracach publicznych na rzecz organów samorządu terytorialnego za jego pisemną zgodą (nowy § 5 art. 49),
- Podwyższenie kwoty odpisów na cele pomocy osobom zwolnionym do 10% oraz najniższego wynagrodzenia przypadającego skazanemu z należności za pracę z 25% do 50% (w art. 52).

Wpływ na zmiany w systemie wykonywania kar miały też nowelizacje, dotyczące Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego (kpk.). Jeśli chodzi o kpk, to przecież, zgodnie z postanowieniem art. 1 § 2 kkw. z 1969 r. w postępowaniu wykonawczym stosowało się odpowiednio przepis kpk., jeśli nie zostało to uregulowane w kkw.

Również liczne przepisy kk., np. dotyczące wymierzania kar, odpowiedzialności w warunkach powrotu do przestępstwa, czy też stosowanych środków polegających na poddaniu skazanego próbie (szczególnie warunkowo zwolnionego), bezpośrednio lub pośrednio oddziaływały na system wykonywania kary pozbawienia wolności.

Wszystkie zmiany ustawowe ukazały dokonywany stopniowo, lecz konsekwentnie demontaż komunistycznego systemu więziennictwa i jednocześnie budowę bardziej praworządnego i nowoczesnego systemu penitencjarnego. Efektem zmian w prawie karnym wykonawczym oraz w systemie penitencjarnym był fakt, że w 1991 r. liczba buntów spadła do 3, a od 1992 r. do dzisiaj (marzec 2009 r.) nie zdarzyły się zbiorowe czynne wystąpienia więźniów. Tego jednak można było dokonać efektywnie jedynie poprzez opracowanie nowego projektu kkw., który, choć nie wyrzekał się dobrych tradycji polskich i użytecznych rozwiązań prawnych z przeszłości, ustanawiał nowy system wykonywania kary. Stało się to ostatecznie dnia 6 czerwca 1997 r., kiedy Sejm RP uchwalił Kodeks karny wykonawczy (DzU z 1997 r., nr 90, poz. 557), który wszedł w życie 1 września 1998 r. W tej publikacji nie ma możliwości ani potrzeby, aby szczegółowo omawiać choćby najważniejsze przepisy regulujące wykonywanie kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Są przecież liczne i ogólnie dostępne komentarze do kkw., podręczniki, monografie, przedstawiające problematykę prawa karnego wykonawczego i funkcjonowania systemu penitencjarnego w Polsce oraz ponad 100 artykułów poświęconych tej tematyce, opublikowanych na łamach ponad 60 już numerów „Przeglądu Więziennictwa Polskiego”.



Specyfikę obowiązującego Kodeksu karnego wykonawczego, postrzeżaną w aspekcie aksjologicznym, stanowi ochrona zarówno interesu społecznego, jak też praw i uzasadnionych interesów skazanych. Przy czym, gdy mowa o skazanych, to myślimy nie tylko o kilkuset tysiącach obywateli skazanych, bądź wskutek tymczasowego aresztowania znajdujących się w kręgu osób kontrolowanych przez organy państwa, ale także o dalszych kilkuset tysiącach osób powiązanych z nimi pokrewieństwem lub innymi więzami, których również dotyka, w mniejszym lub większym stopniu, wyrok skazujący i jego wykonanie. Jednym z zasadniczych dylematów prawa karnego wykonawczego jest więc, odpowiednie zharmonizowanie interesu społecznego oraz interesu skazanych, których również stanowi element składowy dobra społecznego.

Zasadniczy cel wykonywania kar i środków karnych, zwłaszcza izolacyjnych, sprowadza się głównie do oddziaływania na osobowość skazanych, czyli do prewencji szczególnej. Źródłem inspiracji dla przyjmowanego systemu wartości w prawie karnym są ogólnoludzkie wartości powszechnie akceptowane w cywilizowanym świecie i wywodzące się z filozofii prawa natury, głównych religii świata oraz innych idei humanistycznych, stanowiących podstawę demokratycznego społeczeństwa. Te idee zostały odzwierciedlone w licznych międzynarodowych dokumentach i konwencjach, z których trzeba zwłaszcza wymienić:

- Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 r.;
- Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r.;
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.;
- Reguły Minimum ONZ z 1955 r.;
- Europejskie Reguły Więzienne z 1987 r. (znowelizowane w 2006 r.).

Postanowienia tych dokumentów wyrażały zasady, które *explicite* bądź *implicite* zostały przyjęte w polskim prawie karnym wykonawczym.

Kkw. z 1997 r. był kilkakrotnie nowelizowany. Szczególnie znaczna ilościowo nowelizacja przepisów miała miejsce w 2003 r. (por. ustawą z 24 lipca 2003 r., o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw – (DzU nr 142, poz. 380), ale polegała ona głównie na wprowadzeniu do kkw. przepisów już obowiązujących w aktach podustawowych tj. w regulaminach wykonywania kary pozbawienia wolności i wykonywania tymczasowego aresztowania w następstwie konieczności uwzględnienia ustawy konstytucyjnej (art. 31, ust. 2) stanowiącej, że ograniczenie praw i wolności obywatelskich może nastąpić tylko w ustawie. Omawiana ustawa do kkw. wprowadziła też kilka zmian



merytorycznych takich jak nowe zdefiniowanie młodocianego (17 lat do 21 lat) oraz inne unormowanie wynagrodzenia skazanych. Wspomniane zmiany nie naruszyły obowiązującego od 1998 r. systemu wykonywania kary i tymczasowego aresztowania. W ostatnich latach pojawiły się jednak nowelizacje kkw. budzące liczne kontrowersje, jak np. ustawa z 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Współcześnie (tj. w 2009 r.) pojawiły się też propozycje dotyczące złagodzenia problemu przeludnienia zakładów karnych. Jest to niezmiernie trudne zadanie, aby nie naruszając zasad prawa ograniczyć liczbę więźniów.

Współcześnie oprócz kkw., działalność więziennictwa regulują jeszcze inne akty prawne. Jest nim przede wszystkim – ustawa z 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej (DzU nr 61 poz. 283 z późn. zm.). Pewne znaczenie mają również akty podstawowe tj. Rozporządzenia wykonawcze regulujące różne aspekty działalności więziennictwa. W tym krótkim tekście nie omówiono obowiązującego systemu prawnego dotyczącego więziennictwa ponieważ wymagałoby to odrębnego, obszernego opracowania. Zainteresowane osoby można odesłać do obszernej już lektury przedmiotu, z której niektóre pozycje wymieniono niżej<sup>12</sup>.

Kończąc tę krótką charakterystykę podstaw prawnych funkcjonowania więziennictwa w Polsce od początków ub. wieku należy zauważyć, że od 1918 r. aż po dzień dzisiejszy podlegały one rozlicznym i ważnym zmianom. Nie stanowiły one jednak rozwoju w kierunku coraz doskonalszych unormowań. Następowaly przeciwieś okresy regresu w rozwoju prawa i nawet dochodziło do nieludzkiego postępowania z więźniami. Jednakże od 20 lat przepisy prawa zasadniczo respektują międzynarodowe standardy określające postępowanie z więźniami, o czym świadczą m.in. wnioski wynikające z systematycznych wizytacji CPT w Polsce.

---

<sup>12</sup> L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933 r.; S. Walczak, *Prawo penitencjarne; zarys systemu*, Warszawa 1972 r.; T. Szymanowski, *Podstawy prawne działalności więziennictwa w latach 1944-1950*, „Studia Juridica” nr 22, 1992 r.; S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego*, Łódź 1996 r.; S. Szymanowski, *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996 r.; K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997 r.; J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, 2006 r.; G.B. Szczygieł, *Spoleczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002 r.; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*, Warszawa 2001 r.

**Krystian Bedyński**

## **Pracownicy więziennictwa II Rzeczypospolitej zamordowani na Białorusi**

W wyniku agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. pod okupacją znalazły się m.in. polskie województwa wschodnie: białostockie, nowogródzkie, poleskie i wileńskie. Pod koniec września 1939 r. północno-zachodnia część województwa białostockiego przekazana została Niemcom, a w październiku 1939 r. rejon Wilna przejęty został przez Litwę. Pozostałe pod okupacją radziecką polskie wschodnie obszary określano jako teren zachodniej Białorusi. Termin ten funkcjonował w administracji radzieckiej także po 14 listopada 1939 r., gdy ziemie te formalnie włączone zostały do ZSRR.

W wyniku wojny niemiecko-radzieckiej, w lipcu 1941 r. nastąpiła zmiana okupanta tych ziem. W lipcu 1944 r. w ramach letniej ofensywy wojsk Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej obszary te ponownie przejęte zostały przez ZSRR i za zgodą aliantów zaanektowane zostały przez ZSRR jako część BSRR. Odtąd nie funkcjonowało pojęcie Zachodnia Białoruś.

### **1. Personel więzienny**

We wrześniu 1939 r. na terenach wschodnich województw personel więzienny znajdował się z wielu powodów.

Do 1 września 1939 r., a w odniesieniu do więzień na Kresach Wschodnich do 17 września 1939 r., funkcjonowało tam 28 więzień: zwykłych, przy sądach grodzkich, kolonii rolniczych, zakładów dla młodocianych oraz więzienie wojskowe<sup>1</sup>. Ich załogi w związku z mobilizacją były poważnie osłabione, czego nie rekompensowało powołanie do służby rezer-

---

<sup>1</sup> Były to więzienia w: Białymstoku, Grodnie, Łomży, Wołkowysku, Baranowiczach, Dobrowlanach, Lidzie, Nieświeżu, Nowogródku, Słonimie, Stołpcach, Brześciu n. Bugiem, Drohiczynie k. Pińska, Pińsku, Prużanie, Stolinie, Oszmianie, Suwałkach, Świącianach, Wielucianach, Wilnie, [w:] *Informator – Kalendarz Sądowy na 1939 r.*, Warszawa 1938.

wistów lub delegowanie strażników z więzień położonych na zachodnich krańcach Polski.

Na tym terenie znaleźli się również funkcjonariusze, którzy od końca sierpnia 1939 r. konwojowali do Brześcia n. Bugiem Niemców – internowanych, skazanych i aresztowanych za szpiegostwo lub dywersję. Po wykonaniu zadania strażnicy ci, nie mając możliwości powrotu do miejsc zamieszkania, kierowali się do miejsc koncentracji straży więziennej<sup>2</sup>, a po 17 września 1939 r. w kierunku granicy z Litwą.

W podobnej sytuacji znaleźli się również strażnicy, którzy wiosną 1939 r. delegowani zostali do służby w karnych ruchomych ośrodkach pracy zlokalizowanych w województwach nowogrodzkim i poleskim. Po 1 września 1939 r. ośrodki zostały rozwiązane, jednak rozwój sytuacji wojennej uniemożliwił im powrót do miejsc zamieszkania w centralnych i zachodnich rejonach kraju.

Kolejną, nową na tych terenach grupą, byli funkcjonariusze, którzy ewakuując się, indywidualnie lub grupowo, zmierzali do miejsc koncentracji w Brześciu n. Bugiem, Dubnie, Kowlu i Tarnopolu.

Dla konwojentów, strażników delegowanych do służby na tych terenach oraz funkcjonariuszy ewakuujących się, sytuacja po agresji radzieckiej miała szczególnie dramatyczny wymiar. Znajdowali się bowiem na nieznanym terenie, w obcym a często wrogim środowisku społecznym, występowali w umundurowaniu służbowym i najczęściej z bronią<sup>3</sup>.

Po 17 września 1939 r. do tych grup funkcjonariuszy więziennych przemieszczających się po wschodnich terenach Rzeczypospolitej dołączyli pracownicy miejscowych więzień – także w umundurowaniu i z bronią, ewakuujący się najczęściej w kierunku granicy z Litwą.

## 2. Zagrożenie

W Związku Radzieckim poza terrorem państwowym wymierzonym w określone grupy społeczne lub narodowe, uznane za szczególnie niebezpieczne dla państwa, występował terror indywidualny, skierowany w osoby określone mianem „wrogów klasowych”. Prawodawstwo radzieckie oskarżało i skazywało osoby nie będące obywatelami ZSRR za ich,

---

<sup>2</sup> List Zygmunta Brzezickiego, strażnika więzienia w Warszawie (Mokotów) z 22 VII 2000 r. (zbiory własne).

<sup>3</sup> Ibidem.

również w przeszłości, rzekomą działalność „kontrewolucyjną”<sup>4</sup>. Rozumiano przez to m.in. pełnienie w Państwie Polskim funkcji w aparacie państwowym, pełnienie służby wojskowej, służbę w policji i w innych formacjach mundurowych, pracę w sądownictwie i prokuraturze. Według prawników radzieckich praca ta miała charakter przestępczy, ponieważ godziła w klasę robotniczą. „Kontrewolucyjny” charakter wyrażał się także w działalności polskich obywateli w różnych, legalnych w Polsce, organizacjach politycznych, społecznych, charytatywnych, a fakt ten decydował o zakwalifikowaniu danej osoby do tzw. klasy eksploatującej proletariat<sup>5</sup>.

Funkcjonariusze śledczy NKWD oświadczeni więźniom wprost, że „kodeks sowiecki obowiązuje na całym świecie i tam, gdzie wkroczy Armia Czerwona, wszyscy burżuje są natychmiast sądzeni za całą swoją przeszłość, za czyny przeszłych pokoleń”<sup>6</sup>.

Ideologowie i przywódcy radzieccy od początku dla swych przeciwników – rzeczywistych, potencjalnych i urojonych – przewidywali najdrastyczniejszy środek terroru – rozstrzelanie. „Dopóki nie zastosujemy terroru – rozstrzelania na miejscu – nic z tego nie będzie” – głosił W. Lenin w 1918 r. podczas wiecu<sup>7</sup>.

Od 1939 r. na okupowanych terenach polskich NKWD traktowało więźniów nie tylko jako byłych kontrewolucjonistów, ale również przeciwników sowietyzacji, w przyszłości aktywnych uczestników antyradzieckich wystąpień politycznych i zbrojnych. Dlatego orzekano najczęściej rozstrzelanie albo, zamiennie, długoletnie, wyniszczające organizm osadzenie w obozach pracy przymusowej, w łagrach<sup>8</sup>.

Na stosunek funkcjonariuszy NKWD do więźniów – obywateli polskich, wpływała niewątpliwie atmosfera zainicjowanej w 1937 r. tzw. „polskiej operacji” będącej częścią Wielkiej Czystki. „W ciągu niespełna dwóch lat do aresztów NKWD trafiło prawie 144 tys. Polaków mieszkających w ZSRR i innych obywateli radzieckich, którzy mieli coś wspólnego z Polską. Większość rozstrzelano<sup>9</sup>.

---

<sup>4</sup> K. Zamorski, S. Starzewski, *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994, s. 38.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>7</sup> N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje, terror w Związku Radzieckim*, [w:] Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania, Warszawa 1999, s. 74.

<sup>8</sup> S. Kalbarczyk, *Zbrodnie sowieckie na obywatelach polskich w okresie wrzesień 1939 – sierpień 1941. Próba oceny skali zjawiska oraz szacunku strat ludzkich*, [w:] *Pamięć i Sprawiedliwość*, Biuletyn GKBZpNP, IPN, Warszawa 1996 nr XXXIX, s. 25.

<sup>9</sup> W. Radziwinowicz, *Polaków setkami brać*, Gazeta Wyborcza, 2007, nr 187.

Przez lata aparat NKWD miał nie tylko przyzwolenie, ale wręcz nakaz mordowania „wrogów”. 19 września 1939 r. w Kijowie I sekretarz KP (b) Ukrainy N. Chruszczow podczas odprawy funkcjonariuszy NKWD Frontu Ukraińskiego apelował: „Dlaczego nikogo nie aresztujecie, dlaczego nie rozstrzeliwujecie. Żebyście chociaż raz zameldowali, że rozstrzelano kilku łajdaków”<sup>10</sup> Podobnych postaw od podwładnych na Froncie Białoruskim wymagali tamtejszy I sekretarz KC KP (b) Białorusi P. Ponomarienko i szef NKWD Ł. Canawa.

Przyzwolenie takie docierało do najniższych szczebli powstającej okupacyjnej administracji. 13 października 1939 r. Tymczasowy Zarząd w Baranowiczach instruował milicjantów udających się w rejony zamieszkałe przez polskich osadników: „Uważajcie, spotkacie się z osadnikami, są to ludzie wojskowi i nie należy się z nimi zbyt ceregelić, a jeżeli kogoś zatłuczecie, to odpowiadać nie będziecie”<sup>11</sup>.

Wkraczającym zbrojnie na polskie terytorium oddziałom Armii Czerwonej, wojskom i funkcjonariuszom NKWD towarzyszyły ulotki, plakaty i wezwania agitatorów, aby polscy żołnierze (szeregowi) i miejscowa ludność angażowali się w wystąpienia przeciwko „oficerom, burżujom oraz innym uznanym za wrogów ludu”<sup>12</sup>.

Jeszcze przed agresją funkcjonariusze polskiej straży więziennej uznani zostali za szczególnie niebezpieczną dla ZSRR grupę zawodową. 15 września 1939 r. Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR Ł. Beria nakazał, żeby w obozach jenieckich „dokonać szczególnej selekcji jeńców tak, aby funkcjonariusze wywiadu, kontrwywiadu, żandarmerii, straży więziennej i policji, zaopatrzeni w sfalszowane dokumenty – nie opuścili obozu pod postacią zwykłego żołnierza”<sup>13</sup>.

Natomiast dla wojsk i funkcjonariuszy NKWD skierował polecenie m.in. „Zająć więzienie, sprawdzić wszystkich więźniów, zwolnić wszystkich aresztowanych za działalność rewolucyjną lub inną antypaństwową. Aresztować najbardziej reakcyjnych przedstawicieli administracji państwowej. Zorganizować nową administrację więzienną spośród zaufanych ludzi”<sup>14</sup>. Naczelnicy więzień zaliczeni zostali do grupy osób „najbardziej reakcyjnych”.

---

<sup>10</sup> CA MSWiA, sygn. UI/123/F, Materiały wschodnie, Opinia Komisji powołanej przez Radę Wojenną Frontu Ukraińskiego.

<sup>11</sup> *Zachodnia Białoruś 17.IX.1939 – 22.VI.1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, T. 1, Warszawa 1998, s. 284.

<sup>12</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, T. III, Londyn 1960, s. 106.

<sup>13</sup> Dokumenty Katyńskie, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1990, nr 3-4, s. 291.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 309.

Na terenie tzw. Zachodniej Białorusi NKWD uruchomiło byłe polskie więzienia w: Łomży, Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Baranowiczach, Lidzie, Nieświeżu, Nowogródku, Słonimie, Stołpcach, Oszmianie i Święcianach. Więzienia w Oszmianach i Święcianach z początkiem 1941 r. przekazane zostały do dyspozycji NKWD Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Jesienią 1944 r. powróciły do systemu więzień białoruskich.

Przy lokalnych zarządach NKWD zorganizowano tzw. więzienia wewnętrzne mające charakter aresztów śledczych, miejsc tortur i straceń.

### 3. Represje i terror

Początkowo szczególnie tragiczną aktywność terrorystyczną wykazywali żołnierze Armii Czerwonej, którzy mordowali na miejscu wziętych do niewoli polskich żołnierzy, funkcjonariuszy policji i straży więziennej oraz osoby cywilne podejrzane o udział w walkach z Sowietami. Literatura nie tylko wspomnieniowa dostarcza w tej sprawie wiele informacji<sup>15</sup>. Także relacje byłych funkcjonariuszy więziennych potwierdzają okrucieństwo żołnierzy radzieckich. „Wycofując się znad Bugu, pewnego razu zaobserwowałem, że od strony wioski w kierunku lasu konwojenci sowieccy prowadzili kilkunastu jeńców. Poza żołnierzami byli policjanci i strażnik więzienny. Rozpoznałem go po mundurze. Na skraju lasu wszystkich jeńców rozstrzelano.”<sup>16</sup>

Po 17 września 1939 r. komisarz SW Waław Gerlach, naczelnik więzienia w Grodnie, wraz z synem zamierzał przedostać się na Litwę. Został zatrzymany przez patrol Armii Czerwonej i rozstrzelany<sup>17</sup>. W tym samym czasie podobny los pod Lidą spotkał grupę funkcjonariuszy z więzienia w Baranowiczach – „Mówiono później, że uciekających na Litwę rozstrzelali Rosjanie”<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> Z. Bogusz-Szysko, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946, s. 37; W. K. Cygan, *Zbrodnie sowieckie na jeńcach wojennych we wrześniu-październiku 1939 r.*, [w:] WPH, 1992, nr 2, s. 118; J. Gross, *W zaborze sowieckim*, Gdańsk 1983, s. 11; R. Szawłowski (K. Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1996, s. 351.

<sup>16</sup> Relacja Franciszka Możdżyńskiego, strażnika więzienia w Warszawie (Pawiak) z 2.VI.1992 r. (zbiory własne).

<sup>17</sup> List od Kazimierza Stępnia, syna strażnika więzienia w Grodnie z 17.I.2000 r.; List od Zdzisława Szerszowa, syna zastępcy naczelnika więzienia w Grodnie z 20.XI.1999 r. (zbiory własne).

<sup>18</sup> List od Jadwigi Sokołowskiej, córki Władysława Dobrowolskiego funkcjonariusza więzienia w Baranowiczach z 31.V. 2000 r. (zbiory własne).

Przodownik Jerzy Kononow z więzienia w Białej Podlaskiej po latach opisał we wspomnieniach swój „kontakt” z żołnierzami Armii Czerwonej. 29 września 1939 r. wracając do domu w miejscowości Kalembrody został zatrzymany i umieszczony w punkcie zbiorczym jeńców. „Było to wyrobisko. Zobaczyłem tam około dwudziestu ludzi w polskich mundurach, młodych podchorążaków. Czterech z nich miało na głowach policyjne czapki. [...] W pewnym momencie podjechał na koniu sowiecki oficer, enkawudzista, w czapce z czerwonym otokiem. Bacznie się nam przyjrzał i powiedział coś swoim podkomendnym. Kilku sowietów zbiegło w dół i wyprowadziło mnie oraz tamtych czterech policjantów. Oficer [...] kazał stanąć w szeregu, naprzeciwko ustawili się sowietci [...] Szybkim ruchem wyjął z kabury pistolet, wycelował w moja głowę i ... strzelił [...] Kiedy się ocknąłem dotarły do mnie słowa wydanego po rosyjsku rozkazu: Sprawdzić puls, u kogo wyczuwalny, tego dobić bagnetem [...] pamiętam, że ktoś rozpinął mi płaszcz. Zobaczył dewizkę od zegarka i chyba dlatego zapomniał mnie dobić. Wyciągnął zegarek i odszedł”<sup>19</sup>.

We wrześniu 1939 r. w rejon Pińska docierali funkcjonariusze, często z rodzinami, ewakuowani m.in. z Wielkopolski. „W majątku pp Boguszewskich w Działkowicach k. Pińska zatrzymał się naczelnik poznańskiego więzienia z żoną i dziećmi – tam na miejscu został zastrzelony przez sowietów”<sup>20</sup>.

Szczególnym okrucieństwem charakteryzowali się żołnierze wojsk konwojowych NKWD, którzy mordowali jeńców nie nadążających za kolumną lub zabijali ciężko rannych albo chorych transportowanych do obozów.

Taki przypadek miał miejsce w październiku 1939 r., gdy ze szpitala w Twierdzy Brzeskiej przejętych od Niemców polskich jeńców wywieziono do obozów w głębi ZSRR. „Ze szpitala polowego wnoszą koledzy na noszach do wagonu bydłowego wszystkich rannych”, wśród których był ciężko ranny kpt. Władysław Dusiewicz, były naczelnik więzienia w Grodzisku Wielkopolskim. „W listopadzie 1939 r. dotarł do mojej mamy list z Ostaszkowa adresowany po rosyjsku, w którym nieznanym nam zupełnie współwięźniem niedoli Ojca opisał krótko jazdę pociągiem, śmierć Ojca przez zastrzelenie, wyrzucenie ciała w biegu na pobocze toru, gdzieś przed Mińskiem Litewskim”<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> W. Kononow, *Przeżyłem swoją śmierć*, Forum Penitencjarne, 2000, nr 14, s. 14.

<sup>20</sup> A. Kobylińska, *Okupacyjne losy*, Nasz Dziennik, 2003, nr 27. Informacja niedokładna. Ofiarą mógł być naczelnik innego (nie z Poznania) więzienia woj. poznańskiego.

<sup>21</sup> List od Włodzimierza Dusiewicza, syna Władysława Dusiewicza, naczelnika więzienia w Grodzisku Wlkp. z 11.XI.1996 r. (zbiory własne).



Zapewne podobnie postąpili konwojenci NKWD w 1940 r. wobec transportowanego z więzienia w Mińsku, prawdopodobnie do łagru, ks. Fabiana Szczerbickiego, m.in. byłego kapelana więzienia w Pińsku<sup>22</sup>.

Również z więzienia w Mińsku transportowano (prawdopodobnie!) do łagru, Stanisława Miłoszewicza – funkcjonariusza więzienia w Białymstoku. W trakcie jazdy był chory i zmarł, a ciało wyrzucono na pobocze toru w nieoznaczonym miejscu<sup>23</sup>.

Na opanowanych przez Armię Czerwoną terenach, jeszcze przed zorganizowaniem administracji okupacyjnej, na krótki czas pełnię władzy posiadały mianowane przez dowódców wojsk frontowych, różnego rodzaju komitety rewolucyjne, dysponujące rekrutującą się z miejscowej ludności milicją. Skład osobowy tej formacji z reguły przedstawiał się następująco: „miejscowi nacjonaliści, zradykalizowane (komunizujące) jednostki, a wśród nich wiele osób narodowości żydowskiej, byli więźniowie polityczni i pospolici, osoby mszczące się na Polakach i załatwiające dawne porachunki osobiste oraz „męty społeczne”<sup>24</sup>.

Te komitety i formacje zbrojne organizowały na swoich terenach tzw. „sprawiedliwość ludową”. Już w 1917 r. F. Dierżyński scharakteryzował to pojęcie: „Trzeba pozwolić działać rewolucyjnej spontaniczności mas walczących o swe wyzwolenie [...] My (czekiści – K. B.) jesteśmy tylko po to, by ukierunkować nienawiść i upragnione pragnienie zemsty uciskanych na uciskających oraz by nią pokierować”<sup>25</sup>.

Po załamaniu się obrony Grodna – 22 września 1939 r. i opanowaniu miasta przez Armię Czerwoną przez trzy dni obrońcy i ludność cywilna poddani zostali terrorowi i samosądom. Zamordowano i rozstrzelano kilkaset osób<sup>26</sup>.

18 września 1939 r. funkcjonariusze więzienia w Słonimie ewakuowali się w kierunku granicy z Litwą. Niedaleko za miastem część z nich została zatrzymana przez miejscową grupę uzbrojonych nacjonalistów i sprowadzona do Słonimia. „Po południu na placu koło kościoła odbywał się wiec ludności. W pewnym momencie ukazał się wóz ze znajomymi końmi, a obok po jednej i drugiej stronie wozu szli nasi dozorczy. Nagle powstał ogromny gwar, szum i zamieszanie. Z ludzkiego kłębowiska słyszałem

<sup>22</sup> Relacja ks. Zygmunta Ryżko (zbiory własne).

<sup>23</sup> Lista strat, Słowo Powszechne, 1992, nr 161, s. 8.

<sup>24</sup> J. Jasnowski, E. Szczepanik, *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich*, Londyn 1985, s. 80.

<sup>25</sup> N. Werth, *op. cit.*, s. 80.

<sup>26</sup> G. Grzelak: *Wilno – Grodna – Kodziowce*, Warszawa 2002, ss. 131-132; G. Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich ...*, Warszawa 1990, ss. 29, 31.

przekleństwa i jęki bitych [...] Strasznie pobito i pokaleczono naszych dozorców. Losy ich były w rękach tłumu i konwoju.”<sup>27</sup>.

Nieco dalej, aż pod miejscowość Olsztyn k. Słonimia, zdołał dojechać wozem konnym strażnik Stanisław Bonusiak wraz z kolegami. Tam zatrzymała ich banda uzbrojonych nacjonalistów i po pobiciu zamierzała ich rozstrzelać. Uratowała ich załoga czołgu dostarczając do więzienia<sup>28</sup>.

Najdalej dotarł przodownik ze Słonimia Aleksander Tryścień. W związku z toczącymi się walkami o Grodno zdecydował się powrócić do domu. Przez tydzień ukrywał się w lesie pod Słonimiem, jednak został wytropiony przez białoruskich chłopów, pobity i przekazany NKWD. Osadzony został w więzieniu<sup>29</sup>.

Po 17 września 1939 r. do swej parafii w Juraciszkach pod Lidą wracał ks. Antoni Twarowski. Nie dotarł bowiem do wyznaczonej jednostki wojskowej, do której został zmobilizowany. Kapłan w latach 1930-1931 spełniał posługę religijną w więzieniu w Wołkowysku. W miejscowości Kniazikowice został zatrzymany przez miejscową bandę przygotowującą tzw. bramę powitalną dla Armii Czerwonej. Księdza popędzono w stronę Lipniszek i na drodze zastrzelono. Przestrzelono mu głowę<sup>30</sup>. Jego „winą” było to, iż był „kapłanem katolickim i Polakiem”.

#### 4. Represje organów NKWD

Niezwłocznie po zorganizowaniu placówek NKWD rozpoczęto sporządzanie m.in. ewidencji operacyjno-czekistowskiej środowisk i osób uznanych za „kontrewolucyjne” i wrogie władzy radzieckiej. Adam Ciołkosz relacjonując o warunkach, jakie radziecki okupant stworzył Polakom pisał: „Terror moralny jest zupełnie niebywały [...] Zasadniczo aresztowani są wszyscy sędziowie i prokuratorzy, a także policjanci, funkcjonariusze straży więziennej oraz wyżsi funkcjonariusze administracji państwowej.”<sup>31</sup>.

Po bardzo wielu funkcjonariuszach pozostały tylko lakoniczne informacje: aresztowany, skazany na karę łagru, wywieziony do łagru. Wszystkie

---

<sup>27</sup> List od Stanisława Tryścienia, syna Aleksandra Tryścienia, funkcjonariusza więzienia w Słonimie, z 27.V.2000 r. (zbiory własne).

<sup>28</sup> List od Stanisława Bonusiaka, b.d. (zbiory własne).

<sup>29</sup> List od Józefa Tryścienia, drugiego syna Aleksandra Tryścienia, z dn. 21.IX.1999 r. (zbiory własne).

<sup>30</sup> R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939-1988*, Lublin 2003, s. 603.

<sup>31</sup> A. Ciołkosz, *Raport z okupowanej Polski*, Zeszyty Historyczne, Paryż 1991, nr 97, ss. 118, 150.

takie szcątkowe wiadomości były wówczas trudne do zweryfikowania. Przedstawiciele NKWD podawali je także wobec osób zmarłych – przyjmując paczki od rodzin, rozstrzelanych – informując rodzinę o skazaniu na łagier<sup>32</sup>.

Od początku okupacji rozstrzelivano w piwnicach więziennych lub w innych miejscach (np. forty wokół Grodna). Wśród ofiar byli również funkcjonariusze straży więziennej, o czym m.in. świadczyły ciała wydobyte podczas ekshumacji w 1941 r., a także w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku oraz relacje świadków<sup>33</sup>.

Do szczególnie dramatycznych należały sytuacje, gdy naczelnicy więzień po 17 września 1939 r. pozbawieni kontaktu z przełożonymi, zdeorientowani, postanowili pozostać na stanowiskach i wraz z częścią personelu oczekiwać na rozwój wydarzeń z zamiarem przekazania obiektu wraz z więźniami nowym władzom. Tak postąpili m.in. Jan Karbownik w Lidzie i Michał Zachariasiewicz w Pińsku. Funkcjonariusze NKWD obiekty przejęli, więźniów uwolnili, a w celach osadzili polskich funkcjonariuszy<sup>34</sup>.

Do więzienia w Słonimie doprowadzeni zostali ujęci pod miastem naczelnik Witold Paszkowski<sup>35</sup> i jego zastępca Stefan Chrzanowski<sup>36</sup>.

Liczne, drobne grupy ewakuujących się ku Litwie funkcjonariuszy więziennych ujęte w znacznej odległości od jednostek macierzystych osadzone zostały w obozach rozdzielczych, a następnie w obozie specjalnym NKWD w Ostaszkowie.

Niektórzy funkcjonariusze zamierzali „przeczekać” pierwszy okres okupacji poza swym miejscem zamieszkania, chociaż w nowym nie kryli swego zawodu. Władysław Dobrowolski z więzienia w Baranowiczach uwierzył zapewnieniom lokalnych władz, iż nic złego mu się nie stanie. Po kilku dniach zwyczajem NKWD został aresztowany i osadzony w więzieniu w Baranowiczach<sup>37</sup>.

---

<sup>32</sup> List od Zofii Makiełło, córki Wincentego Moniakowskiego, funkcjonariusza więzienia w Pińsku z 6.XI.1996 r.; List od Witolda Kowalskiego, syna funkcjonariusza więzienia w Grodnie z 23.V.2000 r. (zbiory własne).

<sup>33</sup> Relacja Władysława Konona z Lidy z 15.X.1993 r., więzionego w więzieniach w Lidzie i Białymstoku; Relacja Władysława Ryszkowskiego, strażnika więzienia w Warszawie (Pawiak), osadzonego w 1939 r. w więzieniu we Włodzimierzu Wołyńskim (zbiory własne).

<sup>34</sup> List od Haliny Wileczyńskiej, córki Jana Karbownika, naczelnika więzienia w Lidzie z 21.VI.1999 r.; Relacja Władysława Konona; List od Zofii Makiełło; List od Jana Szymańskiego, syna strażnika więzienia w Pińsku z 15.VI.1999 r. (zbiory własne).

<sup>35</sup> Relacja Michała Paszkowskiego, syna, b.d. (zbiory własne).

<sup>36</sup> List od Stefanii Kacprzak, córki Stefana Chrzanowskiego, z 6.III.2000 r. (zbiory własne).

<sup>37</sup> List od Zofii Sokołowskiej (zbiory własne).

Specyficzną rolę w ujawnianiu funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa spełniali byli więźniowie, zwłaszcza skazani za działalność komunistyczną. Jeszcze przed agresją, na podstawie m.in. ich relacji, NKWD sporządziło listy proskrypcyjne z nazwiskami Polaków, których w pierwszej kolejności należało represjonować.

24 września 1939 r. po opanowaniu przez Rosjan Grodna podkomisarz SW Jan Kurczyk został zamordowany we własnym mieszkaniu przez byłego więźnia komunistę. Przyprowadził go funkcjonariusz NKWD, który wręczył mu pistolet i polecił zastrzelić Kurczyka. Uznał, że „była to sprawiedliwa odплата”. Świadcami zbrodni była jego żona, syn Tadeusz – gimnazjalista i córka Dorota – również gimnazjalistka. Synowi polecono pochować ojca w ogródku<sup>38</sup>.

Tego samego dnia, również w Grodnie, z grupy jeńców-oficerów WP NKWD wyłączyło ks. Józefa Mendelewskiego, kapelana więzień w Brześciu n. Bugiem, a we wrześniu 1939 r. kapelana 3 Szpitala Okręgowego w Grodnie. Kapłana umieszczono w więzieniu<sup>39</sup>.

Pod koniec września 1939 r. w Nowogródku NKWD aresztowało dr Skopowicza, lekarza tamtejszego więzienia, któremu zarzucono, że „rozmyślnie doprowadzał do śmierci więźniów komunistów”<sup>40</sup>.

29 września 1939 r. w Grajewie, na ulicy, były więzień rozpoznał starszego strażnika Władysława Łubińskiego z więzienia w Białymstoku. Strażnik został przekazany patrolowi NKWD i na miejscu rozstrzelany<sup>41</sup>.

W tym samym czasie w Białymstoku NKWD ujęło aspiranta SW Władysława Niesiołowskiego z tamtejszego więzienia. Funkcjonariusz osadzony został w białostockim więzieniu<sup>42</sup>.

Dużą rolę w tropieniu polskich funkcjonariuszy więziennych spełniała agentura NKWD. W Białymstoku agent „Gripp” donosił, że na kolei pracował przedwojenny lekarz więzienny dr Bronisław Oszmiak, który „przychodząc do pracy w przychodni powiedział: „Niedługo nadejdzie czas, że rozprawimy się z tymi zaborcami. Będziemy ich bić i Polska zmartwychwstanie”.

Ustalono, że Oszmiak uprzednio pracował jako lekarz w więzieniu, gdzie obchodził się grubiańsko z więźniami politycznymi. Rozmawiając

---

<sup>38</sup> List od Kazimierza Stepnia (zbiory własne).

<sup>39</sup> Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, „Katolicy duchowni w *Golgocie Wschodu*”, Warszawa 2002, s. 313.

<sup>40</sup> O. Chreptowicz-Butieniewa, *Przełom, Karta nr 32*, s. 48.

<sup>41</sup> Relacja Stanisława Bandy, aspiranta SW więzienia w Białymstoku z 12.IX.1962 r. (zbiory własne).

<sup>42</sup> Ibidem.

z informatorem opowiadał, jak podczas głódówki więźniów politycznych karmił ich siłą. Oszmiak został aresztowany.”<sup>43</sup>

22 października 1939 r. powrócił do Grodna znad granicy z Rumunią starszy strażnik tamtejszego więzienia Witold Kowalski, zasłużony działacz harcerski. Jego rodzina we wrześniu 1939 r. zamieszkała w nowym miejscu na przedmieściach miasta, gdzie nie była znana. Strażnik dotarł tam o północy, a po trzech godzinach został aresztowany i osadzony w więzieniu wewnętrznym NKWD w Grodnie<sup>44</sup>. 26 listopada 1939 r. Trybunał Wojenny skazał go na rozstrzelanie, co wykonano cztery dni później.

W grudniu 1939 r. w Białymstoku NKWD aresztowało emerytowanego aspiranta SW tamtejszego więzienia Leonarda Łotowskiego. We wrześniu 1939 r. zmienił miejsce zamieszkania, a pracował jako urzędnik w gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Został jednak rozpoznany, ujęty i osadzony w więzieniu<sup>45</sup>.

13 grudnia 1939 r. w nocy, w Pińsku, NKWD aresztowało Jana Wyciechowskiego, strażnika tamtejszego więzienia, podporucznika rezerwy WP, który nie ujawnił się. „Zabrali go celem sprawdzenia dokumentów, a widząc moją rozpacz uspokajali, że mąż zaraz wróci, nie trzeba nawet zamykać drzwi”. Osadzony został w więzieniu w Pińsku<sup>46</sup>.

Na skutek donosu konfidenta NKWD 15 grudnia 1939 r. na ulicy w Pińsku zatrzymany został Wincenty Moniakowski, funkcjonariusz tamtejszego więzienia<sup>47</sup>.

W dniu następnym w Słucku NKWD aresztowało ukrywającego się Karola Salwę, podporucznika rezerwy WP, aspiranta SW, naczelnika więzienia w Nieświeżu. Osadzony został w miejscowym więzieniu<sup>48</sup>.

Ofiarami działań konfidentów byli również kapłani, którzy w przeszłości spełniali posługę religijną w więzieniach.

Ks. Stanisław Kurek w latach 1934-1938 posługę taką spełniał w więzieniu w Nieświeżu. Będąc proboszczem w parafii Hancewicze, jesienią 1939 r., w czasie kazania powiedział m.in.: „Tam, gdzie nie ma Boga, nie ma chleba. Tam, gdzie nie ma Boga, nie ma kultury”. Słyszeli te słowa miejscowi komuniści, którzy ostentacyjnie w czasie nabożeństwa wtargnęli

<sup>43</sup> Zachodnia Białoruś, *op. cit.*, s. 232.

<sup>44</sup> List od Witolda Kowalskiego (zbiory własne).

<sup>45</sup> List od Henryka Kragiela z 14. XII.1998 (zbiory własne); Relacja Stanisława Bendy.

<sup>46</sup> List od Weroniki Wyciechowskiej-Dulskiej z 4.III.1998 r. (zbiory własne).

<sup>47</sup> List od Zofii Makiełto (zbiory własne).

<sup>48</sup> Pismo od Stowarzyszenia Rodzina Katyńska, Sekcji Poszukiwań z 5.II.1998 r. (zbiory własne).

na chór. Następnego dnia kapłan został aresztowany i osadzony w więzieniu w Pińsku<sup>49</sup>.

20 lipca 1945 r. w Grodnie NKWD aresztowało ks. Albina Jaroszewicza, który był kapłanem więziennym w Wołkowysku (1927-1937) i Grodnie (1937-1939). Oskarżono go na podstawie donosów o działalność kontrrewolucyjną (także przed 1939 r.), zdradę ojczyzny (ZSRR!) w latach 1939-1945. Osadzony został w więzieniu w Pińsku<sup>50</sup>.

W 1948 r. NKWD aresztowało w Oszmianie proboszcza ks. Waleriana Holaka, który w latach 1929-1939 spełniał posługę religijną w miejscowym więzieniu. Opierając się na donosach i fragmentach kazań oskarżono go o działalność kontrrewolucyjną jeszcze przed 1939 r. i propolską (nacjonalistyczną). Księdza umieszczono w celi pojedynczej w więzieniu wewnętrznym NKWD w Wilejce<sup>51</sup>.

## 5. Śledztwo

Stosunek funkcjonariuszy śledczych NKWD do osadzonych w więzieniu Polaków był pochodną utrwalonej w nich przez lata postawy nienawiści i wrogości. Odnosiło się to szczególnie do osób związanych ze służbami mundurowymi. Mieczysław Kumorek wspominając osadzenie w więzieniu w Baranowiczach w 1939 r. pisze: „Raptem natknąłem się wzrokiem na coś straszliwie bezkształtnego, coś, co dopiero po chwili przywiodło mi na myśl zmasakrowaną twarz, która zatraciła swój ludzki wygląd. Rysy jej bowiem całkowicie rozplynęły się w sinokrwistej opuchliznie. Tam, gdzie były usta, ziała tylko rana, obrzękła i obrośnięta płatami zakrzepłej krwi jak mchem. Lewy oczodół z rozciętym łukiem brwiowym wzdął się jak ciasto na drożdżach [...] Jeszcze przedwczoraj ten człowiek zaszywał się w kącie celi, by ukryć w panującym mroku swą twarz, która mogła go zdradzić, że był policjantem. Był policjant poruszył kraterem ust i wyseplenił jak dziecko: Zgarniając mnie u znajomych, gdzie ukrywałem się, wiedzieli już kim byłem. A mimo to obrabiali mnie tak długo, aż sam się do tego przyznałem”<sup>52</sup>.

---

<sup>49</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 364; Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, *op. cit.*, s. 270.

<sup>50</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 294.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 258.

<sup>52</sup> M. Kumorek, „*Z Kresów do peczorskich łagrów*”, Warszawa 1990, s. 29.

Osadzeni w więzieniach polscy funkcjonariusze straży więziennej poddawani byli podobnym torturom. One wraz z innymi czynnikami (warunki bytowe, brak opieki lekarskiej) powodowały przeważnie śmierć osób starszych, chorych i torturowanych.

„Wincenty Moniakowski przez cały czas umieszczony był w izolatce w więzieniu w Pińsku. Na badania nie chodził o własnych siłach, już wcześniej chorował na serce – ciągnęli go. Gdy mdlał, to oblewali go wodą. 28 marca 1940 r. był ogromny wywóz więźniów, a ojciec leżąc na pryczy wszystko słyszał, bo było wielkie zamieszanie. Ktoś na korytarzu powiedział, że wywożą na Sybir<sup>53</sup>. Wówczas ojciec prawdopodobnie zdennerwował się i widocznie spadły mu okulary. Zapewne nachylił się, aby je podnieść i tak skonał<sup>54</sup>. Ciało Wincentego Moniakowskiego, nagie, owinięte w jakąś płachtę, włożono do zwykłej skrzyni i pogrzebano w nocy gdzieś na wojskowym cmentarzu<sup>55</sup>.

Osadzonego w pińskim więzieniu ks. Stanisława Kurka przez dwa tygodnie poddawano specjalnym represjom m.in. staniu w piwnicy po kostki w wodzie.

W więzieniu w Słucku Karol Salwa był codziennie w nocy przesłuchiwany, co łączono z torturami. Po kilku dniach pod koniec grudnia 1939 r. nie powrócił do celi. Prawdopodobnie został zamęczony.

Aresztowany w 1948 r. w Oszmianie ks. Walerian Holak od długiego czasu był ciężko chory na serce i niewydolność nerek. Pomimo tego osadzono go w więzieniu w Wilejce nie dopuszczając do niego lekarza. Według relacji parafian kapłan krzyczał z bólu, a w przerwach pomiędzy atakami mówił, iż „gotów jest iść na mękę, ponieważ Chrystus też cierpiał”. Zmarł po dwudziestu dniach od aresztowania. Nocą funkcjonariusze NKWD zwłoki kapłana owinięte w szary koc, przywieźli pod mur miejscowego cmentarza i wrzucili do wcześniej wykopanego dołu. Następnie zasypali go ziemią, wyrównali, a dla zatarcia śladów miejsce to udeptali<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> Prawdopodobnie była to realizacja tzw. „rozładowania” więzienia, tzn. wywiezienie do więzienia w Mińsku 500 więźniów przeznaczonych do rozstrzelania, zgodnie z rozkazem Ł. Berii z 22.III.1940 r., *Katyń – Dokumenty zbrodni*, T. 1, Warszawa 1995, s. 476.

<sup>54</sup> *List od Zofii Makiello*.

<sup>55</sup> *Ibidem*; Informacje o więźniu rodzina uzyskiwała w wielkiej tajemnicy od żony strażnika Sikorskiego, którego NKWD czasowo pozostawiło w pracy; [w:] *List od Zofii Makiello*.

<sup>56</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 259.



## 6. Zagłada

Szczególnie tragiczną rolę w losie jeńców i więźniów oraz Polaków przewidywanych do uwięzienia spełniła decyzja Biura Politycznego KC WKP (b) ZSRR z 5 marca 1940 r. odnosząca się do 14 700 jeńców znajdujących się w obozach specjalnych NKWD oraz 11 000<sup>57</sup> więźniów osadzonych w więzieniach na terenach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Byłych pracowników m.in. polskiego więziennictwa uznano „za zawziętych, nie rokujących poprawy wrogów władzy radzieckiej” i z tego względu postanowiono ich rozstrzelać<sup>58</sup>.

22 marca 1940 r. Ł. Beria podpisał rozkaz o tzw. rozładowaniu więzień w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie<sup>59</sup>. Zgodnie z nim, ze wszystkich tam zlokalizowanych więzień należało osadzonych Polaków wskazanych do rozstrzelania wysłać do większych więzień w: Charkowie, Chersoniu, Kijowie i Mińsku. W terminie 20 dni z więzień na Zachodniej Białorusi zorganizowano duże transporty więźniów: z Brześcia n. Bugiem – 1500 osób, z Wilejki – 550 osób, z Pińska – 500 osób, z Baranowicz – 450 osób. Łącznie 3000 więźniów<sup>60</sup>.

W trakcie przeprowadzania operacji „rozładowania” kontyngent więźniów uległ zwiększeniu o kolejne kategorie osób uznanych za „kontrrewolucyjne”, m.in. ujawnionych oficerów armii polskiej oraz funkcjonariuszy służb mundurowych ujętych podczas organizacji deportacji rodzin 13 kwietnia 1940 r.

W więzieniu w Mińsku dla dowożonych więźniów zakładano akta ewidencyjne i informacyjne, które wysyłano do 1 Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR. Tam sporządzano tzw. listy śmierci – polecenia rozstrzeliwania więźniów. Listy te zatwierdzała następnie centralna „trójka”. Pierwsza „lista śmierci” dotarła do więzienia w Mińsku około 20 kwietnia 1940 r.<sup>61</sup>.

W piwnicach więzienia wewnętrznego NKWD w Mińsku od dawna mordowano więźniów przez rozstrzelanie. Drugim miejscem masowych mordów więźniów był las w Kuropatach pod Mińskiem. W miejscu tym od 1917 r. mordowano i grzebano ofiary terroru rosyjskiego, zwłaszcza

---

<sup>57</sup> Liczbę zredukowano do 7500 osób wyłączając sprawców przekroczenia granicy.

<sup>58</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, T. 1, op. cit., s. 476.

<sup>59</sup> *Ibidem*, T. 2, Warszawa 1998, s. 83.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>61</sup> S. Mrówczyński, 1940. *Zbrodnicza działalność NKWD na Kresach Wschodnich RP*, Rodowód II 2006, nr 8, s. 27.

z lat Wielkiej Czystki. Tam też w latach 1939-1941 NKWD rozstrzelało ponad 4500 Polaków<sup>62</sup>.

„Ojca mego Jana Karbownika, naczelnika więzienia w Lidzie, ostatni raz widziano z dwoma innymi oficerami straży więziennej z Białegostoku jak ich wyprowadzano z budynku więzienia w Mińsku, związanych.”<sup>63</sup>.

Na las w Kuropatach jako miejsce zbrodni wskazuje wypowiedź funkcjonariusza NKWD, który konwojował więźniów z Lidy do Mińska. Pewnego razu po powrocie mówił: „Ależ Polacy są głupi, że wierzą w sądy rosyjskie. Przecież ich wywożą do Mińska, do lasu, a tam ich mordują.”<sup>64</sup>. Rozstrzelali pracownicy komendantury więzienia wewnętrznego NKWD m.in. „starszy nadzorca. Strzelał z pistoletu w tył głowy i ludzie wpadali do dołu. Kiedy wszyscy zostali zabici on sam wskakiwał do dołu i zaczął udeptywać ciała.”<sup>65</sup>.

Prawdopodobnie tam też stracili życie byli kapelani więzienni: ks. Klemens Malinowski (Środa Wlkp.)<sup>66</sup>, ks. Stefan Stanisławski (Tomaszów Maz.)<sup>67</sup> i ks. Czesław Żurawski (Wilno)<sup>68</sup>.

W okresie poprzedzającym „rozładowanie” obozów i więzień z jeńców i więźniów przeznaczonych na rozstrzelanie, lokalne zarządy NKWD przeprowadziły kolejną wzmożoną akcję aresztowań dotychczas nie ujętych funkcjonariuszy więziennictwa czynnych do 1939 r., wcześniej zwolnionych oraz będących na emeryturze. Spośród wówczas aresztowanych niektórych dołączono do transportów deportacyjnych (13 kwiecień 1940 r.), innych wysłano do łagrów, a pozostałych skierowano do miejsc masowych straceń. Taki los był udziałem m.in. strażnika z więzienia w Kobryniu Władysława Rojka. Wysłano go do więzienia w Mińsku i tam prawdopodobnie został rozstrzelany<sup>69</sup>.

Kolejną kategorię stanowią zbrodnie NKWD dokonane na więźniach w czerwcu 1941 r. w związku z ewakuacją więzień po wybuchu wojny z Niemcami. Z powodów praktycznych – brak możliwości wywiezienia wszystkich więźniów w głąb ZSRR oraz ze względów politycznych – niemożność uwolnienia więźniów „kontrrewolucjonistów”, NKWD ZSRR postanowiło, aby tę grupę więźniów (aresztowanych i skazanych)

<sup>62</sup> J. Gorelik, *Kuropaty. Polski ślad*, Warszawa 1996, s. 26; A. Spanily, *Kuropaty*, Rodowód II, 2002, nr 7-8, s. 5.

<sup>63</sup> List od Haliny Wilczyńskiej (zbiory własne).

<sup>64</sup> List od Haliny Wilczyńskiej (zbiory własne).

<sup>65</sup> J. Gorelik, *op. cit.*, s. 153.

<sup>66</sup> Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, *op. cit.*, s. 300.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 400.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 554.

<sup>69</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechne, 1992, nr 50, s. 8.

– rozstrzelać. Fakt ten w oficjalnej dokumentacji kamuflowano określeniem „ubyli według pierwszej kategorii”<sup>70</sup>.

W latach 1940-1941 w więzieniu w Mińsku osadzony był funkcjonariusz więzienia w Białymstoku Henryk Puchalski. Prawdopodobnie został tam zamordowany w okresie ewakuacji więzienia<sup>71</sup>.

Ofiarami antypolskiej i antyreligijnej atmosfery spowodowanej wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej byli m.in. księża katolicy. Ksiądz Tomasz Kaliński w latach 1921-1923 spełniał posługę religijną w więzieniu w Grodnie. Od 1937 r. był proboszczem w Międzyrzeczu k. Zelwy. 25 czerwca 1941 r. został aresztowany przez żołnierzy Armii Czerwonej i wieziony samochodem do ich dowódcy „na śledztwo”. W czasie jazdy został zastrzelony<sup>72</sup>.

W mogiłach na terytorium wschodnich województw Rzeczypospolitej oraz współczesnej Białorusi, najczęściej nieznanymi i bezimiennymi, spoczywają Polacy – ofiary zbrodni NKWD, Armii Czerwonej i band nacjonalistyczno-komunistycznych. Po zbilansowaniu liczby ofiar Zbrodni Katyńskiej (Katyń, Charków, Twer, Ukraina) wynika, że co najmniej 3870 nazwisk powinno znajdować się na tzw. białoruskiej liście katyńskiej, a więc osób straconych w Mińsku i Kuropatach zgodnie z decyzją BP KC WKP (b) ZSRR z 5 marca 1940 r. W 1994 r. rząd Ukrainy przekazał Polsce swoją listę zawierającą 3435 nazwisk Polaków więzionych na terenie Zachodniej Ukrainy, których wywieziono do więzień w Charkowie, Chersoniu lub w Kijowie – do miejsc rozstrzelania. Rząd Białorusi nie odpowiada na zapytania strony polskiej<sup>73</sup>.

Tę listę rozszerzyć należy o nazwiska osób zamordowanych w pierwszych dniach okupacji, zamordowanych „poza ewidencją”, zamęczonych w trakcie śledztwa, straconych z wyroków sądów wojskowych i cywilnych oraz zamordowanych w tragicznych dniach ewakuacji w czerwcu 1941 r. Wśród ofiar znajdują się funkcjonariusze straży więziennej i pracownicy kontraktowi więziennictwa.

---

<sup>70</sup> K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci*, Warszawa 1995, s. 94.

<sup>71</sup> OKBZ p. NP IPN Łódź, sygn. 25/92/NK, Materiały śledztwa.

<sup>72</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 305.

<sup>73</sup> A. Kuchcińska-Kurcz, *Bykownia pod Kijowem*, Rodowód II, 2006, nr 8, s. 6.

## 7. Biogramy osób zamordowanych i zaginionych

W biogramach wykorzystano informacje zamieszczone w prasie straży więziennej: *Pracownik Więzienny* (1922-1924), *Przegląd Więziennictwa Polskiego* (1925-1936), *W Służbie Penitencjarnej* (1936-1939). Ponadto informacje zawarte w *Słowie Powszechnym* (1991-1993), w listach i relacjach rodzin funkcjonariuszy znajdujących się w zbiorach autora.

Józef Buchwald, strażnik w więzieniu w Pińsku. Aresztowany przez NKWD 20 września 1939 r. w więzieniu podczas służby. Po kilku dniach został zwolniony. W listopadzie 1939 r. ponownie go aresztowano. Dalszy los nie jest znany<sup>74</sup>.

Feliks Bugała, ur. 19 maja 1898 r., strażnik w więzieniu w Częstochowie. Wiosną 1939 r. został oddelegowany do służby w Karnym Ruchomym Ośrodku Pracy pod Kobryniem. Po 17 września 1939 r. wracał do swej jednostki. W październiku 1939 r. został aresztowany na dworcu w Brześciu n. Bugiem. Dalszy los nie jest znany<sup>75</sup>.

Stefan Aleksander Chrzanowski s. Antoniego i Joanny, ur. 26 listopada 1900 r. w Pomaskach-Sikutach w pow. Maków Mazowiecki. Będąc uczniem gimnazjum w Pułtusku zgłosił się ochotniczo do wojska i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji zdał maturę w Męskim Gimnazjum w Pułtusku. Następnie studiował na Uniwersytecie Warszawskim, a po ukończeniu studiów pracował w charakterze nauczyciela w szkołach w Łęczycy i Stołpcach. Od 1933 r. pracował jako wychowawca w oddziale dla więźniów młodocianych w więzieniu w Warszawie (Pawiak). W 1935 r. ukończył Kurs Wyższy w Szkole Straży Więziennej (oficerski – K. B.). Uzyskał stopień aspiranta SW i skierowany został do służby w więzieniu w Święcianach. Od 1936 r. był zastępcą naczelnika więzienia w Słonimie. Podporucznik rezerwy WP, żonaty, posiadał dwoje dzieci. 18 września 1939 r. został ujęty pod Słonimiem przez miejscowych nacjonalistów i przekazany NKWD. Osadzono go w więzieniu w Słonimie. W marcu 1940 r. został wywieziony do więzienia w Mińsku i tam lub w Kuropatach prawdopodobnie rozstrzelany. Żona z dziećmi zdołała przedostać się do Generalnej Guberni<sup>76</sup>.

Władysław Dobrowolski s. Konstantego i Janiny, ur. 28 grudnia 1895 r. w Kłębówce w pow. jampolskim na Podolu. W 1916 r. zdał egzamin

<sup>74</sup> List od Jana Szymańskiego (zbiory własne).

<sup>75</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechnie z 16.X.1991, s. 8.

<sup>76</sup> List od Stefanii Kacprzak (zbiory własne).

maturalny. Następnie rozpoczął studia w Carskim Instytucie Leśnictwa w Petersburgu. Od 1919 r. służył ochotniczo w Wojsku Polskim biorąc udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji został nauczycielem w szkołach w pow. słonimskim. W 1931 r. rozpoczął służbę w więzieniu w Wilnie (Łukiszki). Dwa lata później ukończył Szkołę dla Wyższych Funkcjonariuszy SW awansując na stopień aspiranta SW. Od marca 1934 r. pracował w więzieniu we Wronkach na stanowisku kierownika działu gospodarczego. W 1938 r. na własną prośbę przeniesiono go na podobne stanowisko w więzieniu w Baranowiczach. Żonaty, troje dzieci. Po 17 września 1939 r. wraz z innymi funkcjonariuszami ewakuował się na Litwę, jednak wycofał się i pozostał u rodziny w miejscowości Mołczadź (ok. 30 km od Baranowicz). Po wejściu Rosjan zgłosił się do nowych władz, zdał broń i uzyskał zapewnienie, iż posiadając pozytywną opinię niczego nie powinien się obawiać. Po trzech dniach, nocą, został zabrany do miejscowej placówki NKWD. Nazajutrz wraz z innymi zatrzymanymi „policjantami i urzędnikami państwowymi, ziemianami, skutych kajdankami po dwóch, prowadzony był w spiekocie do więzienia w Baranowiczach”. Później wywieziono go do więzienia w Mińsku, gdzie (lub w Kuropatach) najprawdopodobniej został rozstrzelany. 13 kwietnia 1940 r. żona z dziećmi została deportowana do Kazachstanu<sup>77</sup>.

Kazimierz Dukarski s. Józefa i Konstancji, ur. 31 stycznia 1890 r. Do 1918 r. był w niewoli austriackiej. Następnie wstąpił do Wojska Polskiego, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1925 r. został dozorcą w więzieniu w Koninie. W 1936 r. został przeniesiony do służby w więzieniu w Pińsku. Przodownik SW, żonaty, miał troje dzieci. 20 września 1939 r. został aresztowany podczas służby w więzieniu. „Nieustannie wożono go na przesłuchania do siedziby NKWD w tzw. czerwonych koszarach. W grudniu 1939 r. znajomy kolejarz widział ojca wprowadzanego do wagonu, wywieziono go z Pińska”. Dalszy los niej jest znany. 13 kwietnia 1940 r. jego siedmioosobowa rodzina została deportowana do Kazachstanu<sup>78</sup>.

Władysław Dusiewicz s. Juliana i Teofili z Suchockich, ur. 1 stycznia 1899 r. w Nowej Słupi w pow. kieleckim. Będąc uczniem gimnazjum w Kielcach 14 sierpnia 1914 r. wstąpił ochotniczo do Legionów. Następnie służył w Wojsku Polskim, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Był dwukrotnie ranny, odznaczony Krzyżem Walecznych, ukończył kurs

---

<sup>77</sup> List Jadwigi Sokołowskiej (zbiory własne).

<sup>78</sup> List córki, Heleny Kapuścińskiej z d. Dukarskiej, z 13.II.1998 r. (zbiory własne).

oficerski. Po demobilizacji w 1923 r. został dozorcą w więzieniu na Świętym Krzyżu. W 1928 r. przeniesiono go do więzienia w Fordonie, w 1930 r. do więzienia w Szamotułach, a w 1932 r. do więzienia we Wronkach. Służbę pełnił w dziale gospodarczym. Od października 1938 r. kierował więzieniem w Grodzisku Wielkopolskim. Przdownik SW, kapitan rez. art., żonaty, posiadał troje dzieci. Jego nazwisko figurowało na niemieckiej liście proskrypcyjnej. 31 sierpnia 1939 r. został dowódcą konwoju transportującego 15 szpiegów i dywersantów niemieckich. U jednego z nich ujawniono listę osób przeznaczonych do rozstrzelania. Konwój dotarł do twierdzy w Brześciu n. Bugiem. Ponieważ W. Dusiewicz nie mógł wracać do Grodziska Wielkopolskiego, zgłosił się do dyspozycji dowódcy obrony miasta. Został ciężko ranny. Po przekazaniu Rosjanom Brześcia wraz z polskimi jeńcami został wywieziony do obozu. W czasie transportu zabito go, a ciało wyrzucono na pobocze toru w okolicach Mińska. Tymczasem w Grodzisku tamtejsze Gestapo do końca 1939 r. nachodziło mieszkanie Dusiewiczów dopytując się o powrót naczelnika. W styczniu 1940 r. żonę wraz z dziećmi deportowano do Generalnej Guberni<sup>79</sup>.

Henryk Falkowski s. Antoniego, ur. 1908 r., starszy strażnik w więzieniu w Baranowiczach. Okoliczności aresztowania i dalsze losy nieznane<sup>80</sup>.

Kajetan Ganiewicz, na początku lat dwudziestych rozpoczął służbę dozorczy w więzieniu w Oszmianie. W 1927 r. będąc starszym dozorcą ukończył kurs zawodowy w Centralnej Szkole Ministerstwa Sprawiedliwości. Okoliczności aresztowania i dalsze losy nie są znane. Jego syn Witold w 1940 r. został aresztowany w związku z działalnością w antysowieckiej organizacji na Wileńszczyźnie<sup>81</sup>.

Wacław Gerlach, wykształcenie średnie, w latach 1919-1922 służył w Wojsku Polskim. W czasie wojny polsko-bolszewickiej został kontuzjowany. Od 1923 r. służył w więziennictwie – został naczelnikiem więzienia w Płońsku. We wrześniu 1923 r. skierowano go na I kurs zawodowy dla kadry kierowniczej w Centralnej Szkole MS. W 1928 r. został naczelnikiem więzienia w Nowym Sączu, a od 3 kwietnia 1936 r. kierował więzieniem w Grodnie. Komisarz SW. Żonaty, miał dwóch synów. 17 września 1939 r. opuścił Grodno udając się wraz ze starszym synem na Litwę. W następnych dniach został ujęty przez żołnierzy Armii Czerwonej

<sup>79</sup> List od Włodzimierza Dusiewicza (zbiory własne).

<sup>80</sup> A. Misiuk, *Lista Ostaszowska. Studia i Materiały*, Szczytno 1993, s. 232.

<sup>81</sup> Zachodnia Białoruś ..., *op. cit.*, s. 23.



i rozstrzelany. 13 kwietnia 1940 r. żona z młodszym synem została deportowana do Kazachstanu<sup>82</sup>.

Jan Gramza, ur. 1892 r., uczestnik Powstania Wielkopolskiego, 1 marca 1921 r. rozpoczął służbę dozorczy w więzieniu we Wronkach, w następnych latach awansował na stopień przodownika SW. W 1939 r. został komendantem Karnego Ruchomego Ośrodka Pracy nr 22 w Błotach Zahorskich. Dalszy los nie jest znany. W styczniu 1940 r. w Brześciu n. Bugiem NKWD aresztowało jego syna za kierowanie grupą umożliwiającą przekraczanie granicy w rejonie Brześcia. Dalszy los syna również nie jest znany<sup>83</sup>.

Ks. Walerian Holak s. Antoniego, ur. 2 grudnia 1881 r. w Daszkach k. Postaw na Wileńszczyźnie. Ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie i w 1905 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Od 1928 r. był proboszczem w Oszmianie i zarazem do 1939 r. kapelanem tamtejszego więzienia. W okresie okupacji radzieckiej i od lipca 1944 r. był nieustannie nękanym przez NKWD poprzez agentów i donosicieli. 24 kwietnia 1948 r. został aresztowany pod zarzutem działalności antysowieckiej i nacjonalistycznej. Osadzono go w więzieniu w Wilejce. Podczas przesłuchania był maltretowany, uniemożliwiano mu korzystanie z pomocy lekarskiej pomimo ciężkiego schorzenia nerek. Zmarł w celi 13 maja 1948 r. Pogrzebano go w tajemnicy przy murze cmentarnym, a dokumentację sfalszowano. W opinii parafian „był to proboszcz jakich mało, grzeczny, serdeczny, pogodny”<sup>84</sup>.

Ks. Albin Jaroszewicz s. Macieja, ur. 1879 r. w Jasionowej Dolinie w pow. sokólskim. W 1896 r. ukończył gimnazjum w Petersburgu, a później Seminarium Duchowne w Wilnie. W 1901 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Od 1927 r. był proboszczem w Wołkowysku, a od 1937 r. proboszczem w Grodnie. W obu miejscowościach pełnił zarazem funkcję kapelana więzienia. Podczas pierwszej okupacji radzieckiej kierował konspiracyjną organizacją charytatywną wspierającą rodziny aresztowanych i deportowanych. Wiosną 1940 r. obawiając się dekonspiracji i jej skutków dla bardzo wielu mieszkańców Grodna rozwiązał organizację. Wznowił tę działalność już oficjalnie w sierpniu 1941 r., ale po kilku miesiącach zmuszony został przez Niemców do jej zaniechania. Do 1944 r. był dwukrotnie osadzany w więzieniu w charakterze zakładnika. Po lipcu 1944 r. był nieustannie nękanym przez NKWD za pośrednictwem agentów i donosicieli. 20 lipca 1945 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu w Mińsku.

---

<sup>82</sup> List od Kazimierza Stępnia; List od Zdzisława Szerszowa (zbiory własne).

<sup>83</sup> Relacja Jana Jarysza, strażnika z KROP nr 22 z 2.IX.1993 r.; CA MSWiA, sygn. BI/138/I/F, Zbiory Wschodnie.

<sup>84</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 258.



Tam Trybunał Wojenny NKWD skazał go za działalność antysowiecką i za zdradę ojczyzny (ZSRR) na karę 8 lat łagrów. 18 lipca 1946 r. zmarł w obozie Nowosady pod Mińskiem<sup>85</sup>.

Ks. Tomasz Kaliński, ur. 1898 r. w Krynkach na Białostocczyźnie. W 1919 r. ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie i uzyskał święcenia kapłańskie. W latach 1921-1923 będąc wikariuszem parafii w Grodnie spełniał zarazem posługę religijną w tamtejszym więzieniu. Od 1936 r. był proboszczem w Międzyrzeczu w pow. wołkowyskim. 25 czerwca 1941 r. został zamordowany przez żołnierzy Armii Czerwonej, którzy wycofywali się przed Niemcami<sup>86</sup>.

Jan Piotr Karbownik s. Łukasza i Anny z Rogalskich, ur. 19 października 1902 r. w Szabelni, pow. koński. Wykształcenie średnie. W 1926 r. po odbyciu służby wojskowej rozpoczął pracę w charakterze kancelisty w więzieniu w Lublinie. Od 1 lutego 1927 r. został praktykantem na urzędnika w więzieniu w Sanoku, później asystentem. Zaangażował się również w działalność społeczną w Związku Zawodowym Pracowników Więziennych RP, w „Strzelcu”, w Związku Rezerwistów. W 1930 r. ukończył z wynikiem dobrym XVIII kurs zawodowy w Centralnej Szkole MS. W 1932 r. został pomocnikiem naczelnika więzienia w Miechowie, a od września 1936 r. kierował więzieniem w Lidzie. Podkomisarz SW, porucznik rez. piech., żonaty, miał troje dzieci. Po 17 września 1939 r. pozostał z częścią personelu przekazując obiekt więzienny z osadzonymi funkcjonariuszom NKWD. Natychmiast został aresztowany. W marcu 1940 r. wywieziono go do więzienia w Mińsku, a 24 marca 1940 r. rozstrzelano go w Kuropatach. Żona z dziećmi zdołała przedostać się do Generalnej Guberni<sup>87</sup>.

Julian Kowalski s. Jakuba, ur. 19 sierpnia 1895 r. w Jesionce k. Żyrardowa. W 1939 r. był strażnikiem w więzieniu w Słonimie. Pod koniec września 1939 r. został aresztowany przez NKWD. Jego dalszy los nie jest znany<sup>88</sup>.

Witold Kowalski s. Kazimierza, ur. w 1907 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Ukończył tam Szkołę Handlową. W 1932 r. został strażnikiem w tamtejszym więzieniu, a w następnym roku przeniesiono go do służby w więzieniu w Grodnie. Był aktywnym członkiem Związku Harcerstwa Polskiego, odznaczony Krzyżem Zasługi ZHP. 17 września 1939 r. ewa-

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 294.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 305.

<sup>87</sup> List od Haliny Wilczyńskiej (zbiory własne).

<sup>88</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechne 1991, nr 212, s. 8.

kuował się w kierunku Rumunii. Po pewnym czasie zawrócił do Grodna. 23 października 1939 r. po trzech godzinach pobytu z rodziną został aresztowany i osadzony w więzieniu w Grodnie. 26 listopada 1939 r. Trybunał Wojenny 11 Armii Frontu Białoruskiego na podstawie art. 64 i 74 kk. ZSRR (działalność „kontrrewolucyjna” do 1939 r. – K. B.) skazał go na karę rozstrzelania. Podstawą była zapewne jego działalność w ZHP, bowiem tę organizację zaliczano do najbardziej „faszystowskich i kontrrewolucyjnych”. Wyrok wykonano 30 listopada 1939 r. prawdopodobnie w jednym z fortów okalających miasto. Żonaty, miał dwoje dzieci. Żonę powiadomiono, że Witold Kowalski skazany został na karę 5 lat łagrów. Rodzina zdołała przedostać się do Generalnej Guberni. W 1997 r. Witold Kowalski został zrehabilitowany<sup>89</sup>.

Wacław Kozielski s. Jana i Petroneli z Matuszczyków, ur. 28 maja 1893 r. w Bielskiej Wsi w pow. piotrkowskim. Do 1918 r. przebywał na terenie Niemiec, dokąd niemiecki okupant w 1916 r. wysłał go na przymusowe roboty. Od 1923 r. pracował w charakterze dozorca w więzieniu na Świętym Krzyżu. W 1928 r. został przeniesiony do służby w więzieniu w Pińsku. Starszy strażnik. Żonaty, miał troje dzieci. 20 września 1939 r. został aresztowany na terenie więzienia w czasie służby. Dalszy los nie jest znany. 13 kwietnia 1940 r. żona z dziećmi została deportowana do Kazachstanu<sup>90</sup>.

Jan Krakowiak s. Franciszka, ur. 4 maja 1906 r. w Welnie w pow. poznańskim. W 1939 r. był strażnikiem w więzieniu w Pińsku. 20 września 1939 r. został aresztowany w więzieniu w czasie służby. Dalszy los nie jest znany<sup>91</sup>.

Jan Kurczyk, wykształcenie średnie, służbę w więziennictwie rozpoczął 9 października 1919 r. na stanowisku praktykanta na kancelistę w więzieniu w Chęcinach. Od 1 listopada 1919 r. pracował w charakterze kancelisty w więzieniu na Św. Krzyżu. Od 1923 r. pełnił służbę w charakterze urzędnika w więzieniu w Grodnie. Stopniowo awansował na stanowiskach i w stopniu służbowym. Od 1929 r. był pomocnikiem naczelnika w dziale administracyjnym zajmując się m.in. problematyką ochronną i postępowaniem z więźniami politycznymi. Podkomisarz SW. Żonaty, miał czworo dzieci. 24 września 1939 r. został zamordowany przez byłego więźnia politycznego inspirowanego przez funkcjonariusza NKWD. W 1940 r. syn Tadeusz, uczeń gimnazjum, został aresztowany pod zarzutem działalności antysowieckiej. Dalszy jego los nie jest znany. Córka – gimnazjalistka

---

<sup>89</sup> List od Witolda Kowalskiego; CA MSWiA, Materiały dot. osób zaginionych na Wschodzie.

<sup>90</sup> List od Mieczysława Kozielskiego, syna Wacława Kozielskiego, z 29.VIII.1999 r. (zbiory własne).

<sup>91</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechne, 1993, nr 29, s. 8.

– ze średnim bratem zdołała przedostać się do Generalnej Guberni. Żona z najmłodszym synem 13 kwietnia 1940 r. została deportowana do Kazachstanu<sup>92</sup>.

Ks. Stanisław Kurek s. Jana i Józefy, ur. 1908 r. w Sytkach w pow. pińskim. Maturę uzyskał w Pińsku. Tam też w 1934 r. ukończył Seminarium Duchowne i uzyskał święcenia kapłańskie. Do 1938 r., gdy był wikariuszem w Nieświeżu, spełniał posługę religijną w tamtejszym więzieniu. Od 1939 r. był proboszczem w Hancewiczach w pow. pińskim. Jesienią 1939 r. został aresztowany po krytycznej opinii zawartej w kazaniu odnoszącym się do sytuacji społecznej. Torturowano go w pińskim więzieniu. W więzieniu w Mińsku skazany został w 1940 r. na karę rozstrzelania. Kapłan odmówił podpisania prośby o łaskę. Życie stracił prawdopodobnie w Kuropatach<sup>93</sup>.

Józef Lula, ur. w 1895 r. W 1936 r. był starszym strażnikiem w więzieniu w Świącianach. Aresztowany na początku działań wojennych. Dalszy los nie jest znany. 13 kwietnia 1940 r. rodzina została deportowana do Kazachstanu<sup>94</sup>.

Leonard Łotowski, wykształcenie średnie, do 1936 r. był funkcjonariuszem w więzieniu w Białymstoku. Aspirant SW. W 1939 r. był na emeryturze. Po 17 września 1939 r. ukrywał się pracując w charakterze urzędnika w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Białymstoku. Aresztowano go w grudniu 1939 r. 24 marca 1940 r. wyprowadzono go z mińskiego więzienia, skutego, prawdopodobnie na rozstrzelanie w lesie w Kuropatach<sup>95</sup>.

Władysław Łubiński, od lat dwudziestych był dozorcą, później starszym strażnikiem w więzieniu w Białymstoku. 29 września 1939 r. został zastrzelony przez patrol NKWD na ulicy w Grajewie<sup>96</sup>.

Ks. Klemens Malinowski, ur. 27 października 1904 r. W 1932 r. ukończył Seminarium Duchowne w Poznaniu i uzyskał święcenia kapłańskie. W 1939 r. będąc wikariuszem w Środzie Wielkopolskiej był zarazem kapłanem w tamtejszym więzieniu. W 1939 r. został zmobilizowany, był na froncie. Okoliczności dostania się do niewoli radzieckiej nie są znane. Prawdopodobnie został rozstrzelany w Kuropatach<sup>97</sup>.

---

<sup>92</sup> List od Kazimierza Stępnia; List od Zdzisława Szerszowa Słowo Powszechnie.

<sup>93</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 364.

<sup>94</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechnie, 1991, 212, s. 8.

<sup>95</sup> List od Henryka Kragiela; List od Haliny Wilczyńskiej Słowo Powszechnie.

<sup>96</sup> Relacja Stanisława Bendy.

<sup>97</sup> Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, *op. cit.*, s. 312.

Ks. kpt. sł. st. Józef Mendelewski, ur. w 1901 r. Kapelan wojskowy, a od 1939 r. także kapelan w obu więzieniach w Brześciu n. Bugiem (wojskowym i cywilnym). W czasie obrony Grodna był kapelanem w 3 Szpitalu Okręgowym. Po upadku miasta dostał się do niewoli. Osadzony został w więzieniach: Grodzie, Baranowiczach, Mołodecznie (?). W Barnowiczach lub w Mołodecznie został rozstrzelany w 1940 lub 1941 r.<sup>98</sup>.

Michałowski, felczer w więzieniu w Słonimie. Funkcję tę pełnił już w okresie zaborów. W 1939 r. NKWD pozostawiło go na tym stanowisku. Przekazywał rodzinom informacje (grypsy) od uwięzionych polskich funkcjonariuszy, dostarczał im drobne artykuły, a uwięzionemu naczelnikowi dostarczył koc od rodziny w związku z jego spodziewanym wywiezieniem do Mińska. W 1940 r. został aresztowany. Dalszy los nie jest znany<sup>99</sup>.

Stanisław Miłaszewicz, od początku lat dwudziestych był dozorcą w więzieniu w Białymstoku. W lipcu 1929 r. będąc starszym dozorcą ukończył XV kurs zawodowy w Centralnej Szkole MS. W 1939 r. odpowiadał za magazyny więzienia. Przodownik SW. Żonaty, miał troje dzieci. 19 grudnia 1939 r. został aresztowany, osadzony w więzieniu w Białymstoku, a od stycznia 1940 r. w więzieniu w Mińsku. Dalszy los nie jest znany. Jedna z informacji głosi, że z wyrokiem 8 lat łagrów miał zostać włączony w transport ale zmarł, a ciało wyrzucono lub pogrzebano w nieznanym miejscu<sup>100</sup>.

Wincenty Moniakowski s. Michała, ur. 1896 r. Od 1920 r. pełnił służbę w więziennictwie w charakterze dozorczy, później strażnika w następujących więzieniach w: Lublinie, Prużanie, Grodzie, Pińsku, Lidzie i od 1937 r. ponownie w Pińsku. Przodownik SW. W 1939 r. został przedstawiony do odznaczenia Brązowym Krzyżem Zasługi. Żonaty, miał dwie córki. 20 września 1939 r. został aresztowany podczas służby w więzieniu. Po kilku dniach zwolniony. 15 grudnia 1939 r. został ponownie zatrzymany na ulicy. Podczas przesłuchań był torturowany. Zmarł w celi 28 marca 1940 r., ciało pogrzebano w nieustalonym miejscu na cmentarzu wojskowym. 13 kwietnia 1940 r. żonę i młodszą córkę deportowano do Kazachstanu. Starsza córka wcześniej przedostała się do Generalnej Guberni<sup>101</sup>.

Mrowiński, strażnik w więzieniu w Pińsku. 20 września 1939 r. został aresztowany podczas służby w więzieniu. Po kilku dniach został zwolniony,

---

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 313.

<sup>99</sup> Relacja Michała Paszkowskiego (zbiory własne).

<sup>100</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechnie, 1992, nr 161, s. 8.

<sup>101</sup> List od Zofii Makiello (zbiory własne).

jednak z połowie grudnia 1939 r. ponownie go aresztowano. Dalszy los nie jest znany<sup>102</sup>.

Władysław Niesiołowski, wykształcenie średnie. Od 1 lutego 1933 r. był funkcjonariuszem w więzieniu w Białymstoku. Aspirant SW. NKWD aresztowało go we wrześniu 1939r. Początkowo przebywał w tamtejszym więzieniu, a później w Mińsku. 24 marca 1940 r. został wyprowadzony z więzienia, skuty i rozstrzelany w lesie w Kuropatach<sup>103</sup>.

Bronisław Osziak, ur. 1903 r. W 1931 r. ukończył studia medyczne. Do 17 września był m.in. lekarzem więziennym w Białymstoku. Następnie pracował w przychodni kolejowej. Tam w październiku 1939 r. został rozpoznany przez agenta NKWD, w wyniku czego został aresztowany. Oskarżono go o znęcanie się w przeszłości nad więźniami politycznymi. Osadzony został w miejscowym więzieniu i tam prawdopodobnie rozstrzelany<sup>104</sup>.

Witold Paszkowski s. Józefa, ur. 16 października 1892 r. w Brudzewie w pow. kaliskim. Ukończył gimnazjum w Kaliszu. W 1914 r. został zmobilizowany do armii carskiej i w tym samym roku pod Tannenbergiem dostał się do niewoli niemieckiej. Do Kalisza powrócił w 1918 r. i w grudniu tegoż roku został kancelistą w tamtejszym więzieniu. W latach 1920-1921 był ochotnikiem w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji powrócił do pracy w więzieniu, został starszym kancelistą. W latach 1923-1934 był naczelnikiem więzienia w Kole. W 1925 r. ukończył kurs zawodowy w Centralnej Szkole MS. Od 1934 r. kierował więzieniem w Słonimie. Podkomisarz SW. Żonaty, miał dwoje dzieci. 17 września 1939 r. przekazał dozór nad więzieniem Straży Obywatelskiej, a sam z personelem ewakuował się na Litwę. W dniu następnym grupa została zatrzymana przez białoruskich nacjonalistów i po pobiciu przekazana NKWD. Naczelnik osadzony został w celi izolacyjnej w więzieniu w Słonimie. Kontakt z rodziną utrzymywał za pośrednictwem felczera Michałowskiego, pozostawionego w służbie. 10 stycznia 1940 r. wywieziono go do więzienia w Mińsku, gdzie prawdopodobnie został rozstrzelany. Rodzina zdołała przedostać się do Generalnej Guberni<sup>105</sup>.

---

<sup>102</sup> List od Jana Szymańskiego (zbiory własne).

<sup>103</sup> Relacja Stanisława Bendy; List od Haliny Wilczyńskiej (zbiory własne).

<sup>104</sup> Zachodnia Białoruś ..., *op. cit.*, s. 232.

<sup>105</sup> Relacja Michała Paszkowskiego (zbiory własne).

Henryk Puchalski, funkcjonariusz więzienia w Białymstoku. Aresztowano go w 1940 r. i osadzono w więzieniu w Mińsku. W czerwcu 1941 r. w czasie ewakuacji więzienia został rozstrzelany<sup>106</sup>.

Władysław Rojek s. Józefa, ur. 1898 r. W 1939 r. był starszym strażnikiem w więzieniu w Kobryniu, w dziale gospodarczym. Aresztowano go 13 kwietnia 1940 r. osadzając w miejscowym więzieniu. Dalszy los nie jest znany. Rodzina w tym dniu została deportowana do Kazachstanu<sup>107</sup>.

Karol Salwa, ur. 26 grudnia 1905 r., wykształcenie średnie zawodowe. Od 1931 r. był funkcjonariuszem (strażnikiem) w więzieniu w Wilnie (Łukiszki). W roku następnym ukończył XXIV kurs zawodowy w Centralnej Szkole MS. W 1935 r. ukończył Kurs Wyższy w Szkole Straży Więziennej awansując na stopień aspiranta SW. Służbę pełnił w więzieniu w Baranowiczach, a wiosną 1939 r. został naczelnikiem więzienia w Nieświeżu. 16 grudnia 1939 r. został aresztowany w Słucku i osadzony w tamtejszym więzieniu. Wielokrotnie go przesłuchiowano stosując tortury. Po kilku dniach nie powrócił do celi, został prawdopodobnie śmiertelnie zamęczony<sup>108</sup>.

Jan Sobiecki, ur. 1901 r., strażnik w więzieniu w Pińsku. NKWD aresztowało go 20 września 1939 r. podczas służby w więzieniu. Dalszy los nie jest znany<sup>109</sup>.

Ks. Stefan Stanisławski s. Wawrzyńca, ur. 5 maja 1908 r. W 1932 r. ukończył Seminarium Duchowne w Łodzi i uzyskał święcenia kapłańskie. W latach 1936-1937 będąc wikariuszem w Tomaszowie Mazowieckim spełniał zarazem posługę religijną w tamtejszym więzieniu. W 1939 r. został zmobilizowany i skierowany na front. Nie są znane okoliczności dostania się do niewoli radzieckiej. Prawdopodobnie został rozstrzelany w Kuropatach<sup>110</sup>.

Ks. Fabian Szczerbicki s. Józefa, ur. 1888 r. w Pińsku. W 1911 r. ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie i uzyskał święcenia kapłańskie. W latach trzydziestych w Pińsku poza działalnością duszpasterską był organizatorem ruchu harcerskiego na Polesiu. W 1939 r. będąc proboszczem katedry był zarazem kapelanem miejscowego więzienia. NKWD wobec kapłana zastosowało we wrześniu 1939 r., z uwagi na jego stan zdrowia, areszt domowy. Jednak w grudniu 1939 r. roku osadzono go w więzie-

---

<sup>106</sup> OKBZpNP IPN w Łodzi ..., *op. cit.*

<sup>107</sup> *Lista strat*, Słowo Powszechnie, 1992, nr 50, s. 8.

<sup>108</sup> *Stowarzyszenie Rodzina Katyńska*..., *op. cit.*

<sup>109</sup> List od Jana Szymańskiego (zbiory własne)

<sup>110</sup> Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, *op. cit.*, s. 300.



niu. Oskarżony został o działalność kontrrewolucyjną. W styczniu 1940 r. wraz z ojcem i matką wywieziony został transportem przez Brześć n. Bugiem do Mińska. Rodziców wywieziono do kolchozu we Wołodarewce<sup>111</sup>. Księdza Szczerbickiego ostatni raz widziano wiosną 1940 r. w więzieniu w Mińsku<sup>112</sup>. Jedna z wersji podaje, że kapłan zmarł lub został zamordowany w czasie transportu do łagru<sup>113</sup>.

Jan Szymański s. Antoniego, ur. 1894 r. w Górze Kalwarii. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji od 1922 r. pracował w charakterze dozorca w jednym z warszawskich więzień. W 1925 r. został przeniesiony do służby w więzieniu w Pińsku. Starszy strażnik. Żonaty, miał dwóch synów. Aresztowano go 20 września 1939 r. podczas służby w więzieniu. Po kilku dniach został zwolniony, ale w listopadzie tamtego roku ponownie osadzono go w więzieniu. W grudniu 1939 r. został wywieziony. Dalszy los nie jest znany. 13 kwietnia 1940 r. żonę i synów deportowano do Kazachstanu<sup>114</sup>.

Piotr Świerczewski, przodownik SW w więzieniu w Słonimie. 17 września 1939 ewakuował się na Litwę, jednak po kilkunastu kilometrach został ujęty i pobity przez miejscowych nacjonalistów, a następnie przekazany do więzienia w Słonimie. Dalszy los nie jest znany<sup>115</sup>.

Ks. Antoni Twarowski s. Ludwika i Antoniny, ur. 1903 r. w Rzeźnicy pod Brańskiem. Maturę zdał w Wilnie. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1929 r. W latach 1930-1931 będąc wikariuszem w Wołkowysku spełniał zarazem posługę religijną w tamtejszym więzieniu. Od 1932 r. był proboszczem w Juraciszkach k. Lidy. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do jednostki wojskowej w Lidzie, jednak do niej nie dotarł. 18 września wracając do parafii został zatrzymany przez bandę miejscowych nacjonalistów i komunistów i zastrzelony<sup>116</sup>.

Jan Wyciechowski s. Wojciecha i Stanisławy z Gołębiewskich, ur. 25 czerwca 1906 r. w Kazimierzynie w pow. wrocławskim. We Wrocławku ukończył średnią szkołę zawodową. Od 1 września 1935 r. pełnił służbę strażnika w więzieniu w Pińsku. Podporucznik rez. piech. Żonaty, posiadał jedną córkę. NKWD aresztowało go 13 grudnia 1939 r. w nocy, w mieszkaniu,

<sup>111</sup> CA MSWiA, sygn. VIII.804.42, Wykaz wywiezionych przez NKWD w Brześciu 1939-1941.

<sup>112</sup> G. Lipińska, *op. cit.*, Warszawa 1990, s. 100.

<sup>113</sup> B. Bejze, A. Galiński, *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1956*, Łódź 1993, s. 117; R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 558; Relacja ks. Zygmunta Ryżko (zbiory własne).

<sup>114</sup> Listy od Jana i Zdzisława Szymańskich (zbiory własne).

<sup>115</sup> List od Stanisława Bonusiaka (zbiory własne).

<sup>116</sup> R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 603.



gdy przeprowadzano akcję zatrzymywania dotychczas nie ujętych oficerów WP. Osadzono go w więzieniu w Pińsku. Dalszy los nie jest znany. 13 kwietnia 1940 r. żona z córkami (druga urodzona w styczniu 1940 r.) została deportowana do Kazachstanu<sup>117</sup>.

Michał Zachariasiewicz s. Jana, ur. w 1879 r., wykształcenie średnie. Od 1922 r. był urzędnikiem w więzieniu sądowym w Drohobyczu, a od 1929 r. pomocnikiem naczelnika więzienia karnego w tym mieście. Od lipca 1933 r. kierował więzieniem w Prużanie, a od 1937 r. więzieniem w Pińsku. Podkomisarz SW. NKWD aresztowało go 20 września 1939 r. na terenie więzienia. Dalszy los nie jest znany. W 1940 r. NKWD aresztowało jego syna – ucznia miejscowego gimnazjum. Jego los również nie jest znany<sup>118</sup>.

Dominik Zaleciłło, ur. 1886 r. W latach 1920-1927 służył w policji, później został dozorcą w więzieniu w Święcianach. Przdownik SW. NKWD aresztowało go na początku października 1939 r., dalszy los nie jest znany. 13 kwietnia 1940 r. jego żonę, córkę i wnuczkę deportowano do Kazachstanu<sup>119</sup>.

Ks. Czesław Żurawski s. Kazimierza i Anny, ur. 9 czerwca 1906 r. w Elźbiecinie w pow. mławskim. W 1932 r. ukończył Seminarium Duchowne w Płocku i uzyskał święcenia kapłańskie. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany i objął stanowisko kapelana w Wojskowym Więzieniu Śledczym w Wilnie. Okoliczności aresztowania przez NKWD nie są znane. Prawdopodobnie został rozstrzelany w Wilnie lub w Kuropatach<sup>120</sup>.

---

<sup>117</sup> List od Weroniki Wyciechowskiej-Dulskiej (zbiory własne).

<sup>118</sup> List od Jana Szymańskiego (zbiory własne).

<sup>119</sup> List od Ireny Małanowskiej, wnuczki z 26.X.1995 r. (zbiory własne).

<sup>120</sup> Z. Peszkowski, S. Zdrojewski, *op. cit.*, s. 554.

Piotr Stępiak

## Przemiany w polskim więziennictwie, a model oddziaływań penitencjarnych

Artykuł ten stanowi próbę przeanalizowania wpływu instytucjonalno-organizacyjnych przemian w polskim więziennictwie, jakie dokonały się w efekcie reform lat dziewięćdziesiątych XX w., na ewolucję modelu oddziaływań penitencjarnych na więźniów. Przyjmuję tu za H. Machellem, że przez oddziaływania penitencjarne należy rozumieć całokształt oddziaływania administracji zakładu karnego na więźniów umieszczonych w tym zakładzie w danym okresie czasu, których celem jest utrzymywanie zdrowia, dyscypliny, zabezpieczenia przed demoralizacją, bezpieczeństwa oraz ich resocjalizacja<sup>1</sup>.

Chodzić mi będzie w szczególności o odpowiedź na pytanie, czy i na ile zmiany te wpłynęły na zmianę ogólnej koncepcji tzw. resocjalizacji penitencjarnej, jej założeń ustawowych oraz opartej na nich praktyki. Resocjalizacja jest bowiem jednym z najważniejszych elementów oddziaływań penitencjarnych, stanowiąc oparte na diagnozie, zaprogramowane oraz zindywidualizowane oddziaływanie na więźniów, którego celem jest zmiana ich postaw wobec norm moralnych i prawnych przez większe poszanowanie tych norm.

Reformy polskiego więziennictwa były wynikiem przemian ogólnoustrojowych po 1989 r., w konsekwencji których ukształtował się nowy ustrój polityczno-gospodarczy, oparty na społeczeństwie demokratycznym i gospodarce rynkowej. Oczywistym jest, że dokonująca się transformacja ustrojowa musiała spowodować zmiany także w polityce karnej i penitencjarnej. Zmiany te były tym bardziej konieczne, że stan zastany w tych dziedzinach oceniany był na ogół negatywnie. Ogólnie można powiedzieć,

---

<sup>1</sup> H. Machel, *Isolacja więzienna a problem marginalizacji społecznej (na pograniczu pedagogiki społecznej i penitencjarnej)* [w:] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*. Praca zbiorowa pod red. K. Marzec-Holki. Bydgoszcz 2005, s. 278.

że polskie prawo karne cechowała duża punitywność<sup>2</sup>, przejawiająca się w nadużywaniu bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Jeszcze w 1973 r., J. Jasiński dokonując porównawczej analizy systemów karnych w różnych państwach, zwrócił uwagę na fakt, że polski system wyróżnia się pod tym względem w Europie i „ma cechę surowości zaznaczoną bardzo dobitnie.”<sup>3</sup>. Skutkiem tego, w latach siedemdziesiątych XX w. populacja osób osadzonych w zakładach karnych osiągała wysoki poziom, pomimo dwukrotnych amnestii w latach 1974 oraz 1977.

W 1971 r. ogólna liczba skazanych i tymczasowo aresztowanych wynosiła 102 902, zaś w 1973 r. – 124 685 osób, by spaść w wyniku amnestii do poziomu 81 075 osób w 1974 r.

W następnych latach rosła jednak, by w 1976 r. osiągnąć poziom 97 748, obniżony następnie amnestią w 1977 r. do 85 262 osób. W 1979 r. poziom ten jednak ponownie staje się wysoki, bowiem wyznacza go liczba 106 243 osadzonych<sup>4</sup>.

Od 1986 r. liczba skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych oraz tymczasowo aresztowanych systematycznie jednak spada. I tak, po amnestii 1986 r. wynosiła ona ogółem 99 427 osób, w 1987 r. – 91 140, w roku 1988 – 67 824, aby w 1989 r. spaść do poziomu 40 321 więźniów<sup>5</sup>, do czego przyczyniła się w decydującym stopniu kolejna amnestia.

Można zatem powiedzieć, że w latach siedemdziesiątych wskaźnik liczby osób pozbawionych wolności na 100.000 mieszkańców był bardzo wysoki i lokował on Polskę na czołowym pod tym względem miejscu w Europie. Nie znajdowało to jednak uzasadnienia w rozmiarach przestępczości stwierdzonej<sup>6</sup>.

Pomimo wyraźnego obniżenia tego wskaźnika na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (1989 r. – 106,2), w latach następnych wzrasta on do poziomu 162,7, by następnie nieco spaść (w 1997 r. wyniósł on 148,5).

---

<sup>2</sup> Termin punitywność w literaturze naukowej jest na ogół utożsamiany z pojęciem rygoryzmu, surowości, represyjności. Por. M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*. Białystok 2003, s. 14.

<sup>3</sup> J. Jasiński, *Punitywność systemów karnych. Rozważania nad zakresem, formami i intensywnością penalizacji*, *Studia Prawnicze*, nr 35/1973, s. 35.

<sup>4</sup> Liczby te podają za M. Melezini, *op. cit.*, s. 422.

<sup>5</sup> Stan na dzień 31 grudnia 1989 r.

<sup>6</sup> W latach 1970-1987 oscylował on przeciętnie wokół 250 – 300 osób. Por. A. Siemaszko, *Przestępczość i polityka karna w Polsce lat dziewięćdziesiątych: próba syntezy* [w:] A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 2*. Praca zbiorowa pod red. A. Siemaszki, Warszawa 1999.

Pozostaje więc w porównaniu do innych krajów Europy zachodniej zdecydowanie wyższy, przy czym wraz z upływem lat dziewięćdziesiątych dysproporcja ta pogłębia się na niekorzyść Polski<sup>7</sup>.

Trudno zatem dziwić się, że po 1989 r. polska penitencjarystyka zaczęła pilnie poszukiwać przyczyn takiego stanu rzeczy. Ich ustalenie było bowiem warunkiem koniecznym podjęcia reformy polskiego więziennictwa oraz zmiany priorytetów i metod oddziaływań penitencjarnych. Wymagało to krytycznej oceny stanu i funkcji polskiego więziennictwa przed 1989 r. Formułując ją, wskazywano na polityczne uwarunkowania takiego stanu rzeczy. Opinie co do tego, zwłaszcza zaś dotyczące jego przeciążenia przed 1989 r., były jednak podzielone. P. Moczydłowski np., stwierdza, że kara pozbawienia wolności była „narzędziem utrwalania komunizmu w Polsce”, zaś „system penitencjarny w PRL specjalizował się w jak najtańszym osadzaniu w zakładach karnych jak największej liczby ludzi.”<sup>8</sup>

Zdaniem H. Machela, z tak daleko sformułowaną oceną można zgodzić się tylko częściowo. Wg niego, funkcje polityczne polskie więzienie realizowało w pełni tylko w latach tzw. umacniania władzy ludowej. W okresie późniejszym, tj. po październiku 1956, a zwłaszcza po 1969 r., w którym to uchwalono nowe Kodeksy karne, względy polityczne były już mniej akcentowane. Skutkowało to zmianą priorytetów w oddziaływaniach penitencjarnych poprzez wyeksponowanie poprawy skazanego, a nawet jego resocjalizacji<sup>9</sup>. Nie oznacza to jednak, że uniknięto „upolitycznienia” oddziaływań penitencjarnych. W warunkach państwa totalitarnego było to bowiem niemożliwe. Dowodem na to może być treść Komentarza wprowadzającego do tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności z roku 1974. Komentarz ten rozpoczyna się stwierdzeniem, że: „na VI Zjeździe PZPR określono dalszy, rozwinięty program budownictwa socjalistycznego w naszym kraju w latach 1971-1975”. I dalej, „uchwała zjazdu nakazuje, by organy porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości zdecydowanie i konsekwentnie zwalczały nadużycia i przestępstwa wymierzone przeciwko własności społecznej oraz wszelkie czyny godzące w żywotne interesy państwa i obywateli”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Przykładowo, w roku 1990 wynosił on dla Polski 1316, podczas gdy dla Anglii i Walii 96,2; Francji 78,5; Niemiec 83,8. W roku 1992 odpowiednio: 160,1; 91,0; 83,7 oraz 79,9. W roku 1995 zaś odpowiednio 158,4; 99,3; 89,0 oraz 81,0. Dane te podają za M. Melezini, *op.cit.*, s. 509.

<sup>8</sup> P. Moczydłowski, *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej [w:] System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Praca zbiorowa pod red. T. Bulendy i R. Musydłowskiego. Warszawa 2003, s. 89.

<sup>9</sup> H. Machel, *op.cit.*, s. 163.

<sup>10</sup> *Komentarz wprowadzający do tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności. Centralny Zarząd Zakładów Karnych*, Warszawa, luty 1974, s. 5.

Wynikającym z uchwały VI Zjazdu PZPR zadaniom dla więziennictwa w zakresie poprawy efektywności wykonania kary pozbawienia wolności poświęcona była krajowa narada naczelników zakładów karnych i aresztów śledczych z udziałem prezesów sądów wojewódzkich, która odbyła się 23 lutego 1972 r. w Warszawie. Oceniając polski system penitencjarny po 1956 r., dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, w referacie wygłoszonym na tej naradzie stwierdził co następuje: „główną nieprawidłowością w pracy penitencjarnej było to, że eksponowano często prawa i uprawnienia skazanych, zaś egzekwowanie obowiązków schodziło na plan dalszy (...). Służba Więzienna w sposób niedostateczny, często może nawet uległy, nie egzekwowała w pełni wymogów i obowiązków skazanego w celu ukształtowania społecznie pożądanej postawy, wdrożenia do społecznie użytecznej pracy, przestrzegania porządku i dyscypliny.”<sup>11</sup>. I dalej, „w regulaminie wykonania kary pozbawienia wolności z roku 1966 eksponowano uprawnienia skazanych, a stepiono czynnik dolegliwości, rozbudowano bardzo zróżnicowanie rygorów, co w praktycznych warunkach zakładów karnych stało się niemożliwe do wykonania.”<sup>12</sup>.

Wg autora przywołanego referatu, główną nieprawidłowością w ówczesnym systemie penitencjarnym było rozluźnienie warunków wykonania kary pozbawienia wolności, co w sposób zasadniczy rzutowało na osłabienie jego efektywności. Więziennictwo bowiem wykonując karę pozbawienia wolności, spełniało ważną funkcję społeczną, tj. funkcję izolacji przestępców, jednostek wysoce zdemoralizowanych od społeczeństwa<sup>13</sup>.

Taka ocena modelu oddziaływań penitencjarnych po 1956 r. nie mogła pozostać bez wpływu na zmianę ich priorytetów w początkach lat siedemdziesiątych XX w. Podstawą ich redefiniowania poprzez odejście od priorytetów resocjalizacyjnych było założenie, że skuteczne zwalczanie przestępczości wymaga zapewnienia jedności polityki karnej i penitencjarnej. Oznaczało to wyraźne zaostrzenie kar w stosunku do przestępców określonych jako „wielokrotni oraz popełniający przestępstwa o dużej szkodliwości czynu i w wysokim stopniu zdemoralizowani.” Ówczesne władze Centralnego Zarządu Zakładów Karnych przyjęły zatem, że „efektywność w zakresie zwalczania przestępczości w niemałym stopniu zależy również od skuteczności wykonania kary pozbawienia wolności, od tego w jakim stopniu odbywanie kary pozbawienia wolności spełniać będzie funkcję

---

<sup>11</sup> *Komentarz wprowadzający...*, s. 7.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 6.

prewencji ogólnej, wpływać hamująco i odstraszać do wejścia na drogę przestępstwa i przebywania w zakładzie karnym.<sup>14</sup>

W oparciu o powyższe, założenia, sformułowały one następujące dyrektywy dla korekty modelu oddziaływań penitencyjnych, ukształtowanego pomiędzy 1956 r., a początkiem lat siedemdziesiątych.

Po pierwsze, interes indywidualny skazanego powinien być podporządkowany interesowi społecznemu. Oznaczało to w pierwszym rzędzie egzekwowanie wobec skazanych ich obowiązków, wynikających ze statusu skazanego, w dalszej zaś kolejności zapewnienie im praw ustalonych w ustawach i przepisach wykonawczych.

Po wtóre, należało obostrzyć sposób wykonania kary pozbawienia wolności wobec recydywy i poważnych przestępców.

Po trzecie, złagodzenia i ulgi dla przestępców nieumyślnych, o małej szkodliwości czynu przestępczego, dla części więźniów młodocianych i kobiet, należało stosować z rozwagą, a więc w sposób umiarkowany.

Po czwarte, należało pogłębiać rozwarstwienie skazanych i stosować w pełni progresywno-regresywny system działania penitencyjnego<sup>15</sup>.

Jak zatem widać, wobec powyższych zaleceń, wyznaczających priorytety oddziaływań penitencyjnych, resocjalizacyjny model wykonania kary pozbawienia wolności, który zaczął ukształtowywać się w praktyce penitencjarnej po 1956 r., w następnym okresie, tj. w latach 1974-1985 uległ wyraźnemu osłabieniu na rzecz modelu represyjno-izolacyjnego, następnie ustąpił mu miejsca<sup>16</sup>. Aby więc złagodzić jego elementy, zalecano jednocześnie doskonalenie pracy osobopoznawczej, oświatowo-wychowawczej, lepszy dobór tematyki zajęć i prelekcji oraz poszukiwanie nowych form oddziaływań na skazanych. Jako przykład takich oddziaływań wskazywano niektóre zakłady karne, gdzie nagrywano na taśmach magnetofonowych rozmowy skazanych z członkami ich rodzin, przebieg rozpraw przez sądami penitencyjnymi, które odtwarzano następnie z odpowiednimi komentarzami przez radiowęzeł dla wszystkich skazanych, itp.<sup>17</sup>.

Mając na uwadze powyższe, Centralny Zarząd Zakładów Karnych stanął na stanowisku, że pole do pomysłowości i doskonalenia tych oddziaływań jest wielkie, należy więc oczekiwać w tym względzie więcej

---

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>16</sup> Sprzyjała temu Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej. Por. Z. Jankowski, W. Michalski, *Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej. Komentarz*, Warszawa 1985.

<sup>17</sup> *Komentarz*, s. 6.

inicjatywy i pomysłowości od naczelników poszczególnych zakładów karnych<sup>18</sup>.

Warto zauważyć, że w opisanym modelu pracy penitencjarnej, na plan dalszy zeszła nie tylko resocjalizacja, lecz także oddziaływania mające na celu pomoc w readaptacji społecznej skazanym opuszczającym zakłady karne. Sprowadzała się ona zasadniczo do fragmentarycznej, doraźnej pomocy postpenitencjarnej, polegającej na wyposażeniu skazanego w minimum środków potrzebnych mu do dotarcia do miejsca zamieszkania, bonów żywnościowych na okres od kilku do kilkunastu dni, doraźnego zakwaterowania, niekiedy skierowania do pracy, itp. Wskutek tego skazany często wychodził w zakładzie karnego w społeczną pustkę, bez szans na odbudowę utraconych w wyniku pobytu w zakładzie karnym więzi społecznych, niezbędnych do funkcjonowania zgodnego z normami społecznymi i prawnymi.

Oceniając opisany wyżej represyjno-izolacyjny model pracy penitencjarnej, w którym oddziaływania wychowawczo-readaptacyjne zeszły na plan dalszy, można więc postawić wniosek, że uległ on wyraźnemu upolitycznieniu. Świadczyć o tym może m.in. fakt, że cytowany już powyżej Komentarz wprowadzający do tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z roku 1974 w uwagach wstępnych powołuje się na uchwałę VI Zjazdu PZPR, w której nakazano, by: „w interesie przeważającej większości naszego narodu, z całą surowością prawa i konsekwencją eliminować z życia społecznego przejawy przestępczej działalności, naruszenia mienia społecznego i osobistego obywateli, alkoholizm, wybryki chuligańskie, wandalizm i brutalność. Organy porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości powinny zdecydowanie i konsekwentnie zwalczać nadużycia i przestępstwa wymierzone przeciwko własności społecznej oraz wszelkie czyny godzące w żywotne interesy państwa i obywateli.”<sup>19</sup>.

Oceniając znaczenie tego regulaminu dla ukształtowania się modelu oddziaływań penitencjarnych, należy wskazać, że już pierwszy rok stosowania uwidocznili szereg jego mankamentów. Począwszy zatem od 1975 r. zaczęto go uściślać i uzupełniać przez wydanie szeregu wytycznych (np. w sprawie przeciwdziałania i zwalczania negatywnych zjawisk

---

<sup>18</sup> Wyraził je w 1972 r. ówczesny Dyrektor Centralnego Zarządu w referacie przygotowanym na krajową naradę naczelników wojewódzkich zarządów zakładów karnych, która odbyła się w Warszawie w dniu 23 lutego 1972 r. Por. *Komentarz wprowadzający...*, s. 6.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 5.



podkultury więziennej, wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne, realizacji w zakładach karnych dla kobiet innego niż przewidziany w regulaminie sposobu wykonania kary pozbawienia wolności, wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych)<sup>20</sup>. Warto przypomnieć, że w latach 1978-1980 w sposób odrębny wykonywano karę wobec sprawców włamań. Odrębność ta polegała wyłącznie na bezwzględnym kierowaniu ich do zakładów karnych zamkniętych i niezatrudnienia poza obrębem zakładów karnych<sup>21</sup>. Brak podstawy prawnej dla tego rodzaju odstępstw skłania jednak do oceny, że odstępstwa te miały podłoże polityczne.

Opisując warunki realizacji ówczesnego modelu oddziaływań penitencyjnych, P. Moczydłowski wskazał, że populacja więźniów w latach osiemdziesiątych minionego stulecia utrzymywała się na poziomie około 100.000 osób, z tendencją do przekraczania go, zaś liczba personelu służby więziennej utrzymywała się w tym okresie na poziomie około 15 do 20 tysięcy funkcjonariuszy ogółem (wszystkie pionki, w tym personel administracyjny). Proporcja ta zatem nie była korzystna i chociaż wskazywała na systemową „nierównowagę sił” w więziennictwie, system penitencyjny PRL okazał się nader sprawny w zakresie izolowania znacznej populacji przestępców od społeczeństwa. Jedną z przyczyn tej swoistej sprawności, było doprowadzenie do perfekcji techniki odpowiedniego rozmieszczenia więźniów, w ślad za którym poszła odpowiednia organizacja całej służby.

Separacja tak dużej liczby więźniów od społeczeństwa przed 1989 r. nie sprzyjała jednak prowadzeniu racjonalnych oddziaływań penitencyjnych, mających na celu ich readaptację. Przeciwnie, wyeksponowanie funkcji izolacyjnych w praktyce penitencyjnej spowodowało duże, dość powszechne i trwałe napięcia psychospołeczne w polskim więziennictwie. Wynikało to z faktu, że kara pozbawienia wolności służyła dwóm celom tj. izolacji oraz korekcji świadomości politycznej przestępców<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> ACZSW, znak akt 17/109, Wytyczne dyrektora generalnego do spraw więziennictwa z 2 kwietnia 1975 r. w sprawie przeciwdziałania i zwalczania negatywnych zjawisk podkultury więziennej (niepublikowane); tamże, Wytyczne dyrektora generalnego do spraw więziennictwa z 26 maja 1975 r. w sprawie realizacji w zakładach karnych dla kobiet odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności (niepublikowane); tamże, Wytyczne dyrektora generalnego do spraw więziennictwa z 26 maja 1975 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne (niepublikowane); ACZSW, znak akt 11/115, Wytyczne dyrektora generalnego do spraw więziennictwa z 6 maja 1978 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych (niepublikowane).

<sup>21</sup> ACZSW, znak akt 17/109, Pismo okólne dyrektora generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości z 6 maja 1978 r., l.dz. NOP – 208/78 w sprawie klasyfikacji i zatrudniania skazanych za przestępstwa kradzieży z włamaniami.

<sup>22</sup> P. Moczydłowski, *op. cit.*, s. 94.

Nie brakowało wśród nich tzw. więźniów sumienia, tj. ludzi czynnie demonstrowujących swój negatywny stosunek do systemu politycznego stworzonego przez Polskę Rzeczypospolitą Ludową. Przebywali oni zwykle z więźniami kryminalnymi, byli jednak traktowani znacznie gorzej. Cytowany autor podkreśla, że niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy wykazywali zarówno więźniowie, jak i sami funkcjonariusze.

Podzielając zasadniczo ten pogląd, H. Machel zwraca jednocześnie uwagę, że pomimo niekorzystnych warunków ustrojowych w jakich przyszło działać polskiemu więziennictwu, w pracy penitencjarnej przed rokiem 1989 administracje poszczególnych zakładów karnych starały się rozwijać kształcenie więźniów, realizować różne formy leczenia antyalkoholowego, a także upowszechniać system przepustkowy. Poszukiwały także możliwości i sposobów współpracy ze społeczeństwem, zwłaszcza zaś z rodzinami więźniów<sup>23</sup>. Rozwijały ponadto diagnostykę pedagogiczno-psychologiczną, jak również starały się udoskonalić zasady klasyfikacji więźniów.

Warto też przypomnieć, że ówczesny system penitencjarny rozwiązał – chociaż w typowy dla stosunków społecznych i politycznych lat siedemdziesiątych oraz I połowy lat osiemdziesiątych – problem zatrudnienia. W efekcie zdecydowana większość więźniów pracowała, chociaż prawdą jest, że pracę traktowano nie jako prawo, lecz obowiązek. W konsekwencji tego więźniowie zdolni do pracy, a odmawiający jej, podlegali odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie tracąc zatem z pola widzenia okoliczności wskazanych przez H. Machela, stwierdzić ogólnie można, że chociaż oddziaływania tego rodzaju umiejscawiają się w paradygmacie resocjalizacji, to ich znaczenie oraz treść były specyficzne.

Na upolitycznienie pracy penitencjarnej, zwracał także uwagę w swoich wcześniejszych publikacjach autor tego artykułu<sup>24</sup>. Było ono jedną z przyczyn ograniczenia postępu w kształtowaniu metod oddziaływania penitencjarnego, zwłaszcza zaś resocjalizacji penitencjarnej. Innymi jego barierami było narastające stale przeludnienie zakładów karnych, przedmiotowe traktowanie więźniów, przestarzała baza, wykorzystywanie więźniów do ciężkiej pracy oraz surowe kary dyscyplinarne. Powodowały one, że polski system penitencjarny odczuwany był przez skazanych jako dolegliwy.

---

<sup>23</sup> Przykładem może tu powołanie społecznych rad penitencjarnych. Por. T. Szymanowski, *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989, s. 47.

<sup>24</sup> Por. P. Stępniaak, *Koncepcje pracy socjalnej krajów demokratycznej Europy [w:] Koncepcje pedagogiki społecznej*. Praca zbiorowa pod red. T. Frąckowiaka, Poznań 1996.

Tym niemniej można powiedzieć, że pomimo wskazywanych obostrzeń, do praktyki penitencjarnej przed 1989 r. starano się wprowadzać, chociaż w sposób typowy dla systemu, elementy resocjalizacyjnego modelu wykonywania kary pozbawienia wolności. Jego najważniejszą wadą było to, że chociaż miał on na celu doprowadzenie do pozytywnych zmian w osobowości skazanych, tracił jednak z pola widzenia konieczność wsparcia ich w budowie przyczepów społecznych, umożliwiających readaptację po zwolnieniu z zakładu karnego (np. utrzymanie więzi rodzinnych, wsparcie materialne, poradnictwo, pomoc w uzyskaniu zakwaterowania, pracy, podjęciu bądź kontynuowaniu nauki, itp.). Mówiąc inaczej, nie dostrzegał on konieczności rozwiązywania problemów społecznych skazanych, wychodząc z założenia że rozwiązywał je odgórnie sam ustrój socjalistyczny.

Prospołecznemu modelowi więzienia, który starano się w praktyce penitencjarnej w taki sposób kształtować, często wbrew odgórnym zaleceniom, sprzyjały jednak również pewne zmiany w samym prawie więziennym u schyłku lat osiemdziesiątych XX w. Chodzi tu zwłaszcza o dokonane w 1981 r. nowelizacje niektórych postanowień tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności z roku 1974 r.<sup>25</sup>, a także bardziej liberalne jego stosowanie w pozostałej części.

Należy także przypomnieć, że nowelizacją z 1988 r. zmieniono także art. 91 Kodeksu karnego poświęcony warunkowemu przedterminowemu zwolnieniu, radykalnie go liberalizując. Chodzi tu o złagodzenie materialnej przesłanki tego zwolnienia poprzez obniżenie wymaganej części odbytej kary pozbawienia wolności z 1/2 do 1/3 ( art. 91 § 2 kk. z 1969 r.: „warunkowe zwolnienie może nastąpić po odbyciu co najmniej jednej trzeciej kary przez skazanego: 1) za przestępstwo umyślne, 2) młodocianego, 3) który sam sprawuje pieczę nad dzieckiem do lat 15, do której wykonywania są zobowiązani rodzice, 4) będącego kobietą, która w chwili orzekania o warunkowym zwolnieniu ma ukończone 60 lat, albo mężczyzną, który ukończył 65 lat”)<sup>26</sup>. Powołać wreszcie należy nowy regulamin więzienny z roku 1989<sup>27</sup> przyjęty pod wpływem nacisków opozycji demokratycznej, kościoła, a także grupy kryminologów skupionych wokół Zakładu Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, którzy nad reformą polskiego więziennictwa

---

<sup>25</sup> Por. DzUrz Min. Sprawiedliwości z 1980, Nr 4 poz. 18 oraz z 1981, Nr 1 poz. 2 i Nr 2 poz. 11.

<sup>26</sup> Nowelizacji dokonano ustawą z 17 czerwca 1988 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (DzU Nr 20, poz. 135).

<sup>27</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2 maja 1989 (DzU nr 321, poz. 166).

pracowali od 1983 r. (T. Bulenda, D. Gajdus, B. Gruszczyńska, Z. Hołda, B. Janiszewski, M. Lubelski, J. Niedworok, M. Płatek, M. Porowski, Z. Radzikowska, A. Rzepliński, R. Skarbek, A. Taracha, Z. Welcz, D. Wiśniewska, M. Iwankiewicz, A. Krempleski, Z. Lasocik, P. Moczydłowski, A. Mudrecki, M. Parszewski, A. Radek, A. Tomporek). Regulamin ten łagodził warunki odbywania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych (m.in. nie przewidywał on rygoru surowego), zwiększał także prawa osadzonych.

Jak się jednak wkrótce okazało, jego wprowadzenie nie zapobiegło fali protestów zbiorowych oraz buntów, jaka w latach 1989-1991 przeszła przez zakłady karne i areszty śledcze. Szczególne ich nasilenie nastąpiło w grudniu 1989 r. po ogłoszeniu przez sejm amnestii, a ściślej, podaniu informacji, że recydywiści nie zostali nią objęci. Liczba strajków, głódówek, buntów oraz innych jeszcze form protestów osiągnęła wówczas niewyobrażalny poziom około 500. Ich skutki były częstokroć tragiczne<sup>28</sup>. Inicjatorami wystąpień skazanych byli recydywiści, którzy czuli się pokrzywdzeni zbyt wysokimi karami, jakie im wymierzano.

Po zmianie systemu politycznego, który poprzedzał znaczny chaos w zarządzaniu więziennictwem, wynikający z niepewności politycznej oraz indolencji ówczesnego kierownictwa, rozpoczęto reformę polskiego systemu penitencjarnego. Cel, jaki przyświecał reformie, którą kierował ówczesny dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych – P. Moczydłowski, można ująć w hasła „od więzienia totalitarnego do więzienia społecznego.”<sup>29</sup>

Reforma ta musiała w oczywisty sposób wpłynąć na zmianę modelu oddziaływań penitencjarnych w kierunku koncentrowania ich priorytetów na skazanym. Umożliwiło ją znaczne złagodzenie polityki karnej, skutkujące ograniczeniem stosowania bezwzględnej kary pozbawienia, co doprowadziło do zmniejszenia przeludnienia więzień. W interesującym mnie aspekcie zmian w modelu oddziaływań, w krótkim czasie zmieniono więc sposób traktowania więźniów przez personel w kierunku ich upodmiotowienia, zrezygnowano z elementów dyscypliny formalnej, której byli oni uprzednio poddani, zliberalizowano ponadto sposób postępowania

---

<sup>28</sup> W trakcie buntów w zakładach karnych dla recydywistów w Czarnem, Nowogardzie i Goleniowie zginęło 8 więźniów, a ponad 100 zostało ciężko rannych. Por. Raport społecznej komisji do spraw buntów więźniów, 1990 (maszynopis powielony) oraz Raport komisji ministra sprawiedliwości w sprawie przyczyn, przebiegu i skutków buntów w zakładach karnych Czarnem, Goleniów i Nowogard, Warszawa 1990 r. (maszynopis powielony).

<sup>29</sup> P. Moczydłowski, *op.cit.*, s. 39.

nia z nimi<sup>30</sup>, wreszcie zlikwidowano tzw. pracę operacyjną, polegającą na zapewnieniu bezpieczeństwa więzień za cenę ich infiltracji<sup>31</sup>. Umocniono także liberalną politykę przepustkową, zapoczątkowaną jeszcze u schyłku lat osiemdziesiątych przez ówczesnego szefa więziennictwa – R. Sorokę, otwierając możliwości intensywnych kontaktów skazanych ze światem zewnętrznym, zwłaszcza zaś rodzinami. Jednocześnie stworzono możliwości posiadania przez osadzonych sprzętu RTV, wideo, itp. Założono bowiem, że polepszenie warunków bytowych i zwiększenie liczby kontaktów z najbliższymi pozostającymi na wolności, przy równoczesnym powiększeniu zakresu swobód wewnątrz-więziennych, zneutralizuje znacznie oddziaływanie więzienia jako instytucji totalnej więzienia<sup>32</sup>.

Zaznaczyć warto, że wskazywanym zmianom sprzyjały także propozycje powołanej w 1987 r. przez ministra sprawiedliwości komisji do spraw reformy prawa karnego. Komisja ta w 1988 r. przedstawiła założenia reformy ustawodawstwa prawa karnego. Co prawda, w dziedzinie prawa karnego wykonawczego jej propozycje nie były dalekosiężne, jednak wskazywały na potrzebę wzmocnienia resocjalizacji w modelu wykonania kary pozbawienia wolności, a także potrzebę poprawy statusu prawnego skazanego, jak również otworzenia przed więźniami drogi sądowej dla dochodzenia ich praw naruszanych przez administrację więzienną. Propozycje te umożliwiły omówioną wyżej liberalizację przesłanek warunkowego przedterminowego zwolnienia, określonych w art. 91 dkk. (ustawa z dnia 17 czerwca 1988 r.)<sup>33</sup>.

Oceniając skalę zmian w polskim więziennictwie w latach dziewięćdziesiątych, należy stwierdzić, że była ona ogromna. Ich istotą była demokratyzacja systemu penitencjarnego, a także doprowadzenie do znaczącej poprawy zarówno sytuacji bytowej osadzonych, jak i warunków prowadzenia pracy penitencjarnej. W pierwszym zakresie władze więziennictwa starały się uzyskać zaludnienie wg zasady 3 m<sup>2</sup> na jednego mężczyznę i 4 m<sup>2</sup> na 1 kobietę, w drugim – zdecydowanie zwiększyć liczby wychowawców więziennych. Niestety, oba te cele ostatecznie, pomimo okresowej

<sup>30</sup> Jej istotę P. Moczydłowski określa jako zastąpienie konfrontacji przez relaksację. Por. P. Moczydłowski: *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej* [w:] *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Praca zbiorowa pod red. T. Bulendy i R. Musydłowskiego. Warszawa 2003, s. 97 i nast.

<sup>31</sup> Pracę tę E. Bolewska poddaje totalnej krytyce, określając ją jako wysoce niemoralną. Por. E. Bolewska, *Praca operacyjna w jednostkach penitencjarnych*. *Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich*, nr 32. Warszawa 1997.

<sup>32</sup> Szeroko na temat więzienia jako instytucji totalnej m.in. E. Goffman. Por. *Charakterystyka instytucji totalnych* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*. Warszawa 1975.

<sup>33</sup> Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005. s. 13.

poprawy sytuacji, nie zostały osiągnięte do dziś<sup>34</sup>. Niepowodzeniem zakończyło się także prowadzenie polityki masowych przepustek, których liczba, począwszy od 1990 r., bardzo szybko wzrastała, następnie zaś wskutek presji społecznej bardzo wyraźnie spadła<sup>35</sup>. Tym niemniej przeprowadzona reforma zmieniła w zasadniczy sposób warunki wykonywania kary pozbawienia wolności.

W powyższym kontekście powstaje zatem pytanie czy, a jeżeli tak, to jak wskazane wyżej czynniki i okoliczności wpłynęły na zmianę modelu oddziaływań penitencjarnych w latach dziewięćdziesiątych. Szukając odpowiedzi na to pytanie warto przeanalizować trzy etapy reformy polskiego więziennictwa w tym okresie.

Pierwszy z nich zamyka się przedziałem czasowym lat 1989-1994, tj. okresem pomiędzy opisywanymi wyżej buntami w zakładach karnych, powołaniem na stanowiska dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Zakładów Karnych – P. Moczydłowskiego oraz jego dymisją. W okresie tym wprowadzono nową typologię zakładów karnych (zamknięte, otwarte i półotwarte), dokonano zmian w klasyfikacji skazanych, akcentując kryteria osobowościowe. Zwiększyło to stopień realizacji zasady indywidualizacji w wykonaniu kary. Przeprowadzono także zmiany w strukturze organizacyjnej więziennictwa (likwidacja okręgowych zarządów zakładów karnych, przywrócenie średniego szczebla zarządzania przez powołanie rejonowych zakładów karnych i rejonowych aresztów śledczych, następnie ich zlikwidowanie i powołanie okręgowych inspektoratów SW).

W okresie tym model pracy penitencjarnej wyznaczały znowelizowane postanowienia. Obowiązywał Kodeksu karny wykonawczy z 19 kwietnia 1969 r.<sup>36</sup>. Przypomnieć należy, że w art. 37, § 1 tego kodeksu cele wykonania kary pozbawienia wolności określono jako cele indywidualno-prewencyjne. Chodziło bowiem o kształtowanie społecznej postawy skazanego, a zwłaszcza wdrożenie go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa. Kolejne paragrafy tego przepisu określały w jaki sposób cele te miały zostać osiągnięte. I tak § 2 kkw. stanowił, że dla ich osiągnięcia prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegająca na

---

<sup>34</sup> Wyczerpującego podsumowania najważniejszych elementów reformy więziennictwa polskiego dokonał m.in. H. Machel. Por. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna...*, s. 167.

<sup>35</sup> W 1991 r. – 103 018 przepustek (przy populacji więźniów – 58 619), w 1993 r. – 251 092 (na 61 552 więźniów), w 1996 r. 108 052 (na 55 487), w 1997 r. 97 913 (na 57 382). Por. A. Siemaszko, A. Gruszczyńska, M. Marczewska, *Atlas przestępczości w Polsce 2*, Warszawa 1999.

<sup>36</sup> DzU, nr 13, poz. 98 z późn. zmian.



poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez prace, naukę i zajęcia kulturalno – oświatowe. Z kolei § 3 tegoż przepisu dodawał, że „działalność resocjalizacyjna powinna zmierzać w szczególności do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości dokonanego czynu, do kształtowania i utrwalenia w skazanym poczucia odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, postawy obywatelskiej, szacunku dla innych i kultury życia codziennego.”

Taka regulacja ustawowa miała zatem na celu zachowanie historycznej ciągłości resocjalizacyjnego modelu oddziaływań penitencjarnych<sup>37</sup>. Aczkolwiek można postawić wniosek, że umacniała deklarowaną prawem resocjalizacyjną funkcję zakładów karnych, sformułowaną jeszcze przez regulamin więzienny z 1931 r., to jednak oparta na nim praktyka pokazała, że próby jej wdrożenia były w analizowanym okresie nieudane. Podstawowym zarzutem, jaki można postawić temu modelowi było to, że resocjalizacja penitencjarna dotyczyła wszystkich skazanych, bez względu czy istniała taka potrzeba, czy też nie i była prowadzona pod przymusem. Ponadto, jego aplikacja w praktyce prowadziła często do zmian pozornych w zachowaniach więźniów, rodząc postawy konformistyczne. Wreszcie, nie dostrzegał on konieczności tworzenia skazanemu społecznych i życiowych warunków powrotu do społeczeństwa ludzi wolnych. Tym samym, koncentrując się jedynie na korekcie osobowości skazanych, bez uwzględnienia jej społecznego kontekstu, jako model zachowawczy, mało podatny na zmiany dostosowujące go do nowych realiów społecznych, okazywał się on mało efektywny.

Drugi etap reformy rozpoczęło uchwalenie przez sejm w dniu 26 kwietnia 1996 r. wspomianej już ustawy o służbie więziennej<sup>38</sup>. Uregulowała ona na nowo status, organizację i zadania polskiej służby penitencjarnej. Warto zauważyć, że w art. 1 ust. 3 pkt. 1 tej ustawy mowa jest o tym, że do podstawowych zadań służby należy prowadzenie działalności resocjalizacyjnej wobec osób skazanych na kary pozbawienia wolności, przede wszystkim przez organizowanie pracy sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczania oraz zajęć kulturalno-oświatowych. Zapis ten był zatem zgodny z powołaną wyżej treścią art. 37 Kodeksu karnego wykonawczego, mówiącego o oddziaływaniach resocjalizacyjnych jako

---

<sup>37</sup> Wniosek ten nie dotyczy okresu lat 1945-1956, kiedy więzienie realizowało zadania polityczne związane z budową ustroju socjalistycznego, wskazane przez partię komunistyczną.

<sup>38</sup> Tj. DzU nr 207 z 2002 r., poz. 1761 ze zmian.



podstawowym sposobie wykonania kary pozbawienia wolności. Wzmacniał on jednak przymus resocjalizacji, definiowanej tradycyjnie jako oddziaływania korekcyjne na osobowość skazanego, bez troski o jego wzmacnianie społeczne. Prowadziło to do kolizji z międzynarodowymi standardami praw człowieka zakazującymi takiego przymusu. Trwało to na szczęście bardzo krótko, bowiem tylko do 1 września 1998 r., kiedy to po długim *vacatio legis* wszedł w życie Kodeks karny wykonawczy uchwalony w dniu 6 czerwca 1997 r., który zrezygnował z posługiwania się pojęciem resocjalizacji. Wejście w życie tego kodeksu zapoczątkowało trzeci etap reformy. Zmienił on gruntownie dotychczasowy system penitencjarny, a więc także priorytety, środki i metody oddziaływań penitencjarnych, korygując w istotny sposób dotychczasowy model przymusowej resocjalizacji penitencjarnej. Jego aplikacja do praktyki, połączona z weryfikacją przyjętych rozwiązań wciąż jeszcze trwa.

Oceniając opisaną wyżej zmiany, należy uznać, że najważniejszym ich efektem było zapewnienie spokoju wewnątrz więzień, otwarcie wglądu do nich społeczeństwu, a także demokratyzacja systemu zarządzania poprzez poddanie go oglądowi społecznemu, racjonalizacja procedur penitencjarnych oraz rozszerzenie zakresu praw więźniów<sup>39</sup>.

Jednak i te zmiany nie przyniosły gruntowniejszych zmian w priorytetach oddziaływań penitencjarnych oraz opartym na nich modelu. Nadal pierwszorzędne znaczenie miały oddziaływania związane z kształtowaniem społecznie pożądaných postaw skazanych (art. 67 § 1 kkw.). W przepisach Kodeksu karnego wykonawczego nie została jednak dostrzeżona potrzeba wspomagania społecznego skazanych w okresie wykonywania kary, mającego na celu przygotowanie ich do wyjścia z więzienia w środowisko otwarte. W tej sytuacji pewne nasilenie oddziaływań z tego zakresu, podejmowanych w okresie warunkowego zwolnienia, a więc w ramach tzw. pomocy postpenitencjarnej, w niewielkim tylko stopniu mogło zmienić resocjalizacyjno-izolacyjny model wykonania kary pozbawienia wolności. Były one bowiem mocno spóźnione i jako takie niewiele już zmieniły w sytuacji społecznej skazanego, która ukształtowała się z reguły w niekorzystny dla niego sposób w okresie wykonywania kary.

Polski system penitencjarny, ukształtowany przez ustawodawstwo karne wykonawcze z 1997 r. zaliczyć więc można obecnie do tzw. systemu

---

<sup>39</sup> Podobne oceny formułują inni autorzy. Por. np. J. Malec, *Uwarunkowania, w jakich następują zmiany w więziennictwie oraz stan poszanowania niektórych praw i wolności więźniów* [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. III. Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich. Warszawa 1998.

mieszanego, powstałego w wyniku implantacji do systemu izolacyjno-represyjnego elementów resocjalizacji penitencjarnej, co jednak nie jest wyraźnie wskazane w ustawodawstwie, lecz wynika raczej z praktyki. Obecnie opiera się on na tradycyjnym systemie środków oddziaływania takich, jak: nauka i praca, zajęcia kulturalno-oświatowe, zajęcia sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną, terapia, przy jednoczesnym utrzymaniu określonych rygorów izolacyjno-dyscyplinarnych. Jest to z pewnością duży postęp.

Rodzi się jednak zasadnicze pytanie, jaki jest i będzie w przyszłości model oddziaływań penitencyjnych w obecnym systemie wykonania kary pozbawienia wolności w Polsce. Czy jego priorytetem pozostanie tradycyjnie pojmowana resocjalizacja penitencjarna, czy też ulegnie on modyfikacji o nowe elementy, wynikającej z odmiennych obecnie warunków społeczno-systemowych.

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i jednoznaczna. Z jednej strony bowiem należy za S. Pawełą wskazać, że Kodeks karny wykonawczy z 1997 r. odrzucił przymus resocjalizacji, jako naruszający prawa i wolności osobiste każdego człowieka, w tym również skazanego. Koncepcja odrzucenia przymusu resocjalizacji wobec wszystkich skazanych została przy tym wywiedziona z prawa międzynarodowego. Zakłada ona, że każdy człowiek ma prawo decydować o sobie, zaś skuteczne oddziaływanie wychowawcze możliwe jest tylko wówczas gdy skazany zechce współpracować z wychowawcą, nauczycielem i terapeutą w dziedzinie rekonstrukcji własnej osobowości<sup>40</sup>. Z uwagi na to, Kodeks karny wykonawczy z 1997 r. zakłada, że intensywnym oddziaływaniem penitencjarnym mogą być objęci tylko skazani w tzw. systemie programowanego oddziaływania (młodociani oraz ci z pozostałych dorosłych, którzy wyrażą na to zgodę). Powstaje zatem istotna kwestia rodzaju i jakości oddziaływań podejmowanych wobec skazanych nie objętych tym systemem. Nie napawają optymizmem wyniki badań nad efektami wdrażania do praktyki programów resocjalizacyjnych w ogóle<sup>41</sup>, a także wyniki pierwszych badań empirycznych nad efektywnością wprowadzonego przez Kodeks karny wykonawczy

<sup>40</sup> S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze 2003, s. 202.

<sup>41</sup> W literaturze od dawna toczą się spory o skuteczność i celowość resocjalizacji. Przeważa negatywna jej ocena. Por. np. D. Lipton, R. Martison, J. Wilke, *The effectiveness of Correctional Treatment*, New York 1975. W polskiej literaturze m.in.: T. Bulenda, *Charakterystyka populacji więziennej [w:] System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Praca zbiorowa pod red. T. Bulendy i R. Musidłowskiego, Warszawa 2003; H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Casus polski*, Kraków 2006 i in. A. Murzynowski, *Aktualność idei resocjalizacji w zakładach karnych [w:] Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*. Praca zbiorowa pod red. W. Ambrozika i P. Stępnika, Poznań – Kalisz – Warszawa 2004.

z 1997 r. tzw. systemu programowanego oddziaływania<sup>42</sup>. Zauważyć zatem w tym miejscu wypada, że rezygnacja twórców Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. z posługiwania się w nim pojęciem „resocjalizacja”, wynika nie tylko z odrzucenia paradygmatu resocjalizacji przymusowej w wyniku dostosowania ustawodawstwa polskiego do standardów prawa międzynarodowego, lecz także nakłada się na dane świadczące o kryzysie resocjalizacji penitencjarnej w ogóle. Powstaje zatem pytanie, czy w zreformowanym polskim więziennictwie będzie jeszcze miejsce na pracę penitencjarną eksponującą tradycyjne oddziaływania resocjalizacyjne, czy też należy poszukiwać nowego modelu takich oddziaływań?

Wyrażając wątpliwość co do racjonalności dość naiwnie uprawianej resocjalizacji penitencjarnej, zaproponowałem przed kilkoma laty zmianę modelu oddziaływań z resocjalizacyjnych na oddziaływania z zakresu wzmacniania społecznego skazanych, mające przygotowywać ich na wyjście z więzienia do społeczeństwa i funkcjonowanie w nim zgodnym z jego zasadami i normami. Mogłyby być one podejmowane w ramach pracy penitencjarno-socjalnej<sup>43</sup>. Taki model byłby w pewnym stopniu alternatywny do tradycyjnej resocjalizacji, przyjmowałby bowiem za priorytet konieczność wyposażenia skazanego w przyczepy społeczne, umożliwiające mu powrót do społeczeństwa ludzi wolnych (chodzi tu o oddziaływania podejmowane w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności, takie jak utrzymanie zakwaterowania przez okres pobytu w zakładzie karnym, pomoc w kontynuowaniu pracy, bądź nauki, wsparcie materialne, pomoc i konsultacje przy rozwiązywaniu różnych spraw życiowych, odbudowa i utrzymywanie więzi rodzinnych, terapia, monitoring zachowania, itp.).

Podejmując polemikę z tą propozycją, H. Machel formułuje opinię, że proponowana przeze mnie praca socjalna jest celem maksymalnym, toteż w perspektywie najbliższych lat bardziej realna wydaje się realizacja w praktyce takiego modelu socjalnych oddziaływań penitencjarnych, które polegać będą na procesie obsługi więźniów przez administrację penitencjarną bez nacisku na oddziaływania korekcyjne (cel minimalny). Podejście takie będzie zatem mieć charakter egzystencjalny i świadczyć o wycofaniu się z poprawczego celu wykonania kary pozbawienia wol-

---

<sup>42</sup> E. Silecka, *Nowe formy i metody pracy penitencjarnej ze szczególnym uwzględnieniem systemu programowanego oddziaływania*, praca doktorska, UAM Poznań 2005; maszynopis, obecnie w druku. M. Bramska, A. Kurek, D. Schmidt, *System programowanego oddziaływania w warunkach zakładu karnego zamkniętego*, Biuletyn RPO, nr 42. *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa. Materiały*, Warszawa 2000.

<sup>43</sup> Szerzej piszę na ten temat w artykule: *Praca socjalna ze skazanymi*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 4/2007.

ności<sup>44</sup>. Choć wydawać może się to paradoksem wobec demokratycznych zmian społecznych, jakie dokonały się w Polsce po 1989 r., skutkującymi także zmianą modelu więzienia na wyraźnie bardziej prospołeczny, to jednak zgodzić trzeba się z H. Machelem, że taki punkt widzenia stanowi wyraz dużego pragmatyzmu polskiego więziennictwa wobec powszechnie znanych jego problemów, zwłaszcza zaś przeludnienia.

Trzeba jednak zauważyć, że dowodzi on jednocześnie pewnej niemości społeczeństwa, które zagrożone nowymi coraz bardziej groźniejszymi zjawiskami przestępczymi oczekuje ich pacyfikowania raczej na drodze stosunkowo taniej izolacji więziennej z elementami obsługi socjalnej skazanych niż kosztownej, a przy tym dość wątpliwej w swoich założeniach i efektach resocjalizacji penitencjarniej.

Jaki więc będzie model oddziaływań penitencjarnych w perspektywie najbliższych lat? Wydaje się, że decydujący wpływ na jego ukształtowanie się będą miały nie tyle postulaty formułowane przez przedstawicieli polskiej myśli penitencjarniej, ile aktualne tendencje w polityce kryminalnej oraz oczekiwania społeczne. Ponieważ trudno do końca je przewidzieć, postawione pytanie pozostawiam otwartym.

---

<sup>44</sup> H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 340.



**Stefan Lelental**

## **Współczesny wizerunek więziennictwa polskiego**

I. Tytuł tego opracowania, zwłaszcza ze względu na użycie w nim wyrazu „współczesny”, zakłada nie tylko potrzebę określenia okresu czasu, który chociażby z historycznego punktu widzenia, można za taki uznać, ale również potrzebę określenia okresów wcześniejszych, poczynając od 1918 r., a kończąc na dacie, którą przyjmujemy za początek współczesności. Nie jest to zadanie łatwe. Nie znajdziemy bowiem w 90-letniej historii polskiego prawa karnego i więziennictwa, które zawsze było i jest elementem tej historii, takich kryteriów wspólnych, charakterystycznych dla konkretnego okresu, które dawałyby podstawę do jego wyodrębnienia ze wskazaniem granic czasu kolejnych etapów w historii prawa karnego i więziennictwa. Sięgając do różnych kryteriów, nie tylko czasowych, ale również merytorycznych i politycznych, uznajemy za możliwą, znajdującą wsparcie w piśmiennictwie<sup>1</sup>, propozycję wyodrębnienia następujących okresów, a w ich ramach – podokresów, rozwoju polskiego prawa karnego i więziennictwa:

I. Okres II Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939);

II. Okres Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1944-1988), podokresy:

1. Lata 1944-1956,

2. Lata 1957-1969,

3. Lata 1970-1988;

III. Okres III Rzeczypospolitej (1989-2008), podokresy:

1. Lata 1989-1997,

2. Lata 1998-2008;

Nietrudno dostrzec, że okres I i III to okresy około 20-letnie, natomiast okres II jest pod względem czasu ponad dwukrotnie dłuższy od każdego z dwu pozostałych.

---

<sup>1</sup> S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 143-174; J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 70-82; S. Lelental, J. Wąsik, *Prawo karne wykonawcze*, [w:] *Stan i zadania nauk penalnych w Polsce*, pr. zb. pod red. B. Hołysta, Warszawa 1983, s. 137-158; L. Falandysz, *Nowe prawo karne: powrót do normalności. Wprowadzenie do publikacji – Kodeks karny – postępowania karnego – karny wykonawczy*, Warszawa 1997, s. 13-26; Z. Hołda, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 8-19.

Wyodrębnienie w okresach II i III podokresów podyktowane zostało trudnymi do przecenienia wydarzeniami, a mianowicie przejściem więziennictwa do resortu sprawiedliwości<sup>2</sup> oraz uchwaleniem dwóch kodyfikacji karnych, a w ich ramach pierwszego polskiego Kodeksu karnego wykonawczego<sup>3</sup> i kolejnego Kodeksu karnego wykonawczego<sup>4</sup>.

Datę wejścia w życie tego kodeksu, tj. 1 września 1998 r., można naszym zdaniem przyjąć jako początek „współczesności”, co jest na tyle istotne, że określać będzie zakres rozważań prezentowanych w tym opracowaniu, z ich ograniczeniem do wizerunku więziennictwa polskiego. Uwzględnić też trzeba, że obowiązywała już wówczas, uchwalona w dniu 26 kwietnia 1996 r. ustawa o Służbie Więziennej (tekst jednolity: DzU z 2002 r. nr 207, poz. 1761 ze zm.). Według tej ustawy Służba Więzienna jest umundurowaną i uzbrojoną formacją apolityczną podległą ministrowi sprawiedliwości, posiadającą własną strukturę organizacyjną i powołana do realizacji, na zasadach określonych w kkw., zadań w zakresie wykonywania kar pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania (art. 1 ust. 1 i 2). Istnieje więc *iunctim* pomiędzy unormowaniami ustawy i kodeksu oraz przepisami wykonawczymi, wydanymi na podstawie każdej z tych dwu ustaw.

W przeciwieństwie do art. 2 pkt 6 kkw. z 1969 r., kodeks obowiązujący zamiast ogólnego określenia „administracja zakładu karnego, aresztu śledczego...”, w sposób konkretny stanowi o dyrektorze zakładu karnego, dyrektorze aresztu śledczego oraz o dyrektorze okręgowym, dyrektorze generalnym Służby Więziennej i komisji penitencjarnej jako organach postępowania wykonawczego (art. 2 pkt. 5). Każdy z tych organów ma ustawowo określone obowiązki i uprawnienia. Zgodnie z prawem wykonywanie tych obowiązków i twórcze realizowanie uprawnień, kreuje wizerunek więziennictwa i wywiera wpływ na pozycję społeczną funkcjonariuszy i pracowników (art. 78 § 1 kkw.).

Jeżeli wspomniane obowiązki i uprawnienia ujmować w relacji do rozumianego w kategoriach filozofii, prakseologii i socjologii – celu

---

<sup>2</sup> Ustawa z 11 października 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania ministra sprawiedliwości (DzU nr 151, poz. 188). Przed wejściem w życie tej ustawy więziennictwo podlegało przez długi czas Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Spraw Wewnętrznych. Bliżej na ten temat por. S. Leleńtal, *Prawo karne wykonawcze z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1966, s. 48-49.

<sup>3</sup> Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U nr 13, poz. 98). Kodeks wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1970 r. i w okresie obowiązywania był 11 razy nowelizowany; ostatni raz w 1996 r. (DzU nr 61, poz. 283).

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, który wszedł w życie z dniem 1 września 1998 r.



wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, otrzymamy metodologicznie poprawną płaszczyznę oceny stopnia, w jakim Służba Więzienna może i realizuje swoje zadania, a także swoje uprawnienia.

W takim ujęciu, zadania (zadanie) lub cele (cel) rozumiane są jako wyobrażenie o pewnym stanie rzeczy, którego nie ma, a który chce się osiągnąć. Wyobrażeniu temu musi towarzyszyć myślenie o środkach, jako narzędziach działania oraz o metodach, rozumianych jako sposoby posługiwania się tymi narzędziami, które mogą być użyte do realizacji określonych przez prawo zadań (celów). W tym zakresie, prawo demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającemu zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) wprowadza szereg nieprzekraczalnych barier (art. 4 § 1 kkw.). Zasada demokratycznego państwa prawnego określa egzystencję popularnego porzekadła, że „cel uświęca środki”. Barierą taką stanowi również zasada apolityczności Służby Więziennej. Bariera ta, o czym będzie mowa w dalszej części tego opracowania, ma jednak znacznie słabszą konstrukcję niż zasady humanitaryzmu, poszanowania godności ludzkiej skazanego, zakazu stosowania tortur lub niehumanitarnego albo poniżającego traktowania i karania skazanego. Konstrukcja ta jest jednak na tyle silna, że wywiera wpływ, niestety ujemny, na przestrzeganie pozostałych zasad w oddziaływaniu na skazanych, odbywających kary pozbawienia wolności, a więc na efektywność realizacji celu wykonywania tej kary.

Wyobrażeniu o zadaniach (celach) musi też towarzyszyć myślenie o warunkach, w jakich owe zadania (cele) mają być, a w jakich, faktycznie są realizowane. To z kolei wyłania doniosły problem efektywności i metodologicznie poprawnych ocen stopnia w jakim zadania (cele) te są realizowane. Dodajmy wreszcie, że pojęcie celu, w tym oczywiście również celu wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, rozumieć należy w dwojakim znaczeniu: jak proces, który ma prowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu i jako efekt końcowy tego procesu.

Takie założenia towarzyszyły pracom nad przepisami art. 67 kkw., którego § 1 stanowi o celu wykonywania kary w obu podanych wyżej znaczeniach, § 2 o warunkach, w jakich cel ten ma być realizowany, a § 3 o podstawowych środkach oddziaływania na skazanych.

Poza zakresem tego opracowania pozostaje szczegółowa analiza tych przepisów<sup>5</sup>, należy jednakże zwrócić uwagę na trzy kwestie: po pierwsze – przepisy te odnoszą się do wszystkich skazanych na kary pozbawienia wolności; po drugie – przepisy te nie mają charakteru deklaratoryjnego, jak to miało miejsce w przeszłości (np. w regulaminie z 1955 r.); po trzecie – w zgodności z tymi przepisami pozostawać muszą wszystkie unormowania o konkretne przepisy zawarte w rozdz. X Kodeksu.

W nawiązaniu do pierwszej z tych kwestii należy zauważyć, że większość aktów prawnych o celach wykonywania kary pozbawienia wolności nie dostrzega, że w art. 67 kkw. nie ma mowy o resocjalizacji, jako celu wykonywania kary pozbawienia wolności. Cel ten określony jest realistycznie, jako zapobieganie powrotowi do przestępstwa. Nie wnikając w szczegóły, takie właśnie unormowanie oznacza, że nie wszyscy skazani wymagają resocjalizacji, a stawianie tego zadania do innych licznych skazanych byłoby nierealistyczne. Wynikają z tego ważne wnioski dla oceny efektów pracy Służby Więziennej i jej roli w realizacji polityki karnej państwa. Wizerunkowi tej służby szkodzą, nacechowane koniunktualizmem wypowiedzi polityków, z których wynikać może, że Służba Więzienna nie wykonuje swoich zadań wobec tego zachodzi potrzeba „zaostżenia prawa karnego”<sup>6</sup>.

Z drugiej kwestii wynika, że realne, tj. nieprzekraczające granic możliwości, wyznaczenie przez ustawę celów wykonywania kary pozbawienia wolności ma tę wartość, że wynika z niego obowiązek Służby Więziennej opracowania takiej metodyki wykonywania tej kary, aby jej cele zostały osiągnięte<sup>7</sup>. Unormowanie takie harmonizuje z przepisami art. 1 ust. 1, 3 pkt. 1, 3, 4 i 5 oraz ust. 4 ustawy o Służbie Więziennej.

Uwaga wyrażona w trzeciej sprawie jest oczywista. Wypada jedynie dodać, że w zgodności z przepisami art. 67 kkw. muszą też pozostawać przepisy podstawowe w postaci rozporządzeń, wydawane na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w kodeksie przez organy wskazane w Konstytucji i w celu jego wykonania (art. 92 ust. 1 Konstytucji RP). Chodzi w tym wypadku o wewnętrzną spójność źródeł prawa w zakresie

---

<sup>5</sup> Por. T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1988, s. 145-154; S. Paweła, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 209-217; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, 2. wydanie, Warszawa 2001, s. 219-228; Z. Hołda, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 303-314,

<sup>6</sup> Por. Rozmowa ze Zbigniewem Ziobro, ministrem sprawiedliwości, prokuratorem generalnym, *Odwrot od resocjalizacji*, Rzeczpospolita z 16 grudnia 2005 r., „Prawo co dnia”, s. 3.

<sup>7</sup> Por. H. Machel, *Aktualne tendencje resocjalizacji penitencjarnej w polskich zakładach karnych*, [w:] *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, pr. zb. pod red. S. Lelental i G. B. Szczygieł, Białystok 2009.

wykonywania kary pozbawienia wolności, z czym w przeszłości różnie bywało (np. wydanie regulaminu z 1974 r. w formie zarządzenia, wprowadzenie rygoru surowego czy wydawanie przez dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych „wytycznych”).

II. Od daty wejścia w życie ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej i następnie wielokrotnych nowelizacji tej ustawy, struktura organizacyjna Służby Więziennej pozostaje bez zmian. Jak w każdej formacji umundurowanej i uzbrojonej, obowiązuje w tej służbie zasada hierarchicznego podporządkowania, według której organ niższego rzędu podlega organowi wyższego rzędu. Obok, podstawowych w tym względzie, przepisów ustawy o Służbie Więziennej (art. 3 – 7) struktury organizacyjnej tej służby dotyczą również niektóre przepisy kkw. (np. art. 72, 75, 76, 78). Ważnym elementem oceny tej struktury, o czym wspomniano wcześniej, jest jej apolityczność. Poza tym, wyłącznie z merytorycznego punktu widzenia, należy stwierdzić, że nie istnieje ona sama dla siebie, lecz musi być podporządkowana i dostosowana do realizacji zadań, które ma obowiązek wykonywać.

III. O ile nam wiadomo, w piśmiennictwie polskim brak jest opracowań poświęconych roli Służby Więziennej w realizacji polityki kryminalnej<sup>8</sup>, której przedmiotem jest działalność państwa, zmierzająca do eliminowania i ograniczania przestępczości i innych ujemnych zjawisk społecznych warunkujących przestępczość<sup>9</sup>. W ramach polityki kryminalnej rozróżnia się cztery sfery tej działalności, a mianowicie: 1) politykę legislacyjną (kryminalizacyjną); 2) politykę zapobiegania przed przestępczym (profilaktykę kryminalną); 3) politykę karną (politykę sądowego wymiaru kary); 4) politykę wykonawczą, a w węższym rozumieniu, politykę penitencjarną.

Lokalizacja Służby Więziennej w konkretnej sferze realizacji polityki kryminalnej jest oczywista. Poprzestanie na tym stwierdzeniu niczego jednak nie wyjaśnia jeżeli nie uwzględnia się również oczywistego faktu, że Służba Więzienna nie ma lub prawie nie ma żadnego wpływu na działalność w poprzedzających jej działania, sferach realizacji polityki

<sup>8</sup> Por. zwłaszcza: B. Wróblewski, *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922; E. St. Rappaport, *Polityka kryminalna*, Łódź 1948; L. Lernell, *Podstawy nauki polityki kryminalnej*, Warszawa 1967; A. Krukowski, *Wybrane zagadnienia polityki kryminalnej*, Warszawa 1991; D. Szabo, *Kryminologia i polityka kryminalna*, Warszawa 1987 (przekład z jęz. francuskiego).

<sup>9</sup> Por. np. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 71 oraz A. Krukowski, *op. cit.*, s. 14.

kryminalnej. Służba Więzienna staje się w tych uwarunkowaniach wyłącznie „konsumentem” efektów działalności innych organów państwa (ustawodawcy, policji, prokuratury, sędziów) w zakresie, w jakim efekty te skutkują pozbawieniem wolności.

W wydanej ponad dwadzieścia lat temu książce D. Szabo (por. przypis 8) odnaleźć można wiele ocen, które warto uwzględnić pisząc o polityce kryminalnej w Polsce w okresie ostatnich dziesięciu lat. Oto niektóre z nich:

1. „nasila się krytyka i wzrasta sceptycyzm w odniesieniu do tego, co określa się mianem (...) systemu obliczonego na „oddziaływanie” na więźniów” (s. 204);
2. „(...) jest dzisiaj bezsporne, że żadna reforma systemu więziennego nie może się powieść bez reformy innych elementów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, tj. sądów i policji” (s. 204);
3. „(...) gdy chodzi o więzienia? Czyż nie są one po to, by je obarczać całą odpowiedzialnością za wszystko? Jedynie reforma całego systemu niesie z sobą jakąś nadzieję poprawy” (s. 205);
4. „umysły (...) cynicznie przygotowują, a nawet głoszą ideę odwetu: groźba i nieubłagane wykonywanie kary same bronią uczciwych ludzi ...” (s. 205);
5. „(...) sądownictwo i prokuratura oraz policja powinny zdawać sobie sprawę ze swej rozstrzygającej woli w zakresie systemu penitencjarnego: (s. 205);
6. „przeciążenie sądów, czas, jaki upływa między popełnieniem przestępstwa a wydaniem wyroku – to główne oznaki kryzysu, jaki przeżywa współczesny wymiar sprawiedliwości. Areszt tymczasowy (...) stanowi zamach na prawa człowieka i na ochronę praw obywateli. Co więcej, uwięzieni żywią uczucie buntu i niesprawiedliwości, tym bardziej przykre, że już i tak cechuje ich wielka słabość moralna” (s. 211)<sup>10</sup>;
7. „(...) władza sądowa, tradycyjnie słabsza niż władza ustawodawcza i wykonawcza, pozostaje kamieniem węgielnym polityki kryminalnej. Dyskusje prowadzone przez garstkę sędziów i prokuratorów, otwartych dla innych dyscyplin, nie dają jeszcze podstaw, aby tracić z pola widzenia konserwatywny na wskroś charakter władzy sądowej” (s. 212);
8. o przebywających w więzieniach mówi się, że składają się oni „(...) z trzech kategorii osób: zgodnie z angielską grą słów chodzi o „mads” (pomyleni), „sads” (godni politowania) i „bads” (źli). Dwie trzecie

---

<sup>10</sup> Autor podaje, że w niektórych częściach świata, jak np. w Ameryce Łacińskiej, ponad trzy czwarte uwięzionych oczekuje wyroków w swoich sprawach, s. 211.

więźniów krajów europejskich i północnoamerykańskich należy – według optymalnych szacunków – do kategorii „godnych politowania”. Są to ci, którzy powinni w pierwszej kolejności móc liczyć na oparcie we wspólnocie, która zapewni im powrót do społeczeństwa i odbycie innej kary niż umieszczenie w zakładzie karnym” (s. 231);

9. „(...) pomoc postpenitencjarna; wysiłki społeczeństwa powinny iść w parze z wysiłkami Państwa, gdy chodzi o zapewnienie kolejnej szansy tym, którzy zostali wypuszczeni na wolność” (s. 200).

Książka prof. Denisa Szabo, opublikowana w Polsce w nakładzie 1000 egz., nie weszła jednak do obiegu naukowego w polskim piśmiennictwie poświęconym polityce kryminalnej i penitencjaryście. Nie jest to najważniejszy powód przypomnienia wypowiedzi wybitnego uczonego. Znacznie ważniejsze jest natomiast to, że uzyskano możliwość uniknięcia przedstawienia tych wypowiedzi i ocen z nich wynikających, jako własnych, wspieranych przypisami, a nadto wykazanie, że w światowej nauce kryminologii, polityki kryminalnej i penitencjarystyki istnieje nurt godny naśladowania, oparty na racjonalnej reakcji prawnocarnej na przestępstwo, wolny od prymitywnej w swej istocie ideologii opartej na zasadzie, że im surowiej sprawca przestępstwa zostanie ukarany, tym skuteczniej realizowana będzie ochrona społeczeństwa przed przestępczością. Wyraźnie zaznaczone symptomy tej ideologii występują we współczesnej polskiej polityce kryminalnej, co w środowisku ekspertów nie wymaga udowodnienia.

Prymitywizm myślenia o polityce kryminalnej odniósł i odnosi nadal, co odnotowujemy nie bez sarkazmu, znaczące „sukcesy”. Wyrażają się one w odłożeniu terminu wejścia w życie, dostosowanej do zasad demokratycznego państwa prawnego, kodyfikacji karnej z 1997 r.<sup>11</sup>. Był to wprawdzie „sukces połowiczny”, bo nie udało się zrealizować odłożenia wejścia w życie tej kodyfikacji na czas nieoznaczony. Nadrobiono jednak tę „połowiczność” niebywale licznymi nowelizacjami każdego

---

<sup>11</sup> Warto przypomnieć, że „Jeszcze podczas obrad Okrągłego Stołu strona rządowa skutecznie przeciwstawiała się postulatowi zmierzającym do złagodzenia surowości prawa karnego i zapewnienia przestrzegania praw człowieka przez wymiar sprawiedliwości” i że „... tkwiła na stanowisku, że reforma ta powinna być dokonana w duchu „socjalistycznej odnowy i w nawiązaniu do podstawowych wartości socjalizmu”. Nieoczekiwanym następstwem odzyskanej wolności było natomiast to, że „... społeczne poparcie dla antytalitarnej reformy zaczęło słabnąć, a wśród polityków pojawili się gorący orędownicy surowej represji karnej i bezwzględnych metod walki z przestępcami. Zdołali oni dość poważnie utrudnić uchwalenie nowego prawa karnego, nadając mu etykietę zbyt liberalnego i chroniącego przestępców, nie zaś ofiary” (por. L. Falandysz, *op. cit.*, s. 22 i 23).

z kodeksów<sup>12</sup>, z których 13 uznanych zostało przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z Konstytucją RP<sup>13</sup>.

Ewidentnym „sukcesem” stało się też niebывale przeludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych, którego rozmiar mierzyć należy nie tylko według różnicy pomiędzy faktyczną liczbą miejsc w tych jednostkach penitencjarnych, a liczbą w nich osadzonych skazanych i tymczasowo aresztowanych. Miejsc tych nie starcza dla już pozbawionych wolności i według tej miary ocenia się stan przeludnienia, według stanu na dzień 31 grudnia danego roku. Nie bierze się natomiast pod uwagę tych, którzy w danym dniu korzystają z różnego rodzaju zezwoleń na opuszczenie zakładu, którym udzielono odroczenia wykonania kary lub przerwy w jej odbywaniu, a przede wszystkim tych skazanych, którzy nie stawili się do odbycia kary. Rozróżnienie pomiędzy faktycznym i potencjalnym przeludnieniem jednostek penitencjarnych jest więc konieczne i wymaga zbadania z uwzględnieniem skutków, jakie wywołuje dla Służby Więziennej i wpływu jaki wywiera na realizację wykonywanych przez nią zadań. Twierdzenie, że są to skutki negatywne nie wymaga uzasadnienia.

Inne negatywne skutki, w przedstawionym wyżej znaczeniu, wynikać też mogą z niestabilności prawa. Nie chodzi tutaj wyłącznie o liczne zmiany kkw., ale również o wynikające z tych zmian, przepisy wykonawcze w postaci rozporządzeń.

Faktyczne przeludnienie zakładów karnych, które przybiera rozmiary zjawiska, utrudnia lub wręcz wyklucza możliwość realizacji przez Służbę Więzienną celu wykonywania kary pozbawienia wolności. Należy też pamiętać, że administracja zakładu karnego ma obowiązek zapewnienia skazanym bezpieczeństwa osobistego w czasie odbywania kary (art. 108 § 1 kkw.), przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej, a także ochronę społeczeństwa przed sprawcami przestępstw osadzonymi w zakładach karnych i aresztach śledczych (art. 1 ust. 3 pkt. 3 i 4 ustawy o Służbie Więziennej).

---

<sup>12</sup> W odniesieniu do kkw. por. S. Lelental.,

<sup>13</sup> Podaję według stanu prawnego na dzień 19 października 2008 r.

**Henryk Machel**

## **Wybrane problemy i zadania więziennictwa polskiego**

### Uwagi wstępne

W krajach o dużej kulturze prawnej akcentuje się w sposób nie budzący wątpliwości poprawcze cele wykonywania kary pozbawienia wolności. Czyni się tak, ponieważ przestępczość uznaje się za bardzo niebezpieczne, zdecydowanie niekorzystne i niezwykle kosztowne, a więc negatywne zjawisko społeczne.

Przestępczość nie opłaca się nikomu. Nie opłaca się sprawcy przestępstwa, nie opłaca się jego rodzinie ani też państwu, a w szerokim rozumieniu społeczeństwu. Nie opłaca się sprawcy, ponieważ zostaje on ujęty, osądzony i często skazany na karę pozbawienia wolności, którą odbywa w zakładzie karnym. Izolacja penitencjarna powoduje u niego deprzywację potrzeb, frustrację, wymusza na nim pewne zachowania, jego normalne życie rodzinne zostaje przerwane lub bardzo ograniczone, a jego osobowość często ulega dezorganizacji. Niekiedy pod wpływem innych więźniów oraz podkultury więziennej demoralizuje się, a jego osobowość „twardnieje”. Niestety, więzienie mimo korekcyjnych oddziaływań nie może dać gwarancji, że sprawca po wyjściu „na wolność” do przestępstwa nie wróci. Może natomiast określić wysokość prawdopodobieństwa w tym zakresie.

Przestępstwo nie opłaca się jego rodzinie, której życie zostaje zdestabilizowane, „poszarpane społecznie”, trudne materialnie i moralnie. Rodzina, zwłaszcza w przypadkach kar długoterminowych, doświadcza specyficznego sieroctwa społecznego, w zależności od tego kto z jej członków odbywa karę i jak długą. Zostają zaburzone niektóre jej funkcje.

Przestępstwo nie opłaca się państwu, które zobowiązane jest z natury rzeczy do zagwarantowania bezpieczeństwa swoim obywatelom, utrzymuje takie kosztowne instytucje, jak: policja, prokuratura, sądownictwo karne i więziennictwo. Państwo uczestniczy w likwidowaniu lub redu-



kowaniu negatywnych skutków przestępstwa, opłaconego w większości z podatków swoich obywateli tworzących konkretne społeczeństwo.

Pozostają jeszcze takie skutki przestępstwa, których wyrównać się nie da, np. utrata życia na skutek zabójstwa czy trwałe kalectwo. W tej sytuacji także polski system penitencjarny preferuje poprawczy cel wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>1</sup>. Cel ten mieści się w tzw. prewencji indywidualnej, a jego osiągnięcie w znacznym stopniu zabezpiecza byłego więźnia przez powrotem do przestępstwa. W tym sensie więziennictwo polskie, które co do koncepcji należy ocenić jako nowoczesne, jest narzędziem do redukcji recydywy przestępczej.

Warunkami osiągania celu poprawczego są: oparcie systemu penitencjarnego o podstawy naukowe, przy czym widoczna jest dominacja psychologicznego podejścia poznawczo-behawioralnego, kompetentny personel penitencjarny, odpowiednia infrastruktura oraz respektowanie Reguł Minimalnych ONZ z 1955 r. i znowelizowanych w 2006 r. Europejskich Reguł Więziennych z 1987 r. oraz innych ważnych konwencji międzynarodowych.

„Podejście poznawczo-behawioralne zakłada, że jeżeli chcemy osiągnąć długotrwałą poprawę w psychospołecznym funkcjonowaniu osób, z którymi pracujemy, musimy główny nacisk położyć na zmianę sposobu ich myślenia. Dlatego też podczas resocjalizacji celem poznawczej restrukturyzacji jest nauczenie skazanych tego, jak mogą oni zmienić przekonania z antyspołecznych na prospołeczne koncentrując się na treściach myśli. Kognitywno-behawioralne interwencje są oparte na zasadach, że myślenie (wewnętrzne zachowanie) kontroluje jawną aktywność (zewnętrzne zachowanie). Osoby dopuszczające się przestępstw powinny uczyć się nowych sposobów myślenia oraz wykształcić nowe umiejętności, które doprowadzą do zmiany zachowania wewnętrznego i zewnętrznego. W związku z tym, szczególnie u młodych przestępców istnieje konieczność podniesienia poziomu świadomości samego siebie oraz innych ludzi”<sup>2</sup>.

Mówiąc o współczesnym więziennictwie polskim, mam na myśli jego postać i sposób funkcjonowania po przełomie politycznym, tj. po 1989 r., kiedy to w kraju naszym zaczęła się transformacja ustrojowa, a Polska w sposób widoczny zbliżyła się do Europy zostając m.in. członkiem Unii

---

<sup>1</sup> Art. 67 § 1-3 kkw. z 1997 r. [w:] *Prawo penitencjarne. Kodeks karny wykonawczy z przepisami wykonawczymi i związkowym*, Kraków 2006, Wyd. „Zakamycze”, s. 48-49.

<sup>2</sup> R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*. Gdańsk 2009. Maszynopis pracy habilitacyjnej (w druku), s. 62.

Europejskiej. Należy podkreślić, że obecna postać polskiego więziennictwa i obecna postać polskiego systemu penitencyjnego (kkw. z 1997 r, znowelizowany w 2003 r.<sup>3</sup>), choć upodobniły się do konstrukcji europejskich to przejęły niektóre wypróbowane rozwiązania (np. resocjalizację przez naukę zawodu, przez oddziaływanie terapeutyczne, itp.) z dotychczasowych doświadczeń rodzimych w wersji niezmienionej, inne w wersji zmodernizowanej. Niektóre zostały przejęte z koncepcji penitencyjnych państw zachodnich. Fakt ten wskazuje na pewną ciągłość i pewną pozytywną tradycję polskiej myśli penitencyjnej. Dowodzą tego m.in. poglądy L. Rabinowicza<sup>4</sup> z 1933 r. a także poprzedni w stosunku do obecnego, system penitencyjny z 1969 r.

Konstrukcja obecnego polskiego systemu penitencyjnego (rodzaje i typy zakładów karnych, klasyfikacja skazanych), uwzględnia zasady wolnej progresji i indywidualizacji. Systemy, w jakich więźniowie odbywają karę pozbawienia wolności (programowany, terapeutyczny i zwykły) uwzględniają zarówno cele poprawcze jak i psychokorekcyjne i akcentują zasadę podmiotowości ich traktowania. Oznacza ona, że więźniowie mogą, ale nie muszą poddać się z pewnymi wyjątkami oddziaływaniu poprawczemu lub terapeutycznemu. Stawia to personel penitencyjny w niełatwej sytuacji, ponieważ uzyskanie koniecznej motywacji do poddania się tym oddziaływaniom już można uważać za pewien sukces.

Naturalnie polskie więziennictwo, podobnie jak nasz kraj, dotknięte zostało poważną wymianą kadrową i dotkliwym kryzysem ekonomicznym lat 90-tych XX wieku. T. Szymanowski ocenił te zmiany kadrowe (wymiana ok. 40% personelu w przeciągu 5 lat) pozytywnie, a postawy nowego personelu penitencyjnego wobec więźniów jako bardziej humanitarne i bardziej racjonalne<sup>5</sup>. Nie wszyscy podzielali ten pogląd<sup>6</sup>. Brak doświadczenia zawodowego i nie zawsze wymagane kompetencje penitencyjne spowodowały poważne spiętrzenia w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu, gdzie realizowano podstawowe szkolenia służbowe dla osób przyjmowanych do służby niezależnie od ich wykształcenia (średniego lub wyższego).

<sup>3</sup> Ustawa z 24 lipca 2003 o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (DzU nr 142, poz. 1380) wprowadzającego zmiany z dniem 1 września 2003 r.

<sup>4</sup> L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*. Warszawa 1933. Wyd. Gebetner i Wolff.

<sup>5</sup> T. Szymanowski, *Przemiany systemu penitencyjnego w Polsce*. Warszawa 1996. Wyd. Prawnicze, s. 57-61.

<sup>6</sup> W. Mitoraj, *Osobowość podnosząca. Zgodność modelu z Międzynarodowymi Regulacjami Więziennymi i jego przydatność w określeniu kryteriów rekrutacji, kierunków i metod kształtowania funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] *Nabór i szkolenie Służby Więziennej w polskim systemie penitencyjnym. Diagnoza. Ocena. Prognoza*. Kalisz 1995. Wyd. COSSW.

Nowe warunki ustrojowe postawiły więziennictwo w osobiwej sytuacji i przed koniecznością rozwiązania wielu problemów niezwykle ważnych, bo wiążących się z realizacją poprawczego celu wykonywania kary pozbawienia wolności. Twórcy obecnego polskiego systemu penitencjarnego, przypomnę, przyjęli, że „w oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne” (kkw. z 1997 r. art. 67 § 3). Również te instrumenty pracy korekcyjnej są tradycyjnymi elementami polskiej penitencjarystyki, co oznacza, że mamy tu do czynienia z pewną metodyczną ciągłością.

### Personel penitencjarny: potrzeba wysokiego profesjonalizmu

Zapoczątkowane w latach 90. XX w. i rozwijające się w ostatnich 20 latach badania personelu więziennego<sup>7</sup> z jednej strony pokazały poziom jego profesjonalizmu, poziom etyczny, motywację do pracy, czynniki warunkujące satysfakcję z niej, wskazały na ambicje i aspiracje zawodowe kadry, odkryły wysoce szkodliwe zjawisko wypalenia zawodowego, a także pojawiające się od czasu do czasu przypadki patologii społecznej wśród funkcjonariuszy więziennych. Z drugiej strony badania te pozwoliły ustalić repertuar postaw różnych kategorii personelu więziennego wobec populacji skazanych, kary pozbawienia wolności, jej celów, podkultury więziennej oraz zachodzących w polityce penitencjarnej zmian.

Zrealizowane badania pozwoliły na wykrycie pewnej liczby problemów kadrowych, które w swojej pracy kierowniczej z kadrą powinni wziąć pod uwagę przełożeni na różnych poziomach zarządzania. Uwzględnienie

---

<sup>7</sup> Np.: H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001. Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego; M. Ciosek, *Stres w pracy zawodowej funkcjonariuszy więziennych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1990/1991, nr 18; M. Ciosek, *Realny i idealny obraz samego siebie funkcjonariuszy więziennych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1993, nr 4-5.; D. Schmidt, *Wizerunek Służby Więziennej w świetle badań naukowych. Główne kierunki eksploracji, ich wartość poznawcza oraz znaczenie dla praktyki penitencjarnej*, [w:] Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelał, red., *W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa*. Opole 2008. Wyd. Uniwersytetu Opolskiego i NSZZFiPW, s. 79-116.

tego postulatu wpłynęło korzystnie na sprawność zawodową personelu więziennego, zrationalizowało kierunki jego szkolenia, zwiększyło jego integrację ze Służbą ale też pokazało, jak ważnym elementem instytucji więziennej jest jej personel i sposób racjonalnego zarządzania nim. Wieloaspektowe badania ujawniły też jak niedocenywanie czy też niezauważanie problematyki kadrowej negatywnie przekłada się na funkcjonowanie instytucji więziennej oraz jak obniża jej poprawczą skuteczność.

Podjęcie badań personelu więziennego, głównie przez ośrodki uniwersyteckie współpracujące z więziennictwem, było szczególnie uzasadnione zarówno zmianami w systemie wykonywania kary pozbawienia wolności jak i wspomnianą wyżej bardzo dużą wymianą tego personelu. Szeroką i dokładną analizę dotychczasowych badań personelu więziennego oraz ocenę ich wartości poznawczej i znaczenia dla praktyki penitencjarnej przeprowadził w 2008 r. D. Schmidt<sup>8</sup>.

Warunkiem powodzenia transformacyjnej reformy polskiego więziennictwa był i jest, jako element najważniejszy, personel penitencjarny o wysokim profesjonalizmie. Wśród problemów wymagających rozwiązania zauważa się nadmiar osadzonych przypadających na jednego wychowawcę i jednego psychologa, nadmierne zbiurokratyzowanie pracy personelu wychowawczego, dominację czynności obsługi nad czynnościami psychokorekcyjnymi. Interesujące, że polskie więziennictwo nie może sobie z tym poradzić od bardzo dawna.

Personel, tu personel więzienny, wg Stonera i Wankla<sup>9</sup>, ma decydujący udział w funkcjonowaniu danej organizacji, w tym przypadku więziennictwa jako całości i więzienia jako konkretnego zakładu karnego. Przez *funkcjonowanie* rozumie się zdolność organizacji do wypełniania swych funkcji przy uwzględnieniu celu z czym wiąże się jej sprawność i skuteczność. Przez *sprawność* rozumie się zdolność organizacji do należytego i racjonalnego wypełniania swych funkcji przy uwzględnieniu celu. Przez *skuteczność* działania rozumie się zdolność organizacji do osiągnięcia celu<sup>10</sup>.

Cel kary pozbawienia wolności, został określony w art. 67 § 1 kkw. z 1997 r. następująco: „Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego

<sup>8</sup> D. Schmidt, *Wizerunek Służby Więziennej w świetle badań naukowych. Główne kierunki eksploracji, ich wartość poznawcza oraz znaczenie dla praktyki penitencjarnej* [w:] Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak, red., *W dziewięćdziesiątce...*, s. 79-116.

<sup>9</sup> J. Stoner, Ch. Wankel, *Kierowanie*. Warszawa. 1994, Wyd. PWN, s. 24.

<sup>10</sup> E. Tizzani, F. Bruno, A. Grassi, *Kompendium wiedzy o profilaktyce*. Warszawa. Wyd. UNICRI, s. 95.

społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa.” Należy bezwzględnie zauważyć, że kwestia sprawności i skuteczności instytucji więziennej, gdy idzie o realizację przedstawionego tu celu kary pozbawienia wolności, była, jest i jak sądzę, będzie jednym z najważniejszych zadań więziennictwa, których nie da się w pełni wykonać.

Rozwiązanie tego problemu w warunkach jakimi obecnie dysponuje więziennictwo i przy pomocy dzisiejszego instrumentarium resocjalizacyjno-terapeutycznego nie wydaje się możliwe. Dowodzi tego znaczna liczba recydywistów odbywających karę pozbawienia wolności. Udział recydywistów w całej populacji skazanych jest stosunkowo wysoki i od kilku lat (z wyjątkiem r. 2006) nie maleje. Wynosił on: w 2002 r. – 41,7%, w 2003 r. – 43,6%, w 2004 r. – 43,9%, w 2005 r. – 43,8%, w 2006 r. – 41,1%, w 2007 r. – 44,3 %<sup>11</sup>.

Na poziom sprawności personelu wpływają cztery czynniki: osobowość, wiedza, doświadczenie penitencjarne (oraz życiowe) i zdolność ciągłego doskonalenia się zawodowego. Stąd jednym z formalnych, ale istotnych wskaźników sprawności personelu, jest jego wykształcenie: poziom i jakość. Jest to istotny problem, z którym kolejne ekipy kierujące więziennictwem radzą sobie z powodzeniem. Dotyczy to kadry oficerskiej, w tym szczególnie wychowawczej, skumulowanej głównie w działach penitencjarnych, a także cywilnych pracowników więziennictwa (np. psychologów, terapeutów, lekarzy, itp) wykorzystywanych nie tylko w obszarze oddziaływania penitencjarnego.

Jak podają W. Głowik i I. Ossowska, „na początku lat 90. wyższym wykształceniem legitymowało się ok. 16% kadry, ok. 20% wykształceniem zasadniczym zawodowym, zaś reszta posiadała wykształcenie średnie”. Dziś wykształcenie wyższe posiada ponad 38% funkcjonariuszy, 3,2% wykształcenie policealne, 58% wykształcenie średnie. 0,5% to kadra „wykruszająca” się z wykształceniem poniżej średniego<sup>12</sup>.

Wzrastający poziom wykształcenia kadry nie załatwia jednak w pełni tzw. problemu kadrowego. Uwaga ta dotyczy osób zatrudnionych na stanowiskach wychowawców. Jeżeli na stanowisku lekarza może pracować

---

<sup>11</sup> T. Szymanowski, *Charakterystyka pozbawionych wolności. Przeludnienie więzień* [w:] T. Szymanowski, J. Cegielska, J. Czołgoszewski, S. Lelental, J. Pomiankiewicz, red., *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1989-2009*, Warszawa 2009. Wyd. CZSW, s. 115.

<sup>12</sup> W. Głowik, I. Ossowska, *Księga Jubileuszowa ... 1989-2009*, s. 82.

tylko lekarz, na stanowisku radcy prawnego tylko prawnik po stosownej aplikacji a na stanowisku psychologa tylko psycholog, na stanowisku wychowawców pracują osoby, które nie zawsze mają wykształcenie pedagogiczne, a jeśli je mają, nie zawsze mają specjalizację resocjalizacyjną lub penitencjarną. Osoby pracujące na stanowiskach wychowawców powinny posiadać umiejętność sporządzenia diagnozy resocjalizacyjnej. Powinny też umieć „rozczytać” psychologiczną diagnozę penitencjarną. Umiejętności te są podstawą konstruowania indywidualnego programu oddziaływań w systemie oddziaływania programowanego.

Badania Bramskiej, Kurka i Schmidta<sup>13</sup>, opublikowane w 2000 r., wykryły u pewnej liczby wychowawców pracujących w zakładzie zamkniętym brak umiejętności konstruowania diagnozy resocjalizacyjnej. Budzi to uzasadnione obawy, że nie posiadali oni również umiejętności rozumienia i interpretacji diagnoz psychologiczno-penitencjarnych sporządzonych przez psychologów więziennych m.in. w ośrodkach diagnostycznych.

## Dobre założenia i obiektywne trudności

Przypomnę, że art. 67 § 3 kkw. z 1997 r. wymienia podstawowe sposoby oddziaływania penitencjarnego na skazanych, które powinny spowodować osiągnięcie celu wykonywania kary pozbawienia wolności. Są to: praca, zwłaszcza ułatwiająca nabycie stosownych kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne. Nasuwa się pytanie, czy więziennictwo polskie dysponuje warunkami, by wymienione tu sposoby oddziaływania były swobodnie, poprawnie i na tyle powszechnie na ile potrzeba, stosowane? Postaram się skrótowo odpowiedzieć na to pytanie.

---

<sup>13</sup> M. Bramska, A. Kurek, D. Schmidt, *System programowego w warunkach w warunkach zakładu karnego typu zamkniętego*. [w:] *Biuletyn RPO 42. Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, Warszawa 2000, s. 81-125.



## Zatrudnienie skazanych: nie optymistyczna perspektywa

Nowy system społeczno-ekonomiczny przyniósł nowe problemy, przed którymi stanęło polskie więziennictwo. Kapitalizm to gospodarka wolnorynkowa, konkurencyjna, oparta o wysoką wydajność a jej głównym celem jest zysk. **Praca**, zgodnie z ekonomią polityczną kapitalizmu jest towarem, który się sprzedaje, by za to żyć. Konkurencyjność wymusza jakość co oznacza, że efektów pracy drogiej lub złej, nikt nie kupi.

Jednym z głównych problemów, którego więziennictwo ani państwo nie rozwiązało do dziś, jest stale małe liczbowo zatrudnienie osadzonych. Od początku transformacyjnych zmian zatrudnienie osadzonych wahało się w granicach do 30%. Wg. T. Kalisza **zatrudnienie odpłatne** skazanych i ukaranych pozostawało na poziomie między 26,10% (1997 r.) a 14,41% (2002 r.)<sup>14</sup>. W dniu 30 listopada 2008 r. na stan ogólny 84 511 osadzonych (statystyka CZSW) zatrudnionych odpłatnie było 20 637 osób. 7351 osadzonych pracowało nieodpłatnie.

W związku z narastającym światowym kryzysem ekonomicznym powodującym już teraz (marzec 2009 r.) w Polsce masowe zwolnienia, należy liczyć się z zmniejszeniem liczby zatrudnionych więźniów, co osobiście uważam za penitencjarną katastrofę. Obecny kryzys ekonomiczny objawia się zmniejszeniem zamówień na efekty produkcji wielu przedsiębiorstw, co powoduje że one mniej produkują a niekiedy zupełnie nie mają zbytu na swoje produkty. Na skutek tego znaczna liczba zatrudnionych traci pracę, oblega urzędy pracy i marginalizuje się społecznie. Zjawisko to zapewne nie ominie polskiego więziennictwa wobec czego należy się obawiać, że wskaźnik bezrobocia w polskich zakładach karnych wzrośnie i spotęgują się problemy nim wywołane. Już obecnie stosunkowo małe zatrudnienie odpłatne powodowało, że bardzo wielu więźniów korzystało z pomocy materialnej swoich rodzin, które same zwykle borykają się z kłopotami finansowymi. Jest to nieprawidłowość przerzucająca w wielu wypadkach część materialnego ciężaru kary na rodziny osadzonych.

Kolejnym nierozwiązanym z tego powodu zagadnieniem o dużej wadze społecznej jest zapewnienie frontu pracy odpłatnej dla osób skazanych

---

<sup>14</sup> T. Kalisz, *Zatrudnienie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Maszynopis referatu wygłoszonego podczas konferencji „Zatrudnienie skazanych w Polsce – podstawowe problemy”, Radom, marzec 2004; H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*. Kraków 2006. Wyd. „Impuls”, s. 137-138; N. Stankowska, *Polityka penitencjarna państwa po r. 1989* [w:] Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak, red., *W dziewięćdziesiątce ...*, s 138.



za niealimentację wobec swoich dzieci i osób najbliższych. Przypomnę, że praca odpłatna jest jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych metod resocjalizacji penitencjarnej<sup>15</sup>. W świetle przytoczonych tu danych, ze względów obiektywnych, metoda ta nie była, nie jest i nie będzie stosowana wobec około 70% – 75% osadzonych (w tym wobec znacznej liczby skazanych młodocianych!). Trzeba jednak zaznaczyć, że więziennictwo umiejętnie wykorzystało wzrastającą koniunkturę gospodarczą w Polsce w latach 2005-2008 (do połowy roku). Należy zwrócić uwagę, że zrazu nieśmiało, ale później coraz śmieiej, rozbudowywano zewnętrzne zatrudnienie skazanych (to jest w miejscach pracy poza zakładem karnym).

Odpłatne zatrudnienie zewnętrzne wymagało dobrej znajomości osobowości skazanych a szczególnie ich zdolności do samodyscypliny, nieoddalania się z miejsc pracy, dobrej wydajności, itp. Jak podają W. Majewski i Z. Migał<sup>16</sup>, 31 grudnia 2000 r. na zewnątrz zakładów karnych pracowało zaledwie 809 skazanych, 5,5% wszystkich zatrudnionych. W końcu 2007 r. na zewnątrz zakładów karnych pracowało już 9106 osób, co stanowiło 23,6% ogółu zatrudnionych osób. Oznacza to, że poza więzieniem pracował co trzeci zatrudniony skazany. Autorzy ci zwracają uwagę, iż w początkowym okresie po zmianie politycznej, ze względu na zmiany w stosunkach pracy i brak ofert pracy dla więźniów, rozwijano przede wszystkim zatrudnienie na rzecz obsługi i konserwacji zakładów penitencjarnych, co spowodowało, że więziennictwo urosło do rangi pierwszego pracodawcy osadzonych. Naturalnie koszt tego odpłatnego zatrudnienia obciążał polskiego podatnika. Podają oni także, że wskaźnik bezrobocia skazanych w 2003 r. wynosił 49,5%, a 2007 r. wynosił 33,2%.

Ważną formą zatrudnienia jest praca w wewnątrzwięziennych zakładach produkcyjnych. Można w nich bowiem zatrudnić tych skazanych, którzy nie mogą pracować na zewnątrz, np. odbywają karę w warunkach zakładu zamkniętego. Tego rodzaju zatrudnienie umożliwia lepszą kontrolę merytoryczną wykonywanej pracy i polepsza bezpieczeństwo. W latach 2000-2007 liczba osadzonych zatrudnionych w przywieziennych zakładach produkcyjnych różnego typu podwoiła się: z 2013 osób do 4392 osób<sup>17</sup>. Ten wzrost zatrudnienia w przywieziennych zakładach

<sup>15</sup> H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, Wyd. „Arche”, s. 259-260; H. Machel, *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, s. 229-130; A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej*. Warszawa. Wyd. Akademickie „Żak”, s. 197-201.

<sup>16</sup> M. Majewski, Z. Migał, *Zatrudnienie więźniów*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1989-2009*, Wyd. CZSW, s. 196-198.

<sup>17</sup> W. Kaliński, *Przywiezienne zakłady pracy*, [w:] *Księga jubileuszowa...1989-2009*, s. 204.

produkcyjnych jest dowodem na wzrost bazy zatrudnienia tego typu i wzrost liczby miejsc pracy.

Jak już wspomniałem odpłatna praca więźniów ma kilka walorów. Po pierwsze, pozwala im na dokonywanie zakupów w kantynie więziennej za własne pieniądze (herbata, kawa, papierosy, art. spożywcze, artykuły piapiernicze i inne). Po drugie, pozwala im na odłożenie pewnej kwoty „na wyjście”. Po trzecie, pozwala na przekazanie „drobnych” kwot rodzinie. Po czwarte, pozwala na regulację zaległych oraz bieżących zobowiązań alimentacyjnych, np. na własne dzieci. Jest jasne, o czym wspomniałem, że brak odpłatnego zatrudnienia uniemożliwia uzyskanie tych korzyści i powoduje, iż pojawiają się oczekiwania materialne skazanych adresowane do swoich rodzin. Biorąc pod uwagę status społeczny i materialny tych rodzin, jest to dla nich bardzo często znaczny wysiłek. Jest to też czynnik demoralizujący.

Przeprowadzony przeze mnie sondaż<sup>18</sup> wśród wychowawców i psychologów (łącznie zbadano 77 osób) czterech zakładów karnych pracujących z młodocianymi w północnej Polsce w 2006 r. ujawnił, że wszyscy oni uważali, iż praca odpłatna skazanych jest dobrym sposobem oddziaływania poprawczego na ich podopiecznych, ale nie można go powszechnie stosować, ponieważ w ich zakładach penitencjarnych zdecydowanie jej brakowało. Wszyscy podzielali pogląd, że bezrobocie, szczególnie dłużej trwające, wpływa na demoralizację i przestępczość. Wyrazili także zdanie, że efektem przedłużającego się bezrobocia u wielu młodych wiekiem skazanych jest zjawisko wyuczonej bezradności i poczucie marginalizacji, przy czym praca jako cel i jako sposób na życie traci u nich na wartości. Kwestia zatrudnienia skazanych nadal zapewne pozostanie poważnym problemem polskiego więziennictwa.

### Nauczanie: zwiększenie intensywności, szczególnie wobec młodocianych

W wyniku zmian transformacyjnych zmniejszyła się także więzienna baza szkolna, obecnie usilnie odbudowywana. Z badań wynika, że nie jest

---

<sup>18</sup> H. Machel, *Bezrobocie i czas wolny jako istotne czynniki w kryminogenezie przestępczości młodocianych w opiniach wychowawców i psychologów więziennych*, [w:] J.M. Stanik, red., *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*. Warszawa 2007. Wyd. WSP TWP.

ona w pełni wykorzystywana. Wg. M. Bramskiej, zdaniem dyrektorów szkół i zakładów karnych **praktyczną nauką zawodu** można objąć jedynie 40-60% uczących się<sup>19</sup>. A. Szymanowska podała w 2003 r., że tylko nieco więcej niż połowa skazanych wymagających różnych form kształcenia, w tym podstawowego, otrzymało takie zadania w ramach oddziaływania programowanego, a wielu z nich kształcenia tego nie ukończyło. Tymczasem nauczanie, w tym **nauczanie zawodowe**, zarówno przez pedagogikę penitencjarną jak i przez ustawodawcę uważane jest za jeden z głównych środków pozytywnego oddziaływania penitencjarnego. Jest ono szczególnie ważną metodą oddziaływania korekcyjnego na młodocianych. Najlepiej też odpowiada założeniom psychologicznej teorii kognitywno-behawioralnej. Warto zwrócić uwagę, że społeczność skazanych charakteryzuje się raczej niskim poziomem wykształcenia, a u skazanych młodocianych, którzy znajdują się dopiero na progu swojego życia, jest to niezwykle często spotykany deficyt wychowawczy. Deficyt ten jest zwykle poszerzony o brak konkretnego zawodu, co z pewnością jest czynnikiem utrudniającym readaptację społeczną po wyjściu na wolność. Stąd nauczanie i nauczanie zawodu są niezwykle ważnymi elementami resocjalizacji penitencjarnej w odniesieniu do młodocianych ale nie tylko wobec młodocianych.

Obecny system penitencjarny przewiduje kształcenie skazanych w szkołach przywięziennych a także poza więzieniem, np. wieczorowo lub zaocznie, w zależności od oceny ich osobowości, długości pozostałej kary, płynącego od nich zagrożenia społecznego, itp. czyli w zależności od warunków jakie skazanych tych charakteryzują. Jak podaje K. Dubiel<sup>20</sup> np. „W roku szkolnym 2006/2007 do szkół średnich różnego typu, poza obrębem zakładów karnych, uczęszczało 109 skazanych. W szkołach wyższych kontynuowało naukę 29 skazanych”. Autor ten wymienia zawody, w których najczęściej kształcą się skazanych. Są to: kucharz małej gastronomii, cukiernik, krawiec, malarz-tapeciarz, glazurnik, itp., na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy. W roku szkolnym 2006/2007 na terenie polskich zakładów penitencjarnych funkcjonowało 50 szkół zorganizowanych w 7 zespołach szkół i 11 centrach kształcenia ustawicznego. Samodzielnie funkcjonowała jedna zasadnicza szkoła zawodowa. Kształcenie odbywa się w także w trybie kursowym.

<sup>19</sup> M. Bramska, *Realizacja prawa skazanych do kształcenia* [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, red., *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Warszawa-Poznań-Kalisz 2001, Wyd. UAM,CZSW,COSSW., s. 688.

<sup>20</sup> K. Dubiel, *Środki oddziaływania penitencjarnego*, [w:] *Księga Jubileuszowa ... 1989-2009*, s. 175-176.

Szkolnictwo więzienne wymaga stałego rozwoju oraz przystosowania się do założeń określonych przez standardy dla szkolnictwa publicznego. Stanowi więc obszar stale doskonalony i rozwijany. K. Dubiel zwraca uwagę, iż wśród czynników utrudniających proces kształcenia więźniów jest ich słaba aktywność intelektualna i często niska sprawność umysłowa. Dodać tu należy słabą motywację do podjęcia i kontynuowania nauki a niekiedy jej brak. W tej sytuacji wysiłek wychowawców penitencjarnych i psychologów oraz personelu nauczycielskiego musi być skierowany na wytworzenie stosownej motywacji. Jest to zadanie pierwszoplanowe i możliwe jedynie przy ścisłej współpracy wymienionych tu kategorii personelu a niekiedy także członków rodzin skazanych. Ta ostatnia uwaga dotyczy przede wszystkim skazanych młodocianych.

### Oddziały terapeutyczne: zwiększyć liczbę miejsc

Oddziały terapeutyczne funkcjonują w polskich zakładach penitencjarnych w ramach systemu terapeutycznego. Przypomnę, że zgodnie z art. 96 § 1 kkw. z 1997 r. system terapeutyczny przeznaczony jest dla: skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, skazanych z zaburzeniami preferencji seksualnej, skazanych upośledzonych umysłowo, skazanych uzależnionych od alkoholu oraz od innych środków odurzających lub psychotropowych a także dla skazanych niepełnosprawnych fizycznie, wymagających oddziaływania specjalistycznego, szczególnie opieki lekarskiej, psychologicznej lub rehabilitacyjnej. Oddziały te obsługują mężczyzn i kobiety (w zakładach dla kobiet), młodocianych i karanych po raz pierwszy a także recydywistów penitencjarnych.

Należy się zgodzić z K. Dubielem (dyrektorem Biura Penitencjarnego CZSW), iż „w ciągu ostatnich kilku lat obserwuje się systematyczny wzrost zaludnienia oddziałów terapeutycznych dla poszczególnych kategorii skazanych, a zwłaszcza przeznaczonych dla odbywających karę po raz pierwszy i młodocianych (młodociani stanowią średnio 10% populacji).”<sup>21</sup>. Dotyczy to szczególnie oddziałów dla skazanych uzależnionych od alkoholu.

Jak się wydaje system terapeutyczny jest wyraźnym i trwałym sukcesem polskiego więziennictwa. Należy pamiętać, iż zarówno uzależnienie

---

<sup>21</sup> K. Dubiel, *Księga Jubileuszowa ...*, 1989-2009, s. 183.

od alkoholu jak i od innych środków psychotropowych to czynniki kryminogenne. W oddziałach terapeutycznych podjęto trudny problem skazanych pedofilów, przy czym obecnie nie dysponujemy jeszcze badaniami kryminologicznymi informującymi o skuteczności adresowanej do nich terapii.

Pod koniec 2008 r. w polskich zakładach penitencjarnych funkcjonowało 39 oddziałów terapeutycznych. 24 z nich to oddziały dla alkoholików. Łącznie dysponowały one 811 miejscami. 15 oddziałów dla uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych miało łącznie 511 miejsc. 22 oddziały dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo łącznie posiadają 1681 miejsc. Jak należy sadzić system terapeutyczny powinien być nadal wzmocniany i w miarę potrzeb rozbudowywany.

## Czas wolny skazanych a praca kulturalno-oświatowa

Zagadnienie to wymaga pilnej i twórczej uwagi władz więziennych. Niemożność pełnego zatrudnienia i pozostawanie jednocześnie znacznej liczby więźniów poza nauką oraz oddziaływaniem terapeutycznym rodzi kolejny problem, który trudno rozwiązać ale rozwiązać go można i należy. Jest to niemożność objęcia wszystkich więźniów, którzy tego wymagają **pracą kulturalno-oświatową i sportową**. Są to metody uczenia pożytecznego zagospodarowania wolnego czasu oraz jednocześnie wyzwalań zainteresowań, ujawniania zdolności, podnoszące sprawność psychofizyczną, przeciwdziałania szkodliwej nudzie i wzajemnej demoralizacji. One także uważane są zarówno przez naukę jak i przez ustawodawcę za istotne narzędzia resocjalizacji.

Ten sposób oddziaływania wymaga nie tylko wzrostu powszechności, ale i podniesienia jakości, a także polepszenia i rozbudowy infrastruktury. Badania A. Szymanowskiej sygnalizują ten problem wskazując jednocześnie, iż na 358 badanych osadzonych 32,2% najczęściej ogląda telewizję, co oznacza odbiór bierny. Z obserwacji praktyki wyika, że więziennictwo potrzebuje wsparcia w tym zakresie ze strony instytucji zewnętrznych, co zresztą obserwuje się już w wielu zakładach karnych<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> A. Szymanowska, tamże, s.214-220; A. Domańska i J. Szałański, *Wdrożenie do systemu oddziaływań programowanych w wybranych zakładach karnych*, [w:] F. Kozaczuk, red., *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Rzeszów. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 219; E. Silecka, *Nowe formy i metody pracy penitencjarniej ze szczególnym uwzględnieniem systemu programowego oddziaływania*, Poznań 2005. Maszynopis pracy doktorskiej, s. 457.

W obszarze szeroko rozumianej pracy kulturalno-oświatowej usytuowano pracę twórczą, a nawet artystyczną. Należy z dużym zadowoleniem podkreślić pojawianie się i funkcjonowanie grup teatralnych o wyraźnych właściwościach psychokorekcyjnych. Przykładem są prowadzone przez profesjonalne osoby z zewnątrz zespoły z kobiecych zakładów karnych w Grudziądzu, w Lublińcu i z męskich zakładów karnych w Siedlcach (recydywa) oraz w Włocławku (pierwszy raz karani). Szczególnie specyficzny charakter ma zespół dramatyczny skazanych kobiet z Lublińca. Aktorkami są skazane za zabójstwo konkubenta, męża, partnera życiowego, w sytuacji afektu, kiedy to pod wpływem nieopanowanych emocji zadały ciosy swoim niekiedy wieloletnim ciemiężycielom, znęcającym się nad nimi i upodlającymi ich. Jest to forma katharsis. Stosunkowo nową, choć już stałą formą oddziaływania korekcyjnego, jest umożliwianie skazanym działalności twórczej: rzeźba, malarstwo, literatura. Wyróżniającym przykładem konsekwencji w tym zakresie są międzynarodowe i ogólnopolskie przeglądy sztuki więziennej organizowane przez zakład karny w Sztumie<sup>23</sup> przy współpracy z władzami miasta, powiatu i województwa.

Zagadnienie wolnego czasu jest niezwykle ważne. Czas wolny w więzieniu to czas poza pracą, poza nauką oraz poza innymi obowiązkowymi zajęciami i poza snem. Pozostaje on do dyspozycji więźnia i on zagospodarowuje go tak jak chce i tak jak pozwalają jemu na to konkretne warunki więzienne. Jeżeli ma on dostęp do biblioteki i ma ochotę z niej skorzystać, korzysta z niej. Jeśli ma dostęp do sprzętu sportowego lub do siłowni, korzysta z nich, jeśli chce. Jeśli ma dostęp do innych możliwości, jak chce korzysta z nich. Niekiedy zajmuje się sobą. Bardzo często jednak skazani nudzą się, biernie oglądają TV, a najczęściej rozmawiają ze sobą na swoim poziomie intelektualnym i moralnym; aktywizują się też w formach więziennej podkultury, wymieniają się doświadczeniami przestępczymi, itp. Tego rodzaju sytuacja jest często wzajemną demoralizacją, co nie sprzyja wysiłkom korekcyjnym instytucji więziennej.

Nie można kwestionować wychowawczej roli zajęć wychowania fizycznego i sportu. Zwłaszcza wobec młodocianych i skazanych młodych wiekiem. Tu jednak pojawia się pewna trudność: brak wystarczającej liczby sal gimnastycznych i instruktorów wychowania fizycznego, co powoduje,

---

<sup>23</sup> Międzynarodowe i ogólnopolskie przeglądy sztuki więziennej w Sztumie są co roku organizowane wspólnie przez Zakład Karny w Sztumie oraz Sztumskie Centrum Kultury. Biorą w nich udział także więźniowie – autorzy wyróżnionych prac, działacze kulturalni województwa oraz pracownicy naukowcy współpracujących uczelni wyższych.



że wiele zajęć sportowych ma charakter niekontrolowany i spontaniczny. Nie jest to korzystne na co wskazały wypowiedzi skazanych młodocianych zarejestrowane przeze mnie podczas wizyty w jednym z zakładów karnych, w którym odbywali karę pozbawienia wolności młodociani.

## Przyszłość: umiarkowany optymizm

Warto też podkreślić, że Służba Więzienna w Polsce stosuje w różnych okolicznościach, zarówno w oddziałach terapeutycznych jak i poza nimi ponad 650 autorskich programów terapeutyczno–resocjalizujących, którymi obejmuje ok. 35 tys. skazanych i w ten sposób kompensuje w znacznym stopniu niedobory metodyki resocjalizacyjnej wymienione wyżej. Są to programy autorskie dobrze wykształconego personelu penitencjarnego.

Programy te z jednej strony mają charakter terapeutyczny, np. krakowski „Duet”, przeznaczony dla osób uzależnionych od alkoholu, który zakłada likwidację uzależnienia przez opieko–obsługę młodzieży niepełnosprawnej psychicznie, leczenie dźwiękiem, program redukujący nadmierną agresywność, realizowany w Zakładzie Karnym w Wierchowie Pomorskim, z drugiej strony mają one charakter resocjalizacyjny w szerokim rozumieniu, np. program „Bona”, adresowany do kobiet w Zakładzie Karnym w Lublińcu, który poprawia sposób funkcjonowania społecznego u osób nim objętych. Nowością jest realizowany w zakładzie karnym w Gdańsku–Przeróbce redukujący agresję i twardość osobowości program „Hospicjum” (dotyczy chorych terminalnie dzieci). W końcu marca 2009 r. staraniem Wydawnictwa „Impuls” ukazała się książka z tymi programami<sup>24</sup>.

Więziennictwo polskie po przykrych doświadczeniach rozwiązało zagadnienie tzw. **osadzonych niebezpiecznych** wypracowując kryteria ich klasyfikacji oraz system ich zabezpieczenia. Utworzyło stosowną, kosztowną infrastrukturę zabezpieczającą<sup>25</sup>. Jak się zdaje zagrożenia płynące od osoby uznanej za niebezpieczną wymagają pełnego monitoringu elektronicznego, bowiem celem osadzenia jej w celi czy oddziale dla

<sup>24</sup> M. Marczak, red., *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce* Kraków 2009. Wyd. „Impuls”, stron 360. Inicjatywa Zakładu Patologii Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Gdańskiego.

<sup>25</sup> K. Keller, *Skazani „niebezpieczni” a wybrane problemy praktyki penitencjarnej*, [w:] E. Pływaczewski, red., *Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm. W ujęciu praktycznym*, Kraków 2005., Wyd. „Zakamycze” s. 330–331; H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, s. 213–226; H. Misztal, *Postępowanie z więźniami niebezpiecznymi*. Kalisz 2000. Wyd. COSSW.



niebezpiecznych, nie jest zachowanie intymności tej osoby a pełne jej zabezpieczenie, pełna dokładna kontrola (vide: samobójstwo R. Pazika w Zakładzie Karnym w Płocku 19 stycznia 2009 r.). Stale otwarte pozostają: cel i sposoby oddziaływania psychokorekcyjnego i oceny jego skuteczności na tych osadzonych.

Myślę też, że nieprzewidywalną i groźną jakością penitencjarną, stale są sprawcy przestępstw z grup przestępczości zorganizowanej, porywacze dla okupu, zabójcy zawodowi i na zlecenie oraz terroryści. Jest to znaczący problem resocjalizacyjny i penitencjarny<sup>26</sup>. Wydaje mi się, że bardzo silna sieć powiązań z grupą przestępczą znacznie utrudnia lub wręcz eliminuje możliwość resocjalizacji. Wymaga to badań naukowych.

Zjawiskiem niezależnym od więziennictwa jest **przeludnienie**<sup>27</sup>. Zarówno praktyka jak i teoria penitencjarna (ustalenia psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne) wskazują na negatywny wpływ przeludnienia na skuteczność resocjalizacji penitencjarnej oraz na zniżenie poziomu bezpieczeństwa społeczności więźniów (wzmóżona agresywność, zagrożona intymność, intensyfikacja podkultury więziennej, zwiększona konflikto-wość w relacji z współwięźniami i z personelem penitencjarnym, itp.). Należy sobie zdać sprawę z tego, że przeludnienie to także dodatkowe obciążenie więziennej infrastruktury (większa liczba osób przypadających na jeden kącik sanitarny, na jeden prysznic, itp.) i szybsze jej zużycie.

Wzrost liczby osadzonych przy braku wzrostu liczby personelu stanowi także dodatkowe obciążenie tego personelu, co odbija się na obniżeniu jakości pracy, powoduje służbowe spiętrzenia, prowadzi do wypalenia zawodowego, itp. Według stanu na dz. 30 listopada 2008 r. zaludnienie polskich zakładów penitencjarnych wynosiło 106%.

Wzrastające bezrobocie, wzrost nierówności społecznych, marginalizacja ludzi spychanych w obszar ubóstwa, może rokować niekorzystnie w sprawie wzrostu przestępczości w Polsce. Konsekwencją może być utrzymujące się przeludnienie. Jednym z sposobów likwidacji przeludnienia jest wprowadzenie w Polsce kar probacyjnych, co wymaga stosownych uregulowań legislacyjnych<sup>28</sup>.

Problemy trudne to kategoria więźniów chronionych, to zmiany w podkulturze więziennej, wreszcie skazanych odbywających kary długotermi-

---

<sup>26</sup> W. Kowalski, E. Pobłocki, *Osadzeni z środowiska przestępczości zorganizowanej*, [w:] B. Hołyst, S. Redo, red., *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*. Warszawa-Wiedeń-Kalisz 1996. Wyd. CZSW, COSSW.

<sup>27</sup> T. Szymanowski, *Charakterystyka pozbawionych wolności. Przeludnienie więzień*, [w:] *Księga jubileuszowa ... 1989-2009*, s.126.

<sup>28</sup> A. Baładynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002. Wyd. „C.F. Müller Lex Utilis”.

nowe: 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności – oni się raczej prizonizują niż resocjalizują. Pragnę zwrócić uwagę na skazanych wysoce zdemoralizowanych, często psychopatycznych przestępców zawodowych, zabójców z premedytacją i z szczególnym okrucieństwem (vide sprawa Olewnika), u których wykołajenie przestępcze nałożyło się na deformujące ich zachowanie defekty psychiczne lub inne endogenne. Tych ludzi nawet w warunkach nieizolacyjnych trudno poprawić, a co dopiero w warunkach więziennych, z istoty aspołecznych. Według mojego szacunku jest ich w więzieniach około 30% – nie są oni podatni na żadne pozytywne oddziaływanie penitencjarne.

Jak należy przypuszczać zagadnienie tzw. więźniów niepoprawnych stale będzie towarzyszyło polskiemu więziennictwu. Jest ono zresztą ponadnarodowe. Niepokojący jednak jest wzrost recydywistów penitencjarnych w naszych więzieniach do 40%. Stawia to polską Służbę Więzienną przed poważnym wyzwaniem.

Być może czynniki pozawięzienne określające warunki readaptacji społecznej osób zwolnionych z zakładów karnych<sup>29</sup>, np. ekonomia społeczna, bardziej merytoryczny a mniej formalny dozór kuratorski, realna pomoc socjalna, itp. mogą ten stan zredukować (?) Jak się zdaje jakąś nową formułę badań muszą znaleźć naukowcy i nauka aby resocjalizacyjne akcenty wykonywania kary pozbawienia wolności przestały przypominać wahadło: od nadmiernego optymizmu, przez rozczarowanie, do pesymistycznej rezygnacji. Jest to bowiem droga do nikąd.

---

<sup>29</sup> G.B. Szczygieł, *Spoleczna readaptacja skazanych – próba oceny*, [w:] H. Machel, M. Paliwoda i M. Spryszyńska, red., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Wyd. UG, s. 172-182.



Stanisław Małek

## Postawy więźniów wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości

### 1. WPROWADZENIE

W miejscu izolacji więziennej zderzają się ze sobą sprzeczne oczekiwania oraz cele dwóch przeciwstawnych sobie grup społecznych, jakimi są personel penitencjarny i więźniowie, którzy są poddawani oddziaływaniom resocjalizacyjnym. Pomimo wszystko społeczność więzienna funkcjonuje bez większych zastrzeżeń, dzięki zasadom funkcjonowania obowiązujących funkcjonariuszy jak i osoby tam izolowane<sup>1</sup>. Społeczność osadzonych dzieli się natomiast na dwie opozycyjne wobec siebie grupy skazanych, pośród których jedni czynnie są zaangażowani w funkcjonowanie struktur nieformalnych (*grypsujących*) oraz tych, którzy się od nich dystansują (*niegrypsujących*)<sup>2</sup>.

Doświadczenie penitencjarne wskazuje, iż złagodzenie reżimu więziennego po 1989 r. nie spowodowało wyraźnego obniżenia się jawnej wrogości więźniów wobec administracji Zakładu karnego oraz nie przyczyniło się, do osłabienia struktur podkultury przestępczej. We wzajemnych relacjach pomiędzy funkcjonariuszami więziennymi a osadzonymi nadal mają miejsce postawy, które przyczyniają się do wzajemnego oddalania się tych dwóch przeciwstawnych sobie grup. Niewłaściwe zachowania niektórych funkcjonariuszy więziennych, mogą przejawiać się w przekraczaniu uprawnień służbowych oraz w bezpodstawnym manifestowaniu wrogości<sup>3</sup>. Wzajemna niechęć nie sprzyja przebiegowi procesu resocjalizacji oraz przyczynia się do pogłębiania stresu po obu stronach. Poza tym brak zadowalającego przygotowania zawodowego niektórych penitencja-

---

<sup>1</sup> S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2006, s. 65-171.

<sup>2</sup> M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996, s. 181.

<sup>3</sup> P. Moczydłowski, *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988, s. 86-91.

rzystów, osłabia ich skuteczność resocjalizacyjną<sup>4</sup>. Należy także pamiętać o trudnościach materialnych polskiego więziennictwa, które nie sprzyjają końcowym efektom resocjalizacji oraz wymuszają na kadrze penitencjarnej realizację mniej wartościowych celów w pracy z więźniami<sup>5</sup>.

Większość badaczy przyjmuje, że postawy są właściwościami nabytymi przez kontakt ze środowiskiem zewnętrznym<sup>6</sup>. Ważnym ich elementem jest podmiot, którym może być człowiek lub grupa społeczna. Innym elementem postawy jest jej przedmiot, którym może być wszystko co istnieje subiektywnie lub obiektywnie. Postawa człowieka może odnosić się do niego samego, do innych ludzi, grup społecznych, norm moralnych lub zwyczajowych, instytucji społecznych, np. państwa, Kościoła, wartości wyższych (etycznych, estetycznych lub religijnych) oraz czynności społecznych<sup>7</sup>. Dla uczestników podkultury przestępczej przestrzeganie prawa jest zbyt monotonne i nudne, dlatego wielu z nich stara się „przeżywać swoje życie mocno”, a więc utrzymywać relacje z atrakcyjnymi kobietami lub korzystać z szybkich samochodów. Powyższe życiowe credo tkwi w przestępczej mentalności środowiskowej oraz stanowi mechanizm obrony przed oddziaływaniami resocjalizacyjnymi.

W relacjach pomiędzy funkcjonariuszami więziennymi a osobami osadzonymi na terenie zakładu penitencjarnego wytwarza się rozbieżność interesów, niemożliwa do pogodzenia. Sytuacje antagonistyczne są poparte rozbieżnymi systemami wartości, prezentowanymi przez „klawiszy” i „złodziei”. Personel penitencjarny symbolizuje uwięzienie oraz dysponuje możliwościami użycia siły fizycznej wobec osadzonych. We wzajemnych relacjach najczęściej dominuje ostrożność i niechęć.

Podkultura przestępcza z założenia nie pozwala postrzegać pozytywnie funkcjonariuszy więziennictwa. Najczęściej więźniowie posługują się pseudonimami, w których wyrażają swój stosunek do więźniaków. Większość z nich posiada znaczenie negatywne, wulgarne lub wrogie np. „oprawca”, „oszust”, „świr”, itp. W gwarze skazanych funkcjonariusz więzienny to „gad”.

Negatywne oceny ze strony struktur nieformalnych dotyczą również przedstawicieli władzy sądowniczej i wymiaru ścigania, według której

---

<sup>4</sup> H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2006, s. 164-175.

<sup>5</sup> H. Machel, *Personel więzienny – kilka uwag w świetle analizy społecznej rzeczywistości i badań*, [w:] Ambrozik W., Stępiak P. (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej. Materiały z III Krajowego Sympozjum Penitencjarnego*, Poznań – Warszawa - Kalisz, 2004, s. 87-95.

<sup>6</sup> J. Bielecki, *Wybrane zagadnienia psychologii*, Warszawa 1986, s. 87.

<sup>7</sup> T. Mądrzycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1970, s. 23.

przedstawiciele prawa i policjanci są skorumpowani oraz są nośnikami prawa złego i niesprawiedliwego<sup>8</sup>.

Brak pozytywnej postawy wobec wykonywania kary pozbawienia wolności, a w szczególności pasywne zachowanie skazanego podczas pobytu w zakładzie karnym, przyczynia się do niepopierania przez administrację zakładów penitencjarnych wniosków o udzielenie warunkowego zwolnienia. Pomimo, że polityka penitencjarna dyrektorów zakładów karnych, jak i sędziów penitencjarnych, jest przejrzysta i klarowna, kategorię sprzeciw uczestników podkultury przestępczej przyczynia się do tego, że praca wychowawców penitencjarnych nie przynosi oczekiwanych rezultatów resocjalizacyjnych.

Skazani zaangażowani w podkulturę przestępczą pomimo poddawania się oddziaływaniom wychowawczym, odmawiają współpracy z wychowawcami penitencjarnymi podczas tworzenia i realizacji indywidualnych programów oddziaływań wychowawczych. Tym samym nie ujawniają i nie posiadają woli do współpracowania w kształtowaniu ich społecznie pożądanego postaw, a w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymywania się od powrotu do popełnienia kolejnych przestępstw (por. art. 67 § 1 kkw.). Do tej pory było niewiele badań nad postawami skazanych. Powyższy stan uzasadniał podjęcie niniejszej problematyki tym bardziej, że w Polsce badań takich w zasadzie nie prowadzono.

Celem powyższych badań była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy istnieje związek między ewentualnym zaangażowaniem się więźniów w struktury podkultury przestępczej a ich postawami wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

## 2. CEL, METODA I ORGANIZACJA BADAŃ

Pobyt więźniów na terenie zakładów karnych powinien nie tylko polegać na izolowaniu ich oraz ochronie społeczności przed groźnymi przestępcami. Osadzeni powinni poddawać się oddziaływaniom resocjalizacyjnym, a nie pozostawać w opozycji wobec wymiaru sprawiedliwości oraz administracji zakładów karnych. Jednym z czynników negatywnie wpływających na efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych jest

---

<sup>8</sup> K. Jędrzejak, *Podkultura więzienna* ..., dz. cyt., s. 113-115.

destrukcyjna rola struktur nieformalnych w warunkach więziennych. Przedmiotem prezentowanych badań są więc postawy więźniów wobec przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie dostępnej literatury polskiej jak i obcojęzycznej, sformułowano następującą hipotezę badawczą:

**Więźniowie będący uczestnikami podkultury przestępczej charakteryzują się na bardziej negatywnymi postawami wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w porównaniu do więźniów dystansujących się od struktur nieformalnych.**

Weryfikacja postawionej hipotezy wymagała zastosowania tej samej metody badawczej wobec grupy skazanych młodocianych, pierwszy raz karanych jak i recydywistów, zarówno wobec skazanych *grypsujących* jak i *niegrypsujących*. W tym celu zastosowano *Skalę Postaw Wobec Prawa* (PWP), która jest najbardziej właściwą do badania tego wymiaru osobowości mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności. *Attitudes Toward the Law Scale* została przetłumaczona na język polski i zaadaptowana przez M. Radochońskiego. Powyższa skala przeznaczona jest do pomiaru postaw wobec obowiązujących powszechnie przepisów prawnych. Jej konstrukcja została oparta na procedurze opracowanej przez Thurstone'a, w ramach której kompetentni sędziowie oceniają celowość i przydatność poszczególnych pozycji skali wziętych z większej ich puli. Ostateczna wersja skali składa się z 24 pozycji tworzących 6 podskal odnoszących się kolejno do następujących kwestii:

1 – konieczność przestrzegania prawa (w powyższej podskali badany może uzyskać maksymalnie 15 punktów), 2 – potrzeba istnienia prawa (25 pkt.), 3 – podatność przedstawicieli prawa na korupcję (15 pkt.), 4 – obiektywizm wyroków sądowych (25 pkt.), 5 – sprawiedliwość sędziów (25 pkt.), 6 – dyskryminacja osób nieuprzywilejowanych społecznie (15 pkt.).

Konstrukcja skali została tak pomyślana, że nie wymaga ona opierania się na specyficznych normach. Badanie cech psychometrycznych skali wykazały, że wskaźniki jej rzetelności i trafności wahały się w granicach od 0.47 – 0.64. Ze względu na łatwość stosowania jest ona popularnym narzędziem wykorzystywanym w badaniach młodocianych i dorosłych przestępców<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> S. L. Brodsky, H. Smitherman, *Handbook of scales for research in crime and delinquency*, New York-London 1983, s. 102-104.



Badania skazanych przeprowadzono na terenie zakładów karnych w Medyce (gdzie karę pozbawienia wolności odbywają skazani recydywiści), Dębicy, Uhercach Mineralnych i Jaśle (są to zakłady dla skazanych młodocianych i pierwszy raz karanych). Wcześniejsza selekcja badanych polegała na specyficznym doborze grup badawczych z uwzględnieniem: wieku badanych (od 17 do 40 roku życia) oraz rodzaju popełnionych przestępstw (pod uwagę były brane przestępstwa popełnione przeciwko mieniu).

Badania testowe oraz ankietę skazanego przeprowadzono w okresie od września do grudnia 2005 r. na populacji 300 skazanych. Z uwagi na ujawnianie przez osadzonych postaw podejrzliwości i nieufności wobec administracji zakładów karnych, a także w trosce o uzyskanie jak najbardziej rzetelnych wyników, ukryto przed badanymi więźniami faktyczny cel zaplanowanych badań. Poinformowano ich, że są dobrowolne i anonimowe oraz uzyskane wyniki badań mogą w przyszłości zostać wykorzystane do poprawy warunków odbywania kary pozbawienia wolności.

Badania były jednorazowe, miały charakter grupowy oraz były prowadzone w pomieszczeniach przeznaczonych do zajęć kulturalno-oświatowych w poszczególnych zakładach karnych. Skazani pracowali pod nadzorem psychologa prowadzącego badania oraz funkcjonariusza działu ochrony. Instrukcja do zastosowanej skali była zrozumiała dla badających się więźniów. Zgodnie z założeniami badawczymi stworzono trzy grupy skazanych: młodocianych, pierwszy raz karanych oraz recydywistów (w każdej z grup po sto osób), które następnie zostały podzielone na podgrupy *niegrypsujących* i *grypsujących* (po 50 osób w każdej z podgrup).

### 3. PREZENTACJA I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

Po przebadaniu więźniów przystąpiono do obliczenia wyników surowych, wykorzystując do tego celu odpowiednie klucze. Uzyskanych wyników nie można było porównywać między sobą, dlatego obliczono odchylenie standardowe.

Wyniki badań oceniono poprzez porównywanie wyników uzyskanych przez badanych zaangażowanych w podkulturę przestępczą z wynikami badanych, którzy dystansowali się od struktur nieformalnych. Dzięki zastosowaniu Testu Levene'a wykazano brak homogeniczności wariancji w następujących skalach podskal PWP: 1 oraz 3 do 6. Z uwagi na znaczne różnice wariancji w porównywanych populacjach *grypsujących*

i *niegrypsujących* istotność różnic oceniano nieparametrycznym Testem U – Manna-Whitneya. Wyniki liczbowe uzyskane dzięki zastosowaniu wyżej wymienionych statystyk umożliwiły interpretację ilościową i jakościową uzyskanych wyników oraz pozwoliły na weryfikację sformułowanej hipotezy badawczej.

Dane liczbowe obrazujące rozkład wyników dotyczących postaw więźniów wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości prezentowane są w tabeli 1. Gruntowne sprawdzenie uzyskanych wyników badań więźniów przynależących do podkultury przestępczej oraz dystansujących się od wartości podkulturowych, wskazało na różnice statystycznie istotne we wszystkich spośród sześciu podskal. Więźniowie będący uczestnikami podkultury przestępczej charakteryzują się bardziej negatywnymi postawami wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w porównaniu do więźniów dystansujących się od struktur nieformalnych, na które wskazują zróżnicowania statystycznie istotne na poziomie 0,001. Przyjęta hipoteza badawcza została w pełni potwierdzona.

*Tabela 1. Uzyskane wyniki dotyczące postaw więźniów*

Podskala	grupa porównawcza	grypsujący		niegrypsujący		U	p
		M	σ	M	σ		
konieczność przestrzegania prawa	<b>WSZYSCY</b>	<b>55,55</b>	<b>6,70</b>	<b>44,72</b>	<b>9,81</b>	<b>4385</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	56,52	6,29	43,50	8,88	349	0,001
	pierwszy raz karani	54,68	5,04	45,30	11,36	420	0,001
	recydywiści	55,44	8,36	45,36	9,09	584,5	0,001
potrzeba istnienia prawa	<b>WSZYSCY</b>	<b>53,97</b>	<b>9,38</b>	<b>45,67</b>	<b>9,71</b>	<b>5985</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	56,04	6,62	44,06	9,31	424	0,001
	pierwszy raz karani	53,14	8,20	46,48	10,65	715,5	0,001
	recydywiści	53,56	9,74	46,46	9,09	743	0,001
podatność przedstawicieli prawa na korupcję	<b>WSZYSCY</b>	<b>54,58</b>	<b>7,77</b>	<b>45,49</b>	<b>9,84</b>	<b>5314</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	53,92	5,91	46,04	11,51	495	0,001
	pierwszy raz karani	55,76	6,41	44,60	9,83	413	0,001
	recydywiści	54,06	10,27	45,82	8,01	673,5	0,001
obiektywizm wyroków sądowych	<b>WSZYSCY</b>	<b>55,66</b>	<b>7,35</b>	<b>44,41</b>	<b>9,00</b>	<b>4468,5</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	56,30	6,00	43,78	9,28	394	0,001
	pierwszy raz karani	56,46	6,17	43,52	9,02	368,5	0,001
	recydywiści	54,00	9,32	45,94	8,67	688	0,001

sprawiedliwość sędziów	<b>WSZYSCY</b>	<b>55,74</b>	<b>7,21</b>	<b>44,28</b>	<b>9,11</b>	<b>4380,5</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	56,46	5,78	43,84	9,31	392,5	0,001
	pierwszy raz karany	56,88	5,34	43,32	8,69	308,5	0,001
	recydywiści	53,88	9,52	45,68	9,34	696,5	0,001
dyskryminacja osób nieuprzywilejowanych społecznie	<b>WSZYSCY</b>	<b>55,38</b>	<b>8,25</b>	<b>44,34</b>	<b>8,42</b>	<b>4254,50</b>	<b>0,001</b>
	młodociani	56,44	7,57	43,18	7,36	306,5	0,001
	pierwszy raz karani	56,76	5,82	43,30	8,63	298,5	0,001
	recydywiści	52,94	10,33	46,54	8,92	743	0,001

Źródło: badania własne

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy stwierdzono istotność różnic w podskali konieczność przestrzegania prawa we wszystkich grupach porównawczych na poziomie 0,001.

Badani *grypsujący* nie posiadają przekonania odnośnie konieczności przestrzegania prawa. Charakteryzuje ich przeświadczenie o nielegalności prawa oraz przekonanie, że przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości są na ogół bardziej winni aniżeli ci, których osobiście osądzają. Cechuje ich przekonanie odnośnie braku potrzeby przestrzegania prawa oraz krytycznej oceny osób, którzy je łamią. Powyższe zauważa się w szczególności u skazanych młodocianych, rzadziej u recydywistów oraz najmniej u pierwszy raz karanych.

Pośród badanych *niegrypsujących* owa postawa najbardziej ujawniła się u skazanych recydywistów, rzadziej u pierwszy raz karanych oraz najmniej u skazanych młodocianych. Największe różnice pomiędzy grupami *grypsujących* i *niegrypsujących* odnotowuje się w populacji młodocianych, najmniejsze w populacji pierwszy raz karanych.

Z analizy wyników badań w podskali potrzeba istnienia prawa również wynika statystyczna istotność we wszystkich grupach porównawczych na poziomie 0,001.

Badanych *grypsujących* charakteryzuje mniejsze przekonanie odnośnie potrzeby istnienia prawa. Powyżsi więźniowie są przeciwni istnieniu surowych przepisów prawnych skutecznie chroniących człowieka. Badani uważają, że cywilizowane społeczeństwo nie potrzebuje pewnych środków prawnych w celu rozstrzygnięcia różnych spraw spornych. Uważają, że przeciętny człowiek jest z natury dobry i władze powinny pozwolić mu na pełną swobodę, co mogłoby przyczynić się do ograniczenia problemu przestępczości. Według opinii tej grupy osadzonych pomysł zlikwidowania policji oraz pozwolenie ludziom na dobrowolność w zakresie przestrzegania prawa, mogłoby przyczynić się do poprawy jego przestrzegania. Poza

tym uważa się, że ludzie byliby lepsi bez przepisów prawa i zmuszania ich do jego przestrzegania. Pośród skazanych *grypsujących* najbardziej badani młodociani okazywali dezaprobatę dla konieczności stosowania prawa, najmniej pierwszy raz karanych.

W populacji *niegrypsujących* najbardziej skazani pierwszy raz karani oraz najmniej młodociani ujawniają powyższą postawę. Największą różnicę pomiędzy grupami *grypsujących* i *niegrypsujących* odnotowuje się pośród badanych z grupy młodocianych, najmniejszą pośród pierwszy raz karanych.

W podskali podatność przedstawicieli prawa na korupcję odnotowuje się różnice statystycznie istotne na poziomie 0,001 we wszystkich grupach porównawczych.

Badani *grypsujący* są przekonani odnośnie podatności przedstawicieli prawa na propozycje korupcyjne. W tej skali badani sugerują wyraźną podatność do ulegania propozycjom korupcyjnym u przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Według wielu z nich celem przestrzegania przepisów drogowych przez funkcjonariuszy policji jest uzyskiwanie dochodów z mandatów. Los oskarżonego o naruszenie przepisów ruchu drogowego bardziej zależy od tego kogo zna lub nie zna, a nie od rodzaju wykroczenia. W końcu wielu badanych uważa, że sędziowie, ławnicy i świadkowie dość często są skorumpowani i biorą łapówki. Pośród badanych *grypsujących* najbardziej skazani pierwszy raz karani oraz najmniej młodociani są przekonani odnośnie skorumpowania pracowników wymiaru sprawiedliwości.

W przypadku skazanych *niegrypsujących* najbardziej młodociani oraz najmniej pierwszy raz karani akceptują powyższą postawę. Największą różnicę pomiędzy grupą *grypsujących* i *niegrypsujących* stwierdzono w grupie pierwszy raz karanych, najmniejszą w grupie skazanych młodocianych.

Różnice statystycznie istotne w podskali obiektywizm wyroków sądowych zostały określone na poziomie 0,001 we wszystkich grupach porównawczych.

Badani *grypsujący* stoją na stanowisku, że nie ma obiektywizmu w wydawaniu wyroków sądowych. Charakteryzuje ich wiara w nierzetelność pracowników wymiaru sprawiedliwości. Według nich sędziowie i ławnicy na ogół nie wypełniają swoich obowiązków jak najlepiej potrafią. To samo dotyczy większości policjantów. Wierzą, że władze zawsze znajdą winnego czy niewinnego, aby postawić go przed sądem. Poza tym sądy są najczęściej stronnicze w określaniu winy lub niewinności. Pośród skazanych

*grypsujących* najczęściej skazani pierwszy raz karani oraz najrzadziej recydywiści okazują przekonanie, odnośnie braku obiektywizmu wyroków sądowych.

W przypadku skazanych *niegrypsujących* najbardziej recydywiści oraz najmniej pierwszy raz karani są wierni tej postawie. Największą różnicę pomiędzy grupami *grypsujących* i *niegrypsujących* stwierdzono w grupie badanych pierwszy raz karanych, najmniejszą pośród recydywistów.

W podskali sprawiedliwość sędziów różnice statystycznie istotne uzyskano we wszystkich grupach porównawczych na poziomie 0,001.

Badani *grypsujący* nie wierzą w sprawiedliwość sędziów, bardziej ujawniają przekonanie odnośnie nierzetelności wyroków sądowych. Uważają, że prawo powinno w znacznie większym stopniu brać pod uwagę okoliczności czynu, zanim kogoś uzna się za winnego. Według tej grupy badanych, ludzie naprawdę niewinni często są oskarżani o popełnienie określonych przestępstw, takich jak: morderstwo, rabunek czy kradzież. Osoby winne zwykle mają okazję do uniknięcia kary. Pośród badanych *grypsujących* powyższą postawę bardziej stwierdza się u badanych pierwszy raz karanych, najmniej u recydywistów.

W przypadku skazanych *niegrypsujących* powyższą postawę najczęściej ujawniają recydywiści, najrzadziej skazani pierwszy raz karani. Największą różnicę pomiędzy grupami *grypsujących* i *niegrypsujących* stwierdzono pośród więźniów pierwszy raz karanych, najmniejszą pośród recydywistów.

Ostatnią omawianą podskalą jest dyskryminacja osób nieuprzywilejowanych społecznie, w której również stwierdza się różnice statystycznie istotne na poziomie 0,001 we wszystkich grupach porównawczych.

Badani *grypsujący*, którzy uzyskali wysokie wyniki w tej skali, ujawniając przekonanie o dyskryminowaniu osób nieuprzywilejowanych społecznie. Według ich opinii mali przestępcy zwykle częściej idą do więzienia niż wielcy. Wyroki skazujące lub uniewinniające zwykle są sprawą przypadku. Prawo jest zwykle środkiem, za pomocą którego ludzie bogaci i wpływowi wykorzystują biednych i słabych. Człowiek biedny może być częściej uznany winnym popełnienia jakiegoś przestępstwa, pomimo iż go nie popełnił. W końcu ludzie bogaci są zwykle lepiej traktowani przez prawo. Badani *grypsujący* uważają, że podczas wydawania wyroków w sądach dochodzi do dyskryminacji osób nieuprzywilejowanych społecznie. Pośród badanych *grypsujących* najczęściej powyższą postawę ujawniają więźniowie pierwszy raz karani, najrzadziej recydywiści.

Pośród badanych dystansujących się od podkultury przestępczej najbardziej recydywiści ujawniają powyższą postawę, natomiast najmniej młodociani. Największą różnicę pomiędzy grupami *grypsujących* i *niegrypsujących* zauważa się w przypadku skazanych pierwszy raz karanych, najmniejszą pośród recydywistów<sup>10</sup>.

#### 4. DYSKUSJA I WNIOSKI

Dotychczas nie podejmowano tego rodzaju badań empirycznych. Analiza statystyczna uzyskanych wyników potwierdziła słuszość postawionej hipotezy badawczej. Pośród więźniów deklarujących przynależność do podkultury przestępczej ujawnił się korelat uczestnictwa w strukturach nieformalnych, którym są negatywne postawy wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Porównanie wyników uzyskanych przez *grypsujących* i *niegrypsujących* dało różnice statystycznie istotne.

Z przeprowadzonych badań wyprowadzono następujące wnioski:

1. Szczegółowa analiza uzyskanych wyników w grupach osób zaangażowanych w podkulturę przestępczą dowodzi, że skazani pierwszy raz karani najbardziej ujawniają przekonania odnośnie podatności przedstawicieli prawa na propozycje korupcyjne, nie wierzą w obiektywizm wyroków sądowych i sprawiedliwość sędziów oraz są przekonani odnośnie dyskryminowania osób nieuprzywilejowanych społecznie. Powyższe negatywne postawy wobec wymiaru sprawiedliwości nie mogą sprzyjać poddawaniu się przez tych badanych wykonywaniu kary pozbawienia wolności, a w szczególności tworzeniu i realizacji indywidualnych programów resocjalizacyjnych.

Bezsprzecznie resocjalizowanie dorosłych pierwszy raz karanych uczestniczących w strukturach nieformalnych, może się okazać o wiele powolniejsze i trudniejsze niż resocjalizacja skazanych młodocianych. Powyższy stan rzeczy należy uzasadnić założeniami koncepcji transmisyjnej tworzenia się struktur nieformalnych na terenie zakładów penitencjarnych, czego dowodem są negatywne postawy pośród więźniów pierwszy raz karanych. Gotowość do poddania się oddziaływaniom resocjalizacyjnym oraz prognoza kryminologiczno-społeczna tej grupy osadzonych budzi uzasadnione wątpliwości.

---

<sup>10</sup> St. Małek, *Osobowościowe korelaty uczestnictwa w podkulturze przestępczej mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności*, Lublin 2007. (niepublikowana praca doktorska), s.179-189.



Inaczej sprawa się ma z badanymi młodocianymi, którzy obligatoryjnie powinni realizować indywidualne programy oddziaływać wychowawczych. Tworzenie dla tej grupy skazanych specjalistycznych programów mających na celu pracę nad zmianami postaw, np. akceptacji potrzeby istnienia prawa oraz konieczności jego przestrzegania, powinno być sprawą priorytetową w likwidowaniu lub zmniejszaniu ich nieprzystosowania społecznego. Wyniki w poszczególnych podskalach uzyskiwane przez badanych recydywistów, ustępują pod względem ilościowym i jakościowym wynikom uzyskanym przez dwie grupy badanych, które już wcześniej zostały przedstawione.

2. Wyniki badań uzyskane w grupach osób dystansujących się od podkultury przestępczej najwyraźniej sugerują, że skazani recydywiści również nie wierzą w obiektywizm wyroków sądowych, sprawiedliwość sędziów oraz ujawniają przekonanie odnośnie dyskryminowania osób nieuprzywilejowanych społecznie. Poza tym demonstrują postawę braku konieczności przestrzegania prawa.

W przypadku grupy badanych recydywistów nie sposób przyjąć, że powyższe postawy będące negatywnymi wobec wymiaru sprawiedliwości sprzyjały zjawisku recydywy więziennej. W takiej sytuacji resocjalizowanie *niegrypsujących* recydywistów w wielu przypadkach może okazać się wręcz niemożliwe, ponieważ dla wielu z nich przestępczy model funkcjonowania w warunkach wolnościowych jest po prostu „sposobem na życie”. Pomimo wszystko nie powinno się poprzestawać, w podejmowaniu prób pracy resocjalizacyjnej wobec tej grupy skazanych, przede wszystkim ze wskazaniem na pracę nad postawami wobec prawa i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Prognoza kryminologiczno-społeczna dla grupy recydywistów, musi budzić uzasadnione wątpliwości.

W pracy resocjalizacyjnej pośród badanych młodocianych, należałoby skupić się nad zmianą negatywnego przekonania odnośnie podatności przedstawicieli prawa na korupcję. W przypadku skazanych pierwszy raz karanych, szczególną uwagę należałoby zwrócić na podjęcie pracy nad zmianą postawy wobec nie podważania przez nich potrzeby istnienia prawa. Wyniki uzyskiwane przez badanych pierwszy raz karanych, również ustępują pod względem ilościowym i jakościowym wynikom uzyskanym przez pozostałe grupy badanych.

3. Osadzeni, którzy nie respektują wartości prospołecznych podczas pobytu w więzieniu, tym bardziej nie potrafią funkcjonować w warunkach wolnościowych. Brak akceptacji prawa powoduje niechęć do dokonania wewnętrznej przemiany resocjalizacyjnej oraz zerwania z pasożytniczym



stylem życia. Bez aktywnego zaangażowania się osadzonego w proces własnej resocjalizacji nie może być mowy o jej pozytywnych końcowych efektach. Dlatego wzbudzenie w skazanym woli dokonania zmian i nawiązania pozytywnych więzi z funkcjonariuszami więziennymi nie jest proste. Dotyczy to w szczególności badanych pierwszy raz karanych zaangażowanych w struktury nieformalne oraz młodocianych (bez względu na ich stosunek do podkultury przestępczej), którzy obligatoryjnie powinni realizować indywidualne programy oddziaływań wychowawczych.

Nieformalny kodeks uczestników podkultury przestępczej zabrania *grypsującym* nawiązywania jakiegokolwiek współpracy z administracją zakładu karnego. Praca nad zmianą u więźniów systemu wartości w kierunku wartości prospołecznych oraz kształtowanie pozytywnych postaw wobec systemu prawnego, powinno być sprawą priorytetową dla służb penitencjarnych. Od tego bowiem jest uzależniona nie tylko prognoza penitencjarna skazanego, ale przede wszystkim prognoza kryminologiczno-społeczna podczas pobytu osadzonych poza terenem jednostki penitencjarnej<sup>11</sup>.

## 5. PODSUMOWANIE

Uzyskane wyniki badań dają podstawę do prowadzenia planowych i skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych zarówno wobec skazanych zaangażowanych w podkulturę przestępczą, jak i dystansujących się od struktur nieformalnych. Wydaje się, że tego rodzaju badania również należałoby przeprowadzić na populacji kobiet odbywających karę pozbawienia wolności, dokonując podobnego podziału na grupy badawcze. Wartościowym mogłoby się okazać porównanie uzyskanych wyników na populacji męskiej i żeńskiej. Rola zjawiska podkultury przestępczej w kształtowaniu postawy skazanych wobec norm moralnych, prawnych i społecznych jest niezaprzeczalna. W związku z powyższym należałoby stworzyć specjalistyczny program resocjalizacyjny dla skazanych zaangażowanych w struktury nieformalne, którego skuteczność powinna być następnie weryfikowana badaniami psychologicznymi.

---

<sup>11</sup> St. Małek, *Osobowościowe korelaty ...*, dz. cyt., s. 234-257.

## BIBLIOGRAFIA

- Bielecki J., *Wybrane zagadnienia psychologii*, Warszawa 1986.
- Brodsky S.L., O'Neal-Smitherman H., *Handbook of scales for research in crime and delinquency*, New York 1983.
- Ciosek M., *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996.
- Jędrzejak K., *Podkultura więzienna*; M. Ciosek (red.), *Wybrane zagadnienia psychospołeczne instytucji penitencjarnych*, Kalisz 1996.
- Małek S., *Osobowościowe korelaty uczestnictwa w podkulturze przestępczej mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności*, Lublin 2007 (niepublikowana praca doktorska).
- Mądrzycki T., *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1970.
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2006.
- Machel H., *Personel więzienny – kilka uwag w świetle analizy społecznej rzeczywistości i badań*, [w:] Ambrozik W., Stępniać P., (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej. Materiały z III Krajowego Sympozjum Penitencjarne-go*, Poznań – Warszawa – Kalisz, 2004.
- Moczydłowski P., *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988.
- Przybyliński S., *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków 2006.



Andrzej Kurek

## Księgozbiory więzienne i czytelnictwo w polskich zakładach penitencjarnych

Tematem podjętego artykułu jest próba omówienia głównych kierunków w rozwoju księgozbiorów więziennych oraz działalności więziennych<sup>1</sup> bibliotek w polskich zakładach penitencjarnych<sup>2</sup>. Próba o tyle trudna, gdyż na przestrzeni już prawie 90 lat funkcjonowania polskiego więziennictwa zmieniał się system penitencjarny, różniąc się w poszczególnych okresach<sup>3</sup> metodami oddziaływania wychowawczego.

Od momentu powstania polskiego więziennictwa, działalność będąca przedmiotem prezentowanego artykułu ulegała wielu zmianom spowodowanych różnorodnymi czynnikami m.in.: ustrojowymi, społecznymi, politycznymi, penalnymi i penitencjarnymi.

---

<sup>1</sup> Ważniejsze opracowania dotyczące podjętej problematyki: Z. Bugajski, *Czytelnictwo więzienne*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 134; Idem, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach. Jej zadania i organizacja w Polsce*, tamże, s. 106-123; A. Chwastek, *Studia nad czytelnictwem więźniów*, Wrocław 1980; Idem, *Przyczynek do badań nad czytelnictwem w zakładach karnych*, „Roczniki biblioteczne” 1971, r. 15, s. 85 i n.; Idem, *Z badań nad czytelnictwem prasy wśród więźniów*, „Roczniki biblioteczne” 1970, r. 14, s. 969 i n.; K. Dońska, *Poradnik bibliotekarza*, Warszawa 1990; B. Kamiński, *Zagadnienia czytelnictwa więziennego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 5, s. 11-15; Idem, *Działalność Centralnej Biblioteki Więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1934, nr 9, s. 9; L. Łączek, *Czytelnictwo więźniów*, „Studia Kieleckie” 1991, nr 1, s. 75-93; M. Maroszek, *Rola i metody pracy bibliotek więziennych*, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 2, s. 100 i n.; Idem, *Chrońmy księgozbiory więzienne*, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 3, s. 48 i n.; W. Małatyńska, *Czytelnictwo książek w zakładach penitencjarnych*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1971, nr 7; W. Michnal, *Książka w zakładzie karnym*, „Bibliotekarz zachodniopomorski” 1980, nr 1/2, s. 85-90; D. Widelak, *Biblioteki więzienne*, „Biuletyn Szkolny” 1996, nr 2, s. 38; Idem, *Szkolnictwo przywiezienne w Polsce w latach 1945-1995*, Opole 1999, s. 113-131; E. Zybert, *Biblioteki więzienne na świecie*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 11, s. 71-84, też; *Biblioteki więzienne. Zarys problematyki*, Warszawa 1991; D. Widelak, *Educating Prisoners in the Polish Penal System (1945-2005)*, Opole 2008; Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak (red.), *W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa*, Opole 2008.

<sup>2</sup> W prezentowanym opracowaniu z uwagi na jego rozmiary, zrezygnowano ze szczegółowego omawiania wszystkich obowiązujących w danym czasie regulacji prawnych, typologii zakładów oraz kryteriów klasyfikacyjnych więźniów, zwracając jedynie uwagę na te elementy, o których mowa w podjętym temacie.

<sup>3</sup> Można wyodrębnić przynajmniej 6 wyraźnych okresów: okres międzywojenny, czas okupacji, lata 1944-1956, lata 1957-1969, lata 1969-1989 i czasy po 1989 roku. Zob też: T. Szymanowski, *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1993, s. 13-17; W. Matliński, *Zagospodarowanie wolnego czasu skazanych*, [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL – wybrane problemy*, Warszawa 1988, s. 440-463.

Przez cały ten czas, aż po dzień dzisiejszy rola, jaką spełniała książka i więzienne księgozbiory pozostaje szczególna. W zakładzie karnym, jako miejscu w systemie karnej represji, służącym wykonywaniu karnych orzeczeń, bez względu na towarzyszące temu procesowi okoliczności, nie sposób wymienić wszystkich jej funkcji. Jej rola wydaje się wykraczać poza filozofię świata, stworzonego przez więzienie, dając między innymi inkarcerowanemu możliwości wejścia w świat literackiej fikcji, będący w więzieniu światem swobody, pozostającym na swój sposób poza kontrolą totalnej instytucji. Jednak swobody w korzystaniu z bibliotecznych księgozbiorów nie zawsze były jednakowe.

Pośród różnorodnych form działalności kulturalnej wymienianych w regulaminie z 1931 r., wymienia się także krzewienie czytelnictwa. Podstawę dla prowadzenia całości działalności kulturalnej oraz jej głównym zapleczem były biblioteki i świetlice. W każdym więzieniu, o ile warunki lokalowe na to pozwalały, miała znajdować się biblioteka prowadzona przez nauczyciela. W więzieniach, które nie posiadały szkół, prowadzenie biblioteki należało powierzyć jednemu z funkcjonariuszy. Biblioteki tworzone we wszystkich więzieniach samodzielnych oraz niektórych większych więzieniach zlokalizowanych przy sądach grodzkich. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości biblioteki i wypożyczalnie organizowały również oddziały „Patronatu”. W 1926 r. „Patronat” odsunięto od tej pracy, a za całokształt organizowania i prowadzeniem bibliotek odpowiedzialna była administracja więzienna. W celu ujednoczenia prowadzonej działalności, wzbogacenia księgozbiorów, jak i udostępniania książek osadzonym, w więzieniach, które nie posiadały bibliotek, w 1928 r. utworzono Centralną Bibliotekę Więzienną<sup>4</sup>. Mieściła się ona w Warszawie przy ul. Długiej. Podstawowym jej zadaniem była działalność instruktazowa i sprawozdawcza. Zajmowała się także zaopatrywaniem pozostałych więziennych biblioteki w książki oraz organizowała tzw. biblioteki wędrownie. Pierwszych 25 kompletów przeznaczonych dla więzień znajdujących się poza siedzibą jej działalności, liczących łącznie 1811 książek wysłano w lutym 1929 r. Książki te mogły być wykorzystywane w poszczególnych więzieniach przez okres trzech miesięcy.

---

<sup>4</sup> Na stronie tytułowej *Przeglądu Więziennictwa Polskiego* z września 1934 r. znajduje się zdjęcie Centralnej Biblioteki Więzienniczej. Warto tu wspomnieć, że wydawany wówczas *Przegląd Więziennictwa Polskiego* był miesięcznikiem poświęconym zagadnieniom kryminologicznym, penitencjarnym i kulturalno-oświatowym (sic!), który finansowano przez kasę wzajemnej pomocy funkcjonariuszy straży więzienniczej.

Polskie więzienia odziedziczyły po zaborcach niewielkie księgozbiory, w skład których najczęściej wchodziły książki napisane w językach zaborców i tylko część z nich mogła wzbogacić polskie biblioteki więzienne. Poszczególne biblioteki nie były jednolite zarówno pod względem zawartości, jak i wielkości księgozbioru. Obok małych bibliotek, liczących zaledwie kilkadziesiąt tomów, istniały stosunkowo duże liczące ponad 3 tys. tomów. Do największych należały biblioteka w Lublinie licząca w 1934 r. 1840 pozycji beletrystyki i 2310 dzieł naukowych, biblioteka Więzienia Mokotowskiego w Warszawie licząca w 1935 r. 3688 książek. Autor wielu opracowań poświęconych historii polskiego więziennictwa K. Pawlak podaje, że w 1928 r. 5 znajdowało się w bibliotekach więziennych 90 858 książek z czego: w j. pol. było 76 168, w j. niem. 12 533, a w innych językach 2157. W 1923 r. 154 polskie biblioteki więzienne dysponowały 32 000 egz. książek, a w 1939 r. w 153 więziennych bibliotekach znajdowało się już 129 400 egz.

*Tabela nr 1<sup>6</sup>. Biblioteki więzienne i ich księgozbiór w latach 1923-1939*

Rok	Liczba bibliotek	Księgozbiór w tomach
1923	154	32000
1924	–	–
1925	135	40000 <sup>7</sup>
1926	–	–
1927	152	–
1928	160	90858
1929	159	–
1930	160	–
1931	164	95560
1932	164	–
1933	180	100934
1934	146	–
1935	146	107200
1936	143	106500
1937	143	110800
1938	141	115000
1939	153	129400

<sup>5</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995, s. 101.

<sup>6</sup> *Idem*, s. 101.

<sup>7</sup> Bez podręczników.

Organizując wypożyczenia zalecano, aby książki wypożyczać do cel mieszkalnych przynajmniej jeden raz w tygodniu. Do pojedynczych cel można było wypożyczać po 2 książki, a do cel wspólnych po jednej. Przewidywano możliwość organizowania stałych czytelni, w których obok książek miały znajdować się również czasopisma. W czytelniach lub pomieszczeniach szkolnych, można było organizować zbiorowe czytanie książek i czasopism. Na korzystanie z czasopism więźniowie musieli posiadać odpowiednie zezwolenie, a już w ustawie z 1939 r. przewidziano, że po uzyskaniu zgody naczelnika więźniowie mogą skorzystać z książek i czasopism również otrzymywanych spoza więzienia.

Podczas drugiej wojny światowej można wyodrębnić przynajmniej dwa obszary działalności będącej przedmiotem prowadzonych rozważań<sup>8</sup>. Należały do nich indywidualna praca twórcza więźniów (najczęściej plastyczna, ale również literacka), opierająca się o zdobyte w konspiracyjny sposób materiały oraz działalność bibliotek więziennych. O ile umiejętności więźniów były najczęściej związane z konkretną osobą, to jedyną formą w pewien sposób zorganizowaną w niektórych więzieniach była prowadzona działalność biblioteczna. W pierwszych miesiącach okupacji powstała w „Patronacie” Komisja Biblioteczna, która starała się dostarczać głównie na Pawiak zbierane książki<sup>9</sup>. Wiadomo, że w tym warszawskim więzieniu położonym pomiędzy ulicami Pawią, Więzienną, Dzielną i Smoczą do wiosny 1942 r. działała więzienna biblioteka, która wykorzystując pomysł J. Górskiej przewodniczącej Komisji Bibliotecznej dokonywała wypożyczeń w tzw. systemie przenośnych szafek, w których jednorazowo można było umieścić około 30 egz. książek. Nie trzeba tu udowadniać, jaką rolę w czasie okupacji zwłaszcza dla więźniów narodowości polskiej spełniała możliwość przeczytania lektury w narodowym języku. Należy zwrócić uwagę, że w więzieniu biblioteka była jednym z niewielu miejsc nawiązywania kontaktów, przekazywania różnorodnych informacji i wiadomości, stając się zarówno „wewnętrzna” pocztą dla samych więźniów oraz elementem służącym zachowaniu tożsamości narodowej.

---

<sup>8</sup> Zob. m.in.: A. Kurek, *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław-Opole 2006; Idem, *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007; Idem, *Čeští vězni v soudních věznicích hitlerovské Evropy*, „Terezinské listy” Terezin nr 35/2007 s. 7-44; Idem, *Represje karne hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości wobec Czechów w więzieniach sądowych*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXX, Wrocław 2008, s. 351-371; N. Wachsmann, *Gefangen unter Hitler*, Berlin 2006.

<sup>9</sup> Z. Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy*, Warszawa 1983, s. 187-188.



Po zakończeniu wojny pod koniec 1945 r. w Departamencie Więziennictwa MBP<sup>10</sup> po powstaniu Wydziału Polityczno-Wychowawczego oraz wyodrębnieniu w zakładach I i II klasy etatów zastępców ds. polityczno-wychowawczych, którzy w zakresie swoich obowiązków służbowych mieli m.in. sprawy związane z organizacją szkolenia skazanych, pracy kulturalno-oświatowej i czytelnictwa, zaczął się proces organizowania działań mających na celu wypełnienie wolnego czasu skazanym.

W dniu 11.06.1945 r. Dyrektor Departamentu T. Duda wydał *Instrukcję w sprawie regulaminu więziennego*. Instrukcja w części III zawierała zasady organizowania pracy wychowawczej w więzieniach. Przyjęto w niej, że wobec więźniów stosuje się jako środki wychowawczo-poprawcze: działalność kulturalno-oświatową i organizację pracy. Działalność kulturalno-oświatowa w tym czasie, głównie polegała na zwalczaniu analfabetyzmu, rozszerzaniu horyzontów umysłowych więźniów, podnoszeniu poziomu etycznego oraz rozwijaniu poczucia obywatelskiego. Rozdział IV instrukcji pt. „Czytelnictwo” (§ 176 – § 179) w całości poświęcony został organizacji czytelnictwa w więzieniu, które polegało m.in. na: zakładaniu bibliotek więziennych i zaopatrywaniu ich w odpowiednie lektury, popieraniu zamiłowania do czytania za pomocą odpowiedniego doboru książek, zbiorowego czytania, oraz urządzania stałych czytelni dla więźniów. Przewidywano potrzebę umieszczenia w bibliotekach więziennych pewnej liczby książek dla personelu więziennego, które omawiały zagadnienia więziennictwa, pedagogiki oraz higieny osobistej. Potrzeby w zakresie czytelnictwa miała zaspakajać Centralna Biblioteka Więzienna MBP oraz miejscowe biblioteki więzienne. Instrukcja określała również zasady i sposób dokonywania wypożyczeń, regulowała działalność i sposób prowadzenia biblioteki. Przewidywano w niej, że z biblioteki więziennej będą mogli korzystać więźniowie jeden raz w tygodniu, przy czym więźniowie osadzeni w celach jednoosobowych, mogli otrzymywać przy jednym wypożyczeniu nie więcej niż dwie książki o treści naukowej i dwie o treści beletrystycznej, zaś więźniowie osadzeni w celach wspólnych po jednym egzemplarzu. Prawo do korzystania z biblioteki więziennej mieli także więźniowie chorzy na gruźlicę i choroby zakaźne, dla których z ogólnego księgozbioru więziennych bibliotek należało wyodrębnić pewną ilość książek, z których mogli korzystać. W Instrukcji

---

<sup>10</sup> Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP).

przewidywano możliwość korzystania z książek i czasopism otrzymywanych spoza więzienia. W tych sytuacjach wymagano w przypadku więźniów zgody naczelnika więzienia, a w przypadku więźniów śledczych wymagane było „uprzednie zezwolenie właściwych władz”. W razie wystąpienia wątpliwości, co do treści książek lub czasopism dostarczanych dla więźniów lub w przypadku, gdy wydrukowane były w języku obcym, którego nie znał naczelnik więzienia o przekazaniu ich więźniowi decydowało MBP. Więzień mógł otrzymać w ciągu dnia tylko jedno czasopismo, które po przeczytaniu najdalej w trzy dni miał zwrócić celem zniszczenia<sup>11</sup>. Dostarczane więźniom książki po przeczytaniu stanowiły ich depozyt. W Instrukcji przewidywano możliwości korzystania przez więźniów śledczych, (za zgodą właściwych władz) również z książek i pism z biblioteki więziennej. Instrukcja zwracała uwagę także na udzielanie przez naczelnika więzienia ulg i nagród. Były wśród nich m.in.: możliwość otrzymania książek spoza biblioteki więziennej, pozwolenie na otrzymywanie do celi zeszytów, przyborów piśmiennych i podręczników szkolnych.

W drugiej połowie lat 40-tych zaczęły powstawać w polskich więzieniach działy polityczno-wychowawcze. W materiałach z tego okresu natrafić można na opracowanie omawiające najważniejsze osiągnięcia, trudności oraz negatywne zjawiska w działalności więziennictwa w latach 1948-1949<sup>12</sup>. Podkreśla się w nim między innymi fakt funkcjonowania więziennych bibliotek liczących wówczas 153 580 tomów oraz umożliwianie skazanym korzystania z tych księgozbiorów. W przytaczanym opracowaniu stwierdzono także pozytywne zjawiska, jak np. postępujący rozwój czytelnictwa książek i prasy w ośrodkach pracy więźniów oraz pracy świetlicowej. Negatywnie natomiast oceniono przypadki udostępniania książek tylko w drodze ulgi, wstrzymywania wypożyczeń z powodu niszczenia książek, pozbawiania więźniów śledczych prawa do czytania oraz małą powszechność czytelnictwa prasy. W tych warunkach zaczęła się rozwijać działalność mająca na celu umysłową i praktyczną aktywizację osób przebywających w zakładach penitencjarnych<sup>13</sup>, zwłaszcza

---

<sup>11</sup> Uwagę zwraca fakt niszczenia czasopism, a nie ich gromadzenia.

<sup>12</sup> Ponieważ nie prowadzono pełnej sprawozdawczości rocznej w prezentowanym materiale oparto się o wybrane zestawienia.

<sup>13</sup> Zakład karny (dalej: ZK), ośrodek pracy więźniów (dalej: OPW).

zaś w OPW. Określono ją terminem „praca kulturalno-oświatowa”<sup>14</sup>.

W powojennym okresie funkcjonowania polskiego więziennictwa zasadniczym problemem działalności stała się sprawa zorganizowania odpowiednich księgozbiorów, przystosowanych do celów oraz zadań rozwoju oświaty i kultury. Tego rodzaju prace rozpoczęto już w 1947 r. i kontynuowano przez cały okres 15-lecia. Z początkiem 1948 r. ukazał się zbiór przepisów Departamentu Więziennictwa, w którym ustalono ogólne zasady organizacji pracy bibliotek oraz na podstawie zdobytych doświadczeń sprecyzowano najważniejsze formy propagowania czytelnictwa także wśród pracowników SW<sup>15</sup>. Do 1948 r. w każdym zakładzie działała, jedna biblioteka przeznaczona jednocześnie do użytku pracowników i więźniów. Aby rozwiązać narastające trudności w latach 1949-1951 przeprowadzono stopniową reorganizację istniejących bibliotek. Powstały oddzielne księgozbiory przeznaczone dla pracowników i więźniów. Dokonanie takiego podziału pozwoliło na przeniesienie wielu bibliotek poza więzienne mury do świetlic przeznaczonych dla pracowników więziennictwa. Od tego momentu daje się zaobserwować systematyczny wzrost liczby czytelników (funkcjonariuszy i ich rodzin) oraz planowy rozwój księgozbiorów, które na przestrzeni lat 1948-1955 powiększyły się z 132 tys. tomów do 350 tys. tomów. O ile do 1950 r. ilość wypożyczeń nie osiągała 50 tys., to w latach następnych szybko wzrosła do 100 tys., a w 1955 r. nawet do 120 tys. książek<sup>16</sup>. Rozwój ten został zapoczątkowany po przeprowadzeniu analizy pracy kulturalno-oświatowej, która jak czytamy w *Piśmie okólnym nr 44*

<sup>14</sup> Mimo różnorodności form oraz możliwości prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej w zakładzie karnym, w podjętym temacie zostaną omówione jedynie te, które mają bezpośredni związek z książką. Szerzej na temat działalności kulturalno-oświatowej zob. m.in.: A. Kurek, D. Kownacki, *Oto są dni naszego życia*, [w:] *Antologia Twórczości Więziennej*, Opole 1994, s. 189-190; Idem, *Kilka słów o sztuce więziennej*, „Nasz Głos” 1996, nr 3, s. 10-11; Idem, *Kształtowanie środowiska poprzez więzienną kulturę*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1996, nr 12-13, s. 102-109; A. Kurek, *Teatr pod kratą*, „Łódzki Przegląd Penitencjarny” 1996, s. 10; Idem, *Kultura w więzieniu*, „Nasz Głos” 1996, s. 6-8; Idem, *Oferta czytelnicza, telewizyjna i filmowa w areszcie w świetle badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997, nr 14, s. 88-95; Idem, *Działalność kulturalno-oświatowa w zakładzie penitencjarnym oraz jej wpływ na kształtowanie kontaktów ze społeczeństwem*, [w:] (red.) B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnia, *Więziennictwo nowe wyzwania, II Polski Kongres Penitencjarny*, Warszawa-Poznań-Kalisz 2001, s. 574-583; Idem, *Działalność kulturalno-oświatowa w opiniach funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2002, nr 37, s. 69-81; Idem, *Działalność kulturalno-oświatowa w polskich zakładach penitencjarnych w latach 1945-1997*, [w:] (red.) Z. Jasiński, I. Mudrecka, *Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, Opole 2004, s. 89-142; Idem, *Współczesne uwarunkowania oddziaływań kulturalno-oświatowych w polskim systemie penitencjarnym*, [w:] (red.) Z. Jasiński, D. Widelak, Opole 2006, s. 161-173; P. Zaremba, *Animacja kulturalna w pracy ze skazanymi w zakładzie karnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52-53, s. 237-252.

<sup>15</sup> A. Akerman, *Główne kierunki działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego w latach 1945-1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 71-97.

<sup>16</sup> Zob.: Z. Maroszek, *O pracy kulturalno-oświatowej wśród funkcjonariuszy SW w latach 1944-1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 219.

z 17 lipca 1951 r.<sup>17</sup>, została źle oceniona przez kierownictwo SW. Zarzucono w niej naczelnikom, iż nie kontrolują zarządzeń Wydziału Polityczno-Wychowawczego „...*po linii kulturalno-oświatowej...*”, czego wynikiem były braki w księgozbiorze bibliotek, małe lub zupełne niewykorzystanie przez funkcjonariuszy istniejących zbiorów, jak i niski poziom pozostałych prac kulturalno-oświatowych, „...*w wyniku, czego trwa nie wykorzystanie pijaństwo i demoralizacja wśród funkcjonariuszy...*”<sup>18</sup>. W wydanym okólniku ówczesny dyrektor departamentu ppłk H. Duljasz polecił, aby w każdym zakładzie naczelnicy w porozumieniu z naczelnikami więziennictwa i naczelnikami wydziałów personalnych WUBP wytypowali pracownika Służby Więziennej, który będzie wykonywał pracę bibliotekarza i świetlicowego<sup>19</sup>. Mimo politycznego charakteru wielu form działalności kulturalno-oświatowej w 1951 r. wydano ważny dokument, jakim było *Zarządzenie nr 32 z 15.11.1951*<sup>20</sup> wprowadzone w życie z dniem 1 grudnia, a faktycznie obowiązujące od 1.01.1952 r. Czytamy w nim m.in.: „...*w warunkach więziennych czytelnictwo książek jest najbardziej powszechną i często jedyną formą pracy kulturalno-oświatową wśród więźniów...*”. Instrukcja precyzyjnie regulowała wszystkie sprawy związane z prawidłowym funkcjonowaniem biblioteki więziennej, uwzględniając zarówno względy bezpieczeństwa, jak i sposoby organizacji wypożyczeń nawet w takich miejscach jak szpitale, czy izby chorych, z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań czytelniczych. Bez względu na liczbę więźniów przebywających w mieszkalnej celi skazani ci mogli otrzymywać dwie książki miesięcznie, które znajdowały się w spisie Departamentu Więziennictwa. Wartość wydanej instrukcji polegała głównie na tym, iż w praktyce powojennego więziennictwa stała się pierwszym w miarę uporządkowanym poradnikiem więziennego bibliotekarza.

Na początku lat 50-tych Wydział Polityczno-Wychowawczy wprowadził zwyczaj centralnego wprowadzania form i treści działalności kulturalno-oświatowej, opracowując kwartalne plany pracy świetlicowej dla podległych zakładów penitencjarnych. W 1952 r. przeprowadzono 260 dyskusji na temat oglądanych filmów i przeczytanych przez więźniów książek, urządzono 242 wystawy książek<sup>21</sup>. Trzeba zauważyć,

---

<sup>17</sup> MBP, Departament Więziennictwa, nr 44 z 17.07.1951 r., egz. nr 120 w posiadaniu autora.

<sup>18</sup> Zob.: W. Kowalski, *Dwie strony krat*, Gdańsk 2003, s. 171-172.

<sup>19</sup> Okólnik nazywa ich bibliotekarze-świetlicowcy.

<sup>20</sup> Instrukcja Nr 7 Departamentu Więziennictwa z 14.11.1951 r. w sprawie czytelnictwa książek wśród więźniów w jednostkach karnych, karno-śledczych, oraz aresztach-GO 312/51.

<sup>21</sup> Z. Maroszek, *O pracy kulturalno-oświatowej...*, op. cit., s. 218-238.

że przy obowiązującej wówczas klasyfikacji<sup>22</sup> więźniowie zaliczani do grupy „A” – którzy odbywali kary za tzw. przestępstwa antypaństwowe<sup>23</sup>, mieli przy tym z góry ograniczoną możliwość korzystania z różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej. Mogli w zasadzie korzystać tylko z określonej literatury wybranej przez Departament Więziennictwa oraz wygłaszać pogadanki na tematy zawodowe. Niewielki zakres form pracy kulturalno-oświatowej można było stosować wśród skazanych z nieprawomocnymi wyrokami. Ograniczono się wobec nich do takich form jak: czytelnictwo książek i prasy, prasówek organizowanych dla grup spacerowych lub dla osadzonych mieszkających w tych samych celach mieszkalnych. Więźniowie śledczy mogli natomiast korzystać tylko z czytelnictwa książek. Ogólna liczba książek w bibliotekach wzrosła do 327 300 tomów, a liczba ich wypożyczeń przekroczyła 1600 tys., co świadczyło o dużym zainteresowaniu czytelnictwem.

Kompleksowe uregulowanie spraw związanych z funkcjonowaniem więziennych bibliotek należy wiązać z wytycznymi zawartymi w *Piśmie okólnym nr 60*, które dotyczyło organizacji kursów, likwidacji analfabetyzmu, szkolenia ogólnokształcącego w nowym roku szkolnym<sup>24</sup>. Wprowadzone wówczas rozwiązania zaczęły skutkować pozytywnym rozwojem pracy więziennych bibliotek. Na ten pomyślny rozwój pracy bibliotek w dużym stopniu wpływał ciągły rozwój popularyzacji czytelnictwa. Spośród wielu stosowanych form warto wspomnieć te, które na przestrzeni lat przyjęły się i były realizowane w praktycznej działalności wielu więziennych bibliotek. Do takich form można było zaliczyć: wystawki książek (popularyzujące nowości zakupione dla bibliotek), dyskusje nad książką, głośne czytanie książek lub ich fragmentów, pogadanki o książkach, wieczornice poświęcone twórczości pisarzy i poetów. Szeroko praktykowany był także kolportaż tanich wydawnictw. W 1953 r. rozpoczęto akcję tzw. księgonoszy, w ramach której punkt czytelniczy docierał z odpowiednio dobraną literaturą również do domów i mieszkań pracowników więziennictwa.

W 1955 r. Wydział Polityczno-Wychowawczy przygotował *Tymczasową instrukcję o zasadach pracy polityczno-wychowawczej wśród*

---

<sup>22</sup> Mowa tu o *Zarządzeniu nr 12* Dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa MSW z dnia 1 lutego 1956 r. w sprawie segregacji i rozmieszczania więźniów i *Tymczasowej Instrukcji* z dnia 27 stycznia 1956 r.

<sup>23</sup> Nie dokonując szczegółowego omówienia zasad klasyfikowania więźniów, czy jak wówczas określano ich „segregowania” warto zauważyć, że obowiązująca wówczas klasyfikacja poza kategorią więźniów antypaństwowych uwzględniała także skazanych za przestępstwa pospolite, których oznaczono literą „P”.

<sup>24</sup> *Pismo okólne nr 60* (GO 3378 / 51) z 16.11.1951 r. w posiadaniu autora.

więźniów. Instrukcja ta z różnych przyczyn nie została wprowadzona w życie. Likwidacja w 1956 r. Wydziału Polityczno-Wychowawczego i jego terenowych odpowiedników spowodowała przeniesienie problematyki pracy kulturalno-oświatowej do Wydziału Ochrony. W tej sytuacji utrzymano jedynie funkcjonowanie głównie takich form pracy kulturalno-oświatowej, jak czytelnictwo książek i prasy. Stan taki przetrwał do czasu wejścia w życie ustawy z 11.09.1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości oraz utworzeniu w Centralnym Zarządzie Więziennictwa<sup>25</sup> Wydziału Penitencjarnego i jego terenowych odpowiedników.

Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 21.10.1955 r. wprowadzono w życie regulamin więzienny, który sankcjonował stosowaną dotychczasową praktykę postępowania z więźniami<sup>26</sup>. Wprowadzony regulamin, mimo że zabraniał więźniom posiadania kart czy kości do gry, to przewidywał prawo do korzystania w celi z prasy, książek oraz gier takich jak: szachy, domino, warcaby. Jedynie wobec więźniów-śledczych mogły być stosowane ograniczenia. Całość problematyki zajęć kulturalno-oświatowych zawarta została w rozdziale VII regulaminu i rozumiana była bardzo szeroko. Zajęcia kulturalno-oświatowe obejmowały, bowiem nauczanie ogólnokształcące, szkolenie zawodowe, zajęcia świetlicowe i czytelnictwo. Więźniowie skazani wyrokami sądowymi mogli korzystać także z prasy i czasopism prenumerowanych przez administrację zakładu, jak i prenumerować ją z własnych funduszy. Więźniowie śledczy mogli dokonywać prenumeraty czasopism za zezwoleniem organów śledczych.

W 1956 r. Zarządzeniem Dyrektora CZW dokonano ponownego połączenia bibliotek dla funkcjonariuszy z bibliotekami dla więźniów tworząc jednolite biblioteki więzienne. Obok czytelnictwa książek rozwijało się także czytelnictwo prasy, którego formy zmieniały się w zależności od okresu, sytuacji i aktualnych potrzeb. W wielu zakładach szeroką praktyką było głośne czytanie ważniejszych artykułów z gazet. Ta forma pracy w miarę rozwoju indywidualnych zainteresowań czytelniczych, jak i dostępności czasopism najpierw ustąpiła miejsce przeglądowi prasowym

---

<sup>25</sup> Centralny Zarząd Więziennictwa utworzono w grudniu 1954 r. po przejściu więziennictwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stan taki przetrwał do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 11 września 1956 r., kiedy to więziennictwo przeszło do zakresu działalności Ministerstwa Sprawiedliwości.

<sup>26</sup> Regulamin Więzienny (wyciąg z zarządzenia nr 205/55 Ministra Spraw Wewnętrznych z 21.10.1955 r. w sprawie regulaminu więziennego z uwzględnieniem zmian i uzupełnień wprowadzonych zarządzeniami Ministra Sprawiedliwości: nr 67/57 z 17.06.1957 r., nr 25/58 z 12.04.1958 r., nr 4/59 z 30.09.1959 r., nr 9/61 z 10.02.1961 r., nr 16/62 z 7.02.1962 r., nr 12/63 z 8.03.1963 r.), s. 1.



prowadzonym co tydzień, by w końcu stopniowo zaniknąć w zespołowym czytelnictwie prasy<sup>27</sup>.

Przejęcia więziennictwa do Ministerstwa Sprawiedliwości spowodowało zasadnicze zmiany w strukturze organizacyjnej zarówno CZW, jak i podległych mu zakładów karnych. W dniu 16.09.1957 r. został opracowany nowy regulamin organizacyjny CZW zatwierdzony przez Kolegium Ministra Sprawiedliwości i Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości nr 89/CZW wprowadzony w życie. Wprowadzenie regulaminu oraz utworzenie Wydziału Penitencjarnego spowodowało intensywną pracę organizacyjną. W działach penitencjarnych utworzono stanowiska starszych referentów do spraw kulturalno-oświatowych. W Wydziale Penitencjarnym utworzone zostały odrębne trzy osobowe sekcje pracy kulturalno-oświatowej. Przyznawane środki finansowe i centralne zakupy inwestycyjne umożliwiały wyposażenie zakładów karnych w aparaty projekcyjne, rzutniki, instrumenty muzyczne, sprzęt świetlicowy i sportowy, aparaty radiowe i telewizory, płytoteki, nowe książki, sprzęt introligatorski itp.

Po kilkunastoletnim okresie doświadczeń wydano dwa akty prawne regulujące sprawy związane z prowadzeniem pracy kulturalno-oświatowej w zakładach penitencjarnych. Pierwszym było Zarządzenie 29/60 Dyrektora CZW z 9.04.1960 r. w sprawie organizacji księgozbiorów i ochrony majątku książkowego w zakładach karnych, które regulowało m.in. sprawy gromadzenia księgozbiorów, prowadzenia dokumentacji bibliotecznej, wprowadzało zasady wypożyczenia książek itp. Drugim było Zarządzenie nr 12/62 Dyrektora CZW z 24.01.1962 r. w sprawie prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów<sup>28</sup>.

W okresie 1958-1964 wyznaczono w działalności kulturalno-oświatowej zadania, wśród których wymieniało się również wzbogacenie księgozbiorów więziennych oraz popularyzowanie czytelnictwa książek i prasy. Opracowano podstawowe przepisy normujące całokształt pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów oraz ustalające zasady organizacji księgozbiorów więziennych. Były to: *Instrukcja w sprawie organizacji księgozbiorów i ochrony majątku książkowego w zakładach karnych* (1960 r.)<sup>29</sup>, w której (określono m.in. zasady doboru księgozbioru, sposoby jego

---

<sup>27</sup> Zarządzenie nr 103 Dyrektora CZW z 7.12.1956 r. (No 3716/56).

<sup>28</sup> Zarządzenie nr 12/62 Dyrektora CZW z 24.01.1962 r. w sprawie prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów.

<sup>29</sup> Przed wydaniem obu instrukcji wydano m.in.: Zarządzenie nr 16 Dyrektora CZW z 14.02.1959 r. w sprawie prowadzenia zajęć wśród funkcjonariuszy wychowania fizycznego i krzewienia sportu, Instrukcję w sprawie pracy penitencjarnej.



gromadzenia i ewidencjonowania oraz przechowywania i konserwacji) oraz *Instrukcja o pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów* (1962 r.), która podporządkowała sobie całokształt działalności kulturalno-oświatowej celom wychowawczym. Sprecyzowano w niej m.in. cele i zasady prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, wymagania odnośnie prezentowanych treści, zalecano różnorodne formy, określono rolę i zadania starszych referentów kulturalno-oświatowych, aktywu więziennego, ustalono zasady planowania i prowadzenia dokumentacji pracy kulturalno-oświatowej<sup>30</sup>. Ponadto wprowadzono zasadę opracowania i przesyłania zakładom karnym kwartalnych wykazów filmów i książek (zalecanych, dozwolonych i niewskazanych do popularyzacji wśród więźniów). Działania te miały na celu kierowanie polityką zakupu literatury i wynajmu filmów. Każdy zakład karny, stanowiący jednostkę samodzielną organizacyjnie, posiadał własną bibliotekę więzienną. Natomiast w OPW działały punkty biblioteczne, zaopatrywane i prowadzone przez zakłady macierzyste. Ogółem w latach 1958-1963 istniało 161 bibliotek. Systematycznie wzrastała liczba książek w poszczególnych zakładach. Średnio w ciągu roku przybywało do więziennych bibliotek około 95 000 woluminów. Zasadniczy wpływ na wzrost księgozbiorów miała realizacja Uchwały Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z 26.11.1958 r., w której zwracano wówczas uwagę na niezadowalający stan zaopatrzenia bibliotek większości zakładów, tak pod względem ilości, jak i jakości posiadanych księgozbiorów. W początkowym okresie rocznym ubywało z bibliotek przeciętnie około 30 000 woluminów. Na ubytki składały się m.in. książki, „zaczytane”, tzn. zużyte z powodu dużej ilości wypożyczeń, na skutek tego zniszczone i nie nadające się do naprawy oraz konserwacji, jak i pozycje wycofane w związku z przeprowadzonymi okresowymi selekcjami<sup>31</sup>. Ogólnie biorąc średnia roczna ubytków wynosiła przeszło 2,5% ogólnego stanu księgozbiorów i utrzymywała się poniżej wskaźników bibliotek publicznych, których ubytki przekraczały 3% posiadanych księgozbiorów. Przy zakupach przestrzegano ogólnie obowiązujące zasady doboru literatury do bibliotek (zawarte w Zarządzeniu Ministra Oświaty z 24.07.1947 r.). Jednak ze względów wychowawczych niektóre rodzaje książek nie były udostępniane więźniom. Ograniczenia te odnosiły się głównie do literatury

---

<sup>30</sup> Zarządzenie nr 29/60 Dyrektora CZW z 9.04.1960 r. w sprawie organizacji księgozbiorów i ochrony majątku książkowego w zakładach karnych.

<sup>31</sup> W tym okresie wycofano na podstawie Zarządzenia nr 29 Dyrektora CZW z 28.03.1958 r. około 40 000 zdezaktualizowanych podręczników szkolnych.

o treści kryminalnej, opisującej życie więzienne, organizację ucieczek, buntów, demonstracji oraz literatury, w której erotyzm stanowił główny wątek. W polityce doboru literatury Wydział Penitencjarny starał kierować się zakupami nowości literackich. Sporządzano i kierowano do każdego zakładu wykazy książek zalecanych i niewskazanych dla więźniów. W przesyłanych wykazach wyodrębniane były pozycje szczególnie zalecane z uwagi na wartość ideowo-wychowawczą. W dniu 1.01.1958 r. stan księgozbiorów bibliotek więziennych wynosił 717 000, a 31.01.1963 r. wynosił już 1 104 000<sup>32</sup>. Wysokie wyniki w krzewieniu czytelnictwa były możliwe do osiągnięcia dzięki szeroko rozwiniętym formom popularyzacji czytelnictwa. Rodzaj i ilościowy rozwój tych form w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

*Tabela nr 2. Rodzaj i liczba form czytelnictwa w latach 1958-1963*

Rodzaj form	Lata					
	1958	1959	1960	1961	1962	1963
Głośne czytanie książek	980	1 931	2 866	4 788	4 647	4 556
Plakaty, plansze, albumy i inne	548	1 034	2 343	2 928	2 880	2 580
Dyskusje nad książką	894	886	1 316	2 428	2 235	1 860
Wystawy książek	299	518	739	1 010	966	754
Wieczornice i poranki literackie	110	350	545	748	653	531
Konkursy czytelnicze	283	330	421	574	642	440
Zespoły czytelnicze	295	475	951	456	357	273

Źródło: *Analiza zadań w zakresie rozwijania i upowszechniania pracy k.o. w zakładach karnych w latach 1958-1963*, Archiwum CZSW, Warszawa, s. 18. Zespół nienumerowany.

Jak wynika z zachowanych materiałów, nastąpił silny wzrost radiofonizacji zakładów, które przejęły na siebie dużą część zadań związanych z popularyzacją czytelnictwa. Świadczy o tym duży wzrost ilości nadawanych audycji, poświęconych książce i jej popularyzacji. Zakłady karne zaczęły także organizować okolicznościowe kiermasze książek. W więzieniach karno-śledczych pracę kulturalno-oświatową sprowadzało się głównie do czytania książek, dyskusji nad książką oraz zespołów czytelniczych. W więzieniach karnych i OPW zainteresowanie tego rodzaju formami było znacznie mniejsze. Natomiast obserwowano tu zdecydowaną przewagę form organizowanych z myślą o oddziaływaniu masowym na czytelników. Drugą obok książki powszechnie stosowaną formą było czytelnictwo prasy.

<sup>32</sup> *Analiza zadań w zakresie rozwijania i rozpowszechniania pracy k.o. w zakładach karnych w latach 1958-1963*, Archiwum CZSW, Warszawa, s. 5.

Prasę prenumerowano z funduszków budżetowych oraz z funduszków własnych więźniów<sup>33</sup>. W polityce prenumeraty prasy stosowano zasadę możliwie jak najszerszego wykorzystania funduszków własnych więźniów. W 1958 r. w ogólnej prenumeracie prasy uczestnictwo więźniów wyniosło 83%. W okresie sześciu kolejnych lat obniżyło się tylko o 4%. Spadek ten był niewielki w porównaniu z dużym wzrostem ilości więźniów przebywających w zakładach (o 35 tys.).

Instrukcja o pracy kulturalno-oświatowej z 1962 r.<sup>34</sup> z jednej strony była wyrazem dorastania polskiego systemu penitencjarnego do zaleceń Reguł Minimalnych, z drugiej zaś odzwierciedleniem tendencji rozwoju systemów penitencjarnych. Praktyka zastosowania tej instrukcji w okresie 1962-1965 stała się przedmiotem oceny Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Biura Politycznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, która w swych „Uwagach i Wnioskach...” ze stycznia 1965 r. dokonała krytycznej analizy posunięć w tym zakresie. Komisja uznała, że w pracy kulturalno-oświatowej niedostatecznie uwzględnia się typ zakładu karnego i kategorii przebywających w nich skazanych. Uchwała X Plenum KC PZPR wskazała na konieczność weryfikacji działalności kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez instytucje państwowe i organizacje społeczne, celem wyeksponowania na pierwszy plan treści ideowo-wychowawczej. Uchwała ta, stała się bodźcem do przeprowadzenia analizy działalności kulturalno-oświatowej dokonanej przez kierownictwo CZW w listopadzie 1964 r. Na podstawie powyższej uchwały oraz Uwag i Wniosków Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, ustalono dalszy kierunek działalności. Zalecono skuteczniej niż dotychczas stosować pracę kulturalno-oświatową, jako jednego ze środków zindywidualizowanej pracy wychowawczej. Praktycznym efektem dokonanej analizy była Uchwała Kierownictwa CZW w sprawie pracy kulturalno-oświatowej w ZK z 13.05.1965 r. (NP-446/65). CZW wydał szereg zaleceń, wśród których były dotyczące organizacji księgozbioru (Zarządzenie Dyrektora CZW nr 26/60 z 9.04.1960 r.).

W sytuacji zmniejszającego się marginesu czasu wolnego skazanych, wiodącymi formami pracy kulturalno-oświatowej stawały się, obok czytelnictwa książek i prasy, tzw. bierne formy uczestnictwa, jak np. odbiór audycji radiowych, programów telewizyjnych, oglądanie spektakli filmo-

---

<sup>33</sup> W piśmie nr 815/58 z czerwca 1958 zalecano, aby dzienniki i czasopisma w języku polskim kupować z funduszy państwowych.

<sup>34</sup> Podstawowym aktem prawnym w tym zakresie było: Zarządzenie Dyrektora CZW, MS z 12.01.1962 r. w sprawie prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów, wraz z instrukcją o pracy k.o. wśród więźniów.

wych, gry stolikowe itp. Nastąpiła swoista dychotomia z jednej strony, bowiem powstały przepisy, które pozwalały na prowadzenie zajęć ze wszystkimi kategoriami osadzonych, praktycznie z całą więzienną populacją, z drugiej zaś wydano Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7.02.1966 r.<sup>35</sup>, które w swoisty sposób pracę tę ograniczało. Regulamin w § 118 określał w sposób bardzo wyraźny cele zajęć kulturalno-oświatowych, którymi były: kształtowanie świadomości obywatelskiej i wpajanie zasad współżycia, wyzwalanie i rozwijanie inicjatywy, zdolności oraz zainteresowań więźniów w kierunku społecznie pożądanym, rozpowszechnianie wiedzy oraz podnoszenie poziomu kulturalnego. W kolejnym § 119 regulamin wymieniał formy pracy kulturalno-oświatowej, które polegały na: krzewieniu czytelnictwa prasy i książek, udziale w zespołach zainteresowań i zespołach artystycznych, odczytach, pogadankach i dyskusjach, audycjach radiowych, seansach filmowych i telewizyjnych, zajęciach świetlicowych. Praca kulturalno-oświatowa miała stać się w ten sposób głównym elementem i instrumentem oddziaływania ideowego.

Zasadniczym dążeniem praktyki penitencjarnej była realizacja założeń Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która w styczniu 1968 r. dokonała oceny stanu więziennictwa i polityki penitencjarnej. Mimo, iż można było zaobserwować postępy w pracy wychowawczej prowadzonej w zakładach penitencjarnych w latach 1966-1969, kierownictwo CZW na podstawie wielu kontroli stwierdziło, że większość zakładów w zbyt wąskim zakresie prowadzi zorganizowane zajęcia ze skazanymi w czasie wolnym od pracy i nauki.

Rok 1969 był szczególny dla powojennego polskiego więziennictwa. Zostały wydane dwa ważne akty prawne, jakimi były Kodeks karny i Kodeks karny wykonawczy<sup>36</sup>. Wprowadzono zmiany organizacyjne, które polegały m.in. tym, że przestano używać nazwy więzień, wprowadzając nazwy zakłady karne dla skazanych i areszty śledcze dla aresztowanych. Miejsce CZW zajął CZZK<sup>37</sup>, zaś wojewódzkie areszty śledcze i wojewódzkie więzienia centralne zmieniono wprowadzając wojewódzkie zarządy zakładów karnych będące ogniwem pośrednim między jednostkami podstawowymi a CZZK.

---

<sup>35</sup> Zob.: § 173 *Regulamin Wykonywania Kary Pozbawienia Wolności*, Warszawa 1968, s. 74; Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7.02.1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (DzUrz. Min. Spraw. nr 2 z 1966 r., zmiana: DzUrz. Min. Spraw. nr 3 z 1967 r. i DzUrz. Min. Spraw. nr 7 z 1968 r.), s. 74.

<sup>36</sup> Ustawa z 19.04.1969 r. *Kodeks Karny Wykonawczy*, DzU z 14.05.1969 r., nr 13, poz. 98.

<sup>37</sup> Centralny Zarząd Zakładów Karnych (dalej: CZZK).

W dniu 31.12.1969 r. stan księgozbioru w zakładach karnych i aresztach śledczych wynosił 1 162 833 książek. Liczba czytelników na dzień 31.12.1969 r. wynosiła 47 834, co stanowiło 73,6% ogółu skazanych i tymczasowo aresztowanych. Popularyzacja czytelnictwa prowadzona była głównie za pomocą pogadank radiowych. W stosunkowo małym stopniu wykorzystywano bezpośrednio formy propagowania książek (np. pogadanki o książkach w świetlicach i celach mieszkalnych) oraz indywidualne poradnictwo. W niektórych zakładach karnych i w większości aresztów śledczych stosowany był pośredni system wypożyczania książek, który był bardzo niekorzystny dla upowszechniania czytelnictwa. Całkowite przejście na bezpośredni system wypożyczeń było trudne do zrealizowania bez urządzenia sieci punktów bibliotecznych w pawilonach mieszkalnych, co wiązało się z koniecznością wygospodarowania na ten cel odpowiednich pomieszczeń. Ocena działalności kulturalno-oświatowej w 1969 r. stała się przedmiotem posiedzenia kierownictwa CZZK, które odbyło się 17.03.1970 r. dotyczącego zagospodarowania czasu wolnego skazanych przez zakłady karne i areszty śledcze.

Wszystkie zakłady karne miały posiadać i realizować dokładne plany zagospodarowania czasu pozostającego skazanym po pracy. Czynione próby kompleksowego unormowania zasad dotyczących organizacji czasu wolnego nie trwały jednak długo, bowiem w maju 1972 r. ówczesny dyrektor CZZK gen. bryg. St. Filipiak polecił zaniechać sporządzania tygodniowych planów zagospodarowania wolnego czasu skazanych (tym samym uchylił pkt.1 Pisma Dyrektora CZZK z 23.05.1970 r. l.dz. NOP-792/70) jak i zalecił odstąpienie od sporządzania w aresztach śledczych miesięcznych planów pracy kulturalno-oświatowej.

Biorąc pod uwagę omawiane niedociągnięcia dotychczasowego systemu penitencjarnego oraz potrzebę zapewnienia bardziej skutecznego wykonania kary pozbawienia wolności opracowano nowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności, który wszedł w życie jako tymczasowy 1.04.1974 r.<sup>38</sup> Sformułowany w nim (§ 78) cel zajęć kulturalno-oświatowych kładł szczególny akcent na kształtowanie postawy obywatelskiej, a nie tylko świadomości, o której w (§ 118) mówił dotychczasowy regulamin. O ile poprzednie przepisy mówiły o potrzebie wpajania zasad współżycia społecznego, jako jednego z celów zajęć kulturalno-oświatowych, to o tyle w regulacjach z 1974 roku dokonano ich konkretyzacji.

---

<sup>38</sup> Por. Komentarz wprowadzający do tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (materiały szkoleniowe), Warszawa luty 1974, s. 6-7.

Jakość i jednoznaczność użytych sformułowań wyrażała się w stwierdzeniu, że chodzi tu o „socjalistyczne zasady współzycia społecznego”, a nie zasady współzycia w ogóle. Celem zajęć kulturalno-oświatowych było wpajanie skazanym umiejętności przestrzegania porządku prawnego. Poprzedni regulamin pomijał to zagadnienie przy formułowaniu celu zajęć kulturalno-oświatowych. Regulamin różnicował cel i znacznie bardziej formy zajęć kulturalno-oświatowych w zależności od rygoru. Przy doborze metod i środków oddziaływania penitencjarnego w rygorze surowym (§ 11) uwzględniono przede wszystkim bezskuteczność uprzednio odbytej kary. Skazani odbywający karę w tym rygorze mogli korzystać z prasy, książek i gier świetlicowych oraz z innych dobranych przez administrację zakładu karnego zajęć kulturalno-oświatowych.

W 1977 r. ukazał się nowy akt normatywny, uchylający dotychczas obowiązujące przepisy regulujący pracę działów penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych<sup>39</sup>. W miejsce pracy kulturalno-oświatowej wprowadzono nowe pojęcie „praca oświatowo-wychowawcza” nie mające swojego odpowiednika w środkach resocjalizacji określonych w przepisach wykonawczych. Z wyjątkiem nowej nazwy cele, formy i metody działania oraz podstawowe wymogi odnośnie doboru ich treści pozostawały w zasadzie te same, co w przypadku pracy kulturalno-oświatowej.

Zaburzenia społeczne mające miejsce w naszym kraju na początku lat osiemdziesiątych nie ominęły również zakładów penitencjarnych<sup>40</sup>. Z tych względów ograniczono, a często nawet zawieszano prowadzenie masowych i zespołowych form pracy oświatowo-wychowawczej. Jedynie na stosunkowo dobrym poziomie pozostawało czytelnictwo książek. W analizowanym okresie roczne stany księgozbiorów wzrosły średnio o 400 tys. woluminów, a liczba czytelników zarejestrowanych w bibliotekach więziennych wynosiła 75 500. Jednak tu także uwidocznił się z początkiem lat 80-tych przejściowy regres mający swój wyraz w spadku liczby czytelników do 60 600 w 1981 r. i 57 800 w 1982 r. Wzrost ich liczby czytelników nastąpił w 1983 r. osiągając 138 tys., a w roku następnym wynosił już około 152 tys. czytelników<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Zarządzenie nr 12 Dyrektora CZZK z 25.05.1977, w sprawie organizacji pracy oświatowo-wychowawczej i szczegółowych zasad prowadzenia pracy penitencjarnej oraz zakresu obowiązków pracowników działów penitencjarnych, oparte o Zarządzenie nr 49/75 CZZK Ministra Sprawiedliwości z 13.08.1975 r. w sprawie zakresu i organizacji pracy penitencjarnej.

<sup>40</sup> Największe z wystąpień miało miejsce 13 lutego w Wierchowiu, 14 sierpnia w Kwidzynie. Wystąpienia ustały po 10 listopada 1982 r.

<sup>41</sup> *Biblioteka-Centrum Kultury*, „Gazeta Penitencjarna” 1980, nr 10, s. 8-9.



Od czerwca 1983 r. do marca 1984 r. przeprowadzono analizę, która miała na celu zebranie i przedstawienie informacji o stanie pracy kulturalno-oświatowej w jednostkach penitencjarnych<sup>42</sup>. W świetle opracowanych materiałów stwierdzono, że poziom pracy kulturalno-oświatowej był zróżnicowany, w większości zakładów jednak niezadowalający. Zauważono brak w wielu jednostkach odpowiedniej bazy lokalowej: świetlic, stosownych pomieszczeń dla bibliotek, radiowęzłów, warsztatów introligatorskich i naprawczych (np. AŚ w Bydgoszczy nie zaplanowano pomieszczenia na archiwum i przeznaczono na ten cel bibliotekę). Na 27 jednostek podstawowych o pojemności tysiąca miejsc, w 23 zakładach pracę bibliotek powierzono wyznaczonym etatowo pracownikom (również w znacznej części obciążonym dodatkowymi zadaniami) w pozostałych 4 zakładach wychowawcom ds. kulturalno-oświatowych. W tym czasie pracą kulturalno-oświatową (łącznie z bibliotekami) zajmowało się w polskich więzieniach w tym czasie 160 pracowników<sup>43</sup>.

Stan bazy materialnej w jednostkach podstawowych był zróżnicowany, jednak w większości niezadowalający. Najkorzystniejszą sytuacją w tym zakresie przedstawiała się w zakładach karnych dla młodocianych, najgorzej natomiast w aresztach śledczych, co wynikało z ich przeludnienia. Świetlicami nie dysponowało sześć aresztów śledczych (w Toruniu, Bydgoszczy, Słupsku, Szczecinie, Olsztynie i Nisku), w 8 jednostkach podległych OZZK we Wrocławiu brak świetlic był przejściowy. Niektóre świetlice wykorzystywano jednocześnie do innych niż kulturalno-oświatowe celów. Np. w świetlicach AŚ w Myślenicach sezonowo odbywało się kiszenie kapusty, w AŚ Warszawie-Grochowie zlokalizowany był radiowęzeł, w ZK w Starem Bornem w okresie prac polowych służyła jako stołówka. Korzystniejszy był stan bazy lokalowej dla bibliotek<sup>44</sup>. Wszystkie jednostki posiadały odrębne, do tego celu przeznaczone pomieszczenia (z wyjątkiem AŚ w Myślenicach, gdzie biblioteka mieściła się na strychu i stanowiła część magazynu działu gospodarczego). Jednak warunki wielu bibliotek odbiegały od powszechnych wymogów w tym zakresie. Przede wszystkim były zbyt małe w stosunku do posiadanych księgozbiorów

---

<sup>42</sup> Analiza działalności kulturalno-oświatowej w jednostkach organizacyjnych więziennictwa, NP-280/84. Tekst niepublikowany w zbiorach własnych.

<sup>43</sup> Analiza działalności kulturalno-oświatowej, w jednostkach organizacyjnych więziennictwa, NP-280/84. Tekst niepublikowany w zbiorach własnych.

<sup>44</sup> E. Barbara Kitlińska, *Biblioteki więzienne*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 3, s. 9; Idem, *Kadra dla bibliotek*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 6, s. 10; Idem, *Biblioteki więzienne-zainteresowania czytelnice więźniów*, „Przegląd Biblioteczny” 1982, z. 3-4, s. 235-243.



(np. AŚ w Częstochowie, AŚ w Warszawie-Białołęce<sup>45</sup>, ZK w Sztumie). W wielu przypadkach naruszano przepisy przeciwpożarowe i bhp, dotyczyło to zwłaszcza 10 zakładów, gdzie w bibliotece zlokalizowany był także radiowęzeł, oraz kilkudziesięciu, gdzie działały podręczne punkty napraw introligatorskich wyposażone m.in. w maszynki elektryczne. Przy ogólnym braku pomieszczeń na czytelnie (w większości zakładów) nie dokładano starań w zakresie wygospodarowania stosownego miejsca w bibliotece na te cele, co utrudniało zarówno osadzonym jak i funkcjonariuszom korzystanie z wydawnictw encyklopedycznych itp.

Podobne uwagi skierowane zostały w zakresie właściwego zabezpieczenia pracowni dla introligatorni. W poszczególnych OZZK różnie rozkładały się proporcje księgozbioru. Mimo, że praktycznie we wszystkich OZZK<sup>46</sup> nastąpił wzrost liczebności posiadanego księgozbioru, w niektórych zakładach obserwować można było zmniejszanie się stanu księgozbioru. Wymiana książek odbywała się w zasadzie systematycznie raz na 7-10 dni. Nie zawsze jednak proponowana oferta zaspakajała potrzeby czytelnicze (wg badań ankietowych przeprowadzonych przez OZZK w Koszalinie w 1983 r. – 1/3 osadzonych nie znajdowała w bibliotekach książek odpowiadających ich zainteresowaniom czytelniczym). W niektórych z zakładów dzięki porozumieniu z terenowymi przedsiębiorstwami Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch”, już wówczas zapoczątkowano bezpłatne rozprowadzanie wśród skazanych prasy przeznaczonej na makulaturę tzw. zwrotów.

W przyjętych wnioskach uznano, że działania mające na celu podniesienie poziomu i efektywności działalności kulturalno-oświatowej powinno zmierzać w następujących kierunkach: podniesienia na każdym szczeblu organizacyjnym rangi tej działalności, aby pozostawała ona w zainteresowaniu nie tylko działów penitencjarnych, ale również kierownictw jednostek organizacyjnych, zapewnienia odpowiedniej bazy materialnej (w tym również lokalowej) dla prowadzenia tej pracy, rozsądnego gospodarowania środkami finansowymi, troski o stan pomieszczeń, sprzętu, książek i bieżącą ich konserwację, zapewnienie pełnej i prawidłowej obsady etatów wychowawców ds. kulturalno-oświatowych i bibliotek osobami posiadającymi specjalistyczne przygotowanie zawodowe i pożądane na tym

---

<sup>45</sup> R. Chelmiński, *Losowanie czy świadome czytelnictwo*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 10, s. 6. Autor krytykuje bibliotekę opisując AŚ w Warszawie-Białołęce, porównując jej funkcjonowanie do AŚ Warszawa Mokotów, gdzie wręcz we wzorowy sposób prowadzona była działalność biblioteki.

<sup>46</sup> OZZK – Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych.

odcinku pracy predyspozycje oraz stworzenia odpowiednich warunków pracy umożliwiających realizację zadań (chodziło tu m.in. sporządzanie rozsądnych zakresów obowiązków, zasad organizacji pracy kulturalno-oświatowej, udzielania pomocy ze strony pozostałych zobowiązanych do współpracy służb itp.) a także zwiększenia wobec pracowników ds. kulturalno-oświatowych wymagań w zakresie rzetelnej i sumiennej pracy<sup>47</sup>.

W takich uwarunkowaniach powstawały ostatnie PRL-owskie regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>48</sup> i wykonywania tymczasowego aresztowania<sup>49</sup>, które weszły w życie z dniem 1.10.1989 r.<sup>50</sup>

Warto tu wspomnieć, że na dzień 31.XII. 1988 r. księgozbiór więziennych bibliotek liczył 1 654 tys. woluminów, co stwarzało zapewnienie wszystkim osadzonym dostęp do książek. We wszystkich zakładach penitencjarnych funkcjonowały radiowęzły, jak i były wyznaczone osoby do organizowania działalności kulturalno-oświatowej odpowiedzialne za jej prowadzenie.

Dokonując zestawienia regulaminu z 1989 r. z regulaminem 1974 r. zauważyć można, że działalności kulturalno-oświatowej poświęcono więcej miejsca. Została unormowana w rozdziale V, zatytułowanym „podstawowe środki oddziaływania resocjalizacyjnego”<sup>51</sup>.

Uregulowania dotyczące celów i form prowadzenia tej działalności były w zasadzie zbliżone do przyjętych w regulaminie z 1966 r. Podobnie sformułowano prawa skazanego w zakresie korzystania z prasy, książek i gier świetlicowych, dodając jednocześnie możliwość otrzymywania prasy od osób najbliższych. Zamieszczono również przepis, że uczestnictwo skazanego w nieodpłatnych zajęciach kulturalno-oświatowych jest obowiązkowe. Zasady korzystania z zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych przez tymczasowo aresztowanych zostały określone w § 10 regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania<sup>52</sup>. Osadzeni ci mogli korzystać z tego rodzaju zajęć organizowanych w areszcie, jeżeli organ do dyspozycji, którego pozostawali nie sprzeciwiał się temu. W porównaniu

---

<sup>47</sup> Źródło: *Analiza działalności kulturalno-oświatowej w jednostkach organizacyjnych więziennictwa*, NP-280/84. Tekst niepublikowany w zbiorach własnych.

<sup>48</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2.05.1989 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU nr 31, poz. 166).

<sup>49</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2.05.1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania (DzU nr 31, poz. 167).

<sup>50</sup> Zob. P. Moczydłowski, *Więziennictwo od systemu totalitarnego do demokratycznego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 8, s. 3-16.

<sup>51</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2.05.1989 r. (DzU 1989, nr 31, poz. 166 ze zmianami).

<sup>52</sup> Rozporządzenie Ministra sprawiedliwości z 2.05.1989 r. (DzU 1989 nr 31, poz. 167).

z regulaminem z 1974 r. uprawnienia w tym zakresie były większe, gdyż poprzednio tymczasowo aresztowani mogli uczestniczyć w zajęciach organizowanych jedynie w celi mieszkalnej. Korzystanie z prasy, książek, gier świetlicowych w obu regulaminach (1989 r. i 1974 r.) zostało uregulowane identycznie.

Ponieważ przepisy regulujące działalność kulturalno-oświatową po dzień dzisiejszy nie uległy zmianie w zakresie możliwych do zastosowania w zakładzie penitencjarnym form, tylko niektóre z nich<sup>53</sup> w sposób trwały wpisały się w działalność polskich zakładów penitencjarnych. Niewątpliwie formą taką było czytelnictwo książek i prasy, z którym nierozzerwalnie związana była działalność więziennych bibliotek. Biblioteka działała w każdym zakładzie penitencjarnym i posiadała z reguły duży księgozbiór. W zdecydowanej większości w jej skład wchodziły: literatura piękna, a obok niej pozycje o tematyce społeczno-politycznej oraz literatura popularno-naukowa, a pewną część księgozbioru zwłaszcza w jednostkach prowadzących nauczanie, stanowiły podręczniki szkolne.

*Tabela nr 3. Stan księgozbiorów polskich bibliotek więziennych oraz liczba wypożyczonych książek w latach 1990-1996*

Wyszczególnienie	Liczba książek w tys.	Wyszczególnienie:	Liczba książek w tys.
Stan w dniu 31.12.1990	1613,0	Stan w dniu 31.12.1993	1645,9
Przybyło	22,4	Przybyło	77,1
Ubyło	50,6	Ubyło	57,4
Stan w dniu 31.12.1991	1584,8	Stan w dniu 31.12.1994	1665,6
Liczba wypożyczonych książek	1508,1	Liczba wypożyczonych książek	1539,2
Stan w dniu 31.12.1991	1582,1	Stan w dniu 31.12.1994	1667871
Przybyło	87,9	Przybyło	32524
Ubyło	45,8	Ubyło	59452
Stan w dniu 31.12.1992	1624,2	Stan w dniu 31.12.1995	1640943
Liczba wypożyczonych książek	1305,3	Liczba wypożyczonych książek	1150055
Stan w dniu 31.12.1992	1599,4	Stan w dniu 31.12.1995	1649062
Przybyło	101,5	Przybyło	16439
Ubyło	54,8	Ubyło	30980
Stan w dniu 31.12.1993	1646,1	Stan w dniu 31.12.1996	1634521
Liczba wypożyczonych książek	1203,6	Liczba wypożyczonych książek	1103546

Źródło: *Informacja statystyczna o tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych za lata 1990-1993*, MŚ CZSW Warszawa.

<sup>53</sup> W praktyce penitencjarnej zrezygnowano z seansów filmów krótkometrażowych, obchodów świąt rocznic państwowych i międzynarodowych, gazetki o charakterze wystaw propagandowych.

Z zaprezentowanych danych nietrudno zauważyć, że od 1993 r. nastąpił zarówno spadek liczby wypożyczonych książek, jak i spadek nowych nabytków do więziennych bibliotek. Spadła w skali całego kraju liczba książek znajdujących się w więziennych bibliotekach. Sytuację tą z jednej strony wytłumaczyć można pojawieniem się w zakładach penitencjarnych alternatywnych form w zakresie zagospodarowania czasu wolnego, z drugiej zaś strony niezwykle niskimi nakładami środków pieniężnych w ogólnym budżecie polskiego więziennictwa przeznaczanymi na działalność kulturalno-oświatową. Sytuacja ta z całą pewnością nie mogła napawać optymizmem. Brak środków finansowych na zakup nowości książkowych skutkowało tym, że w sposób niezadowolający mogły być realizowane zainteresowania czytelnicze, wpływające na podwyższenie poziomu kultury czytelniczej<sup>54</sup>.

Funkcjonowanie więziennych bibliotek było i jest różne. Zależy od typu zakładu, jego wielkości, kategorii osadzonych, możliwości posiadania sprzętu telewizyjnego i elektronicznego. Niestety CZSW nie posiada komplementarnych danych, które pozwoliłyby na dokładne określenie, jaki procent osadzonych korzysta z bibliotek więziennych. J. de Michelis<sup>55</sup> podaje, że w miarę regularnie wypożycza książki około 30%-40% więźniów. Autorka opierając się o wyniki rozmów z osadzonymi, jak i wychowawcami zajmującymi się sprawami kulturalno-oświatowymi, przeprowadzonych z pracownikami Biura RPO udowadnia złożoność i trudności panujące w tym względzie. Podobna trudna sytuacja występowała w zapewnieniu prawa do korzystania z prasy codziennej i czasopism. Trudności finansowe nie pozwalały w wielu zakładach na bieżące zakupy czasopism. Aby ograniczyć niezadowolenie osadzonych w wielu zakładach penitencjarnych wprowadzono dostarczanie czasopism przeznaczonych na makulaturę i wycofanych ze sprzedaży. Częściowo tą trudną sytuację starały się rozwiązywać administracje zakładów penitencjarnych oraz sami osadzeni, redagując czasopisma wydawane na terenie zakładów<sup>56</sup>.

W ostatnich latach w Polsce wydano niezwykle istotne akty prawne dla działalności zarówno wymiaru sprawiedliwości i polskiego więzien-

---

<sup>54</sup> Por. J. Szocki, *Biblioteka a kultura czytelnicza osadzonych w areszcie (w świetle badań)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 6-7, Warszawa 1994, s. 19-24. Autor powołując się na A. Kłoskowską, *Spoleczne ramy kultury*, Warszawa 1972, s. 169-170, dokonuje podziału wartościującego typu lektur czytanych przez aresztantów dzieląc je na: typ popularny, prasowy, elementarny, literatury przeznaczony do szkoły średniej.

<sup>55</sup> J. de Michelis, *Uczestnictwo w kulturze osób pozbawionych wolności*, Biuletyn RPO nr 32, *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. II, Warszawa 1997, s. 289.

<sup>56</sup> Pod koniec 1996 r. w poszczególnych zakładach penitencjarnych ukazywało się około dwudziestu tytułów czasopism.

nictwa. Były to m.in.: uchwalenie w dniu 6.06.1997 r. Ustawy<sup>57</sup> Kodeks Karny Wykonawczy, wydanie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25.08.2003 r. w sprawie: regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania i regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, wprowadzenie Zarządzenia nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z 24.02.2004 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych<sup>58</sup>.

Kodeks Karny Wykonawczy w rozdziale X poświęconym karze pozbawienia wolności w oddziale 7 „Działalność kulturalno-oświatowa, społeczna, kultura fizyczna i zajęcia sportowe” w następujący sposób podjęła tę problematykę: „...Art. 135 § 2. *W każdym zakładzie karnym prowadzi się zwłaszcza wypożyczalnię książek i prasy dla skazanych oraz stwarza możliwość korzystania z urządzeń audiowizualnych w świetlicach i w celach mieszkalnych. Korzystający z tych urządzeń skazany nie może zakłócać ustalonego porządku w zakładzie.* Wartym zauważenia jest to, że w obu regulaminach, zarówno wśród nagród jak i kar dyscyplinarnych wprowadzono możliwość: zezwolenia na częstsze branie udziału w zajęciach kulturalno-oświatowych, z zakresu kultury fizycznej i sportu jak i też możliwość pozbawienia korzystania z udziału w niektórych zajęciach kulturalno-oświatowych lub sportowych, **z wyjątkiem korzystania z książek i prasy** na okres do 3 miesięcy (w przypadku skazanych) oraz pozbawienia prawa do udziału w niektórych zajęciach kulturalno-oświatowych lub sportowych, **z wyjątkiem korzystania z książek i prasy** na okres do 1 miesiąca (w przypadku tymczasowo aresztowanych).

W Zarządzeniu nr 2/04 Dyrektora Generalnego SW z 24.02.2004 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników

---

<sup>57</sup> DzU z 1997 r. nr 90, poz. 577 z późn. zmianami. Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w DzU z 1997 r. Nr 160 poz. 1083, z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 60, poz. 701 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r., Nr 98, poz. 1071 i Nr 111, poz. 1194 z 2002 r. Nr 74, poz. 676 i Nr 200, poz. 1679 oraz z 2003 r. Nr 142, poz. 1380. Pierwotnie Kodeks karny wykonawczy miano wprowadzić w dniu 1.01.1998 r. Z uwagi jednak na konieczność wydania kilkudziesięciu rozporządzeń wykonawczych spowodowała wydłużenie okresu vacatio legis do 1.09.1998 r. Już w pięć lat po wejściu w życie Kodeksu karnego wykonawczego doszło do najpoważniejszych zmian w uchwalonym kodeksie, który w tym czasie zmieniany był kilkakrotnie. Szerzej zagadnienie to opisują: T. Bulenda, R. Musiśdłowski, *Nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40-41, s. 3-29.

<sup>58</sup> Por.: T. Bulenda, R. Musiśdłowski, *Nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2003, nr 40-41, s. 22.

działów penitencjarnych i terapeutycznych w sposób szczegółowy zawarto regulacje dotyczące stawianych zadań w tym zakresie. Sądzić należy, że wprowadzone Zarządzenie z całą pewnością obowiązywać będzie kilkanaście lat, by wymienić w tym miejscu obowiązujące Zarządzenie nr 12 Dyrektora CZZZK z 25.05.1977 r., w sprawie organizacji pracy oświatowo-wychowawczej i szczegółowych zasad prowadzenia pracy penitencjarnej oraz zakresu obowiązków pracowników działów penitencjarnych, oparte o Zarządzenie nr 49/75 CZZZK ministra Sprawiedliwości z 13.08.1975 r. w sprawie zakresu i organizacji pracy penitencjarnej.

Jednak procesy, które zachodzą w ostatnim czasie w strukturze polskich księgozbiorów penitencjarnych spowodować mogą trudne do odrobienia straty zarówno w bazie materialnej polskich zakładów penitencjarnych, jak i ich potencjale kulturalnym i kulturowym. Postawioną tezę zilustrowano na przykładzie stanu księgozbiorów.

*Tabela nr 4. Stan księgozbiorów polskich bibliotek więziennych w latach 1990-2007*

Rok sprawozdawczy	Liczba książek
1990	1613,0
1991	1584,8
1992	1624,2
1993	1646,1 <sup>59</sup>
1994	1 667 871
1995	1 640 943
1996	1 634 521
1997	1 628 093

<sup>59</sup> W latach 1990-1994 sprawozdania zawierały informację o liczbie książek w tys. egzemplarzy. Stan na dzień 30.12.1994 – 1665,6 tys. egz. Stan na dzień 31.12.1994 – 1 667 871 sztuk książek. Od 31.12.1994 r. w sprawozdaniach statystycznych CZSW podawana jest pełna liczba książek znajdujących się w bibliotekach więziennych.

<sup>60</sup> *Informacja statystyczna o ewidencji spraw i orzecznictwie w sądach powszechnych oraz więziennictwie w 2006 r.* – patrz. tam nr tab. 7.22 – stan na dzień 31.12.2006 r.

<sup>61</sup> *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za 2007 r.* patrz tam tab. nr 61 – na dzień 1.01.2007 r. podaje stan księgozbioru bibliotecznego wynoszący 1 608 230 egz. Różnica pomiędzy podawanymi danymi liczbowymi egz. wynosząca 8895 książek najprawdopodobniej spowodowana została „ruchem” w liczbie egz., co wydaje się jedynie potwierdzać, że biblioteki zakładów penitencjarnych są placówkami, w których praktycznie na co dzień odbywa się zmiana struktury księgozbioru.

Rok sprawozdawczy	Liczba książek
1998	1 632 150
1999	1 626 007
2000	1 620 142
2001	1 612 001
2002	1 607 444
2003	1 605 435
2004	1 612 087
2005	1 624 157
2006	1 599 335 <sup>60</sup> /1 608 230 <sup>61</sup>
2007	1 631 655

Źródło: *Informacja statystyczna o tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych w latach 1990-2007*, MŚ CZSW Warszawa.

Pomiędzy 1994 r. a 2007 r. liczba książek całego polskiego księgozbioru bibliotek więziennych zmniejszyła się o 36 216 egz. książek. W przedstawionym zestawieniu nie uwzględnia się odrębnie nowych nabytków do więziennych bibliotek, a zestawienie obrazuje jedynie liczbę wszystkich pozycji książkowych znajdujących się w bibliotekach polskich zakładów penitencjarnych. Trudno jest jednak dziś sądzić, aby w sytuacji nowych zadań, zwłaszcza inwestycyjnych, zmierzających ku rozwiązaniu problemu przeludniania jednostek penitencjarnych proces ten został zahamowany.

Na aktualną sytuację więziennych bibliotek skłania się kilka czynników: brak wystarczających środków do prowadzenia nowych zakupów, otrzymywanie tych środków w sposób najczęściej przypadkowy to znaczy taki, który nie pozwala na planową politykę zakupu książek, otrzymywanie od jednostek nadrzędnych pozycji książkowych nie zaspakajających w jakikolwiek sposób zainteresowań czytelniczych, dematerializacja księgozbiorów bibliotecznych, ograniczenie oferty czytelniczej, duża rotacja czytelników zwłaszcza w aresztach śledczych, co niewątpliwie wpływa na zacytowanie książek.



## Bibliografia

- Akerman A., *Główne kierunki działania Wydziału Polityczno-Wychowawczego w latach 1945-1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.
- Biblioteka-Centrum Kultury, „Gazeta Penitencjarna” 1980, nr 10.
- Bugajski Z., *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach. Jej zadania i organizacja w Polsce*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*, Warszawa 1928.
- Bulenda T., Musidłowski R., *Nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40-41.
- Czytelnictwo więzienne*, [w:] *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*, Warszawa 1928.
- Chelmiński R., *Losowanie czy świadome czytelnictwo*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 10.
- Chwastek B., *Studia nad czytelnictwem więźniów*, Wrocław 1980.
- Chwastek B., *Przyczynek do badań nad czytelnictwem w zakładach karnych*, „Roczniki biblioteczne” 1971.
- Chwastek B., *Z badań nad czytelnictwem prasy wśród więźniów*, „Roczniki biblioteczne” 1970.
- Dońska K., *Poradnik bibliotekarza*, Warszawa 1990;
- Jasiński Z., Kurek A., Widelak D. (red.), *W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa*, Opole 2008.
- Kamiński A., *Zagadnienia czytelnictwa więziennego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 5.
- Kamiński A., *Działalność Centralnej Biblioteki Więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1934, nr 9.
- Łączek L., *Czytelnictwo więźniów*, „Studia Kieleckie” 1991, nr 1.
- Kowalski W., *Dwie strony krat*, Gdańsk 2003.
- Kitlińska E. Barbara, *Biblioteki więzienne*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 3.
- Kitlińska E. Barbara, *Kadra dla bibliotek*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 6.
- Kitlińska E. Barbara, *Biblioteki więzienne-zainteresowania czytelnicze więźniów*, „Przegląd Biblioteczny” 1982, z. 3-4.
- Kurek A., Kownacki D., *Oto są dni naszego życia*, [w:] *Antologia Twórczości Więziennej*, Opole 1994.
- Kurek A., Kownacki D., *Kilka słów o sztuce więziennej*, „Nasz Głos” 1996, nr 3.
- Kurek A., Kownacki D., *Kształtowanie środowiska poprzez więzienną kulturę*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1996, nr 12-13.
- Kurek A., *Teatr pod kratą*, „Łódzki Przegląd Penitencjarny” 1996.
- Kurek A., *Kultura w więzieniu*, „Nasz Głos” 1996.
- Kurek A., *Oferta czytelnicza, telewizyjna i filmowa w areszcie w świetle badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997, nr 14.
- Kurek A., *Działalność kulturalno-oświatowa w zakładzie penitencjarnym oraz jej wpływ na kształtowanie kontaktów ze społeczeństwem*, [w:] (red.) B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stepniak, *Więziennictwo nowe wyzwania*, II Polski Kongres Penitencjarny, Warszawa-Poznań-Kalisz 2001.
- Kurek A., *Działalność kulturalno-oświatowa w opiniach funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2002, nr 37.

- Kurek A., *Działalność kulturalno-oświatowa w polskich zakładach penitencjarnych w latach 1945-1997*, [w:] (red.) Z. Jasiński, I. Mudrecka, *Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, Opole 2004.
- Kurek A., *Współczesne uwarunkowania oddziaływań kulturalno-oświatowych w polskim systemie penitencjarnym*, [w:] (red.) Z. Jasiński, D. Widelak, Opole 2006.
- Kurek A., *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław-Opole 2006.
- Kurek A., *Čeští vězni v soudních věznicích hitlerovské Evropy*, „Terezinské listy” Terezin nr 35/2007.
- Kurek A., *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007.
- Kurek A., *Represje karne hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości wobec Czechów w więzieniach sądowych*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XXX, Wrocław 2008.
- Małatyńska W., *Czytelnictwo książek w zakładach penitencjarnych*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1971, nr 7.
- Matliński W., *Zagospodarowanie wolnego czasu skazanych*, [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL – wybrane problemy*, Warszawa 1988.
- Maroszek Z., *O pracy kulturalno-oświatowej wśród funkcjonariuszy SW w latach 1944-1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962.
- Maroszek M., *Rola i metody pracy bibliotek więziennych*, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 2.
- Maroszek M., *Chrońmy księgozbiory więzienne*, „Przegląd Więziennictwa” 1958, nr 3.
- Michelis J. de, *Uczestnictwo w kulturze osób pozbawionych wolności*, Biuletyn RPO nr 32, *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, cz. II, Warszawa 1997.
- Michnal W., *Książka w zakładzie karnym*, „Bibliotekarz zachodniopomorski” 1980, nr 1/2.
- Moczydłowski P., *Więziennictwo od systemu totalitarnego do demokratycznego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 8.
- Pawlak K., *Więziennictwo Polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995.
- Szocki J., *Biblioteka a kultura czytelnicza osadzonych w areszcie (w świetle badań)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 6-7, Warszawa 1994.
- Szymanowski T., *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1993.
- Wachsmann N., *Gefangen unter Hitler*, Berlin 2006.
- Widelak D., *Biblioteki więzienne*, „Biuletyn Szkolny” 1996, nr 2.
- Widelak D., *Szkolnictwo przywiezienne w Polsce w latach 1945-1995*, Opole 1999.
- Widelak D., *Educating Prisoners in the Polish Penal System (1945-2005)*, Opole 2008.
- Zaremba P., *Animacja kulturalna w pracy ze skazanymi w zakładzie karnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52-53.
- Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy*, Warszawa 1983.
- Zybert E., *Biblioteki więzienne na świecie*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 11.
- Zybert E., *Biblioteki więzienne. Zarys problematyki*, Warszawa 1991.



**Tomasz J. Kotliński**

## **Polska prasa penitencjarna i więzienna w okresie dwudziestolecia międzywojennego**

Pierwsza połowa XIX w. była okresem niezwykle intensywnego rozwoju więziennictwa, nauk penitencjarnych oraz kryminologicznych. Za interesowaniem temu towarzyszył rozwój prasy fachowej poświęconej tym zagadnieniom. Do wybuchu II wojny światowej niemal każdy z krajów europejskich miał własne czasopismo specjalistyczne, na łamach którego prezentowano osiągnięcia systemów penitencjarnych, prace naukowe poświęcone kryminologii i naukom pokrewnym<sup>1</sup>. Odosobnioną w tych działaniach wydawniczych nie była również w omawianym okresie Polska.

Genezy pierwszego polskiego czasopisma poświęconego więziennictwu szukać należy w powstałej po odzyskaniu niepodległości organizacji zawodowej pracowników więziennictwa pod nazwą Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej. Stowarzyszenie to postawiło za podstawowy cel działalności zjednoczenie w swoich szeregach całej służby więziennej dla skutecznej ochrony jej interesów. Skuteczna realizacja tego zadania na początku lat dwudziestych nie mogła w pełni powieść się bez możliwości dysponowania przez zrzeszenie własnym organem prasowym. Stąd też po przeprowadzeniu przez Związek IV Zjazdu i wyborze nowych władz, Zarząd 16 marca 1922 r. podjął uchwałę o powołaniu do życia pierwszego polskiego pisma o tematyce penitencjarnej. Pierwszy numer czasopisma, któremu nadano tytuł *Pracownik Więzienny*, ukazał się w kwietniu 1922 r. Redaktorem naczelnym nowego pisma został sekretarz Związku Marceł Dąbrowski, zaś redakcja pisma mieściła się w warszawskim więzieniu przy ulicy Rakowieckiej.

Wydanie przez Związek własnego organu prasowego, który miał z założenia być czasopismem polskiego więziennictwa, należy uznać za duży sukces tym bardziej, że Związek borykał się z problemami finansowymi,

---

<sup>1</sup> Spośród europejskich czasopism poświęconych więziennictwu i kryminologii, które ukazywały się w omawianym okresie wymienić można m. in.: francuski *Revue de Droit penal et de criminologie*; włoski *Rivista di Diritto Penitenziario*; niemieckie *Blätter für Gefängniskunde* i *Monatsblätter für Gerichtshilfe, Gefangen und Straftlassenenfürsorge*.

zaś na wydanie pierwszego numeru zaciągnięta została nawet specjalna pożyczka<sup>2</sup>. Następstwem tego była skromna objętość *Pracownika*, który w pierwszym okresie swojego wydawania liczył jedynie osiem stron. Braki finansowe redakcja rekompensowała umieszczaniem przede wszystkim prac funkcjonariuszy więziennych, którzy nie pobierali z tego tytułu honorariów autorskich. Stąd też *Pracownik Więzienny* był nie tylko pierwszym czasopismem więziennictwa polskiego, ale był także pismem w całości przez niego tworzonym i redagowanym. Z początkiem 1924 r. zwiększono objętość *Pracownika* do szesnastu stron, a także dzięki uprzejmości redakcji *Kuriera Warszawskiego* zamieszczano zdjęcia z ważnych wydarzeń państwowych<sup>3</sup>. Ponadto redakcja rozpoczęła akcje publikowania na swoich łamach fotografii przedstawiających budynki poszczególnych więzień oraz dokumentujących różnego rodzaju uroczystości więzienne<sup>4</sup>.

W odróżnieniu od późniejszych czasopism wydawanych przez Związek Pracowników Więziennych tematyka *Pracownika* w całym okresie wydawniczym koncentrowała się przede wszystkim na sprawach związkowych, czyniąc z niego pismo o charakterze typowo korporacyjnym. Stąd też znaczna część pisma zawierała materiały z prac Związku, obejmujące w szczególności sprawozdania Zarządu Głównego, protokoły z jego posiedzeń wraz z treścią podjętych uchwał, bilanse i sprawozdania Kasy Pogrzebowej. W piśmie drukowane były również dokumenty stanowiące podstawę działania Związku, zwłaszcza jego statuty czy też projekty ustaw związkowych<sup>5</sup>. Poza materiałami Zarządu Głównego Związku w *Pracowniku* zamieszczane były także liczne materiały przesyłane z terenu przez poszczególne oddziały Związku jak i samych jego członków. Było to zgodne z polityką redakcji czasopisma, która już w grudniu 1922 r. wystąpiła z apelem do wszystkich pracowników więziennych zrzeszonych w Związku, by nie zważając na swoje umiejętności przesyłali do niej własne prace<sup>6</sup>. Pismo starało się także na swoich łamach przekazywać adresatom określone informacje, które mogły być im przydatne w pracy. Szczególnie interesującym wydaje się zamieszczony w kolejnych numerach czasopisma słownik gwary więziennej używanej przez więźniów

---

<sup>2</sup> *Czwarty rok*, „Pracownik Więzienny”, 1925, nr 1. s. 1.

<sup>3</sup> A. Surmiński, *Czy spełniliście swój obowiązek*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1929, nr 11, s. 12.

<sup>4</sup> „Pracownik Więzienny” *Ilustrowany*, „Pracownik Więzienny”, 1925, nr 2. s. 16.

<sup>5</sup> Np. *Projekt proponowanego statutu Związku Zawodowego Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Pracownik Więzienny”, 1922, nr 7, s. 7 i n.

<sup>6</sup> *Koledzy!*, „Pracownik Więzienny”, 1922, nr 9, s. 1.

ze wszystkich trzech byłych dzielnic państwa<sup>7</sup>. Dzięki tym publikacjom można bez wątplenia przyjąć, że wobec braku materiałów archiwalnych, *Pracownik Więzienny* stanowi współcześnie najlepsze źródło wiedzy o pierwszych latach działalności Związku Pracowników Więziennych RP.

Obok materiałów, odnoszących się do działalności statutowej Związku, *Pracownik Więzienny*, zawierał także nieliczne artykuły, które przede wszystkim poświęcone były celom oraz zadaniom stowarzyszenia i w tym zakresie służyć miały one konsolidowaniu przy Związku wszystkich funkcjonariuszy więziennych. Dlatego też pierwsze numery pisma zostały przesłane do wszystkich członków Związku z jednoczesnym apelem o ich solidarność z działaniami stowarzyszenia i aktywniejsze zaangażowanie się w jego prace<sup>8</sup>. Apelowano także o stałe nabywanie *Pracownika*, którego cena w prenumeracie wynosiła 75 marek polskich<sup>9</sup>. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, że pierwsze czasopismo Związku służyć miało w znacznej mierze prezentowaniu stanowiska Służb Więziennych w sprawach dla nich najważniejszych. Stąd też wydawanie przez Związek własnego czasopisma stanowiło formę walki o interesy więziennictwa polskiego i jego pracowników. O roli jaką odegrał *Pracownik* w tym zakresie świadczą może fakt, że w ostatnim jego numerze wydanym w maju 1925 r. redakcja, podsumowując cały okres wydawniczy, do zasług pisma zaliczyła przyczynienie się do załatwienia najważniejszej dla Związku sprawy uposażenia i umundurowania służby więziennej.

Przedstawiony powyżej charakter *Pracownika Więziennego* spowodował, że wobec realizacji przez Związek Pracowników Więziennych kwestii zasadniczych dla polskiego więziennictwa, postawiono pod znakiem zapytania konieczność dalszego wydawania pisma poświęconego jedynie sprawom zawodowym. Związek uznał, że dotychczasowe czasopismo powinno zostać zastąpione nowym, które nawiązując do podobnych periodyków ukazujących się poza granicami kraju, miałyby przede wszystkim prezentować osiągnięcia szybko rozwijających się nauk związanych z więziennictwem. W tym znaczeniu nowe czasopismo miało mieć charakter pisma specjalistycznego oraz naukowego, poświęconego zagadnieniom

<sup>7</sup> Słownik zawierał szereg słów używanych przez więźniów, w tym gwarowe określenia poszczególnych przestępców. Dla przykładu można wskazać używane w okresie międzywojennym określenia złodziej: holociarz – złodziej koni, fetniak – fachowy złodziej, doliniarz – złodziej kieszonkowy, ciumany – złodziej okradający piwnice, czterdziestak – złodziej nie znający się na swoim fachu; *Słowniczek (ciąg dalszy)*, „Pracownik Więzienny”, 1922, nr 2, s. 8.

<sup>8</sup> *Solidarność koleżeńska*, „Pracownik Więzienny”, 1922, nr 4, s. 1.

<sup>9</sup> Por. J. Sak, „*Nasz organ*”, „Pracownik Więzienny”, 1922, nr 5, s. 4 i n.

kryminologicznym i penitencjarnym<sup>10</sup>. Pierwszy numer nowego pisma pod nazwą *Przegląd Więziennictwa Polskiego* ukazał się w czerwcu 1925 r. a redaktorem naczelnym został Stefan Dąbrowski. Wydawcą pisma pozostawał nadal Związek Zawodowy Pracowników Więziennych RP.

Nowy zakres tematyczny *Przeglądu* znalazł odzwierciedlenie już w pierwszym numerze, w którym przedstawiono zasady organizacji Komisji Kodyfikacyjnej oraz pracę na temat administracji więziennej i polityki kryminalnej<sup>11</sup>. Z kolei w następnych numerach zamieszczono relacje i treść wybranych referatów z IX Międzynarodowego Kongresu Więziennictwa, który odbył się w 1925 r. w Londynie<sup>12</sup>. Każdy z kolejnych numerów pisma zawierał na wstępie krótkie artykuły naukowe, bądź popularno-naukowe, poświęcone przede wszystkim naukom penitencjarnym, prawu karnemu oraz kryminologii.

Niemal przez cały okres wydawania *Przegląd* zawierał stałe działy, które stanowiły ponad połowę zawartości czasopisma. Pierwszy dział nosił nazwę informacyjnego a poświęcony był bieżącym w znacznej mierze wiadomościom z krajowego więziennictwa. Umieszczano w nim informacje o uroczystościach, ważniejszych wydarzeniach, a także ucieczkach, głodówkach i buntach, jakie miały miejsce w polskich więzieniach. Nadto w dziale tym czytelnik mógł odnaleźć informacje o odbywających się kursach w szkole oficerów więziennych, wydaniu ważniejszych aktów prawnych dotyczących organizacji więziennictwa, czy w końcu na temat odbywających się w kraju i za granicą konferencjach i zjazdach naukowych.

Ostatnim działem *Przeglądu* był dział organizacyjno-zawodowy, w którym przede wszystkim zamieszczane były informacje z prac Zarządu Głównego Związku Pracowników Więziennych, ale także jego oddziałów oraz kasy pogrzebowej funkcjonariuszy więziennych. Dział ten odgrywał szczególną rolę, gdyż stanowił źródło informacji dla wszystkich funkcjonariuszy o pracach ich Związku, co przy ówczesnym rozwoju mediów, nie było sprawą prostą. Stąd też z biegiem czasu *Przegląd* zaczął być dla Związku najważniejszym instrumentem prowadzonej działalności oświatowej i kulturalnej. Według wydawcy to właśnie dzięki temu czasopismu obywatele mieli możliwość zwrócenia uwagi na

---

<sup>10</sup> Redakcja, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 1, s. 1.

<sup>11</sup> Zob.: E. Neumark, *Z zagadnień administracji więziennej i polityki kryminalnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 1, s. 3 i n.

<sup>12</sup> Np.: *IX Międzynarodowy Kongres Więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 3, s. 1 i n.; *IX Międzynarodowy Kongres Penitencjarny w Londynie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1925, nr 5, s. 1 i n.



istnienie grupy zawodowej funkcjonariuszy więziennych, którzy przez swoją ciężką pracę strzegli społeczeństwo przed przestępcami oraz starali się przystosować ich do tego społeczeństwa po opuszczeniu murów więzień<sup>13</sup>. Nadto w dziale informacyjnym zamieszczane były również w formie kroniki wiadomości z poszczególnych więzień. Kroniki te są współcześnie niezwykle cennym i często jedynym źródłem wiedzy o pracy i działalności wielu już nieistniejących zakładów karnych w okresie międzywojennym. Poza krótkimi streszczeniami przedstawiającymi m.in. obchody uroczystości państwowych i religijnych w więzieniach czy też omawiających prace zawodowe, oświatowe i kulturalne prowadzone przez funkcjonariuszy w zakładach karnych, *Przegląd* zawierał także informacje bieżące np. o uciezkach więźniów<sup>14</sup>. W dziale informacyjnym zamieszczano również rozkazy wewnętrzne więziennictwa. W niektórych numerach czasopisma omawiany dział zawierał fotografie prezentujące bądź funkcjonariuszy więziennych przy okazji spotkań związkowych, bądź też czasami pracowników wybranych zakładów karnych<sup>15</sup>.

W piątym roku ukazywania się *Przeglądu* redakcja zamieściła w nim ankietę na temat wydawnictwa, w której pytała członków Związku o zasadność dotychczasowego układu czasopisma oraz o ich indywidualne sugestie i spostrzeżenia. W zamieszczonych w kolejnych numerach odpowiedziach zarysowano tendencję do poszerzenia zakresu tematycznego czasopisma, zwłaszcza przez zamieszczanie informacji z bieżących wydarzeń w kraju i na świecie. Jak podkreślali autorzy odpowiedzi, *Przegląd* jako gazeta czytana głównie przez pracowników więziennych powinna stanowić dla nich nie tylko informację o życiu związkowym i zawodowym, ale także politycznym, społecznym i gospodarczym, a tym samym poszerzać ich wiedzę i zainteresowania<sup>16</sup>.

Od lat trzydziestych można zaobserwować pewne zmiany w układzie *Przeglądu*. W szczególności nie przestrzegano już ścisłego podziału na poszczególne działy, poświęcając więcej miejsca sprawom penitencjarnym i oświatowym w więziennictwie. Poza tym w wybranych numerach zamieszczano orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Pojawił się również dział rozrywkowy, w którym czytelnicy mogli rozwiązywać zamieszczone tam krzyżówki, szarady i logogryfy.

---

<sup>13</sup> *O nasze dobro*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1927, nr 1, s. 1-2.

<sup>14</sup> Zob. *Uciezki więźniów*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1928, nr 2, s. 4.

<sup>15</sup> Np. *Z życia więziennego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1933, nr 4, s. 12-15.

<sup>16</sup> *Echa ankiety o naszym wydawnictwie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1930, nr 4, s. 11.

W kwietniu 1933 r. w związku z zapowiedzianą zmianą ukazał się pierwszy numer nowego *Przeglądu Więziennictwa Polskiego*, który wedle podtytułu miał być miesięcznikiem poświęconym zagadnieniom kryminologicznym, penitencjarnym i kulturalno-oświatowym. Zmienił się również wydawca, którym w miejsce Związku Zawodowego Pracowników Więziennych RP, stała się Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej. Redakcja nowego czasopisma postawiła sobie za podstawowy cel przedstawianie, tak w formie naukowych opracowań jak i artykułów popularno-naukowych, najnowszych osiągnięć z zakresu kryminologii i nauk penitencjarnych. Ponadto pismo w specjalnych stałych działach, nawiązujących do poprzedniego *Przeglądu*, miało relacjonować wszystkie najważniejsze wydarzenia z polskich więzień i zakładów. Układ czasopisma miał powodować, że dla jego czytelników, a więc w przeważającej większości pracowników więziennych, miał on stać się doradcą i powiernikiem w sprawach służbowych<sup>17</sup>.

Zmiany w układzie i zawartości pisma widoczne były już w jego pierwszym numerze. Redakcja zamieściła w nim m.in. pracę doc. Leona Rabinowicza, omawiającą zadania pedagogiki więziennej<sup>18</sup> oraz prokuratora Jerzego Sztumpfę poświęconą instytucji środków zabezpieczających<sup>19</sup>. Tematyka kolejnych numerów koncentrowała się na zamieszczaniu prac naukowych i informacyjnych, poświęconych w przeważającej większości polskiemu więziennictwu, prawu karnemu, kryminalistyce i naukom penitencjarnym. Redakcja starała się także przybliżać swoim czytelnikom systemy i instytucje więzienne innych państw europejskich<sup>20</sup>. Zakończeniem każdego numeru była kronika, w której zamieszczano w formie krótkich sprawozdań opis bieżących wydarzeń z życia działających w kraju więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych, oddziałów patronatów oraz prac Zarządu Związku i jego Kasy. W całym okresie wydawniczym uzupełnieniem *Przeglądu* były licznie zamieszczane w nim fotografie, które stanowią dziś bogate źródło wiedzy o polskim więziennictwie, jego działalności, rozwoju i osiągnięciach.

---

<sup>17</sup> Od Redakcji, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1933, nr 1, s. 1.

<sup>18</sup> L. Rabinowicz, *Pojęcie i cel pedagogiki więziennej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1933, nr 1, s. 3 i n.

<sup>19</sup> J. Sztumpf, *Cel i znaczenie środków zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1933, nr 1, s. 2 i n.

<sup>20</sup> Np. J. Rużyłówna, *Belgijski zakład wychowawczy dla dziewcząt w St. Servais*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1934, nr 8, s. 4 i n.; J. W. Śliwowski, *Więziennictwo szwajcarskie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1935, nr 6, s. 5 i n.; E. Neumark, *Więzienia na Węgrzech*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1935, nr 9, s. 7 i n.; M. Selcer, *Zakład Wychowawczy w Kaiser Ebersdorf, jego życie wewnętrzne i organizacja*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1936, nr 1, s. 8 i n.

*Przegląd Więziennictwa Polskiego* w przedstawionym powyżej układzie ukazywał się do roku 1936, kiedy to w kwietniu ukazał się ostatni trzydziesty siódmy numer czasopisma. Zaprzestanie wydawania periodyku w dotychczasowej formie wynikało z uchwały wydawcy, tj. walnego zgromadzenia delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszy Więziennych. Podczas obrad walnego zgromadzenia uznano, że dotychczasowy *Przegląd* zawierał w swojej treści przede wszystkim artykuły o charakterze naukowym, odnoszącym się do nauk penitencjarnych, co nie odpowiadało do końca potrzebom i oczekiwaniom wszystkich pracowników więziennictwa. Zwrócono jednocześnie uwagę na konieczność szerszego omawiania na łamach prasy związkowej spraw natury ogólnopaństwowej i zawodowej. Walne zgromadzenie, przychylając się do tych uwag, postanowiło zlikwidować dotychczasowy *Przegląd*, zaś w jego miejsce utworzyć dwa nowe czasopisma. Pierwsze z nich – jako kwartalnik – miało mieć charakter sensu *stricte* naukowy, zaś drugie jako dwutygodnik miało zajmować się na swoich łamach sprawami państwowymi oraz służbowymi ze szczególnym uwzględnieniem działu porad służbowych i działu rozrywek<sup>21</sup>.

Pierwsze z nowo utworzonych czasopism, mające przede wszystkim charakter naukowy, pozostało przy dotychczasowej nazwie *Przeglądu Więziennictwa Polskiego*. Pierwszy zeszyt nowego czasopisma ukazał się w połowie 1936 r. i obejmował okres od lipca do września. O naukowym charakterze nowego *Przeglądu* świadczyło określenie go w podtytułach mianem kwartalnika, poświęconego zagadnieniom kryminologicznym i penitencjarnym. W pierwszym artykule rozpoczynającym nową serię podkreślono nadto, że zadaniem *Przeglądu* ma być nie tylko omawianie aktualnych zagadnień o charakterze penitencjarnym, ale także prezentowanie osiągnięć i postępów polskiej nauki penitencjarnej<sup>22</sup>. Podobnie jak poprzedni *Przegląd*, tak i nowy kwartalnik zawierał stałe działy. W pierwszej części publikowane były artykuły i rozprawy naukowe, przy czym redakcja w trosce o wysoki poziom naukowy czasopisma zapraszała do współpracy również wybitnych autorów zagranicznych<sup>23</sup>. Ostatni dział kwartalnika stanowił przegląd wydawnictw, w którym prezentowano najciekawsze artykuły, ukazujące się głównie w niemieckiej i francuskiej

---

<sup>21</sup> *Protokół trzeciego Walnego Zgromadzenia Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszy Straży Więziennych w Warszawie...*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1936, nr 4, s. 13.

<sup>22</sup> T. Krychowski, *Polski System Penitencjarny*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1936, z. 1, s. 1.

<sup>23</sup> Już w drugim zeszycie *Przeglądu* zamieszczono napisany specjalnie dla kwartalnika artykuł profesora Instytutu Kryminologicznego w Grazu; E. Seelig, *Problem typów przestępczych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1936, z. 2, s. 1 i n.

prasie penitencjarnej. Dział ten był nie tylko niezwykle obszerny, ale również w sposób bardzo szczegółowy omawiano w nim zagraniczne artykuły, co powoduje, że streszczenia te stanowią do dnia dzisiejszego niezwykle cenne źródło wiedzy.

Drugie czasopismo utworzone w miejsce wydawanego od 1933 r. *Przeglądu Więziennictwa Polskiego* ukazało się po raz pierwszy w maju 1936 r. pod tytułem *W Służbie Penitencjarnej*. Redakcja tego pisma w artykule inauguracyjnym przedstawiła główne założenia periodyku, a także wyjaśniała motywy, dla których opatrzone go wybranym tytułem. Wedle redakcji tytuł dwutygodnika miał wskazywać na pracę wszystkich osób związanych z więziennictwem, a więc nie tylko tych, którzy czuwali nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności, ale także tych, którzy zajmowali się przywracaniem przestępców społeczeństwu<sup>24</sup>. Już na wstępie redakcja zapowiedziała, że nowe pismo ma przede wszystkim przedstawiać czytelnikom zagadnienia życia państwowego i społecznego, zaś dopiero w dalszej części omawiać wiadomości z szeroko rozumianego więziennictwa<sup>25</sup>. Pomimo, że tytuł nowego czasopisma opatrzone był podtytułem wskazującym, że jest ono dwutygodnikiem straży więziennej, w myśl założeń redakcji, pismo miało być kierowane do szerszego kręgu adresatów. *W Służbie Penitencjarnej* przeznaczone miało być dla ogółu pracowników zajmujących się skazanymi przestępcami. Adresatami pisma byli zatem nie tylko funkcjonariusze straży więziennej, ale także pracownicy zakładów zabezpieczających oraz wychowawczych i poprawczych.

Przyjęty w nowym dwutygodniku układ oraz zawarte w nim materiały powodowały, że odbiegał on w sposób zasadniczy od poprzedniego czasopisma tj. *Przeglądu Więziennictwa Polskiego*. Po pierwsze każdy z numerów odnosił się do określonego tematu bądź wydarzenia, którym poświęcone były artykuły na wstępie pisma. Dopiero po nich umieszczone były stałe działy związane z więziennictwem. I tak pierwszy numer *W służbie penitencjarnej* poświęcony został Śląskowi. Zawierał on dwa opatrzone fotografiami artykuły: o rocznicy odzyskania Śląska oraz o Śląsku jako krainie pracy<sup>26</sup>. Podobnie w kolejnych numerach czasopisma umieszczono na wstępie artykuły poświęcone ściśle określone mu tematowi jak lotnictwu polskiemu, rozwojowi przemysłu, świętu morza czy też Józefowi

---

<sup>24</sup> *W służbie penitencjarnej*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 1, s. 3.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>26</sup> Zob. *W 15-tą rocznicę powstania Śląska oraz Śląsk – kraina pracy*, „W Służbie Penitencjarnej”, 1936, nr 1, s. 4 i n.

Piłsudskiemu, dla którego przeznaczono cały drugi numer czasopisma. W dalszej części dwutygodnika zawarty był z reguły artykuł związany z więziennictwem oraz kolejno działy: penitencyjny, służbowy oraz z życia straży więziennej, więzień i zakładów. Wszystkie te działy przedstawiały i przybliżały obowiązki pracowników więziennych, samych osadzonych oraz instytucji Patronatu, a także relacjonowały bieżące wydarzenia z więzień oraz zakładów wychowawczych i poprawczych. Niektóre numery *W służbie penitencyjnej* zawierały poradnik służbowy zawierający odpowiedzi redakcji na pytania funkcjonariuszy więziennych. Dotyczyły one w głównej mierze spraw zawodowych i socjalnych, chociaż zdarzały się i takie, w których funkcjonariusz zapytywał o możliwość noszenia krótszego bagnetu niż służbowy<sup>27</sup>. Wspomnieć również należy, że poza stałymi rubrykami każdy nowy dwutygodnik zawierał także krótkie opowiadanie i działy: wiadomości w Polsce i za granicą oraz humor i rozrywki umysłowe. Z pierwszego działu czytelnik uzyskiwał wiedzę o różnych wydarzeniach, jak krwawym stłumieniu strajku w Akademii Umiejętności czy też zakończeniu konfliktu abisyńskiego<sup>28</sup>. Natomiast dział rozrywek zawierał m.in. rebusy, krzyżówki, satyryczne rysunki. Redaktorem *W służbie penitencyjnej* pozostał szef redakcji dotychczasowego *Przeglądu*, zaś redakcja pisma mieściła się w Centralnym Areszcie w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej 7.

Obok powyższych czasopism, redagowanych przede wszystkim przez pracowników służby więziennej, na uwagę zasługuje także działalność wydawnicza samych więźniów. Pierwszym czasopismem więziennym było *Echo* wydawane jako ilustrowany miesięcznik przez podopiecznych zakładu wychowawczo-poprawczego w Wielucianach<sup>29</sup>. Z kolei w roku 1928 ukazał się pierwszy numer *Głosu Arsenalu*, gazety redagowanej i wydawanej przez więźniów osadzonych w warszawskim więzieniu karnym przy ul. Długiej, zwanym potocznie *Arsenalem*. W sumie ukazało się pięć numerów czasopisma, przy czym dwa pierwsze numery były powielane jako maszynopis, zaś dopiero kolejne dzięki zaangażowaniu naczelnika więzienia były już drukowane. Według samych autorów czasopismo z założenia miało służyć pobudzeniu ogółu więźniów do samokształcenia oraz pracy kulturalnej i oświatowej. Nadto przez rozprowadzanie w ograniczonym zakresie poza murami zakładu karnego miało zwrócić uwagę

<sup>27</sup> St. strażnikowi A. W z więzienia w Czortkowie, „W Służbie Penitencyjnej”, 1936, nr 4, s. 11.

<sup>28</sup> W Polsce i zagranicą, „W Służbie Penitencyjnej”, 1936, nr 6, s. 12.

<sup>29</sup> Specjalne czasopisma dla więźniów, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1934, nr 5, s. 11.

społeczeństwa na rzeczywisty obraz więzienia i jego mieszkańców<sup>30</sup>. W swoim czasopiśmie więźniowie starali się także pokazać społeczeństwu, że w przeważającej większości do przestępstwa popchnęła ich bieda oraz bezrobocie. Apelowali w związku z tym do czytelników o zapewnienie każdemu osadzonemu opuszczającemu zakład karny miejsca pracy<sup>31</sup>. *Głos Arsenалу* jako pismo więźniów zawierało w przeważającej większości ich prace obejmujące artykuły, opowiadania, wiersze oraz polemiki. W jednym z numerów redakcja zamieściła dyskusyjny artykuł więźnia, który stanowił odpowiedź na jego zdaniem obraźliwy dla osadzonych artykuł, który ukazał się w prasie codziennej<sup>32</sup>. Poza tym *Głos* zawierał kronikę wydarzeń więziennych. Szczególnie cenne z dzisiejszego punktu widzenia mogą wydawać się zamieszczane w czasopiśmie listy więźniów, które relacjonują ich punkt widzenia na współczesny im obraz więzienia. Listy zamieszczone w jednym z numerów ukazują m.in. obraz więziennego „Patronatu” jako instytucji, która nie do końca spełniała oczekiwania swoich podopiecznych<sup>33</sup>.

Kolejne wydawnictwa redagowane przez więźniów ukazały się dopiero w latach trzydziestych. W roku 1934 wydany został pierwszy numer *Hejnału*, dwutygodnika redagowanego przez więźniów osadzonych w Zakładzie Karnym w Krakowie. Z założenia pismo miało przede wszystkim dawać możliwość wypowiedzenia się samych więźniów na tematy ich dotyczące, a związane z życiem więzienia. W perspektywie *Hejnał* miał realizować również wśród osadzonych określone zadania wychowawcze. Pismo zawierało stałe rubryki, jak np.: kącik sędowo-prawniczy, działy porad prawnych oraz rozrywek umysłowych<sup>34</sup>. W 1934 r. ukazał się również pierwszy numer *Naszej Świetlicy*, najdłużej wydawanego i bodaj najważniejszego czasopisma więziennego w okresie międzywojennym. *Nasza Świetlica* była dwutygodnikiem redagowanym przez osadzonych w lwowskim zakładzie karnym. Pismo ukazywało się przez trzy lata do 1937 r. i podobnie jak inne czasopisma więzienne zawierało stałe rubryki poświęcone różnym aspektom życia więziennego.

---

<sup>30</sup> *Nasz program*, „Głos Arsenалу”, 1928, nr 1, s. 3.

<sup>31</sup> *Odzew*, „Głos Arsenалу”, 1928, nr 2, s. 1.

<sup>32</sup> *Społeczeństwo i przestępca*, „Głos Arsenалу”, 1928, nr 5, s. 5.

<sup>33</sup> *Zob. Bez komentarzy*, „Głos Arsenалу”, 1928, nr 1, s. 14-15.

<sup>34</sup> *Specjalne czasopisma dla więźniów*, s. 11.



**Beata Gruszczyńska**

## **Europejska statystyka penitencjarna. Polska na tle wybranych krajów**

### **Wprowadzenie**

Celem niniejszego opracowania jest statystyczna charakterystyka populacji więziennej w Polsce na tle krajów europejskich. Pod uwagę zostały wzięte kraje członkowskie Unii Europejskiej oraz grupy EFTA (Islandia, Norwegia i Szwajcaria)<sup>1</sup>. Informacje o uwięzionych pochodzą z *Annual Penal Statistics SPACE 2006*<sup>2</sup> – europejskiej bazy penitencjarnej tworzonej pod auspicjami Rady Europy – na podstawie danych dostarczonych przez przedstawicieli działów statystycznych poszczególnych krajów.

Analiza będzie obejmować liczby uwięzionych ogółem oraz według płci, statusu, rodzaju przestępstwa, za które sądy orzekły karę izolacyjną, a także wymiar odbywanej kary pozbawienia wolności. Ponadto, będą również przedstawione dane o tzw. wydarzeniach nadzwyczajnych takich jak zgony i samobójstwa, a także o stopniu zaludnienia lub przeludnienia jednostek penitencjarnych oraz informacje dotyczące liczby personelu penitencjarnego i jego obciążenia.

Ogólne współczynniki uwięzionych przedstawimy dodatkowo dla wszystkich krajów europejskich w wyjątkiem Białorusi, która nie jest członkiem Rady Europy i nie została objęta badaniem, a także Bośni i Hercegowiny, która nie dostarczyła informacji.

Większość danych penitencjarnych pochodzi z rejestracji typu *stock*, czyli przedstawia sytuację według stanu na dany dzień i jest nim 1 września

---

<sup>1</sup> Z porównania wyłączone Lichtenstein, należący do grupy EFTA, ponieważ dane przedstawione dla tego kraju nie są kompletne i nie obejmują skazanych na kary długoterminowe, którzy na mocy porozumienia z Austrią, najczęściej przebywają je w więzieniach austriackich.

<sup>2</sup> Baza danych obejmuje 47 krajów członkowskich, w tym ze względu na różnice w systemach karnych i penitencjarnych, informacje dotyczące Wielkiej Brytanii są przedstawione rozdzielnie dla Anglii i Walii, Irlandii Płn. i Szkocji (na wykresach i w tabelach poprzedzone są skrótem UK, np. UK: Anglia i Walia, itd.).



danego roku<sup>3</sup>. Podobnie, pojemność zakładów karnych, stopień zaludnienia lub przeludnienia, a także dane o kadrze penitencjarnej odnoszą się do sytuacji w tym samym dniu. Raport *SPACE* przedstawia również dane typu *flow*, czyli informacje zagregowane dotyczące zdarzeń w ciągu całego roku, np. liczba wejść do zakładów karnych, służące między innymi do wyznaczenia średniego czasu przebywania w zakładzie karnym (odpowiada sytuacji w 2005 r.).

Należy podkreślić, że międzynarodowe zestawienia dotyczące uwięzionych są również obciążone błędem związanym ze specyfiką systemów penitencjarnych oraz różnicami w sprawozdawczościach poszczególnych krajów. Obok danych liczbowych ważne są zatem również tzw. *metadane*, czyli informacje i wyjaśnienia poszczególnych kategorii. Istotną kwestią jest definicja kategorii „osoby uwięzione” lub „populacja więzienna”. Dzięki specyfikacji dokonanej w 2006 r. okazało się, że różnice między krajami są bardzo istotne. Standardowa definicja uwięzionych, w treści rozumiana jako osoby skazane prawomocnym wyrokiem lub tymczasowo aresztowane, dotyczy zaledwie kilku krajów, w tym m.in.: Danii, Islandii, Norwegii, Anglii i Walii oraz Szkocji. W pozostałych krajach liczba uwięzionych obejmuje – obok skazanych i tymczasowo aresztowanych – również osoby podlegające innym decyzjom, np.: a) osoby zatrzymane przez policję (Cypr); b) nieletnich w zakładach poprawczych (w ponad 20 krajach); c) skazanych przebywających w zakładach dla uzależnionych od narkotyków (Albania, Austria, Cypr, Finlandia, Hiszpania, Holandia, BJR Macedonii, Malta, Rosja, Rumunia, Słowacja, Szwecja, Turcja); d) osoby przebywające w zakładach psychiatrycznych (Albania, Austria, Bułgaria, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Malta, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Szwecja, Turcja, Ukraina, Włochy); e) nielegalnych emigrantów oczekujących na azyl (Belgia, Cypr, Holandia, Szwecja, Węgry, Irlandia Płn.) oraz osoby pod kontrolą monitoringu elektronicznego, np. w Belgii, Czechach, Hiszpanii, Holandii, Portugalii, Szwajcarii. Różnie rozumiany jest też status aresztowanych, obejmuje on niekiedy także areszt międzyinstancyjny (osoby oczekujące na apelację).

---

<sup>3</sup> Nie wszystkie kraje gromadzą dane według ustalonego od lat terminu pierwszego września i nie pozostaje to bez znaczenia dla porównań międzynarodowych. W kilkunastu krajach przyjęto inne terminy sprawozdawcze. W wielu krajach podstawowym terminem sprawozdawczym był koniec roku, co dodatkowo utrudnia porównanie, ze względu na to, że okres świąteczny i noworoczny jest nietypowy. Taka sytuacja ma miejsce w Polsce, większość danych na temat uwięzionych dotyczy stanu na dzień 31 grudnia, a tylko niektóre – na dzień 31 sierpnia.

Różnice w statystykach penitencyjnych dotyczą również sposobu rejestracji wymiarów odbywanej kary, co z kolei utrudnia choćby pośredni pomiar surowości systemów karnych. W Estonii – najniższą jednostką długości odbywanej kary pozbawienia wolności jest przedział do roku, Hiszpania podaje informacje o łącznej liczbie odbywających karę od 3 miesięcy do 3 lat.

Dane o strukturze skazanych według rodzajów przestępstw (czynu głównego), za które sąd orzekł karę pozbawienia wolności, nie są w pełni kompletne. Wprawdzie większość krajów dostosowała się do definicji wyszczególnionych siedmiu rodzajów przestępstw (zabójstwo razem z usiłowaniem, uszczerbek na zdrowiu, bójka lub pobicie, zgwałcenie, rozbój, inne przeciwko mieniu, przestępstwa narkotykowe), ale zdarzało się, że niekiedy brakowało danych. Dane o Polsce, dostarczone do Rady Europy, również były niepełne, gdyż nie przedstawiono liczby uwięzionych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (poza zabójstwem) oraz brakowało danych o liczbie uwięzionych za przestępstwa narkotykowe<sup>4</sup>.

Poważne kłopoty sprawia określenie średniej długości pobytu w zakładach karnych. W pewnym przybliżeniu oszacować można taką średnią długość biorąc pod uwagę relację między liczbą skazanych według stanu na dany dzień oraz tzw. liczbę wejść do jednostek penitencyjnych w danym roku (dane typu *flow*)<sup>5</sup>.

Różnice mogą dotyczyć także odmiennych zasad odnotowywania zgonów. Mogły one nastąpić w jednostkach penitencyjnych, ale również poza nimi, np. w miejscowym, cywilnym szpitalu, w czasie przepustek lub w trakcie innych pobytów poza jednostką penitencyjną np. w czasie pracy poza zakładem karnym.

Porównanie sytuacji kadrowej w więziennictwie też rodzi wątpliwości. Niejednolite są grupy zawodowe pracowników penitencyjnych, ochrony, terapeutów, pracowników administracji, kadry kierowniczej. Kwestią do rozwiązania pozostaje sprawa osób pracujących w zakładach karnych, a nie zatrudnionych przez administrację penitencyjną.

---

<sup>4</sup> Definicje rodzajów przestępstw zastosowane w bazie danych SPACE oparte są na standardowych definicjach *European Sourcebook i Eurostatu* i powinny być wdrożone do systemów statystycznych we wszystkich krajach europejskich zarówno odnośnie danych policyjnych, sądowych, jak i penitencyjnych. Braki danych odnośnie Polski świadczą o pilnej potrzebie modyfikacji sprawozdawczości uwięzionych w naszym kraju. Dla celów tego opracowania liczbę skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu ustalono na podstawie *Informacji o wykonaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania z 2006 r.*, Ministerstwo Sprawiedliwości, CZSW, Warszawa 2006. Danych o liczbie skazanych za przestępstwa narkotykowe za 2006 r. Centralny Zarząd Służby Więziennej nie mógł ustalić.

<sup>5</sup> W niektórych krajach informacje takie są niedostępne. Liczba „wejść” do zakładu karnego też bywa różnie rozumiana i rejestrowana np. niekiedy w odniesieniu do osób albo zdarzeń.

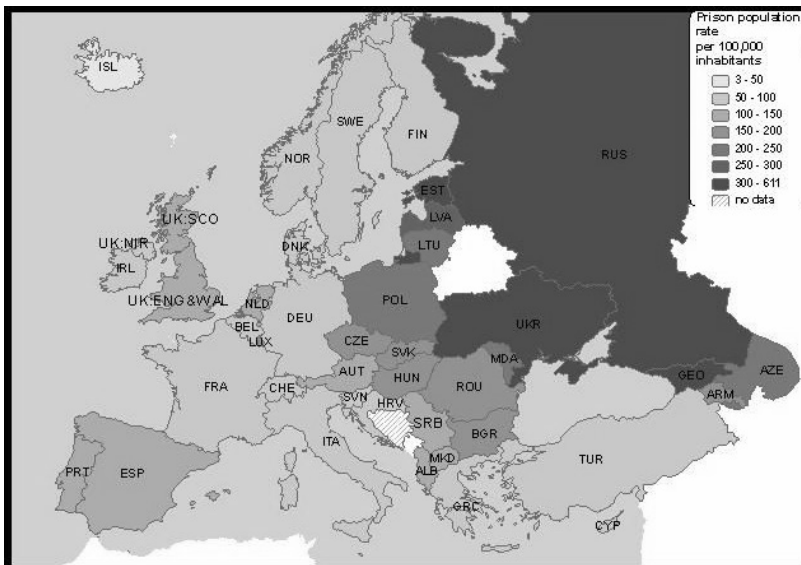
Powyższe uwagi, choć nie ułatwiają porównania, są niezbędne przy interpretacji zestawień międzynarodowych.

## Uwięzieni ogółem w krajach europejskich

Raport *Annual Penal Statistics SPACE 2006* zawiera statystyczne dane penitencjarne obejmujące niemal wszystkie kraje europejskie<sup>6</sup>. Współczynniki uwięzienia (na 100 tysięcy ludności) są przedstawione na Mapie 1<sup>7</sup>.

Zróżnicowanie było bardzo duże, współczynniki wahały się od 40 do prawie 600. Zdecydowanie najniższe wartości odnotowano w Islandii i Andorze (około 40), a następnie w krajach skandynawskich na Cyprze, w Republice Serbskiej, w Szwajcarii, we Włoszech oraz w Słowenii i Turcji (poniżej 80). Nieco wyższe współczynniki (powyżej 80 i poniżej 95) odnosiły się do Belgii, Chorwacji, Francji, Grecji, Niemiec i Irlandii Płn.

Mapa 1. Współczynniki uwięzienia w 2006 roku w krajach europejskich



Źródło: *Council of Europe SPACE 2006.m.1*<sup>8</sup> (objaśnienie skrótów znajduje się w aneksie).

<sup>6</sup> Jak już wcześniej wspomniano, nie uwzględniono Bośni i Hercegowiny, Białorusi, Lichtensteinu oraz San Marino, gdzie w 2006 r. odnotowano tylko jednego uwięzionego.

<sup>7</sup> Dla każdego kraju, współczynnik uwięzienia (na 100 tysięcy) obliczono jako iloraz liczby uwięzionych i liczby ludności w danym kraju pomnożony przez 100 tysięcy.

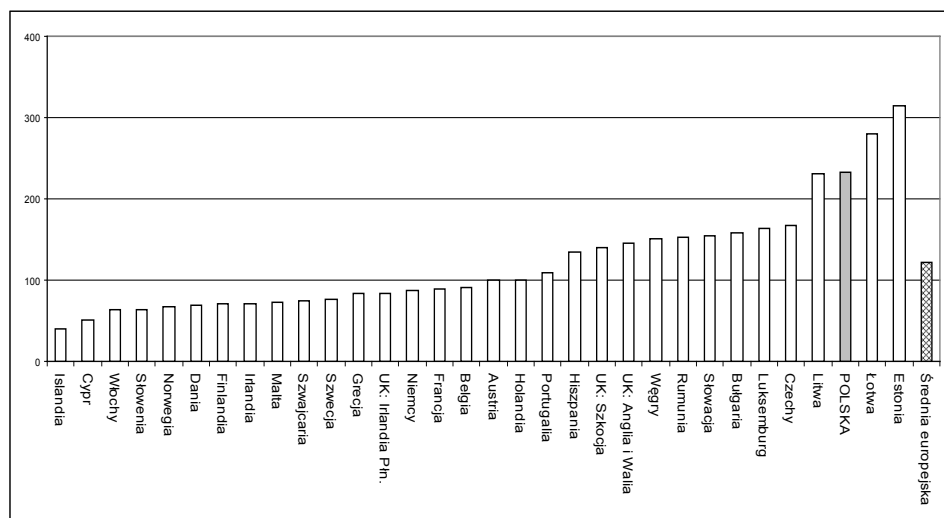
<sup>8</sup> Trzyliterowe kody państw pochodzą z listy ISO (*International Organisation of Standardization*), a kody dla „wewnątrz” Wielkiej Brytanii pochodzą z listy FIFA (*International Federation of Association Football*).

Najwyższe współczynniki uwięzienia wystąpiły w Rosji (596), na Ukrainie (350) oraz w Estonii (314). Polska znalazła się wśród krajów o bardzo wysokich współczynnikach – ponad 220 – obok Gruzji, Łotwy, Litwy i Mołdawii.

## Populacje więzienne w krajach Unii Europejskiej i grupy EFTA

Kolejne porównania obejmować będą, jak wcześniej wspomniano, kraje członkowskie UE i grupy EFTA. Dla ujednoczenia informacji o populacjach uwięzionych w rozpatrywanych obecnie krajach wzięto pod uwagę jedynie skazanych oraz tymczasowo aresztowanych, czyli tzw. skorygowane dane o uwięzionych<sup>9</sup>. Współczynniki uwięzienia na 100 tysięcy ludności przedstawione są na Wykresie 1.

Wykres 1. Współczynniki uwięzienia w 2006 roku w krajach UE i EFTA (wartości skorygowane)



W krajach Unii Europejskiej i EFTA zróżnicowanie współczynników uwięzienia było również bardzo duże i wahało się w 2006 r. od 40 w Islandii do prawie 314 w Estonii. Polska zajmowała pod względem

<sup>9</sup> W badaniu w 2006 r. wprowadzono dodatkowe uszczegółowienia pozwalające wyodrębnić jedynie skazanych i tymczasowo aresztowanych.

współczynnika uwięzienia czołowe miejsce, liczba uwięzionych wynosiła 88 647, czyli 232,4 – w przeliczeniu na 100 tysięcy. Wyższe współczynniki uwięzienia odnotowano jedynie w dwóch krajach nadbałtyckich Estonii (314) i Łotwie (280), na Litwie – zbliżony do polskiego (231,7)<sup>10</sup>.

Pozostałe kraje byłego bloku socjalistycznego również miały stosunkowo wysokie współczynniki uwięzienia, wyjątek stanowiła Słowenia, której współczynnik (64) należał do najniższych w Europie. Poza Słowenią niskie współczynniki uwięzienia (nie przewyższające 70) odnotowano w Islandii, na Cyprze, we Włoszech i w krajach skandynawskich.

Warto podkreślić, że w większości krajów Europy Zachodniej, a także w Słowenii, na Cyprze i na Malcie wartości współczynników były w 2006 r. ponad trzykrotnie niższe niż w Polsce i w krajach byłego bloku radzieckiego.

## Dynamika populacji więziennych w latach 2000-2006

Polska już od wielu lat zajmuje czołowe miejsce wśród rozpatrywanych krajów pod względem współczynników uwięzienia. Zapoczątkował to wzrost populacji więziennej na przełomie stuleci, kiedy to liczba uwięzionych zwiększyła się w ciągu jednego roku z 56 765 (w 1999 r.) do 70 544 (w 2000 r.). W konsekwencji, współczynnik uwięzienia zwiększył się ze 147 w 1999 r. do 182 w 2000 r., czyli o prawie 25%. Ówczesne „przesunięcie” Polski na wysoką pozycję (w rankingu stopnia prizonizacji) utrzymuje się do dzisiaj.

Warto podkreślić, że w latach 2000-2006 wzrosła liczba uwięzionych (i tym samym współczynników) w wielu krajach, ale głównie wśród starych członków Unii, w których współczynniki były stosunkowo niskie. W tym samym czasie w większości krajów byłego bloku socjalistycznego zmniejszył się stan uwięzionych, na przykład w Słowacji współczynnik uwięzienia zmniejszył się o około 45% (z 297 do 161), w Rumunii – zmniejszył się o 25%, na Łotwie o prawie 20% (Tabela 1).

---

<sup>10</sup> Podobna sytuacja była również w 2008 r. Według danych *International Centre for Prison Studies* w 2008 r. w Polsce liczba uwięzionych wyniosła 84 321, co przeliczeniu na 100 tysięcy wyniosło 221, w krajach nadbałtyckich współczynniki wyniosły: 288 – na Łotwie, 259 – w Estonii i 234 – na Litwie.

*Tabela 1. Dynamika współczynników uwięzienia w latach 2000-2006; spadek lub wzrost w %\*. W nawiasach wartości współczynników w 2000 r.*

-45 do -9	-8,5 do +13,5	14 do 30	Powyżej 30
Czechy (219)	Belgia (85)	Austria (83)	Bułgaria (115)
Lotwa (353)	Dania (62)	Francja (80)	Cypr (49)
Portugalia (132)	Estonia (328)	Grecja (76)	Finlandia (52)
Rumunia (221)	Irlandia (76)	Hiszpania (114)	Holandia (90)
Słowacja (297)	Litwa (240)	Malta (67)	Islandia (29)
Szwajcaria (89)	Niemcy (96)	Norwegia (59)	Luksemburg (90)
Włochy (93)	Słowenia (57)	Szwecja (64)	<b>POLSKA (169)</b>
	Węgry (158)	UK: Anglia i Walia (124)	UK: Irlandia Płn. (58)

\* W pierwszej kolumnie znajdują się kraje, w których wartości współczynników zmniejszyły się najbardziej, tj. od 9% do 45%, w drugiej kolumnie – kraje, w których nastąpiło zmniejszenie współczynników do 8,5% lub zwiększenie do 13,5%. Trzecia kolumna zawiera kraje, w których nastąpił dość znaczny wzrost współczynników: między 14% a 30%, zaś czwarta kolumna dotyczy krajów, w których wzrost był największy, o ponad 30%. Nie uwzględniono UK: Szkocji z powodu braku danych.

Polska, z już relatywnie wysokim współczynnikiem uwięzienia w 2000 r., dołączyła do krajów, w których zwiększyły się populacje więzienne i w 2006 r. osiągnęliśmy jeden z najwyższych współczynników w krajach Unii Europejskiej (232).

## Współczynniki uwięzienia a współczynniki przestępczości

Zestawienie danych o przestępczości i populacjach więziennych przedstawiono na Wykresie 2. Każdy z punktów reprezentuje dany kraj, a jego położenie wyznaczone jest przez dwie charakterystyki (dwie współrzędne), tj.: a) współczynnik przestępczości i b) współczynnik uwięzienia. Współczynnik przestępczości dla danego kraju został obliczony jako iloraz liczby przestępstw ogółem i liczby ludności danego kraju pomnożony przez 100 tysięcy<sup>11</sup>. Współczynnik uwięzienia, jak już wspomniano, jest ilorazem liczby uwięzionych w danym dniu oraz liczby ludności i pomnożony przez 100 tysięcy.

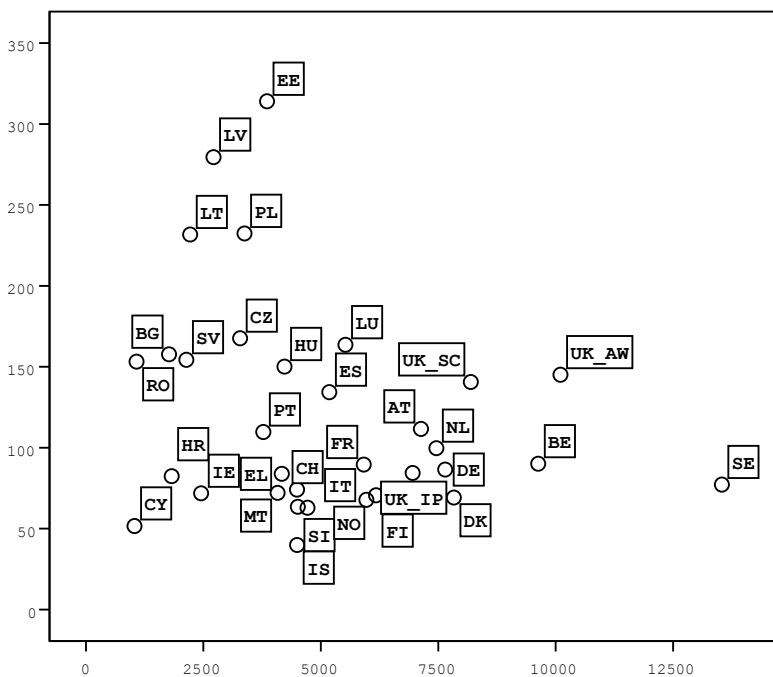
Jak można było się spodziewać, nie występuje dodatnia współzależność między tymi kategoriami, czyli nie jest tak, że im większe współczynniki przestępczości tym większe współczynniki uwięzienia. W krajach takich,

<sup>11</sup> Dane o liczbie przestępstw pochodzą z Eurostatu i dotyczą 2006 r.

jak: Szwecja, Belgia, Dania, Niemcy, Holandia, gdzie współczynniki przestępczości były stosunkowo wysokie (ponad 7000 na 100 tysięcy), współczynniki uwięzienia na ogół nie przekraczały wartości 100 (na 100 tysięcy), a jedynie w Wielkiej Brytanii (Anglia i Walia oraz Szkocja) były wyższe i wynosiły około 150 (na 100 tysięcy). Z kolei kraje Europy Centralnej i Wschodniej charakteryzowały się stosunkowo niskimi współczynnikami przestępczości, a wysokimi współczynnikami uwięzienia.

W analizie wykresu korelacyjnego warto wskazać na dwa charakterystyczne punkty leżące na dwóch przeciwległych (skrajnych) końcach. Jeden z nich reprezentuje Estonię (EE), gdzie w 2006 r. współczynnik przestępczości wynosił około 3860 (na 100 tysięcy), a współczynnik uwięzienia – 314 (na 100 tysięcy). Drugi odpowiada parametrom Szwecji (SE), gdzie odnotowano wysoki współczynnik przestępczości, ponad 12 500 (na 100 tysięcy) i stosunkowo niski współczynnik uwięzienia (poniżej 80). Polska plasowała się w grupie krajów zbliżonych parametrami do Estonii (wysoki współczynnik uwięzienia – 232 i stosunkowo niski współczynnik przestępczości – poniżej 3800).

Wykres 2. Współczynniki uwięzienia i współczynniki przestępczości w 2006 r.\*



\* Na osi poziomej znajdują się wartości współczynników przestępczości, a na osi pionowej – współczynniki uwięzienia. Opis skrótów znajduje się w Aneksie.



Należy podkreślić, że brak korelacji między współczynnikami uwięzienia a współczynnikami przestępczości ogółem wynika, poza innymi czynnikami, z dużej niejednorodności zmiennej przestępstwa ogółem. W krajach skandynawskich współczynniki przestępstw ogółem są bardzo wysokie, m.in. z tego powodu, że w statystykach policyjnych odnotowywane są wszystkie czyny niezgodne z prawem, również drobne przestępstwa i akty wandalizmu. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii. Z drugiej strony, na przykład w Polsce sprawozdawczość Policji nie obejmuje wykroczeń, a w innych krajach postsocjalistycznych nie rejestruje się drobnych występów, co powoduje, że współczynniki przestępczości są nawet kilka razy niższe niż w Skandynawii. Porównanie zatem wartości współczynników przestępczości jest bardzo ograniczone, a różnice w ich wartościach świadczą raczej o dokładności rejestracji (statystyk), a zatem nie uprawniają do oceny zagrożenia przestępczością w poszczególnych krajach<sup>12</sup>.

Należy podkreślić, że dodatkowym utrudnieniem w porównaniach współczynników przestępczości są także odmienne reguły związane ze sposobem rejestracji przestępstw, które dotyczą m.in.: różnic w jednostkach statystycznych (przestępstwo, sprawa), momentu rejestracji, która może być dokonywana w chwili zgłoszenia przestępstwa, po wstępnym rozpoznaniu lub po zakończeniu postępowania (tak jest np. w Polsce) oraz sposobu rejestrowania czynów ciągłych (jako jedno lub wiele przestępstw)<sup>13</sup>. Nie można pominąć jeszcze jednego istotnego czynnika, związanego z wielkością „ciemnej” liczby, czyli liczbą przestępstw nieznanymi lub nie zanotowanymi w statystykach. Jest nim skłonność do zawiadamiania organów ścigania o przestępstwie związaną z zaufaniem do policji i oceną stopnia jej skuteczności.

---

<sup>12</sup> Ograniczenia w międzynarodowych porównaniach przestępczości są trudne do przyjęcia np. przez część polskich dziennikarzy. Pomimo zamieszczonych wyjaśnień nie przyjmują oni do wiadomości, że mniejsza wartość współczynnika przestępczości nie oznacza mniejszego zagrożenia przestępczością. Do oceny stopnia zagrożenia przestępczością niezbędne są m.in. badania wiktyimizacyjne. W chwili obecnej jest realizowany pilotaż uniijnych badań wiktyimizacyjnych, które mają być od 2012 r. prowadzone we wszystkich krajach członkowskich. Poza tym w Polsce należałoby – zgodnie z sugestią przedstawicieli Komisji Europejskiej zajmujących się unifikacją statystyk przestępczości – uwzględnić w systemie statystycznym również wykroczenia. Nie byłoby wówczas „wrażenia”, że w porównaniu z innymi krajami, w których odnotowywane są wszystkie, nawet najdrobniejsze czyny niezgodne z prawem ...*Polska wlecze się w ogonie...*, (*Lawinowy spadek przestępczości*, Ewa Siedlecka, Gazeta Wyborcza, 3 marca 2009).

<sup>13</sup> Z analiz dokonanych w *European Sourcebook* wynika, że w krajach, w których rejestracja następuje zaraz po zgłoszeniu przestępstwa, ich liczba jest średnio biorąc o 15% większa niż w tam, gdzie informacja trafia do statystyk już po zakończeniu postępowania. Wyjątek stanowią przestępstwa rozboju i pobić, gdzie nie jest to jednoznaczne (Aebi, UN 2008). Trudno ocenić jaki jest wpływ netto samego sposobu rejestracji, ale należy wziąć to pod uwagę przy porównaniach.

W ocenie zagrożenia przestępczością w przekroju międzynarodowym jednym z rozwiązań jest porównywanie nie samych współczynników lecz ich dynamiki<sup>14</sup>. Analizując zwiększenie lub zmniejszenie populacji uwięzionych pod uwagę wzięto dynamikę przestępczości i nie zaobserwowano zależności między tymi zmiennymi. Wzrost liczby przestępstw nie musi powodować zwiększenia populacji więziennej. W wielu krajach obok kary pozbawienia wolności są stosowane w szerokim zakresie kary nieizolacyjne, czyli nie powiększające liczebności populacji więziennych.

## Pojemność i zaludnienie zakładów karnych

W Unii Europejskiej sytuacja zakładów karnych pod względem liczby miejsc i stopnia zaludnienia jest bardzo zróżnicowana. Należy podkreślić, że również w tym przypadku porównania międzynarodowe są ograniczone, gdyż liczba miejsc w jednostkach penitencjarnych w poszczególnych krajach jest wyznaczona wskaźnikami normatywnymi, które nie są jednakowe. Podobne zatem wskaźniki zaludnienia nie oznaczają tych samych warunków powierzchniowych, np. w Polsce za normę przyjmuje się 3 metry kwadratowe, podczas gdy w Szwecji dwukrotnie więcej – 6 metrów kwadratowych<sup>15</sup>.

Według danych *SPACE*, wskaźnik zaludnienia jednostek penitencjarnych, mierzony liczbą uwięzionych na 100 miejsc, wahał się od 70 do prawie 170 (Tabela 2, Wykres 3). Najniższe wskaźniki występowały w zakładach karnych na Łotwie i na Malcie – poniżej 80 uwięzionych na 100 miejsc.

---

<sup>14</sup> Jeszcze innym rozwiązaniem jest porównanie nie kategorii „przestępstwa ogółem”, ale wybranych rodzajów przestępstw, w odniesieniu do których różnice w definicjach oraz „ciemnej” liczbie nie są tak znaczące, np. zabójstw, rozbojów, kradzieży samochodów itp., ale zestawienie takich danych z liczbą uwięzionych ogółem też byłoby obarczone błędem.

<sup>15</sup> W niniejszym opracowaniu bierzemy pod uwagę jedynie liczbowe charakterystyki związane z wielkością powierzchni przeznaczonej dla jednego więźnia. Wiadomo jednak, że warunki w jakich przebywają skazani i tymczasowo aresztowani, co cały szeroki zakres zagadnień. W Polsce powierzchniowa norma wynika z art. 110 kkw., informacja o normach Szwecji pochodzi z raportu *European Committee for the Prevention of Torture* (CPT (CPT/Inf (92) 4 [EN]).

Tabela 2. Zaludnienie w zakładach karnych w 2006 r.  
(liczba osób na 100 miejsc)\*

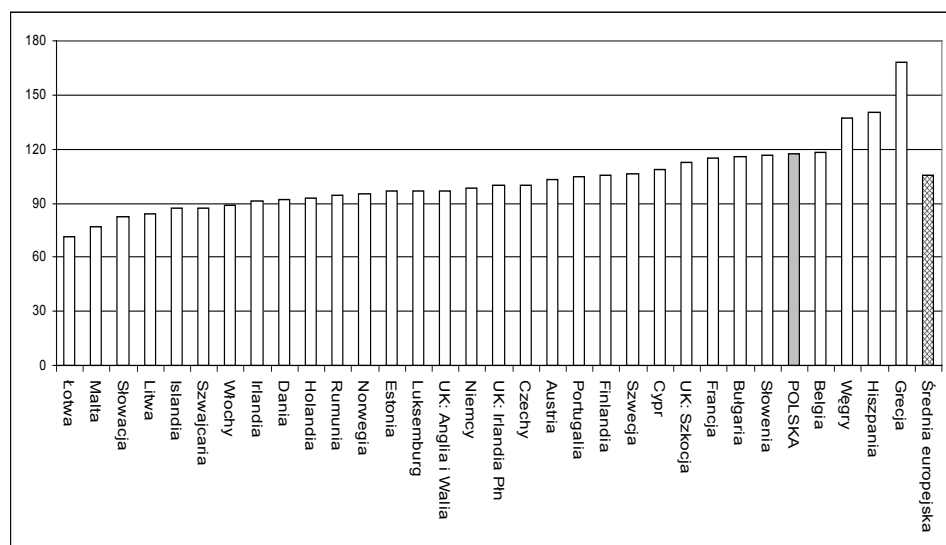
Do 94	95 do 104	105 do 110	111 do 120	121-170
Dania Holandia Irlandia Islandia Litwa Łotwa Malta Słowacja Szwajcaria Włochy	Austria Czechy Estonia Luksemburg Niemcy Norwegia Portugalia Rumunia UK: Anglia i Walia UK: Irlandia Płn.	Cypr Finlandia Szwecja	Belgia Bułgaria Francja <b>POLSKA</b> Słowenia UK: Szkocja	Grecja Hiszpania Węgry

\* Wskaźniki zaludnienia obliczono na podstawie liczby uwięzionych i liczby miejsc ustalonych w oparciu o normy przyjęte w danym kraju.

Największe przeludnienie było w Grecji 168 osób na 100 miejsc, a następnie w Hiszpanii (wskaźnik zaludnienia 140) i na Węgrzech (137). Polska ze wskaźnikiem 117 plasuje się wśród krajów o znacznie przeludnionych zakładach karnych, podobnie jak Belgia, Słowenia, Bułgaria, Szkocja i Francja.

Najbardziej przeludnione były zakłady karne w krajach o stosunkowo niskich współczynnikach uwięzienia. Wśród krajów o wysokich współczynnikach uwięzienia największe przeludnienie miało miejsce w Polsce.

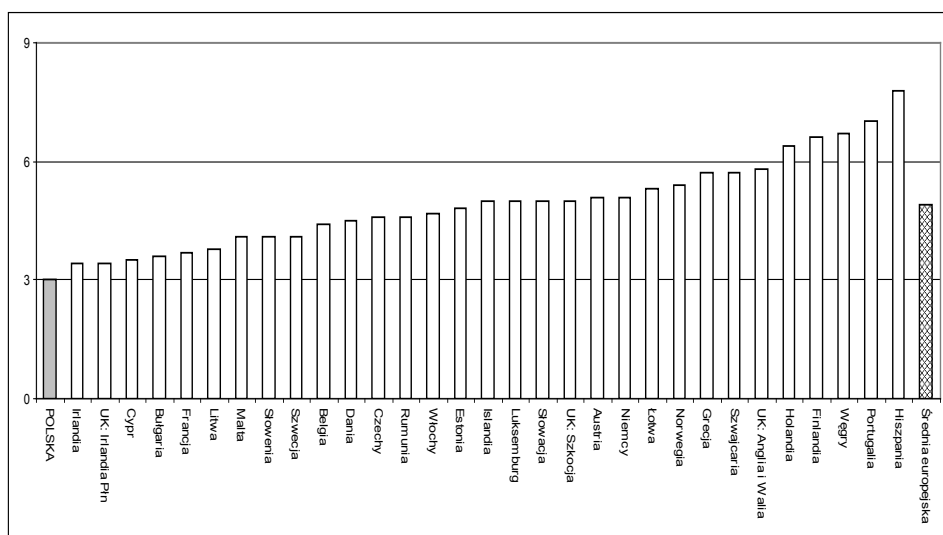
Wykres 3. Zaludnienie i przeludnienie zakładów karnych w 2006 r.  
(liczba uwięzionych na 100 miejsc)



## Uwięzione kobiety w zakładach karnych

W rozpatrywanych krajach liczba kobiet w zakładach karnych wynosiła prawie 33 tysiące, co wobec ogólnej liczby uwięzionych – około 625 tysięcy – stanowiło ponad 5%. W 2006 r. w krajach UE i EFTY średnio co dwudziestą osobą w zakładach karnych była kobieta (Wykres 4).

Wykres 4. Kobiety w więzieniach europejskich (odsetki)



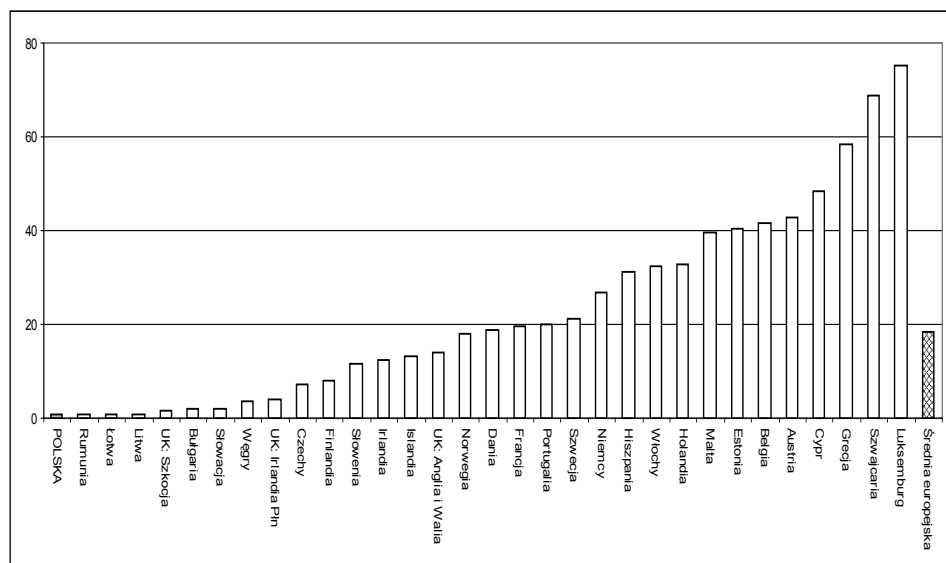
Różnice w strukturze demograficznej uwięzionych między poszczególnymi krajami były bardzo znaczne. Największy odsetek kobiet wśród uwięzionych odnotowano w Hiszpanii i Portugalii, na Węgrzech w Finlandii i Holandii (6 do 8), zaś najniższy w Polsce – 3. Niski był również udział kobiet wśród uwięzionych w Irlandii, Irlandii Płn. na Cyprze, w Bułgarii, Francji i na Litwie (3% do 4%). Różnice w odsetkach kobiet przebywających w więzieniach są częściowo związane z ich udziałem wśród podejrzanych i skazanych za przestępstwa, a także z odmiennymi odsetkami cudzoziemców w zbiorowości sprawców przestępstw. Mogą również wynikać z różnic kulturowych i innego traktowania kobiet przez wymiar sprawiedliwości<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> W Słowenii np. kary za pobicie partnera przez kobietę są łagodniejsze niż w przypadku, gdy sprawcą jest mężczyzna. W pierwszym przypadku zagrożenie wynosi od 6 miesięcy do roku pozbawienia wolności, jeśli sprawcą jest kobieta – od 3 miesięcy do roku (Larrauri 2009).

## Cudzoziemcy w zakładach karnych

Zróznicowanie odsetka cudzoziemców było w rozpatrywanych krajach bardzo duże i wahało się od 1 do ponad 75 (Wykres 5). Najwięcej cudzoziemców około 2/3 przebywa w jednostkach penitencyjnych w Luksemburgu i Szwajcarii.

Wykres 5. Cudzoziemcy w więzieniach

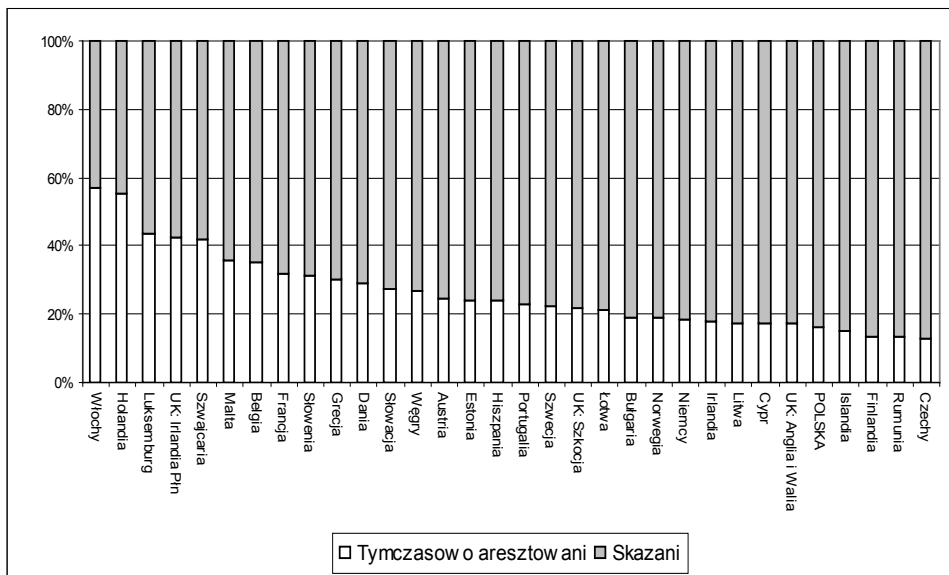


Wysoki udział cudzoziemców odnotowano również w więzieniach w Grecji i na Cyprze, co może być spowodowane wieloetniczną strukturą tych krajów i skomplikowanym statusem narodowościowym. Podobna sytuacja występuje w Estonii, gdzie odsetek cudzoziemców stanowi ponad 40% i w tym przypadku jest to efekt transformacji politycznej i zmiany narodowości osób już wcześniej zamieszkałych. Inny jest powód wysokiego udziału cudzoziemców w więzieniach Francji, Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Włoszech i Niemiec (20-35). Cudzoziemcy wywodzą się w tym przypadku z emigrantów przybyłych najczęściej w celach zarobkowych. W większości krajów byłego bloku wschodniego odsetki cudzoziemców są stosunkowo niskie i nie przekraczające kilku procent. W Polsce udział cudzoziemców w populacji uwięzionych był najmniejszy wśród rozpatrywanych krajów i wynosił około 1%, podobnie jak w Rumunii, na Litwie i Łotwie.

## Populacje więzienne według statusu uwięzienia (skazani i tymczasowo aresztowani)

Europejskie populacje więzienne w krajach wspólnoty różnią się również znacząco pod względem proporcji liczby osób skazanych prawomocnym wyrokiem oraz liczby tymczasowo aresztowanych. We Włoszech i w Holandii ponad połowa osób ma status tymczasowo aresztowanych, w Luksemburgu i Irlandii Północnej kategoria ta stanowi ponad 40%. Polska należy do krajów, w których udział tymczasowo aresztowanych stanowi kilkanaście procent, podobnie jak w Czechach, Rumunii, Finlandii, Irlandii, na Cyprze, na Litwie, w Anglii i Walii i Niemczech (Wykres 6)<sup>17</sup>.

*Wykres 6. Skazani i tymczasowo aresztowani w zakładach karnych w krajach europejskich w 2006 r.*



Wskaźniki struktury dotyczące statusu uwięzionych wynikają z odmiennych systemów karnych oraz założeń polityki karnej, są wypadkową częstości stosowania tymczasowego aresztowania, struktury orzekanych kar, wymiaru kary pozbawienia wolności oraz długością faktycznie odbywanej kary.

<sup>17</sup> Należy podkreślić, że w Polsce w ostatnich latach odsetek tymczasowo aresztowanych znacznie się zmniejszył: w 2000 r. wynosił 30, w 2005 r. – 16, a w 2008 r. – około 11, (najmniej w całym powojennym okresie, por. Szymanowski 2009).

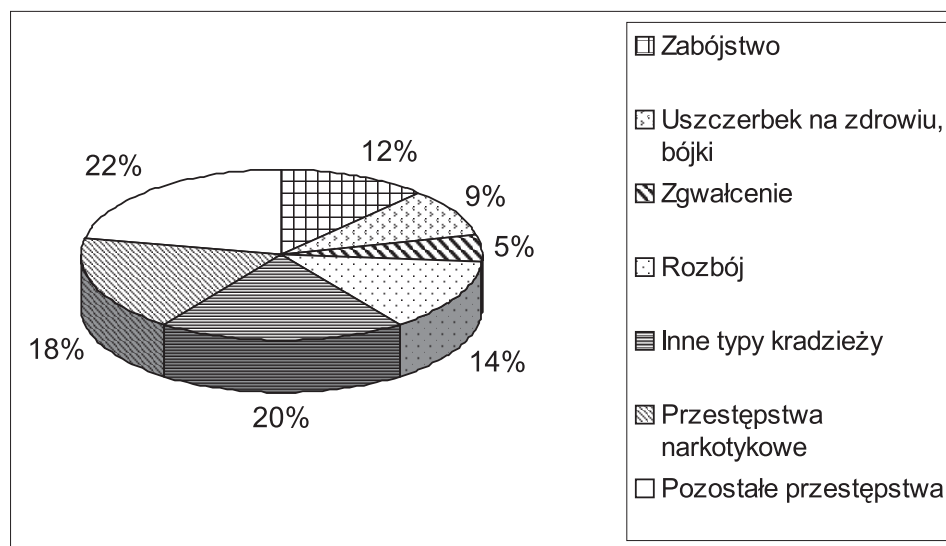
Z drugiej strony, należy podkreślić, że struktura populacji uwięzionych ma istotne znaczenie z punktu widzenia sposobu administrowania i ochrony jednostek penitencjarnych, systemu stosowania programów terapeutycznych itp.

### Uwięzieni skazani według rodzajów popełnionych przestępstw

Pod uwagę wzięto informacje o rodzajach przestępstw, za które sądy orzekły karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Obok średniej struktury uwięzionych w rozpatrywanych krajach przedstawione zostaną wskaźniki struktury dla Polski, a także odsetki uwięzionych za niektóre rodzaje przestępstw w poszczególnych krajach.

W większości krajów Unii Europejskiej sprawcy zabójstw oraz innych przestępstw z użyciem przemocy (uszczerbku na zdrowiu, udziału w bójce) stanowili co najmniej 20% ogółu uwięzionych. Niemal co piąta osoba skazana była za kradzież, kradzież z włamaniem lub inne przestępstwo przeciwko mieniu. Podobnie, prawie co piąta osoba skazana była za przestępstwa narkotykowe, co siódma osoba – za rozbój, co dwudziesta – za zgwałcenie. Strukturę uwięzionych według rodzaju przestępstw za które zostali skazani przedstawia Wykres 7.

Wykres 7. Struktura uwięzionych według rodzajów popełnionych przestępstw w 2006 r. (średnie odsetki dla krajów Unii Europejskiej)



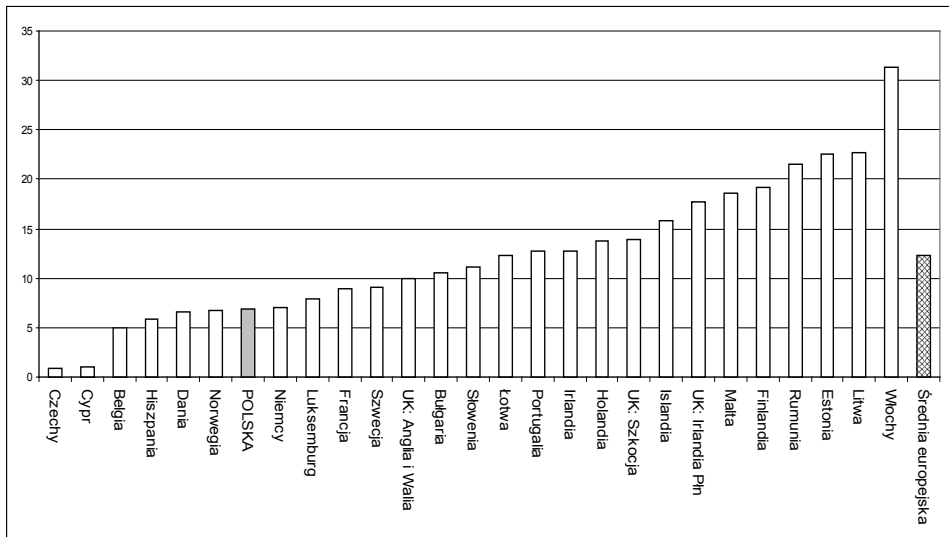


W Polsce największy udział w populacji uwięzionych stanowią skazani za przestępstwa przeciwko mieniu (ponad 41%). Odsetek skazanych za zabójstwo wyniósł blisko 7, za zgwałcenie – około 3, za rozbój ponad 19, za przestępstwo uszczerbku na zdrowiu lub udział w bójkę lub pobiciu – ponad 5 (dane szacunkowe). Niestety, w polskiej statystyce penitencjarnej nie jest możliwe ustalenie, ilu skazanych przebywało w danym roku w zakładach karnych w związku z przestępstwami narkotykowymi (z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii)<sup>18</sup>.

## Skazani za zabójstwo

Największy odsetek odbywających karę za zabójstwo odnotowano we Włoszech, na Litwie, w Estonii, w Rumunii i w Finlandii. Skazani za to przestępstwo stanowią od 20 do 30% ogółu uwięzionych Wykres 8.

Wykres 8. Skazani za zabójstwo w 2006 r. (odsetki)



Brak danych dla Austrii, Grecji, Luksemburgu, Słowacji, Szwajcarii i Węgrzech.

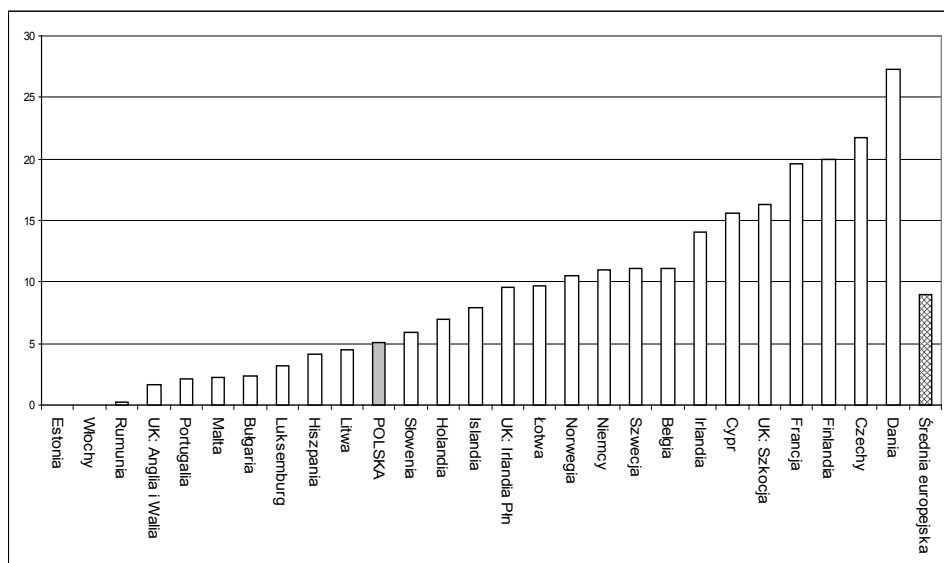
<sup>18</sup> Polska nie przesłała wszystkich niezbędnych danych za rok 2006 do europejskiej bazy penitencjarnej SPACE. Liczbę skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu ustalono na podstawie publikacji „Informacja o wykonaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2006”, Ministerstwo Sprawiedliwości, CZSW, Warszawa 2006. Liczba skazanych za przestępstwa narkotykowe w 2006 r. nie była możliwa do ustalenia w żadnym z możliwych źródeł publikowanych i operacyjnych. Brak takiej informacji jest ewidentnym mankamentem polskiej statystyki penitencjarnej.

Relatywnie najmniej zabójców przebywa w więzieniach w Czechach i na Cyprze – zaledwie 1%. W Polsce, podobnie jak w Belgii, Hiszpanii, Danii, Norwegii, Niemczech, Francji, Szwecji i Anglii i Walii odsetek wynosi od 5 do 10.

### Skazani za przestępstwo uszczerbku na zdrowiu, udziału w bójce lub pobiciu

Największy udział sprawców przestępstw uszczerbku na zdrowiu, udziału w bójce lub pobiciu wśród skazanych odbywających karę pozbawienia wolności odnotowano w Danii, Czechach, Finlandii i Francji (od 20 do 27%). Najmniejszy odsetek skazanych za to przestępstwo przebywa w więzieniach w Estonii, we Włoszech, Rumunii, Anglii i Walii, Portugalii, na Malcie i w Bułgarii (Wykres 9).

Wykres 9. Skazani za uszczerbek na zdrowiu, udział bójce lub pobiciu wśród uwięzionych w 2006 r. (odsetki)

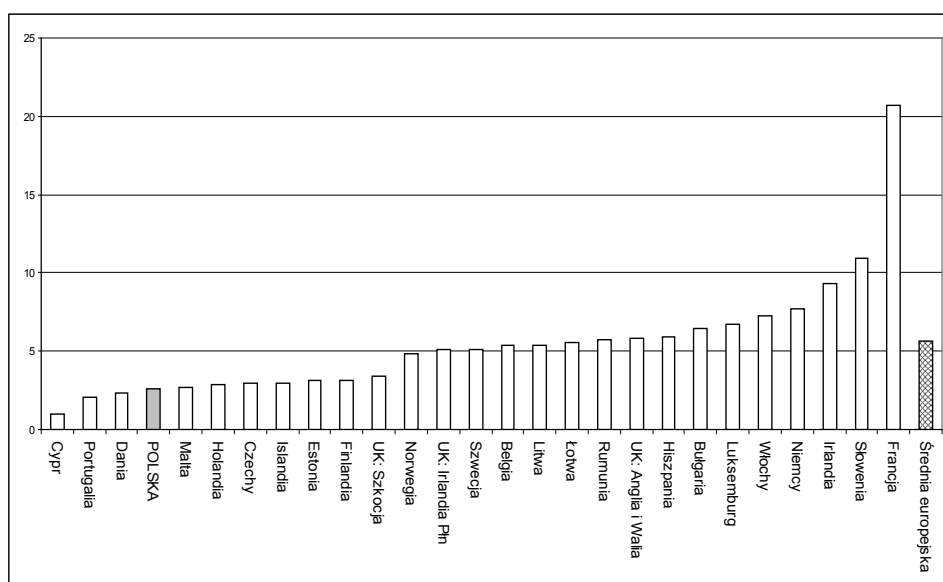


Brak danych dla Austrii, Grecji, Słowacji, Szwajcarii i Węgier.

## Skazani za zgwałcenie

Najwyższy odsetek odbywających karę pozbawienia wolności za zgwałcenie występuje we Francji, był nim co piąty uwięziony. Wysokie odsetki (około 10) odnotowano w Słowenii i w Irlandii. Najmniej – relatywnie – sprawców zgwałceń przebywało na Cyprze, w Portugalii i Danii, Polsce, na Malcie, w Holandii (poniżej 3% ogółu populacji więziennej), Wykres 10.

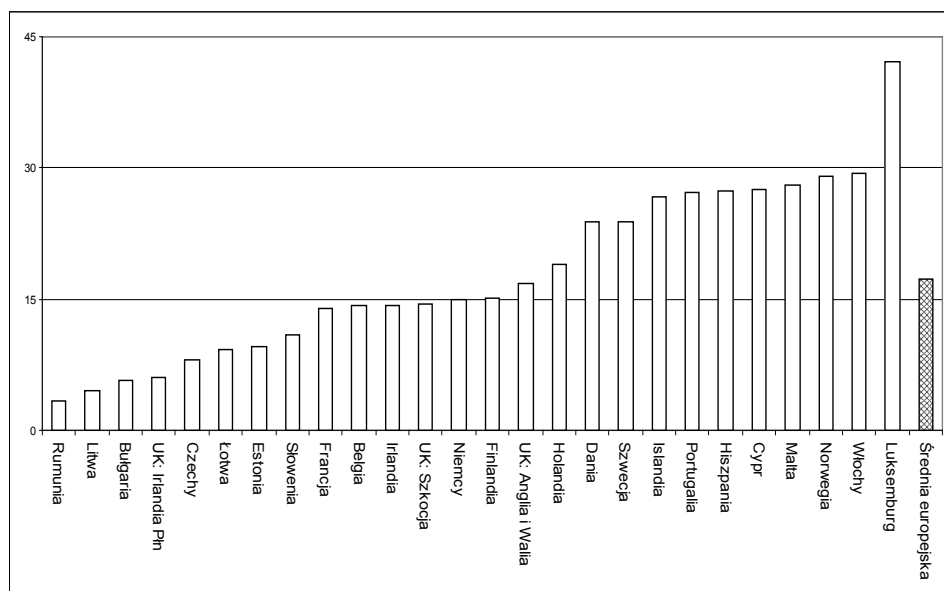
Wykres 10. Skazani za zgwałcenie wśród uwięzionych w 2006 r. (odsetki)



## Skazani za przestępstwa narkotykowe

Kategoria „przestępstwa narkotykowe” jest bardzo szeroka. Obejmuje zarówno posiadających narkotyki, np. w Polsce, a także handlarzy narkotykami (dealerów). W wielu krajach osoby uzależnione odbywają karę w specjalnych ośrodkach, w niektórych krajach prowadzone są terapie w ramach zakładów karnych. Najwyższy udział skazanych za przestępstwa narkotykowe wśród uwięzionych znajduje się w Luksemburgu (42%), a następnie we Włoszech i Norwegii (około 30%), w Danii, Szwecji, Islandii, Portugalii, Hiszpanii, na Cyprze i na Malcie (od 24% do 28%), Wykres 11.

Wykres 11. Skazani za przestępstwa narkotykowe wśród uwięzionych w 2006 r. (odsetki)



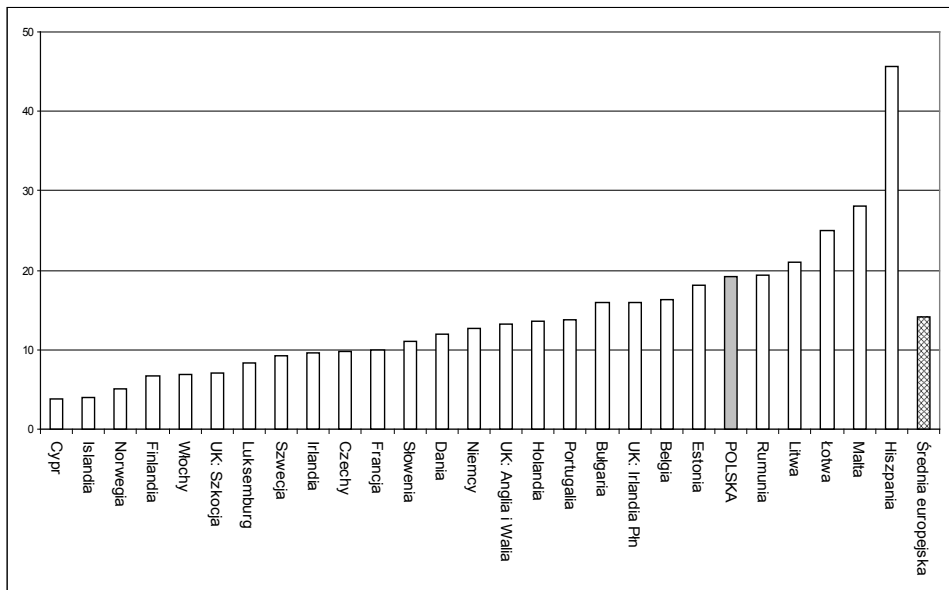
\* Brak danych dla Polski<sup>19</sup>.

## Skazani za rozbój

Odsetki podejrzanych lub skazanych za rozbój przedstawia Wykres 12. W krajach UE i grupy EFTA „związek” z rozbojem miał średnio niemal co 6 uwięziony. W Hiszpanii prawie co drugi więzień – był skazany za rozbój. Następne w rankingu – pod względem odsetka uwięzionych za to przestępstwo – to Malta i Łotwa (niemal co czwarty uwięziony).

<sup>19</sup> W Polsce brakuje danych o udziale skazanych odbywających karę pozbawienia wolności – nie dostarczono ich do Rady Europy.

Wykres 12. Skazani za rozbój w krajach europejskich w 2006 r. (odsetki)

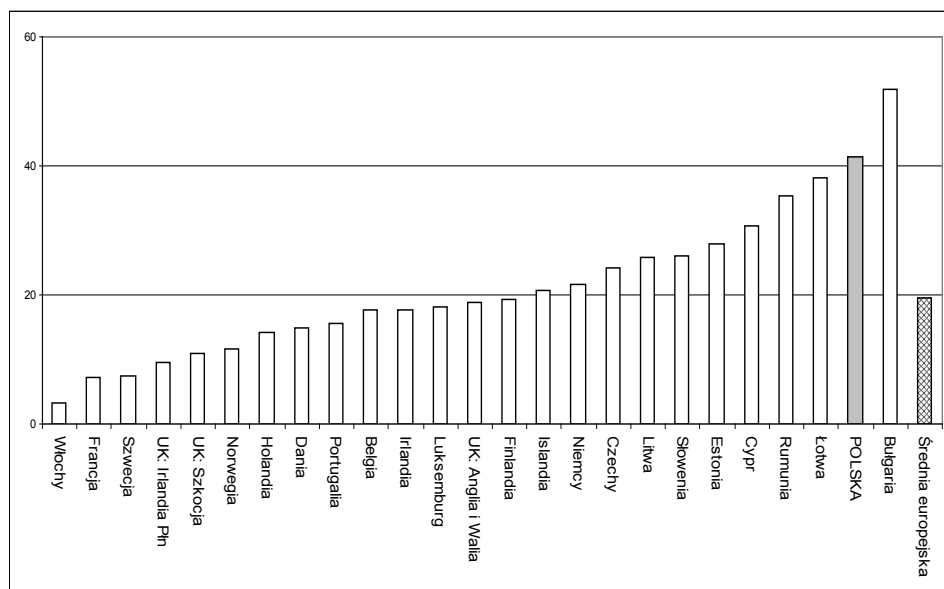


Polisce, podobnie jak na Litwie, w Rumunii i w Estonii, udział sprawców rozbójów wynosił około 20% ogółu uwięzionych. Najmniej uwięzionych w związku z rozbójem (poniżej 10%) było w krajach skandynawskich, Islandii, Włoszech, Luksemburgu, na Cyprze i w Szkocji.

### Skazani za przestępstwa przeciwko mieniu

Największy odsetek skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu odnotowano w Bułgarii. Co drugi uwięziony był sprawcą tego przestępstwa. Również w Polsce udział skazanych za kradzieże i inne przestępstwa przeciwko mieniu był bardzo duży – ponad 40%. Podobnie, niemal wszystkie kraje Europy Centralnej i Wschodniej dominują w rankingu uwięzionych za te przestępstwa (Wykres 13). Inna sytuacja miała miejsce w krajach Europy Zachodniej, udział uwięzionych za rozbój nie przekraczał 20%, najmniejszy był we Włoszech.

Wykres 13. Skazani za przestępstwa przeciwko mieniu w krajach europejskich w 2006 r. (odsetki)\*



\* Brak danych dla Malty i Hiszpanii.

## Długość pobytu w zakładzie karnym

Informacje na temat średniej długości pobytu w zakładach karnych w poszczególnych krajach pochodzą z bazy danych *SPACE* i zostały obliczone na podstawie informacji o liczbie uwięzionych w danym dniu i liczbie „wejść” do zakładów karnych w ciągu całego roku (dane typu *stock* – Tabela 3)<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Średnią długość pobytu w zakładzie karnym – w miesiącach – obliczono jako iloraz średniego miesięcznego stanu populacji więziennej i liczby wejść do zakładu karnego pomnożony przez 12. W obliczeniu wzięto pod uwagę zarówno skazanych, jak i tymczasowo aresztowanych.

Tabela 3. Średnia długość pobytu w zakładach karnych w miesiącach w 2006 r.

Do 5 miesięcy		Od 6 do 10 miesięcy		Od 10 do 30 miesięcy	
Islandia	4,4	Litwa	8,4	Rumunia	28,9
Szwecja	3,9	Francja	8,1	Portugalia	27,5
Bułgaria	3,6	Włochy	8,0	Hiszpania	18,8
Norwegia	3,1	Niemcy	7,7	Węgry	15,7
Cypr	2,9	Belgia	7,4	Słowacja	15,7
Dania	2,7	Austria	7,3	Czechy	12,1
UK: Irlandia Płn.	2,6	UK: Anglia i Walia	6,9	<b>POLSKA</b>	<b>10,6</b>
UK: Szkocja	2,1	Luksemburg	6,4		
Szwajcaria	1,3	Słowenia	6,2		
		Finlandia	6,1		
		Holandia	5,9		
		Malta	5,7		

Najdłużej przebywają w zakładach karnych uwięzieni w Rumunii i Portugalii (prawie 30 miesięcy). Najkrótszy średni pobyt w więzieniu był w Szwajcarii, Szkocji, Irlandii Północnej, Danii i na Cyprze – poniżej 3 miesięcy. W Polsce średnia długość pozbawienia wolności wynosiła prawie 11 miesięcy, o półtora miesiąca mniej niż w Czechach o 5 miesięcy mniej niż w Słowacji, ale była większa niż na Litwie i w większości krajów Europy Zachodniej. Należy podkreślić, że w Polsce w 2006 r. średni wymiar kary pozbawienia wolności wyniósł ponad 22 miesiące.

### Skazani na karę bezwzględnego pozbawienia wolności poniżej 3 miesięcy

Najwyższy odsetek kar krótkoterminowych był w Holandii: co piąty skazany odbywał karę do poniżej 3 miesięcy pozbawienia wolności. W Norwegii taką karę odbywał co szósty, a w Danii – co siódmy skazany. W większości krajów europejskich odsetek odbywających karę krótszą niż 3 miesiące pozbawienia wolności nie przekraczał 5. W Polsce, podobnie jak w Grecji i na Litwie, odsetek skazanych na tę karę był bardzo niski – około 1.

### Skazani na karę bezwzględnego pozbawienia wolności poniżej roku

Najwyższy udział skazanych odbywających karę do 1 roku pozbawienia wolności był w Norwegii, Niemczech i Holandii – ponad 40%, najniższy we Włoszech – 3%. W Polsce taki wymiar kary odbywał prawie



co czwarty skazany, podobnie jak w Szwecji. Wśród krajów byłego bloku wschodniego najwyższy odsetek skazanych na karę do 1 roku pozbawienia wolności był w Czechach (36) i Bułgarii (28), a najniższy na Łotwie i w Rumunii (około 4).

### Skazani na karę bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze 10 i więcej lat (z wyłączeniem dożywotniego pozbawienia wolności)

Polska wraz z krajami skandynawskimi oraz Holandią i Irlandią należy do krajów o niskich odsetkach skazanych na kary długoterminowe (od 6 do 8). Zdecydowanie najwyższy udział skazanych na kary długoterminowe był we Włoszech (prawie 40%) oraz w Grecji (ponad 30%). Najniższe odsetki skazanych na długie kary były w Finlandii, Niemczech i Szkocji – poniżej 5.

### Kara dożywotniego pozbawienia wolności

W rozpatrywanych krajach w 2006 r. ponad 14 tysięcy osób (14361) odbywało karę dożywotniego pozbawienia wolności. Najwięcej skazanych na tę karę przebywało w więzieniach w Anglii i Walii – 7278 osób, w Niemczech 1919 osób oraz we Włoszech – 1235 osób. W Polsce w zakładach karnych przebywało 185 osób skazanych na dożywocie (w 2007 r. – 204 osób, a w 2008 r. – 220)<sup>21</sup>.

Największy był udział skazanych na dożywocie w Wielkiej Brytanii, w Irlandii Płn. taką karę odbywał prawie co 6 uwięziony, w Szkocji – co ósmy, i podobnie w Anglii i Walii. Co dziesiąty odbywał karę dożywocia w Grecji, co jedenasty skazany w Irlandii, niemal co dwunasty – we Włoszech (Tabela 4.)

---

<sup>21</sup> W Polsce skazani zaczęli odbywać karę dożywotniego więzienia od 1996 r.

*Tabela 4. Udział uwięzionych skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności w 2006 r. W nawiasach podano liczby bezwzględne.*

Do 2%		Powyżej 2% do 4%		Powyżej 8%	
Węgry	2,4% (230)	Finlandia	4,2% (59)	UK: Irlandia Płn.	16,8% (144)
Austria	2,0% (151)	Luksemburg	4,2% (17)	UK: Szkocja	11,8% (666)
Litwa	1,4% (96)	Belgia	4,1% (237)	UK: Anglia i Walia	11,5% (7278)*
Francja	1,4% (557)	Malta	4,1% (9)	Grecja	10% (47)
Bułgaria	1,3% (125)	Niemcy	3,0% (1919)	Irlandia	9,2% (234)
Estonia	1,0% (33)	Szwecja	2,7% (152)	Włochy	7,8 (1235)
Łotwa	0,8% (39)				
Dania	0,6% (16)				
Rumunia	0,4% (133)				
Słowacja	0,4% (25)				
POLSKA	0,3% (185)				
Czechy	0,2% (17)				
Holandia	0,2% (32)				

\* W Anglii i Walii podano liczby skazanych na kary bezterminowe.

W Polsce odsetek odbywających karę dożywotniego więzienia wynosił 0,3, podobnie jak w Czechach, Holandii, Słowacji i Rumunii.

### Zgony w zakładach karnych w 2005 r.

Dane o liczbie zgonów dotyczą 2005 r., w którym łącznie w więzieniach Europy zmarło ponad 7000 osób, w tym ponad 650 popełniło samobójstwo. W rozpatrywanych krajach (EU oraz EFTA) zgon poniosło ponad 1700 osób, w tym ponad 500 osób w wyniku samobójstwa.

Wśród krajów UE najwięcej zgonów odnotowano w zakładach karnych w Hiszpanii (275) i Francji (249). Samobójstwa najczęściej zdarzały się we Francji i w Niemczech (około 50% zgonów), a także w Anglii i Walii (45%) i we Włoszech (33%).

W Polsce w 2006 r. w zakładach karnych nastąpiły 122 zgony, w co czwartym przypadku (26%) było to samobójstwo.

Najmniej zgonów (poniżej 5 przypadków) nastąpiło w Islandii, Luksemburgu, na Cyprze i w Irlandii Północnej, na Malcie zaś nie odnotowano ani jednego przypadku zgonu w zakładzie karnym.

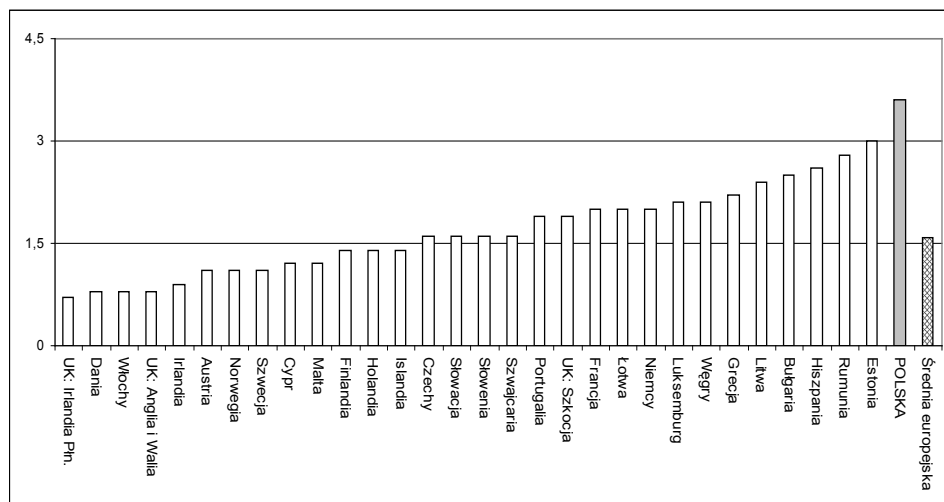
## Personel zakładów karnych i obciążenie pracowników

Liczba zatrudnionych pracowników w jednostkach penitencyjnych ma istotne znaczenie z punktu widzenia zarówno funkcjonowania zakładów karnych, ich bezpieczeństwa, organizacji, obsługi uwięzionych, prowadzenia programów terapeutycznych, jak i właściwego przygotowania personelu, czyli odpowiednich szkoleń podstawowych oraz zajęć specjalistycznych pozwalających na stałe podwyższanie kwalifikacji.

Wśród krajów UE najliczniejszy personel był w zakładach karnych w Anglii i Walii (prawie 100 tys.); na drugim miejscu pod względem zatrudnienia były Włochy (około 50 tys.). W większości krajów wspólnoty liczba zatrudnionych nie przekraczała 10 tysięcy; najmniej było ich na Malcie i na Cyprze – poniżej 500 osób. W Polsce, podobnie jak w Hiszpanii, liczba pracowników więziennych wynosiła około 24 tys.

Biorąc pod uwagę liczbę uwięzionych przypadającą na jednego pracownika, należy podkreślić, że w Polsce obciążenie pracowników było najwyższe spośród wszystkich rozpatrywanych krajów i na jednego pracownika zakładu karnego przypadało średnio ponad 3 uwięzionych<sup>22</sup>. Spośród krajów Unii najlepsze warunki pracy miał personel zakładów karnych na Wyspach Brytyjskich (z wyjątkiem Szkocji) oraz we Włoszech i w Danii. Na jednego pracownika przypadał tam średnio mniej niż jeden uwięziony (Wykres 14.).

Wykres 14. Obciążenie pracowników zakładów karnych w 2006 r. (liczba uwięzionych na jednego pracownika)



<sup>22</sup> Podobne lub wyższe wskaźniki obciążenia charakteryzowały więzienia jedynie w krajach byłego Związku Radzieckiego: w Armenii – 5,7; w Azerbejdżanie – 4,8; w Gruzji – 4,2; na Ukrainie – 3,9.

W krajach byłego bloku wschodniego (z wyjątkiem Czech, Słowacji i Słowenii) obciążenie zatrudnionych w zakładach karnych było wyższe niż w większości krajów Europy Zachodniej. Jak wynika z powyższej analizy trudne warunki pracy wynikające z nadmiernego obciążenia odnoszą się do krajów o stosunkowo wysokich współczynnikach uwięzienia, co stanowić powinno dodatkowy argument na rzecz poważnej dyskusji i przemian w polityce karnej idącej w kierunku zwiększenia stosowania kar niezolacyjnych i tym samym m.in. odciążenia personelu więziennego.

## Uwagi końcowe

Na kontynencie europejskim występują znaczne różnice we współczynnikach uwięzienia obrazujące m.in. odmienne systemy karania za czyny niezgodne z prawem. Mapa „prizonizacji” ciemnieje wraz z przesuwaniem się na wschód, co oznacza zdecydowanie wyższe współczynniki uwięzienia w krajach postsocjalistycznych i byłego bloku radzieckiego niż w krajach Europy Zachodniej. Podobnie w krajach Unii Europejskiej wśród większości nowych członków wspólnoty statystyki penitencjarne wskazują na znacznie wyższe współczynniki uwięzienia niż w krajach tzw. starych członków Unii.

We wszystkich krajach europejskich, w szczególności w grupie członków Unii Europejskiej i EFTA struktura uwięzionych różni się pod względem udziału kobiet, ale jeszcze bardziej odsetka cudzoziemców. Wśród rozpatrywanych krajów, w Polsce mamy najmniejszy odsetek uwięzionych kobiet i cudzoziemców. W zdecydowanej większości krajów przeważają uwięzieni, którzy odbywają karę na mocy prawomocnych wyroków sądów. Tymczasowo aresztowani stanowią wśród uwięzionych średnio około jedną czwartą, ale zróżnicowanie jest bardzo duże, od kilkunastu do ponad 50 procent.

Duże różnice obserwuje się również w strukturze skazanych pod względem rodzaju popełnionych przestępstw. W niektórych krajach dominują sprawcy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz przestępstw narkotykowych, natomiast w grupie krajów postsocjalistycznych – skazani za przestępstwa przeciwko mieniu, kradzieże, kradzieże z włamaniem rozboje. Widoczne jest również zróżnicowanie w średniej długości odbywanej kary, co wynika m.in. ze znacznych różnic w odsetkach skazanych na krótkoterminowe kary (poniżej trzech miesięcy) oraz udziale skazanych na kary średnio i długoterminowe.

Na zakończenie warto podkreślić, że porównanie zarówno przestępczości, jak i zbiorowości uwięzionych napotyka duże trudności, które wynikają z różnic w systemach karnych, zasadach sprawozdawczości oraz procedurach statystycznych. Unifikacja (harmonizacja) statystyk kryminologicznych jest zatem pilną potrzebą, która została dostrzeżona przez Komisję Europejską i trzeba mieć nadzieję, że będzie wdrażana w szybkim tempie. Jednakże wymaga to, poza opracowaniem systemu standardowych definicji i ujednoczonych procedur, również „pozytywnych” zmian formalnych.

Na przykładzie Polski, można powiedzieć, że konieczne byłoby reorganizowanie systemu sprawozdawczego, aby dane rejestrowane były według stanu na pierwszego września każdego roku (lub przynajmniej 31 sierpnia). Koniec roku kalendarzowego, czyli 31 grudnia – kiedy to w związku z okresem świątecznym i noworocznym sytuacja w zakładach karnych jest nietypowa – nie powinien stanowić podstawy sprawozdawczości. Należy również więcej uwagi poświęcić dostosowywaniu statystyki polskiej do standardów europejskich. Brak danych o liczbie skazanych za przestępstwa narkotykowe powinno być sygnałem ostrzegawczym. Podsumowując, system statystyczny dotyczący uwięzionych i funkcjonowania jednostek penitencjarnych należy zmodernizować wprowadzając możliwość identyfikacji osadzonych według rodzajów przestępstw zgodnych ze standardowym katalogiem używanym w statystykach europejskich.

## Literatura

- Aebi M., Killias M., Tavares C., Comparing Crime Rates: The International Crime (Victim) Survey, the European Sourcebook of Crime and Criminal Justice Statistics, *International Journal of Comparative Criminology*, 2002, vol. 2, no. 1, (13).
- Aebi M., Aromaa K., Aubusson de Cavarlay B., Barclay G., Gruszczyńska B., Von Hofer H., Hysi V, Jehle J.-M., Killias M., Smit P., Tavares C., *European Sourcebook of Crime and Criminal Justice Statistics – 2003 Second edition, Key findings*, WODC, 2003.
- Aebi M., Delgrande N., *Council of Europe Annual Penal Statistics SPACE I. Survey 2006*, Council of Europe, PC-CP (2007)9 prov.2.
- Gruszczyńska B., Trendy przestępczości w krajach Unii Europejskiej, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, Nr 49, Warszawa 2005.
- Gruszczyńska B., Marshall I., Trends In Criminal Justice System Resources, *Crime and Criminal Justice Systems in Europe and North America 1995-2004*, K. Aromaa and M. Heiskanen (eds.), Heuni, Helsinki 2008.
- Informacja o wykonaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2006*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 2006.
- Larrauri E., Gender Violence – the Reed for Comparative European Studies, *Newsletter of the European Society of Criminology*, Vol.8, NO. 1, April 2009.
- Nordic Criminal Statistics 1950-2000*, ed. Falck S., von Hofer H., Annette Storgaard, Stockholm University, Stockholm 2003.
- Siemaszko, A., Gruszczyńska, B., Marczewski, M., red. A. Siemaszko. *Atlas Przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Szymanowski T., *System kar, środków karnych i zabezpieczających oraz zasady ich orzekania w kk. z 1997 r.*, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, Nr 16-17, Warszawa 1997.
- Szymanowski T., *Przestępstwa i kary w 10 lat po wejściu w życie kk. z 1997 r.*, *Państwo i Prawo*, nr 5 (w druku).
- Tavares C., Thomas G., *Crime and Criminal Justice. Statistics in focus*, 19/2008, Eurostat, European Communities, 2008.
- Walmsley R., *World Prison Population List (eight edition)*, International Centre for Prison Studies, King's College London – School of Law, 2008.
- Walmsley R., *Trends in Prison Population 1995-2004*, *Crime and Criminal Justice Systems in Europe and North America 1995-2004*, K. Aromaa and M. Heiskanen (eds.), Heuni, Helsinki 2008.

## Aneks

Tabela 1. Skróty używane na Mapie 1.

ALB	Albania	FIN	Finlandia	LIE	Lichtenstein		
AND	Andora	FRA	Francja	LTU	Litwa	RUS	Rosja
ARM	Armenia	GEO	Gruzja	LUX	Luksemburg	SMR	San Marino
AUT	Austria	DEU	Niemcy	MLT	Malta	SRB	Serbia
AZE	Azerbejdżan	GRC	Grecja	MDA	Moldawia	SVK	Słowacja
BEL	Belgia	HRV	Chorwacja	MCO	Monako	SVN	Słowenia
BGR	Bułgaria	HUN	Węgry	NLD	Holandia	ESP	Hiszpania
CYP	Cypr	ISL	Islandia	NOR	Norwegia	SWE	Szwecja
CZE	Czechy	IRL	Irlandia	POL	Polska	CHE	Szwajcaria
DNK	Dania	ITA	Włochy	PRT	Portugalia	TUR	Turcja
EST	Estonia	LVA	Łotwa	ROU	Rumunia	UKR	Ukraina
MKD	Była Republika Jugosławii Macedonia	UK: ENG&WAL	Zjednoczone Królestwo: Anglia i Walia	UK: NIR	Zjednoczone Królestwo: Irlandia Północna	UK: SCO	Zjednoczone Królestwo: Szkocja

Trzyliterowe kody państw pochodzą z listy ISO (*International Organisation of Standardization*), a kody „wewnątrz” Wielkiej Brytanii pochodzą z listy FIFA (*International Federation of Association Football*).

Tabela 2. Skróty używane na Wykresie 2.

AT	Austria	IT	Włochy
BE	Belgia	LT	Litwa
BG	Bułgaria	LU	Luksemburg
CZ	Czechy	LV	Łotwa
CY	Cypr	MT	Malta
CH	Szwajcaria	NL	Holandia
DK	Dania	NO	Norwegia
DE	Niemcy	PL	Polska
EE	Estonia	PT	Portugalia
EL	Grecja	RO	Rumunia
IE	Irlandia	SI	Słowenia
FI	Finlandia	SE	Szwecja
FR	Francja	SV	Słowacja
HR	Chorwacja *	UK_AW	Zjednoczone Królestwo: Anglia i Walia
HU	Węgry	UK_IP	Zjednoczone Królestwo: Irlandia Północna
IS	Islandia	UK_SC	Zjednoczone Królestwo: Szkocja

\* W analizie uwzględniono również Chorwację jako kraj kandydacki do UE.





(red.) Teodor Szymanowski, Jadwiga Cegielska, Jerzy Czołgoszewski,  
Stefan Lelental, Jacek Pomiankiewicz

## Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1989-2009

Centralny Zarząd Służby Więziennej  
Warszawa 2009, 284 s.

Publikacja, którą mam zaszczyt recenzować, jest wydawnictwem okolicznościowym, poświęconym reformie więziennictwa rozpoczętej przed dwudziestu laty i zmierzającej do wpisania systemu więziennego w nowe warunki ustrojowe oraz nadbudowę ideową demokratycznego państwa prawa. Wysiłkom tym przyświecała też pilna potrzeba dostosowania kształtu polityki penitencjarnej i jej warstwy normatywnej do trwających wówczas prac nad zmianą całej kodyfikacji karnej oraz do międzynarodowych standardów, gwarantujących wykonanie kary pozbawienia wolności w zgodzie z właściwą naszemu pokoleniu wrażliwością aksjologiczną. Był to czas, mówiąc językiem Leona Rabinowicza – *gorączki penitencjarnej*; dążenia do wywołania publicznej debaty nad funkcją więziennictwa w obsłudze interesów obywateli i państwa, pilnego poszukiwania kierunków zmian systemowych, organizacyjnych i prawnych, usilnego przekonywania opinii publicznej, że moc kary tkwi nie w jej restrykcjach, ale obietnicy przebaczenia, okupionej zadośćuczynnym cierpieniem. Zmagania te utrwalili w piśmie dwaj wybitni inspiratorzy i uczestnicy zapoczątkowanych wtedy zmian: prof. Stefan Lelental i prof. Teodor Szymanowski. Mam tu na myśli nie projekt *Kodeksu karnego wykonawczego*, który został przygotowany pod ich przemożnym wpływem, ale opracowania historyograficzne, publikowane przy różnych okazjach i w różnych formach.

*Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1989-2009*, choć dotyczy tego samego okresu, została zredagowana przez zespół pod przewodnictwem T. Szymanowskiego, a wśród autorów znaleźli się także członkowie komisji kodyfikacyjnej, ma zupełnie inny charakter, znaczenie i wymowę. O ile prace wcześniej ogólnie wskazane pokazują dynamikę zmiany w całym bogactwie towarzyszących im uwarunkowań społecznych,

politycznych, intelektualnych oraz zmagania w przełamywaniu barier i stereotypów utrudniających wdrażanie reform, o tyle treść *Księgi* ma przez pokazanie efektów tego procesu dowieść słuszności przeprowadzonych wtedy zmian i utwalić w pamięci starania administracji penitencjarnej zmierzające do ich możliwie najpełniejszej realizacji.

Nawiązuje więc zamysłem i charakterem do wydawnictw wcześniejszych, które również stawiały sobie za cel podsumowanie stanu więziennictwa i praktyki penitencjarnej w poszczególnych okresach dziejów i różnych etapach jego rozwoju. Tradycję tę zapoczątkował osławiony przez potomnych *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim sporządzony przez deputację do tego wyznaczoną* pióra Xawerego Potockiego, przedrukowywany potem w wydawnictwach jubileuszowych jako dzieło pomnikowe i niemal katechizm polskiego penitencjaryzmu. Tym śladem idzie *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego (1918-1928)* pod redakcją Zygmunta Bugajskiego, zbiór artykułów opublikowanych na łamach „Przeglądu Więziennictwa” (1961/62, nr 17) z inicjatywy *Komitetu Obchodu 15-lecia Służby Więziennej (1944-1959)*; później praca zbiorowa pod redakcją Piotra Wierzbickiego *Rozwój penitencjarystyki w PRL i Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego: lata 1918-1988* pod redakcją Andrzeja Marka.

Przywołuję te publikacje nie dlatego, by czynić z nich tło ocenne dla pracy, którą mam zaprezentować – każda wszak powstawała w innym czasie historycznym, innej aurze intelektualnej i innych warunkach politycznych – ale by zwrócić najpierw uwagę na rangę i znaczenie źródeł uroczystych w naukowym poznaniu rzeczywistości. Ich wspólną cechą jest bowiem widoczne już na pierwszy rzut oka, dążenie każdego pokolenia penitencjarystów do zostawienia po sobie świadectwa własnych zamierzeń, zmagania i osiągnięć. Z tego, niejako historycznego punktu widzenia, wszystkie mają równą wartość poznawczą, bo – jak pamiętniki, dzienniki, wspomnienia, akty prawne, wywiady, sprawozdania, deklaracje, relacje zdarzeń epizodycznych – są formami przekazu dokumentalnego, którym dopiero krytyka naukowa nadaje walor źródła historycznego. Do tego gatunku należy niewątpliwie recenzowana *Księga*, o czym świadczy jej niezwykle wykwintna, albumowa edycja i wyszukana szata graficzna, a także skład autorski, dobór tematyki, jak i sposób jej prezentacji.

*Księga* jest wspólnym dziełem środowiska akademickiego, funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz osób zaangażowanych w rozmaite inicjatywy społeczne, nastawione na wspieranie administracji penitencjarnej oraz pomoc skazanym podczas odbywania kary i po zwolnieniu z zakła-

dów karnych. Trudno zresztą sobie wyobrazić, by praca o charakterze pamiątkowym mogła powstać bez merytorycznego udziału osób, które z racji piastowanych stanowisk są najlepiej zorientowane w realnej sferze wykonania kary, dysponują urzędową sprawozdawczością, a wykonując obowiązki służbowe, weryfikują celność i sprawność rozwiązań prawnych. Dzięki ich udziałowi uzyskujemy więc wstępnie opracowany materiał diagnostyczny oraz niezobowiązującą wprawdzie, lecz ważną, bo przeprowadzoną z punktu widzenia możliwości i potrzeb praktyki, ocenę rozwiązań legislacyjnych.

Najgroźniejszym wrogiem prawa jest bowiem nie obstrukcja wykonawcy i zachowawcza postawa aparatu administracyjnego, ale właśnie niesprawność, która przekształca nakaz ustawowy w czcze deklaracje, na co sfera objęta kompetencją prawa karnego wykonawczego jest szczególnie podatna. Jerzy Sawicki określił onegdaj tę przypadłość krótkim zwrotem: *Żywi ludzie i martwe paragrafy*. Uczy nas też tego historia więziennictwa uprawiana nie jako odtwórcza prezentacja następujących po sobie aktów prawnych, co zazwyczaj prowadzi do wykazania wyższości dyspozycji następczych nad dyspozycjami poprzednimi, lecz jako dążenie do rekonstrukcji obrazu rzeczywistości na podstawie faktów czerpanych ze świadectw realnych.

Dlatego właśnie zarówno dla postępu nauk penitencjarnych, jak i dla ustawodawcy tak ważna jest informacja zwrotna na temat funkcjonalności wytworzonych przezeń przepisów. Dobitnie dowodzą tego wcześniejsze publikacje Stefana Lelentala, w których przedstawia – jakże liczne, jak na 10 lat obowiązywania – nowelizacje *Kodeksu karnego wykonawczego*. Ukazuje je w kontekście rzetelnej analizy powodów zmian, wśród których ostatecznym kryterium oceny jest ich racjonalność, zawsze jednak przepuszczona przez pryzmat ideowych założeń humanistycznie zorientowanej polityki penitencjarnej.

Ale *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1989-2009*, zbieżna w intencjach z rozmaicie tytułowanymi okazjonalnymi wydawnictwami wspominkowymi, różni się od nich dość istotnie. Przełamuje bowiem konwencję przedstawiania osiągnięć i mechanizmów zmiany przez uczestników tych procesów i do *ławy przysięgłych* odważnie zaprasza znawców przedmiotu spoza środowiska decydentów. I to nie tylko z grona przedstawicieli urzędów, organizacji niejako *ex officio* monitorujących aparat wykonania kary czy z własnej woli współdziałających z administracją penitencjarną, lecz także ze świata nauki akademickiej.

Ten ostatni zwrot, na pozór uszczypliwy wobec wielu pokoleń penitencjarystów, którzy łączyli działalność badawczą z zawodowym

zaangażowaniem w wykonanie kary w niczym nie umniejsza ich zasług w tworzeniu naukowych zrębów polityki penitencjarnej, ani nie podważa prawomocności wiedzy nagromadzonej w tej swoistej koincydencji, tak naturalnej do czasu wyprowadzenia wiedzy o więziennictwie z kotar poufności. Wręcz przeciwnie – z jednej strony uwypatnia status penitencjarystyki, która tym dorobkiem doskonale wpisuje się w poczet wyróżnianych ostatnio w klasyfikacji dyscyplin badawczych i tak wysoko dziś sytuowanych w ramach humanistyki stosowanych nauk społecznych – z drugiej zaś, przypomina trudną drogę wybijania się penitencjarystyki z mrocznych zakamarków życia społecznego, zawodowego sekretu i umiejętności technologicznych (co doskonale oddaje jej pierwotna nazwa – więzienioznawstwo) na powierzchnię debaty publicznej i dyskursu naukowego. A ten został ledwie napoczęty. Penitencjarystyka, choć zasłużenie zyskała przed pół wiekiem status odrębnej dyscypliny nauk penalnych, nie zdołała jeszcze wytworzyć własnej, niezależnej od doktryn prawnych teorii ani własnego kanonu problemowego, który odbiegałby od systematyki prawa karnego wykonawczego. Ten jej dział do dziś zresztą tkwi w powijakach zapożyczeń i często zdroworoządkowych deliberacji, a uprawiający ją uczeni chętniej lokują swoje zainteresowania po stronie różnie ukierunkowanych badań empirycznych, niż refleksji utrzymanej w ryzach jednolitego pod względem programowym i metodologicznym paradygmatu.

Łukę tę uświadamia układ większości podręczników, które otwiera zwykle sztampowa synteza historyczna, uczciwie nazywana *rozwojem myśli penitencjarnej*, i powierzchowne dywagacje na temat związków polityki penitencjarnej z szeroko kreślonym diapazonem nauk o ustalonej przedmiotowo i metodologicznie samodzielności, po czym następuje wykład węzłowych instytucji prawa karnego wykonawczego już według reguł właściwych podejściu dogmatycznemu. Samo zaś podkreślanie interdyscyplinarnego charakteru tego wycinka wiedzy i bezładne inkorporowanie na tej podstawie do jej zasobu jakoś tam wiążących się z więziennictwem rozmyślań i badań jest zabiegiem daleko niewystarczającym, zwłaszcza, gdy trud ten przepuścić przez pryzmat aspiracji polityki penitencjarnej do rangi nauki i to nauki osobnej.

To tylko z pozoru dywagacje przekraczające ramy recenzji. Bez nich myśl następna mogłaby być odczytana jako tani komplement koleżeński skierowany w stronę autorów i redaktora. Praca ta w moim odbiorze jest wszak bardzo ważnym krokiem w poszukiwaniu definicji i tożsamości polityki penitencjarnej. Polityki penitencjarnej rozumianej nie jako

empiryczny sprawdzian trafności rozstrzygnięć ustawowych (tak Jerzy Śliwowski i Stefan Lelental w dygresyjnych wypowiedziach na ten temat), ale wyprzedzających je rozmyślań, prowadzonych w szerokim kontekście kulturowym, ujętych w karby metody naukowej i zmierzających do wytworzenia własnej, zwartej nadbudowy ideowo – aksjologicznej, która byłaby racją, a zatem i probierzem aplikacyjnych modeli wykonania kary. Braku tego nie da się wypełnić przez mnożenie zasad postępowania ze skazanymi ani zapożyczeniami czerpanymi z doktryn prawnych. Jest to dyscyplina, którą Profesor Jerzy Śliwowski nazywał, z właściwą sobie swadą, *zielonym listkiem na spróchniałym pniu prawa karnego*.

W metaforze tej chodzi, rzecz jasna, nie tyle o autonomię prawa wykonawczego, ile o te impulsy pochodzące z właściwej penitencjarystom formacji intelektualnej, która właśnie przeciwstawia poglądom ukutym na prawidle resentymentu wiarę w zdolność każdego człowieka do rozwoju moralnego (choćby Jan Amos Komeński, Jean Jaques Rousseau), a karę traktuje nie jako akt potępienia i odrzucenia, lecz warunek przebaczenia i powrotu do urażonej przestępstwem wspólnoty. To penitencjarne *credo* – bo dziś, na skutek rzeczonożego zaniedbania badań bazowych, tylko taką moc można odpowiedzialnie przypisać przeświadczeniom inspirującym myśl raczej praktycznie zorientowaną – wyraźnie przebija przez niemal wszystkie teksty pomieszczone w tej *Księdze*. I to jest jej niezaprzeczalny walor, zwłaszcza, że w tym samym czasie polityka karna znów oddaje swoje instrumentarium w pacht represji, resentymentu i gry politycznej.

Drugim jej atutem jest obudowanie przeglądowych szkiców dokumentalnych rozprawami problemowymi, które wychodzą spod pióra wytrawnych znawców przedmiotu, a także, co nie jest bez znaczenia, koncentrują się na zagadnieniach węzłowych. Dzięki temu wzbogacają teoretyczny dorobek polityki penitencjarnej i nadają całej publikacji charakter ważnego głosu w debacie nad jej perspektywami rozwojowymi. Większość z nich warta jest dyskusji, na którą recenzja tak zróżnicowanego tematycznie i warsztatowo zbioru jednak nie pozwala. Siłą rzeczy musi ograniczyć się do prezentacji treści dzieła i jego pozycji w literaturze przedmiotu

Jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt, to *Księga* jest udaną próbą zestawienia ze sobą dwu spojrzeń na więziennictwo: opisowo-diagnostycznego i refleksyjno-krytycznego. Materiał ten został usystematyzowany według kryterium przedmiotowego i zamyka się w sześciu sekwencjach tematycznych:

- podstawy prawne wykonania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania – Włodzimierz Wróbel, Jerzy Migdał: *Kara*

- pozbawienia wolności w kodeksowym systemie kar i środków karnych*; Teodor Szymanowski: *Zmiany w przepisach prawa karnego wykonawczego po 1899 r.*; Stefan Leleńtal: *Warunkowe przedterminowe zwolnienie.*; Zbigniew Hołda: *Polska droga do przestrzegania praw więźniów*; Stefan Leleńtal: *Sędziowski nadzór penitencjarny.*
- Organizacja więziennictwa i kadra Służby Więziennej – Michał Zoń: *Ustrój i zasady funkcjonowania Służby Więziennej*; Wiktor Głowiak, Iwona Ossowska: *Kadra więzienna*; Bronisław Ogonek–Obierzyński: *Rola związku zawodowego*; Jerzy Czołgoszewski: *Współpraca międzynarodowa*; Jadwiga Cegielska: *Czasopisma więzienne*; Celina Staszuk: *Baza materialna*; Artur Dziadosz: *Finansowanie Służby Więziennej.*
  - Charakterystyka populacji więziennej – Teodor Szymanowski: *Charakterystyka pozbawionych wolności. Przeludnienie więzień*; Monika Hutkowska–Luczyńska: *Wykonanie tymczasowego aresztowania*; Jacek Kikta, Roman Kloc: *Ochrona i bezpieczeństwo zakładów karnych i aresztów śledczych.*
  - Warunki bytowe, sanitarne i ochrona zdrowia – Monika Łukasiak, Jarosław Sipa: *Warunki bytowe więźniów*; Wojciech Rudalski, Halina Strzelecka: *Ochrona zdrowia w jednostkach penitencjarnych.*
  - Oddziaływanie na skazanych – Zofia Ostriańska: *Prognoza kryminologiczna*; Adam Szecówka: *Pedagogiczne aspekty oddziaływań penitencjarnych*; Grażyna Szczygieł: *Systemy wykonania kar pozbawienia wolności*; Kajetan Dubiel: *Środki oddziaływania penitencjarnego*; Wiesław Majewski, Zbigniew Migdał: *Zatrudnienie więźniów*; Wojciech Kaliński: *Przywięzienne zakłady pracy*; Tomasz Głowik: *Wolność i praktyki religijne w więzieniach*; Jan Sikorski, Paweł Wojtas: *Duszparstwo więzienne.*
  - Udział społeczeństwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności – Andrzej Rzepliński: *Fundacja Helsińska a prawa osób pozbawionych wolności*; Maria Kokorzecka–Piber: *Kuratela penitencjarna – eksperyment białostocki*; Krystyna Ostrowska: *Działalność Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”*; Bernardyna Wojtkowska: *Bractwo Więzienne*; Teodor Szymanowski: *Kontrola wykonania kary pozbawienia wolności przez rzecznika praw obywatelskich.*

Celowo przytaczam spis treści *in extenso*, ponieważ najlepiej zorientuje on Czytelnika w zawartości tematycznej tej książki i będzie stanowił najlepszą jej rekomendację. Jak widać, jest to zbiór bardzo zróżnicowany,



który obejmuje swoim zasięgiem cały obszar wykonania kary pozbawienia wolności. Można bez przesady powiedzieć, że jest to nie tylko bilans dotychczasowego dorobku więziennictwa, ale porządne kompendium wiedzy penitencjarnej.

Rzecz warta podkreślenia, bo ciągle odczuwamy niedosyt poważnej literatury penitencjarnej, choć rynek wydawniczy zalewają tytuły nawiązujące do wykonania kary. Jest to jednak w przewadze albo domorośla twórczość partacka, albo różnego rodzaju i proveniencji wycinkowe badania empiryczne z prawie zupełnym pominięciem opracowań o charakterze systemowym. Nie powstał jeszcze też podręcznik polityki penitencjarnej, który nadałby tej dyscyplinie kształt zdystansowany od wykładu prawa karnego wykonawczego, jak w przypadku polityki kryminalnej i prawa karnego materialnego. I choć *Księga* na pewno go nie zastąpi, to równie pewnie ku takim poszukiwaniom zachęca.

*Michał Porowski*



(red.) Zenon Jasiński, Andrzej Kurek i Dariusz Widela

## **W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa**

*Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Opolskiego  
Opole 2008 r., 463 s.*

Jak w słusznym w przedmowie piszą redaktorzy naukowcy, publikacja ta jest trzecią z kolei pracą zbiorową poruszającą wielorakie aspekty funkcjonowania polskiego więziennictwa, którą opatrzone podtytułem „Księga jubileuszowa” i faktycznie w pełni pretenduje do tak zaszczytnej miana. Pierwowzorem tego nurtu jest „*Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1928*” wydana w Warszawie w 1929 r. nakładem Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej pod redakcją Komitetu Księgi X-ciolecia kierowanego przez Zygmunta Bugajskiego. Wierna replika tego wydawnictwa została opublikowana przez Centralny Zarząd Służby Więziennej na przełomie 2005 i 2006 r., zresztą ku wielkiemu pożytkowi kadry penitencjarnej, w której szeregach nie brakuje osób zainteresowanych przeszłością resortu, z którym związali się zawodowo. Jak na owe czasy, oryginalne wydawnictwo wciąż imponuje swoim rozmachem i znakomitą prezentacją.

Kolejna publikacja opatrzone tytułem „*Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1988*” pod redakcją prof. dr hab. Andrzeja Marka została wydana w Warszawie w 1990 r. i była efektem coraz wyraźniejszego przebijania się w polskim systemie penitencjarnych nowoczesnych trendów zaprezentowanych w grudniu 1988 r. na sympozjum penitencjarnym pod hasłem „Wczoraj, dziś i jutro polskiego więziennictwa” zorganizowanym w Popowie pod Warszawą. Tom zawiera bardzo wiele interesujących syntetycznych opracowań naukowych dotyczących różnych aspektów 70-letniego funkcjonowania polskiego więziennictwa przedstawionych zazwyczaj w ujęciu historycznym. Największą jednak wartością tej pozycji jest jej przesłanie odwołujące się do ciągłości więziennictwa polskiego, którego początki nierozłącznie były związane z odzyskaniem przez Rzeczypospolitą niepodległości.

Przez kolejne dwadzieścia lat diametralnie zmieniło się życie społeczno-gospodarcze w Polsce. Zmieniło się też wiele w zakresie pracy penitencjarnej oraz w funkcjonowaniu więziennictwa. Widzimy to codziennie mając wrażenie rozterki, czy wszystkie zmiany realizowane w wielkim tempie zmierzają do lepszej jakości pracy z człowiekiem, który zasłużył na karę, ale również potrzebuje pomocy. Szukamy więc często okrągłych dat i jubileuszy, by choć na chwilę objąć uwagą horyzonty tego szczególnego pola badawczego w szczególnych okolicznościach. Jakże trafnie ujął to w pierwszych słowach swojej przedmowy zamieszczonej już w trzeciej z kolei księdze dyrektor generalny Służby Więziennej pisząc: *„Obchodzenie jubileuszu, jeśli ma mieć wymiar aktu dojrzałego, wyzwała potrzebę spokojnej i głębokiej refleksji nad istotą honorowanego zjawiska oraz otoczenia go treścią uzasadniającą potrzebę takiego szczególnego, odświeżonego potraktowania.”* Istotnie, księga pod względem merytorycznej zawartości i układu poruszanej tematyki jest naprawdę bardzo wartościowym wydawnictwem. W moim jednak przekonaniu brakuje w niej tego odświeżonego rozmachu, jaki miała chociażby pierwsza publikacja. Aż by się prosiło o dołączenie do niej wkładki ze zdjęciami reprezentatywnymi do poruszanych zagadnień lub dodanie twardej okładki.

Te braki psujące nieco optyczną wizję dzieła wynikały zapewne z prostej zależności w postaci istotnego zwiększenia się kosztów po stronie wydawcy i podmiotów udzielających materialnego wsparcia temu przedsięwzięciu. Żadne jednak szaty nie mogą zastąpić treści jakiegokolwiek książki o charakterze fachowym. Ta zaś bez wątpienia stanowi swoją zawartością wielkie wydarzenie roku 2008 w kształtowaniu społecznej roli i wizerunku więziennictwa.

Przywołując wcześniejszą bardzo ciepłą ocenę merytorycznej zawartości tomu warto zauważyć, że jest to efekt niekonwencjonalnej, ale bardzo dobrej konstrukcji tematów artykułów jak również ogromnej staranności autorów i redakcji technicznej w ich sprawnym przygotowaniu do druku. Jednakże pierwsze słowa uznania należą się redaktorom naukowym za inicjatywę wspólnego dzieła, do której zaproszono wspaniałe grono polskich naukowców oraz praktyków z resortu zajmujących się różnorodnymi aspektami funkcjonowania polskiego więziennictwa. Jest to bez wątpienia w tym przypadku zasługa znakomitej współpracy więziennictwa z Uniwersytetem Opolskim, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II, Uniwersytetem Łódzkim, Uniwersytetem Gdańskim, Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Śląskim oraz szeregiem wyższych uczelni zajmujących się prowadzeniem badań nad efektywnością oddziaływań

penitencjarnych oraz kształcących na kierunkach związanych z szeroko pojętą pracą z osobami niedostosowanymi i zagrożonymi trwałym wykluczeniem społecznym. Jest to wreszcie także wielka naukowa przygoda i pamiątka dla czynnych i byłych funkcjonariuszy Służby Więziennej, którzy otrzymali zaproszenie, by w tym szczególnym wydawnictwie zaprezentować chociaż fragment niejednokrotnie bardzo bogatego dorobku badawczego z obszaru pozostającego w zakresie ich zainteresowań.

Większość artykułów prezentuje się w formie ujęcia historycznego. Pewną odrębnością są bardzo interesujące artykuły poświęcone tematyce współczesnej, badaniami nad wizerunkiem służby i polityki penitencjarnej oraz etyce zawodowej personelu więziennego<sup>1</sup>. Wydaje się, że zostały one celowo opublikowane, by czytelnikom nie tylko dać odpowiedzieć na fundamentalne pytanie zadane niegdyś przez twórcę nowoczesnego poglądu na historię Leopolda von Ranke<sup>2</sup> „*Wie es eigentlich gewesen?*” (jak faktycznie było), lecz także pokazać jak jest obecnie i jakie są zagrożenia. Generalnie pracę czyta się z wielką przyjemnością zważywszy, że język pióra większości autorów jest nie tylko bardzo precyzyjny, ale też i bardzo elokwentny.

Przechodząc do szczegółowej analizy książki, warto ją pokazać w oparciu o spostrzeżenia i refleksje dotyczące jej poszczególnych elementów. Recenzowaną pracę rozpoczyna przedmowa redaktorów naukowych, a następnie krótki wstęp dyrektora generalnego Służby Więziennej. Zawsze wydawało mi się, że wystąpienie gościa honorowego winno się opatrywać słowem „przedmowa” lub „słowo wstępne”. Wstęp bowiem jest polem dla opisu dla redaktora głównego lub zespołu redakcyjnego. Być może jest to szczegół techniczny, którego niewarto dalej pamiętać.

Kolejny artykuł autorstwa prof. dr hab. Henryka Machela *Współczesne problemy polskiego więziennictwa* jest w początkowej części syntetycznym ujęciem zmian, jakie nastąpiły w pracy penitencjarnej w okresie transformacyjnym oraz analizą skuteczności kary pozbawienia wolności. W dalszej części została zaprezentowana problematyka odpowiedzialnego postępowania wobec instytucji warunkowego zwolnienia oraz problem

---

<sup>1</sup> Są to artykuły (zamieszczone w kolejności): H. Machel, *Współczesne problemy polskiego więziennictwa*; D. Schmidt, *Wizerunek Służby Więziennej w świetle badań naukowych. Główne kierunki eksploracji, ich wartość poznawcza oraz znaczenie dla praktyki penitencjarnej*; N. Stankiewicz, *Polityka penitencjarna państwa po roku 1989 (w opiniach zainteresowanych pracowników Służby Więziennej, osadzonych i studentów pedagogiki resocjalizacyjnej)*; M. Kuć, *Rola etyki zawodowej personelu więziennego w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności* oraz P. Szczepaniak, *Oddziaływania penitencjarne na więźniów w świetle współczesnej pedagogiki i penitencjarystyki*.

<sup>2</sup> Leopold von Ranke – niemiecki historyk, żył w latach 1795-1886.

wykorzystania potencjału kadry penitencjarnej wobec ciągle nie rozwiązanych problemów, takich jak: wysokie bezrobocie wśród osadzonych, niemożność objęcia wszystkich potrzebujących terapią, nauką i zajęciami kulturalno-oświatowymi, przeludnienie i wciąż utrzymująca się negatywna aktywność podkulturowa. Bardzo szkoda, że zabrakło miejsca, by choćby w kilku zdaniach ujawnić coraz bardziej widoczny nowy problem w postaci roszczeniowych postaw więźniów oraz często pomijany problem zmęczenia kadry więziennej i rodzącej się przez to frustracji, mogącej skutkować chociażby zwiększeniem się jej podatności na korupcję lub popełnianiem coraz większej liczby błędów.

Dr Karol Pawlak – autor wielu prac z zakresu historii więziennictwa – zaprezentował temat *Więziennictwo jako element aparatu państwowego*. Jest to bardzo syntetyczne ujęcie historii funkcjonowania polskich więzień od czasu utraty niepodległości po czasy współczesne. I tylko zapewne względy techniczne nie pozwoliły autorowi na ujawnienie bardzo bogatej wiedzy z tej dziedziny. Artykuł jest znakomitym kompendium wiedzy dla wszystkich, którzy chcą dociekać historii więzień chociażby w swoim regionie.

Kolejny autor dr Dariusz Schmidt pokusił się o zaprezentowanie bardzo ciekawego i dokładnie opracowanego materiału badawczego poświęconego problemom osobowościowym funkcjonariuszy Służby Więziennej. Tytuł tekstu brzmi: *Wizerunek Służby Więziennej w świetle badań naukowych. Główne kierunki eksploracji, ich wartość poznawcza oraz znaczenie dla polityki penitencjarnej*. Autor w oparciu o badania reprezentacyjnej grupy wywodzącej się ze środowiska kadry penitencjarnej poddał analizie mechanizmy, które dominują w tej grupie zawodowej i tym samym wysnuł bardzo ciekawe wnioski wskazujące na to, że jest istotny wpływ instytucji zhierarchizowanej na osobowość jej pracownika.

W tym obszarze badawczym doskonale wpisuje się kolejny artykuł autorstwa dr Natalii Stanowskiej pt.: *Polityka penitencjarna państwa po roku 1989 (w opiniach zainteresowanych pracowników Służby Więziennej, osadzonych i studentów pedagogiki resocjalizacyjnej)*. W treści niniejszego opracowania autorka omawia zmiany w sposobie wykonywania kary pozbawienia wolności w okresie ostatniego dwudziestolecia. Są one uzupełniane zdaniem respondentów aż z trzech różnych środowisk. Bardzo interesującym jest pomysł zasięgnięcia opinii osadzonych, albowiem w świetle obowiązujących przepisów penitencjarnych skazany jest stroną w postępowaniu wykonawczym i jego opinie znamy najczęściej z lektury skarg, pozwów i roszczeń. Te zaś nie są miarodajnym źródłem wiedzy

o faktycznej ocenie zjawisk występujących w warunkach izolacji więziennej i ich wpływu na przemiany osobowości podopiecznego.

Opinię społeczną reprezentuje natomiast grupa studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, a więc osób, co do których wypowiedzi kryterium przypadkowości jest marginalne. Uzupełnieniem zagadnień poświęconych personelowi więziennemu jest artykuł dr Małgorzaty Kuć *Rola etyki zawodowej personelu więziennego w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności*. Jest to bardzo precyzyjny obraz zmian polskich przepisów w zakresie naboru kandydatów do służby oraz analityczne spojrzenie na niebagatelne kwestie etycznej postawy funkcjonariuszy w procesie wykonywania kary, którego *de facto* fundamentalnymi cechami jest praworządność i humanitaryzm. Bardzo trafnie autorka artykułu konstatuje tą problematykę słowami, że takie przymioty po stronie personelu więziennego, jak: wiarygodność, autentyczność, autentyczność przekazu oraz osobowość, są gwarantem powodzenia i skuteczności procesu resocjalizacji. Fachowe podejście do prawdziwie wartościowego tematu wskazuje, że autorka znakomicie czuje się w obszarze poruszanych zagadnień, co nie jest zaskoczeniem, biorąc pod uwagę chociażby jej dorobek naukowy tworzony w latach 2004-2008 we współpracy z więźniakami okręgu lubelskiego.

Kolejnym z autorów jest dr Paweł Szczepaniak obecnie związany naukowo z Uniwersytetem Warszawskim, a wcześniej wieloletni wykładowca zagadnień penitencjarnych Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu. Jego opracowanie pt.: *Oddziaływania penitencjarne na więźniów w świetle współczesnej pedagogiki i penitencjarystyki* zawiera omówienie metodycznych uwarunkowań oddziaływania penitencjarnego na więźniów w warunkach polskich realiów i rodzimych doświadczeń. Jest to bardzo cenne spojrzenie (oparte także na badaniach empirycznych) chociażby w kontekście tego, że być może jeszcze jest za wcześnie, by mówić o polskiej szkole pracy penitencjarnej, choć niektórzy znawcy tematu twierdzą, że jej zręby są już dawno widoczne. Bardzo zatem rozsądnie autor zachowuje dystans do formułowania twierdzeń o charakterze dogmatycznym, poprzez pokazanie aktualnych tendencji w nauce jaką jest pedagogika resocjalizacyjna i penitencjarna zestawiając to z praktyką penitencjarną. Nie będzie odkrywczym, jeśli doda się do tego, że w dobie XXI w. nie da się już w żaden sposób oprzeć pracy wychowawczej z człowiekiem bez czerpania wiedzy płynącej z tego, co przynosi nam nauka.

W dalszej części publikacji jej redaktorzy naukowci zamieścili blok tematów w ujęciu historycznym. Rozpoczyna je artykuł płk Jerzego Nikolajewa – dyrektora okręgowego Służby Więziennej w Lublinie – a pod



względem naukowym bezsprzecznie posiadacza największej wiedzy wśród fachowców pomiędzy Bugiem a Odrą w zakresie duszpasterstwa więziennego. Przedstawiony temat *Opieka religijna nad osadzonymi w ujęciu historycznym* nie tylko standardowo wpisuje się w formułę księgi jubileuszowej, ale jest także znakomitym syntetycznym uzupełnieniem tej tematyki poruszanej w poprzednich dwóch jej wydaniach. Z historycznego punktu widzenia można ocenić ten jakże ważki dla dziejów polskiego więziennictwa temat za gruntownie zbadany, choć można w kategorii pewności ujawnić, że jest to zaledwie fragment wiedzy, którą z uwagi na ramy objętościowe artykułu, autor mógł zaprezentować.

Kolejna autorka dr Anna Glińska-Lachowicz z Uniwersytetu Opolskiego podjęła się bardzo trudnego zadania przedstawienia problematyki związanej z zatrudnieniem więźniów w artykule *Praca jako forma oddziaływań resocjalizacyjnych w polskim systemie penitencjarnym po 1925 r.* Jest to bardzo ciekawie przedstawione ujęcie zmian regulacji prawnych w zakresie zatrudnienia osób pozbawionych wolności oraz ocena wpływu jednego z najważniejszych środków oddziaływania penitencjarnego na skuteczność resocjalizacji więźniów.

Następny obszar oddziaływania penitencjarnego jakim jest nauka więźniów został zaprezentowany przez dr Dariusza Widelaka w temacie *Kształcenie osadzonych w polskiej praktyce penitencjarnej*. Autor artykułu dokonuje w nim analizy roli nauczania więźniów w ich naprawie sięgając aż po początki polskiego systemu penitencjarnego. Opracowanie dokładnie też charakteryzuje regulacje prawne dotyczące nauczania, opisuje bazę dydaktyczną szkół przywieziennych oraz kadre nauczycielską i podopiecznych.

W kolejnym artykule pt.: *Rozwój działalności kulturalnej i oświatowej z zakładach karnych (w latach 1918-2008)* dr Andrzej Kurek pokazał specyfikę tej formy oddziaływania penitencjarnego w siedmiu kolejnych historycznie zdominowanych okresach funkcjonowania polskiego więziennictwa, a w tym także w okresie okupacji hitlerowskiej i sowieckiej 1939-1945. Jest to niezwykle rozległy temat, w którym autor wykazał się zgromadzeniem ogromnej wiedzy nie tylko o przepisach więziennych dotyczących organizowania zajęć z zakresu kultury i oświaty, ale także dostępie więźniów do tych zajęć. Czytelny układ opracowania pozwala czytelnikowi na uchwycenie tempa i kierunków zmian w tej działalności, która w ostatnich latach osiągnęła w wielu jednostkach penitencjarnych imponujące rozmiary. Nie byłoby to możliwe bez wyjścia z ofertą na zewnątrz więzień, nawiązaniu licznych porozumień z podmiotami

zewnątrznymi. Na bazie tych doświadczeń powstały i rozwinęły się liczne przeglądy twórczości więziennej oraz autorskie programy o charakterze oświatowym. Na koniec autor podjął się próby ukazania tendencji w tym obszarze na przyszłość i słusznie zauważył, że jednym z czynników mogących mieć wpływ na spadek jakości zajęć kulturalno-oświatowych oraz z zakresu kultury fizycznej i sportu są niewystarczające środki finansowe.

W bloku tematów o ujęciu historycznym, kolejny autor dr Józef Nawój podjął zagadnienie pt. *Penitencjarne Kluby Dyskusyjne w historii polskiego więziennictwa*. Autor przedstawił w nim genezę ruchu penitencjarnych klubów dyskusyjnych oraz ich rolę opiniotwórczą w kształtowaniu systemu penitencjarnego w Polsce. Jak wynika z treści tematu, choć idea klubów obecnie wygasła, to plonem prac i wymiany poglądów członków tych klubów z lat 1963-1989 było wprowadzenie licznych rozwiązań głównie na płaszczyźnie wewnętrznych przepisów penitencjarnych. Rozważania kończą się poruszeniem tematyki związanej z europejskimi i międzynarodowymi standardami wykonywania kary pozbawienia wolności.

Ideę i rolę ruchu związkowego wśród personelu więziennego zaprezentowała Lucyna Skubis – obecnie członek Prezydium i przewodnicząca Zarządu Okręgowego NSZZF i PW w Katowicach w artykule „*Związek zawodowy w 90-leciu więziennictwa polskiego*”. Jest to bardzo kompetentne ujęcie całości zagadnień związanych z działalnością związków zawodowych w więziennictwie w okresie zarówno II Rzeczypospolitej, jak i w dobie ostatnich dziesięcioleci. Już poza treścią opracowania, godnym podkreślenia jest coraz bardziej widoczna aktywność związkowa, której owocem jest także wsparcie wydania recenzowanej książki.

Kolejny z artykułów, którego autorami są Monika Cieślicka i Peter Papšo, został ujęty w temacie *Studium polskiego i słowackiego systemu penitencjarnego w kontekście transformacji ustrojowej przełomu XX i XXI w.* Autorzy na zasadzie porównania polskiego systemu penitencjarnego oraz sąsiedniego słowackiego, ukazali zmiany w obszarze polityki penitencjarnej obydwu państw oraz zmiany w sposobach postępowania z osadzonymi. Bezsprzecznie na ostateczny kształt tematu i jego treści złożyła się ogromna praca analityczna, ale odnosi się wrażenie, że tego artykułu w nijaki sposób nie można dopasować do tematycznej konwencji książki. Tu aż by się prosiło o szersze zagadnienie jak chociażby doświadczenia w zakresie współpracy polskiego więziennictwa z wieloma systemami penitencjarnymi i to zarówno na szczeblu międzypaństwowym jak i lokalnym.

Uzupełnieniem rozważań ujętych w formie artykułów stanowi opracowanie dr Józefa Koreckiego: *Historia i problemy więziennictwa polskiego w piśmiennictwie lat 1918-2007*, w którym autor dokonał zestawienia bibliografii z tego tematu. Tom kończy opracowanie autorstwa Marcina Bryzka, w którym wymienione są wybrane rozprawy doktorskie i habilitacyjne związane tematycznie z różnorodnymi aspektami pracy penitencjarnej i funkcjonowania więziennictwa.

Podsumowując recenzję, nie sposób skierować po raz drugi słów pochwały, tym razem za szybkość sfinalizowania powstałej inicjatywy uhonorowania 90-lecia polskiego więziennictwa i wydanie książki jubileuszowej. Ma to co najmniej dwójką wartość. Po pierwsze, książka we właściwym czasie obchodzenia jubileuszu trafia do rąk czytelników, a po wtóre treści w niej zawarte nie tracą na aktualności. To przesłanie można by było zadedykować gronu osób, które złożyły deklarację na IV Kongresie Penitencjarnym (Kalisz. 22-24 listopada 2006 r.) szybkiego wydania materiałów na nim zaprezentowanych. Rekomendując recenzowaną książkę czytelnikom, pokładam nadzieję, że stanie się ona nie tylko źródłem wiedzy, ale także wielkim impulsem do gromadzenia materiałów, które zaowocują wielkim kongresem i wydaniem publikacji z okazji kolejnego jubileuszu.

*Ryszard Maleszyk*

**Jerzy Migdał**

## **Polski system penitencjarny w latach 1956-2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana?**

*Arche s.c.  
Gdańsk 2008, 802 s.*

Prawie pod każdym względem praca ta robi wrażenie. Ledwie zdążyliśmy zapoznać się z poprzednią rozprawą autora poświęconą polskiemu systemowi penitencjarnemu lat 1944-1956<sup>1</sup>, a już wkrótce zostaliśmy uraczeni dziełem wyjątkowym – ponad 800 stronicową rozprawą opisującą system penitencjarny w Polsce na przestrzeni 52 lat. Stanowi to nie tylko potężny fragment historii więziennictwa, ale i historii politycznej, w tym też ważnej, bliskiej nam w czasie, zmiany ustrojowej w Polsce po 1989 r. Doktrynalne, normatywne i funkcjonalne ujęcie zagadnienia również robi wrażenie. A wszystko, proszę pamiętać, napisane przez jednego autora.

Oczywiście pierwszą rzeczą, na którą zwróci uwagę każdy, kto weźmie do ręki książkę, będzie cezura czasowa zakreślona przez autora – lata 1956-2008. Jak z perspektywy zmiany ustrojowej można było te lata połączyć? Okres ogólnie mówiąc PRL-u, tworu stalinowskiego, z regułą nieposzanowania norm prawnych i naruszania praw człowieka z okresem demokracji charakteryzującej się pełną suwerennością, poszanowaniem wolności i sprawiedliwości, poszanowaniem praw obywatelskich i ich wspólnot.

Na pytanie to autor wydaje się odpowiadać w sposób następujący. Jakkolwiek w 1989 r. nastąpił wyraźny przełom polityczny i zerwano z systemem totalitarnym charakterystycznym dla okresu PRL-u, to poza krótkim okresem reform systemu penitencjarnego w latach 1989-1993, widać „więcej kontynuacji” niż zmian. *Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.*,

---

<sup>1</sup> *Polski system penitencjarny lat 1944-1956*, Gdańsk 2007

które stały się swoistym odniesieniem dla systemu penitencyjnego nie spowodowały jego istotnego przeobrażenia. Nie wystarczy, dodaje Jerzy Migdał, powoływać się na standardy międzynarodowe, trzeba zmieniać podstawy ideowe i aksjologiczne systemu – i przytacza koronny argument, że skoro polskie więziennictwo zgodnie ze standardami międzynarodowymi i Kodeksem karnym wykonawczym może efektywnie wykonywać karę pozbawienia wolności wobec 40 tysięcy osadzonych, a w połowie 2008 r. w zakładach karnych i aresztach przebywało blisko 90 tysięcy więźniów, to już nie jest to przygotowywanie osadzonego do roli człowieka wolnego, tylko walka z patologią i problemami.

I rzeczywiście jest to argument ważki. Populacja więźniów w okresie PRL-u oscylowała na poziomie 100 tysięcy i zdecydowanie przekraczała liczbę więźniów w Europie Zachodniej. Sytuacja ta nie uległa niestety zmianie. Na 205 niepodległych państw świata Polska znajduje się na ok. 40 miejscu pod względem liczby więźniów liczonej na 100 tysięcy mieszkańców (wg Pawła Moczydłowskiego – opinia o projekcie poselskim ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz zmianie innych ustaw). W Unii Europejskiej pod tym względem „wyprzedzają” nas tylko trzy kraje – Estonia (329/100 tys.), Łotwa (308/100 tys.) i Litwa (231/100 tys.). Przy wskaźniku 60-70 więźniów na 100 tysięcy mieszkańców Szwecja dla Polski będzie przez lata niedoścignionym wzorem. U nas wskaźnik ten wynosi 218 więźniów na 100 tysięcy mieszkańców.

Jakkolwiek statystyka ta zdaje się potwierdzać tezę autora, że w Polsce w jakiejś mierze można mówić o kontynuacji polityki karnej i penitencjarnej, i analizować system penitencyjny w cezurze wskazanej w tytule książki, to jedno niewątpliwie się zmieniło i warto to podkreślić, że można o tym pisać i głośno mówić. I nie czynią tego tylko i wyłącznie jajogłowi uczeni oraz opozycjoniści, ale i problemy te dostrzega sama Służba Więzienna. Ogólnopolski portal internetowy Służby Więziennej potwierdza tę sytuację. Przeludnienie więzień wyraża wskaźnik 120,2% (w stosunku do normy przyjętej jako 100%), a wykonywanie zadań służbowych jest mocno utrudnione. Może tylko wskazywane przez portal remedium skłaniać do dyskusji – pozyskanie nowych miejsc dla więźniów jest jakimś rozwiązaniem, ale nazwijmy to kolokwialnie „dosyć ekstensywnym”.

Rozprawa Jerzego Migdała składa się z XXI rozdziałów i obszernej bibliografii. Tylko ona obejmuje 33 strony prac ułożonych alfabetycznie wg nazwisk autorów. Dodatkowo, czytelnik otrzymuje odrębny 15-stronicowy zbiór aktów normatywnych (związany z omawianą problematyką) dotyczący okresu objętego tytułem rozprawy.

Każdy rozdział poświęcony jest odrębnemu zagadnieniu dotyczącemu funkcjonowania systemu penitencjarnego i zmian, jakie następowały w tym zakresie w latach 1956-2008. Można więc powiedzieć, że stanowią one przekrojowe, w ujęciu czasowym, analizy tematyczne i stanowić mogą odrębne „rozprawki”, np. realizacja konstytucyjnego prawa skazanych do wolności sumienia i wyznania obejmuje lata 1956-2008 z odrębnym rozdziałem (dotyczy to XVII rozdziału) opisującym obecny stan.

Wyjątkiem od tej reguły jest sześć rozdziałów opisujących najważniejsze problemy prawa i praktyki penitencjarnej z punktu widzenia funkcjonowania polskiego systemu penitencjarnego jako całości tj. – podstawy doktrynalne i normatywne, postępowanie z młodocianymi, wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet, recydywistów, klasyfikacja i badania osobopoznawcze skazanych. Oczywiście można dyskutować na temat przyjętej przez autora metodologii i układu pracy, ale też nie wydaje się, by z racji obszerności materiału i zagadnienia miał łatwość innego wyboru.

Należy natomiast podkreślić inny aspekt omawianej pracy. I nie ukrywam, że w zależności od czytelnika i jego oczekiwań będzie zależała ocena przyjętego przez autora rozwiązania. Mianowicie, w wielu fragmentach rozprawy, czytelnik otrzymuje bardzo szczegółowe fragmenty, a to jakiegoś regulaminu (np. nagrody, które mogły być udzielone recydywistom na podstawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z 1966 r.), a to takich czy innych zarządzeń ministra sprawiedliwości (np. dotyczących zasad i przepisów zatrudnienia skazanych), czy ustawy (np. uprawnień jakie otrzymuje zwolniony ze służby funkcjonariusz Służby Więziennej) itd. Dla nielicznych czytelników cytowanie tych fragmentów może być przydatne, ale też dla wielu będzie to niepotrzebnym rozbiem prowadzonego przez autora wywodu.

W istocie rzeczy wielu czytelników (studenci, interesujący się historią więziennictwa, uczeni piszący rozmaite rozprawy na ten temat) będzie zainteresowanych poznaniem ogólnym zagadnienia – co, gdzie, kiedy, dlaczego, jakie czynniki determinowały zmiany, jakie to miało konsekwencje, jaki jest stan obecny i jak to wygląda w aspekcie porównawczym. Innymi słowy, oczekiwać będą wyczerpującego zakresu wiedzy ujętej w temacie i wskazania kierunków poszukiwań badawczych. Nie jest to broń Boże uszczypliwość recenzenta, bo jak napisałem na wstępie praca ta i tak robi ogromne wrażenie, ale mała odpowiedź do rozważenia na przyszłość, bo niewątpliwie można spodziewać się kolejnych prac autora.

Otrzymałiśmy dzieło ogromne, które w pewnym sensie trzeba rozpatrywać i oceniać łącznie ze wcześniejszą rozprawą autora obejmującą lata 1944-1956. Dzieło oryginalne, które wymagało benedyktyńskiej pracy i na swój sposób odważne. Nie tylko w rozumieniu zmierzenia się z tematem, ale i w odwadze zasygnalizowania, wbrew powszechnie przyjętemu pogładowi, że po 1989 r. nastąpiły radykalne ustrojowe zmiany, że niektóre zagadnienia (w tym przypadku więziennictwo) można rozpatrywać w kategoriach kontynuacji. Kontynuacją jest przyjęty, a przynajmniej głośno narzucany, model postępowania z więźniami oparty na fali populizmu i represji. I w tym sensie głośne zasygnalizowanie istniejącego stanu rzeczy i praktykowanych rozwiązań w polityce karnej i penitencjarnej jest odważne.

*Andrzej Radek*



**Karol Pawlak**

## **Polski biograficzny słownik penitencjarny**

*Agencja Reklamowa ATU-NOVA*

*Kalisz 2008, 114 s.*

Polski biograficzny słownik penitencjarny autorstwa Karola Pawlaka jest pierwszą próbą przedstawienia sylwetek ludzi kształtujących i kierujących polskim więziennictwem począwszy od XV w., aż do czasów nam współczesnych.

Zadanie to należy uznać za niezwykle wartościowe i zasługujące na omówienie, dotychczas brakowało bowiem bibliograficznego opracowania sylwetek osób zajmujących się więziennictwem. Dla części z tych postaci była to podstawowa dziedzina działalności, dla części zaś, zwłaszcza wybitnych polskich patriotów, sprawy więziennictwa stanowiły tylko margines zasadniczej działalności.

W słowniku swym autor przedstawia osiemdziesiąt osiem postaci, które odegrały znaczącą rolę w dziejach polskiego więziennictwa. Dwadzieścia jeden spośród nich żyło i działało od XV w. do początków XX w. Są wśród nich przedstawiciele szerokich kręgów społecznych, piastujący stanowiska publiczne, takie jak np.: kasztelana, podkanclerza koronnego, marszałka wielkiego koronnego, są księża, działacze niepodległościowi i polityczni, pisarze, sędziowie, profesorowie, prawnicy, politycy. Grupę tę otwiera Jan Ostroróg żyjący na przełomie XV i XVI w., przeciwnik stosowania tortur w postępowaniu karnym. Przedstawicielami tej grupy są najwybitniejsi przedstawiciele polskiego Oświecenia, kiedy to zostały sformułowane prawa człowieka – Hugo Kołłątaj i Julian Ursyn Niemcewicz. W grupie tej znajduje się także najwybitniejszy teoretyk i reformator więziennictwa Królestwa Polskiego, Fryderyk Skarbek. Listę zamykają Aleksander Moldenhawer i Walenty Mikłaszewski, organizatorzy i działacze Towarzystwa Opieki nad Uwolnionymi z Więzień „Patronat” oraz Stanisław Patek, adwokat, obrońca więźniów politycznych początku XX w. Przedstawiciele tej grupy byli zwolennikami humanitarnego wykonania kary. Przeciwwstawiali się karom cielesnym i torturom, opowiadali się za

kodyfikacją prawa, domagając się równości wszystkich wobec prawa, organizowali pierwsze domy poprawy i przedstawiali postępowe propozycje postępowania z więźniami. Dla wielu z nich podstawowym celem kary miała być poprawa więźniów.

W drugiej grupie znajduje się czternaście osób żyjących i działających w okresie Polski międzywojennej XX w. oraz podczas II wojny światowej. Znaleźli się w niej m.in. dyrektorzy Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, działacze „Patronatu”, prawnicy, publicyści. Najwybitniejsi z nich to: Jan Zakrzewski, Franciszek Głowacki i Michał Lorentowicz, zwierzchnicy polskiego więziennictwa, Edward Neymark, współtwórca systemu penitencjarnego lat trzydziestych XX w., Leon Rabinowicz, autor książek o więziennictwie, Emil Rappaport, reprezentant polskiego prawa i penitencjarystyki na forum międzynarodowym, Leon Supiński, minister i prezes „Patronatu” oraz Irena Nowodworska, przewodnicząca „Patronatu” w okresie okupacji.

Reprezentanci penitencjarystyki okresu międzywojennego wnieśli znaczący wkład w budowę i scalenie systemu więziennego odziedziczonego po byłych państwach zaborczych. Dominująca rola przypadła zwłaszcza dyrektorom Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy jednocześnie kierowali polskim więziennictwem. Do ich zasług należy zmiana systemu wykonania kary z represyjnego na resocjalizacyjny. Temu celowi służyły wydawane przez nich akty prawne, regulujące organizację i funkcjonowanie więzień. Z inicjatywy przedstawicieli tej grupy powstało i działało, także w czasie II wojny światowej, Towarzystwo Opieki nad Więźniami i ich Rodzinami „Patronat”.

Najliczniejszą, trzecią czterdziestoosobową grupę, stanowią przedstawiciele więziennictwa okresu powojennego. Są to przede wszystkim funkcjonariusze Straży (później Służby) Więziennej, ministrowie, profesorowie, prawnicy. Okres stalinowski reprezentują m.in. Stanisław Kwiatkowski, organizator powojennego więziennictwa, Teodor Duda i Jerzy Dagobert Łañcut, dyrektorzy Departamentu Więziennictwa i Obózów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisław Pizło i Hipolit Duliasz, dyrektorzy Departamentu Więziennictwa MBP. Przedstawicielami lat sześćdziesiąt-osiemdziesiąt są: generałowie Jan Bartczak, Stanisław Ziemiński, Stanisław Filipiak Antoni Frydel i Stanisław Jabłonowski, dyrektorzy więziennictwa, Stanisław Walczak i Jerzy Bafia, ministrowie sprawiedliwości, profesorowie Stanisław Batawia, Witold Świda, Jerzy Śliwowski, Stanisław Pławski, naukowcy zajmujący się kryminologią i penitencjarystką.

Powojenne podporządkowanie więzień resortowi Bezpieczeństwa Publicznego ma decydujący wpływ na negatywną ocenę więziennictwa w okresie pierwszego dziesięciolecia. Inne niż przed wojną zadania, postawione więziennictwu przez komunistyczną władzę, realizowała już inna kadra. Ich sylwetki przybliży nam autor w swoim słowniku. Lata późniejsze reprezentują m.in. osoby, które hamowały próby jakichkolwiek reform i zmian, zwłaszcza ówcześni dyrektorzy więziennictwa, kierownicy szkół oraz ośrodków szkolących i kształcących funkcjonariuszy, przedstawiciele nauki, którzy podjęli trud prowadzenia badań i eksperymentów naukowych w więzieniach oraz redaktorzy pism penitencjarnych.

Rok 1989 otwiera nowy rozdział w polskim więziennictwie. Słownik zawiera tylko pięć biogramów osób, których zasadnicza działalność przypada na lata dziewięćdziesiąte XX wieku i początek XXI wieku. Są wśród nich m.in.: Włodzimierz Markiewicz i Aleksander Nawrocki, dyrektorzy generalni więziennictwa oraz ks. Jan Sikorski, naczelny kapelan więziennictwa.

Napisany przez Karola Pawlaka słownik biograficzny posiada przemyślany układ. Przypomni on szerokiemu ogółowi czytelników, ale też i znawcom tematu, ciekawe postacie z życia publicznego z ok. pięciuset lat dziejów Polski, które zajmowały się szeroko pojętą problematyką penitencjarną. Za największą jego zaletę uważam indywidualną ocenę dorobku prezentowanych przez autora osób, w kontekście czasów w jakich żyli i działali.

*Jerzy Czołgoszewski*



Gertruda i Józef Koreccy

**Polska bibliografia penitencjarna Rok 2006 (2007)  
(Pozbawienie wolności w literaturze  
naukowej i publicystyce)**

*Oficina Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa  
im. Ryszarda Łazowskiego  
Warszawa 2008, s.409.*

Ukazał się 22, niestety już ostatni, rocznik *Polskiej bibliografii penitencjarnej*. Jeszcze w wydanym rok wcześniej roczniku, autorzy pisali, że ich zamierzeniem i wydawcy jest opracowanie i wydawanie kolejnych roczników bibliografii. Stało się jednak inaczej. Licznemu gronu przedstawicieli nauki prawa karnego wykonawczego oraz praktyki penitencjarnej brak będzie tej publikacji. Ze zrozumieniem trzeba przyjąć, że jak piszą jej autorzy, „Wiek i malejąca kondycja nie pozwalają nam już na żmudne i „benedyktyńskie” wręcz – jak określili to recenzenci – śledzenie za bieżącymi publikacjami książkowymi, artykułami w czasopismach i pracach zbiorowych oraz publikacjach codziennych”.

Wydanie omawianego rocznika *Polskiej bibliografii penitencjarnej* stwarza okazję, aby stwierdzić, że łącznie z rocznikami wydanymi wcześniej, powstało dzieło o wielkiej wartości naukowej. Na około 6 tysiącach stron tekstu autorzy zgromadzili informację o dziesiątkach tysięcy publikacji. Tylko w dwóch ostatnich tomach bibliografii, tj. za rok 2005 i 2006 (2007) opublikowanych w latach 2007 (s. 325) i 2008 informacje te dotyczyły 4824 publikacji obejmujących pozycje książkowe, artykuły w czasopismach i pracach zbiorowych, recenzje i sprawozdania, orzecznictwo sądów oraz artykuły w prasie codziennej w trzech dziennikach o zasięgu ogólnopolskim („Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Trybuna”). Podany przez autorów wykaz czasopism wykorzystywanych w trakcie opracowania *Polskiej bibliografii penitencjarnej. Rok 2006 (2007)* obejmuje 203 tytuły. W bibliografii za rok 2005 wykaz ten obejmował 239 tytułów.

Dotarcie do źródeł, na podstawie których zakwalifikowano do umieszczenia tylko w dwu ostatnich tomach bibliografii aż 4824 publikacji, dowodzi niebywałego wysiłku i systematycznej pracy jej autorów. Wystarczy podzielić podaną liczbę przez 24 (miesiące), aby stwierdzić, że każdego miesiąca kwalifikacji takiej podlegało przeciętnie 201 publikacji. To jednak nie wszystko. Informacja o każdej publikacji zawiera nie tylko jej szczegółowy opis bibliograficzny (autor, tytuł, rok opublikowania, wskazanie czasopisma, a w wypadku książki – wskazanie wydawcy, liczbę stron i in.), ale również jej treść w postaci krótkiego omówienia oraz – w opracowanej przez autorów – klasyfikacji przedmiotowej (symbole literowe). Klasyfikacja ta, jak piszą autorzy, pozwala na zasygnalizowanie przy prezentowaniu każdej pozycji szczegółowych treści, jakie czytelnik może w niej odnaleźć, niezależnie od oczekiwań związanych z tytułem publikacji.

Jeszcze bardziej wnikliwie omawiane są pozycje książkowe, co do których podaje się klasyfikację uniwersalną treści, nadawaną przez Bibliotekę Narodową oraz numer katalogowy książki w tej Bibliotece lub innej bibliotece, w której książka jest dostępna. *Polska bibliografia penitencjarna* autorstwa G i J. Koreckich nie jest więc zwykłym spisem, chociażby starannie uporządkowanym, publikacji, których wykaz znajdujemy zwykle na końcu książkowego opracowania monograficznego, komentarza, niekiedy artykułu.

W dziale „Artykuły w czasopismach i pracach zbiorowych” bibliografii za rok 2006 (2007) znalazły się też obszerne fragmenty interpelacji poselskich kierowanych do ministra sprawiedliwości i prezesa Rady Ministrów oraz wystąpień rzecznika praw obywatelskich do ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego lub dyrektora generalnego Służby Więziennej w sprawach dotyczących szeroko rozumianej problematyki penitencjarnej.

Prezentując i oceniając ostatni tom bibliografii świadomie nawiązujemy do 21 tomów opublikowanych w latach minionych. W istocie jest to bowiem jedno wielkie dzieło, którego rozmiar, gdy chodzi o liczbę zgromadzonych informacji bibliograficznych oraz wykorzystanych źródeł, jest nieporównywalny z żadnym innym tego typu opracowaniem. Wszystkie roczniki bibliografii wydane zostały w identycznej szacie edytorskiej (taki sam format i kolor okładki) z zachowaniem jednolitej struktury wewnętrznej. Podstawowymi elementami tej struktury jest podział na dwie części. W części pierwszej (w bibliografii za rok 2006 (2007), s. 9-258) *Kara pozbawienia wolności i środki karne wiążące się z pozbawieniem wolności*, zamieszczone są informacje odnoszące się do:

- kary pozbawienia wolności,
- kary aresztu za wykroczenia,
- tymczasowego aresztowania,
- umieszczenia w zakładzie poprawczym,
- stosowania leczniczych i nieleczniczych środków zabezpieczających, w tym także ośrodków przystosowania społecznego, działających w Polsce w latach 1970-1989,
- środków probacyjnych, stosowanych przed lub po wykonaniu któregoś z kar lub któregoś ze środków wymienionych wyżej,
- kary śmierci.

W części drugiej (w bibliografii za rok 2006 (2007), s. 263-396) – *Pozbawienie wolności przeciwników politycznych* zamieszczone są informacje dotyczące publikacji odnoszących się głównie do:

- umieszczenia osób w ośrodkach internowania,
- pobytu Polaków w hitlerowskich obozach koncentracyjnych oraz w obozach pracy, zwłaszcza w łagrach na terenie byłego Związku Radzieckiego,
- pobytu w niewoli jeńców wojennych.

Autorzy *Polskiej bibliografii penitencjarnej* nie wyjaśniają powodów włączenia do niej informacji o publikacjach umiejscowionych w części drugiej. Zwracamy na to uwagę, gdyż uważamy, że treść tych publikacji, z wyjątkiem bardzo nielicznych, nie mieści się w ramach nawet szeroko rozumianej problematyki penitencjarnej. Ta część bibliografii, niezaprzeczalnie cenna, zasługuje na włączenie do katalogów ośrodków naukowych zajmujących się badaniem najnowszej historii Polski.

*Polska bibliografia penitencjarna* G. i J. Koreckich w wydanych 22 rocznikach obejmuje lata 1985-2006, a ostatni jej rocznik również – zgromadzone do maja 2008 r. informacje o pozycjach książkowych z 2007 r. Wypada mi dodać, że autorzy opracowali wydaną w 2008 r. przez Wyższą Szkołę Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazowskiego na nośniku elektronicznym CD-ROM *Bibliografię penitencjarną 2005-1970*. Bibliografia ta składa się z dwóch plików. W pliku „Część A” zawarto adnotację dotyczącą książek i artykułów zamieszczonych w pierwszej części *Polskiej bibliografii penitencjarnej* za lata 1985-2005, natomiast w pliku „Część B” – informację o książkach i artykułach z lat 1970-1984.

Dzięki temu polska nauka prawa karnego wykonawczego dysponuje pełną wnikliwie opracowaną bibliografią, obejmującą okres „kodeksowy”, tj. od daty wejścia w życie pierwszego polskiego Kodeksu karnego wykonawczego. Dokumentacja dorobku naukowego polskiej penitencja-



rystyki będzie pełna, jeżeli dodamy, że w latach 60. Wydawnictwo Prawnicze opublikowało, opracowaną przez E. Janiszewską-Talago *Polską bibliografię penitencjarną*, obejmującą lata 1795-1962 (cz. I) i lata 1963-1969 (cz. II). Przygotowując wspomnianą wyżej elektroniczną wersję bibliografii, jej autorzy stwierdzają, że celem jaki im przyświecał, było wypełnienie luki w dokumentacji bibliograficznej szeroko rozumianych zagadnień penitencjarnych.

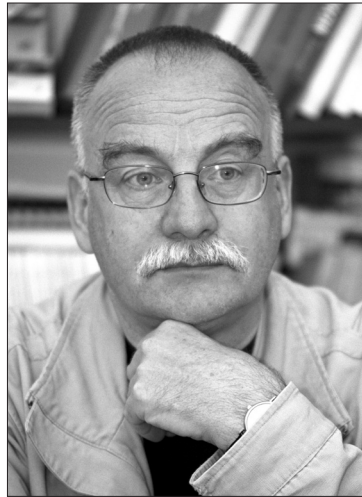
Niezwykle trudno przyjąć do wiadomości, że prace nad polską bibliografią penitencjarną nie będą kontynuowane. Wyrażamy przekonanie, że tak się nie stanie. Zebranie kompetentnego zespołu spośród przedstawicieli nauki prawa karnego wykonawczego w Polsce, dokonanie odpowiedniego podziału pracy i ustalenie zakresu bibliografii nie powinno być szczególnie trudne. Deklaruję podjęcie inicjatywy w tej sprawie. Niezwykle pożądaną byłaby też inicjatywa wydania w jednym tomie *Polskiej bibliografii penitencjarnej za lata 1970-2006*. Bibliografia ta obejmowałaby publikacje dotyczące kary pozbawienia wolności i środków karnych wiążących się z pozbawieniem wolności, tj. te które znalazły się w części I każdego z 22 rozdziałów oraz w pliku „Część B” nośnika elektronicznego CD-ROM, a jej wydanie wieńczyłoby dzieło G. i J. Koreckich. Kolejne jego roczniki, wydawane w nakładzie od 250 do 300 egzemplarzy, są trudno dostępne nawet w bibliotekach. Opublikowanie jednotomowej bibliografii penitencjarnej (1970-2006), z ewentualnymi korektami zgromadzonych już materiałów, byłoby więc bardzo pożądane.

*Stefan Leleńtal*

**Andrzej Rzepliński**

## **Zbigniew Hołda 1950-2009**

### **Wspomnienie**



*Fot. Piotr Kochański*

25 maja 2009 r. ponad tysiąc osób z Lublina, Krakowa, Warszawy, z innych miast polskich i z zagranicy – rodzina, uczeni i praktycy prawa, liczni wychowankowie profesora, działacze opozycji demokratycznej, obrońcy praw człowieka, przedstawiciele władz państwa oraz samorządu województwa lubelskiego, funkcjonariusze więziennictwa oraz także liczni przyjaciele – żegnało na jednej z najpiękniejszych nekropoli polskich, cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie, prof. Zbigniewa Hołdę, wybitnego uczonego, legislatora, nauczyciela akademickiego, wybitnego działacza opozycji demokratycznej Lubelszczyzny, wielkiego adwokata praw człowieka i rządów prawa, eksperta Rady Europy oraz Unii Europejskiej. dobrego i mądrego człowieka.

Prof. Hołda był absolwentem Wydziału Prawa UMCS w Lublinie, gdzie uzyskał stopień doktora. Stopień doktora habilitowanego nauk prawnych

nadał mu Instytut Nauk Prawnych PAN. W latach 90. przeniósł się na Wydział Prawa UJ, gdzie do śmierci kierował Zakładem Prawa i Polityki Penitencjarnej. Był członkiem Komitetu Helsińskiego oraz wiceprezesem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, członkiem Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności.

Był aktywnym działaczem pierwszej „Solidarności”, w stanie wojennym internowany. Po uwolnieniu włączył się w prace grup demokratycznej opozycji przygotowujących, wbrew otaczającej beznadziei, projekty reform dla przyszłego państwa prawa.

Działał na rzecz dostosowania polskiego systemu prawnego i penitencjarnego do standardów europejskich. Jesienią 1989 r. został z grupą innych prawników, późniejszymi założycielami „Przeglądu Więziennictwa Polskiego”, śp. prof. Jerzym Jasińskim, prof. Teodorem Szymanowskim i niżej podpisanym, doproszony do pracy w powołanej dwa lata wcześniej Komisji ds. Reformy Prawa Karnego. W Komisji tej do końca jej pracy w 1995 r. wnosił twórczy wkład w podstawy prawne dla nowoczesnego więziennictwa oraz kurateli sądowej w wolnej Polsce. W latach 1999-2006 kontynuował tę pracę w Zespole ds. Nowelizacji Kodyfikacji Karnej przy ministrze sprawiedliwości. Profesor Hołda był też współtwórcą ustawy o prawach osób należących do mniejszości narodowych oraz ekspertem sejmowej i senackiej komisji praw człowieka przy wielu innych opracowywanych legislacjach, zwłaszcza dotyczących ustaw ustrojowych sądownictwa polskiego. Występował szereg razy przed Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym oraz Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, w precedensowych sprawach, których rezultatem było wytyczanie podstaw kultury prawnej w Polsce. Występował jako adwokat przed sądami w głośnych, także dzięki jakości Jego pracy, procesach w sądach w całej Polsce.

W latach 2000-2002 profesor Hołda był członkiem prestiżowej grupy doradców ds. praw człowieka przy szefie MSZ, a w latach 2004-2007 członkiem Komitetu Zapobiegania Torturom Rady Europy – najważniejszej obok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka instytucji tej organizacji.

Częścią swoistej dydaktyki publicznej jest też ważny dorobek publicystyczny Hołdy, zwłaszcza na łamach „Tygodnika Powszechnego” oraz w lubelskiej rozgłośni Polskiego Radia – gdzie w latach 90. prowadził cotygodniowe rozmowy z politykami.

Hołda był laureatem nagrody *ProBono* nadawanej przez Fundację Uniwersyteckich Poradni Prawnych adwokatom bezinteresownie świadczą-

cym pomoc potrzebującym. Był też laureatem nagrody *Złoty Paragraf* przyznawanej przez „Gazetę Prawną” i *Nagrody Tolerancji* przyznawanej przez europejskie organizacje LGBT.

Dorobek naukowy Zbigniewa Hołdy obejmuje 130 publikacji, w tym 13 książek (trzech autorskich). Jego zainteresowania naukowe obejmowały prawo: karne materialne, karne wykonawcze, porównawcze oraz prawa człowieka, postępowanie z nieletnimi i kryminologię.

Uwieńczeniem badań Zbigniewa Hołdy nad pozycją prawną skazanego była monografia *Status prawny skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności (ze szczególnym uwzględnieniem statusu zakładowego)*. Praca ta, będąca podstawą kolokwium habilitacyjnego, została nagrodzona w konkursie „Państwa i Prawa”. Wywarła ona znaczący wpływ na teorię prawa karnego wykonawczego w Polsce. Pogląd Hołdy znalazł swoje wyraźne odbicie w uregulowaniach kolejnych nowelizacji kkw. z 1969 r. w latach dziewięćdziesiątych i wreszcie w kkw. z 1997 r. i jego nowelizacji w 2003 r., przyczyniając się walnie do nadania temu kodeksowi w części dotyczącej statusu prawnego więźnia, nowoczesnego, zachodnio-europejskiego kształtu. W tym kontekście należy zauważyć podkreślanie przez niego, w szeregu kolejnych publikacji, potrzeby wprowadzenia do prawa karnego wykonawczego instrumentów dochodzenia przez więźniów ich prawa do godnego traktowania. Jednak, jak słusznie kilkakrotnie zauważył Hołda, w przypadku państw nowych demokracji, nie dysponujących służbą cywilną, czy szerzej, dobrą administracją, same prawa proceduralne nie wystarczą.

W zapewnianiu respektowania ludzkiego traktowania pozbawionych wolności przez administrację więzienną, ale również administrację zakładów dla nieletnich oraz administrację policyjną odpowiedzialną za wykonywanie zatrzymania i za areszty deportacyjne, szczególny nacisk Hołda kładł w ciągu ostatnich lat na znaczenie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz na wpływ zaleceń oraz sprawozdań Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom (zob. m.in.: *Obrońca w postępowaniu wykonawczym (wybrane problemy)*, 2000; *Prawa i obowiązki więźniów*, 2004; *Polskie sądy a europejskie gwarancje praw i wolności jednostki*, 2005; *Koncepcja wykonywania kary pozbawienia wolności według kodeksu karnego wykonawczego*, 2007; *Europejskie standardy traktowania więźniów*, 2008).

Publikacje Hołdy pokazują jego szczególną umiejętność dostrzegania najważniejszych problemów teoretycznych poszczególnych instytucji prawa karnego wykonawczego. Akcentując, że twórcy Kodeksu karnego

wykonawczego z 1997 r. (a profesor Hołda był przecież jednym z nich), odeszli całkowicie – w imię poszanowania godności ludzkiej i wynikających z niej praw człowieka – od idei resocjalizacji (sprowadzającej się do wymuszania jej na więźniu) – wpadli w swoistą pułapkę. Przyjęli bowiem, że w imię tej godności oraz poszanowania autonomii woli skazanych – będą oni mogli dobrowolnie zgłaszać, brać udział w kształtowaniu i realizować indywidualne programy oddziaływania wobec nich. Ten system nazwany w Kodeksie „systemem programowego oddziaływania”, jak zauważa Hołda w *Koncepcji wykonywania kary...*, z jednej strony pozbawiony instrumentów kontroli dopływu doń nowych kandydatów (wystarczy wola skazanego współpracy z administracją więzienną), z drugiej strony przytłoczony zjawiskiem pandemicznego przeludnienia, niedoinwestowania jednostek penitencjarnych w sprzęt oraz braku wystarczającej liczby specjalistów ds. „programowego oddziaływania”, z trzeciej strony stojący przed zasadniczo sprzeczną z ideą tego systemu i wprowadzoną jeszcze przed wejściem w życie nowej kodyfikacji polityką sądów penitencjarnych mechanicznego nie orzekania warunkowego przedterminowego zwolnienia bez markowania nawet merytorycznego uzasadniania odmów – zamienił system programowego oddziaływania w teatralny spektakl niemożliwości. Dlaczego więc system w tym trójkącie nie tylko nie załamał się z braku chętnych, ale wręcz ugina się pod naporem chętnych więźniów, w tym recydywistów oraz z mocy prawa wprowadzanych doń młodocianych? System stał się ofiarą własnego sukcesu, gdyż każdy na tym przedstawieniu cieni korzysta. Więźniowie, gdyż system pozwala jego uczestnikom ubarwić monotonię „robienia czasu” za murami; personel – bo pozwala pokazywać w sprawozdaniach przedstawianych kolejnym szczeblom administracji statystyczny ciężar wykonanej pracy uzasadniającej co najmniej utrzymanie bieżącego stanu zatrudnienia. Nie ma kryterium w ten system wbudowanego mechanizmu badania kosztów, nie tylko ekonomicznych. Nie wiadomo co jest porażką a co sukcesem w indywidualnym przypadku, skoro pod koniec okresu kary praktycznie jednakowo często sędziowie warunkowo zwalniają tych „programowanych” i tych „zwykłych” więźniów. A po zwolnieniu tym bardziej nikt nie odnosi zachowania się skazanego do jakości oddziaływań administracji więziennej. Hołda – w charakterystyczny i rozpoznawalny dla jego twórczości naukowej sposób – proponuje racjonalne, ostrożne kroki nie tyle przecięcia tego węzła, ale rozsypłania go. Pierwszym krokiem rewitalizacji idei programowego oddziaływania powinno być jego zdaniem przyjęcie do wiadomości przez sędziów penitencjarnych,

że warunkowe zwolnienie więźnia nie jest „wyjątkiem od zasady wykonania kary w całości”, ale „rozpoczyna nową fazę wykonywania kary pozbawienia wolności”.

W dorobku Z. Hołdy w dziedzinie prawa karnego wykonawczego należy odnotować również nie tylko wspomniane już jego współautorstwo Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. ale i to, że przewodniczył w latach 1999 i 2001 zespołom ekspertów mającym za zadanie przygotowanie nowelizacji tej kodyfikacji, dostosowującej ją do wymogów konstytucyjnych. Niejako naturalnym owocem dorobku w tej dziedzinie jest *Komentarz do Kodeksu karnego wykonawczego*, którego był współautorem (ukazały się trzy kolejno uzupełniane wydania). Jest to bardzo dobre dzieło, przedstawiające w sposób klarowny i logiczny te aspekty stosowania ustawy, które mają znaczenie dla organów wykonania kar i środków karnych oraz stron i obrońców więźniów.

Kilka ostatnich prac Hołdy poświęconych było analizie istoty, funkcji i percepcji Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom. W ostatniej pracy z tego cyklu, opublikowanej w *Księdze Jubileuszowej Więziennictwa Polskiego w obszernym i osadzonym w szerokiej panoramie Europejskie standardy traktowania więźniów (Kilka uwag o Europie, Radzie Europy, Polsce i prawach więźniów)* wielowiekowego dochodzenia zachodniej części naszego kontynentu do wartości wpisanych w statut Rady Europy Hołda przedstawia misję, dorobek oraz recepcję zaleceń w 47 państwach członkowskich Rady Europy i tak je konkluduje – znowu w charakterystycznym dla siebie „miękkim”, pozbawionym kategorię narzucania innym swojego poglądu stylu: *Po radykalnym poszerzeniu, po objęciu całej, nawet najdalszej Europy, Rada Europy poddaje testowi głoszoną przez siebie zasadę, że prawa człowieka (a także demokracja i rządy prawa) są wartością wspólną dla wszystkich tych państw i społeczeństw, jakkolwiek by różnicowanych pod względem tradycji, kultury, historii, religii, a także poziomu rozwoju gospodarczego, struktury społecznej, stosunków etnicznych. Dobrą płaszczyzną obserwacji, jak ten test wypada, są europejskie standardy traktowania więźniów i ich przestrzeganie przez władze państw „nowych demokracji” (czyli przyjętych po zmianie ustroju w roku 1989 i latach następnych) członków Rady Europy; w tym miejscu ograniczyliśmy się do Polski. Nasuwa się pytanie, czy Polska potrafiła tej recepcji dokonać? A jeżeli potrafiła, to w jakim tempie i w jakim stopniu?*

W dorobku naukowym Hołdy należy również odnotować i to, że dzięki kilku jego pracom (m.in. książka *Ustawa penitencjarna Republiki Federalnej Niemiec*, 1996) doktrynie i praktyce polskiej dobrze znane są teorie



i tendencje w niemieckim prawie karnym wykonawczym. Z tą problematyką wiązą się jego rozważania prawnoporównawcze dotyczące granic ingerencji władz publicznych w wolność osobistą w formie zatrzymania bądź tymczasowego aresztowania. Nie ulega wątpliwości, że miały one wpływ na sposób uregulowania Kodeksu karnego wykonawczego i częściowo Kodeksu postępowania karnego kwestii związanych z tymi zagadnieniami.

W ostatnich latach pojawił się w twórczości nowy wątek – analiza prawa ustrojowego PRL oraz prawa wolnej Polski, które powołało instytucje służące do badania i rozliczenia dziedzictwa *anciene régime*. W tym obszarze pragnę podkreślić ostatnią publikację Hołdy: *Prawne podstawy stanu wojennego*, 2008, zamieszczoną w książce *Więziennictwo na Lubelszczyźnie w okresie stanu wojennego*. W pracy tej Hołda zwraca uwagę na pomijany do tej pory w i tak niezbyt obfitej literaturze prawniczej dotyczącej prawnych aspektów stanu wojennego z 1981 r., na to, że niezależnie od kwestii pogwałcenia obowiązującej wówczas konstytucji trybem wprowadzenia tego stanu, innym pogwałceniem ówczesnego prawa było przeprowadzanie na wielką skalę akcji policyjnych także z udziałem wojska. Dla takiego przedsięwzięcia dopuszczalny jest tymczasem co najwyżej stan wyjątkowy. Takiej formy stanu wyjątkowego konstytucja PRL jednak nie przewidywała. Nie mając takiego narzędzia, władze państwowe mogły – trzymając się wciąż ram wytyczonych ówczesnym porządkiem prawnym – wprowadzać nowelizacjami ustaw, jak to nazwał w tej pracy Z. Hołda „*pełzający*” stan wyjątkowy. Być może, jak pisze Hołda, *jedną z poważnie rozważanych dróg było zwiększenie i pomnożenie ograniczeń w zakresie działalności związkowej, prawa do strajku i innych akcji protestacyjnych, itp. Mielibyśmy wtedy „pełzające” przechodzenie do bardziej restrykcyjnego, ale ciągle jeszcze „normalnego stanu wyjątkowego” (coś jakby powrót do stanu sprzed lata 1980). W jesieni 1981 r. ze strony obozu władzy padały przecież propozycje jakichś ustaw, zawierających szczególne regulacje prawne. Wydaje się zresztą, że takie „pełzające kontrnatarci” mogło się władzy powieść. Oczywiście, NSZZ „Solidarność” by protestowała. Na władze spadłaby fala krytyki. Ale z drugiej strony, w obliczu atmosfery konfliktu i napięć, w obliczu zimy, większość społeczeństwa zaakceptowałaby nową sytuację. Także „Solidarność” musiałaby iść na jakieś kompromisy – o ile ze strony władz nie byłoby próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Związku. Jednak to droga została odrzucona, najpewniej dlatego, że nie dawała widoków na owo rozprawienie się z „Solidarnością”.*



W swoich publikacjach Zbigniew Hołda podejmował najistotniejsze zagadnienia dla danej problematyki. Tworzą one szerokie i wzajemnie uzupełniające się prace.

Hołda był współzałożycielem dwóch czasopism naukowych: „Przeglądu Więziennictwa Polskiego” oraz „Czasopisma Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, a w ostatnich latach członkiem redakcji także „Archiwum Kryminologii”.

Profesor Hołda był promotorem ponad 200 magistrów, dwóch doktorów prawa oraz recenzentem 17. prac doktorskich i 4. habilitacyjnych. Podkreślić również należy, że od początku, od 1990 r., był on wykładowcą prestiżowej Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, którą ukończyło także 35 oficerów więziennictwa, na 880 absolwentów.

\*

Zbigniew Hołda – od kiedy miałem możliwość go znać (1978) – był nie tylko rasowym Europejczykiem, ale i człowiekiem prawdziwie lokalnym; kochał i współtworzył środowisko intelektualne Lublina. W 1994 r. był współzałożycielem i prezesem Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. Dzięki niemu miałem okazję poznać i posmakować nie tylko Lublin i jego ludzi, ale również jego rodzinną ziemię biecką i gorlicką – jego małe ojczyzny, gdzie mieszkają rozgałęzione małopolskie, piękne chłopskie rody Hołdów i Gurgulów, które dały Polsce partyzantów AK, ale także całą plejadę świetnych prawników. Zbyszek Hołda, bo trudno inaczej w tym miejscu go określić, był spontanicznie życzliwy innym ludziom i człowiekiem powszechnie lubianym.

\*

Swoim życiorysem profesor Hołda mógłby obdarzyć kilka bogatych w dokonania biografii. Przyjaciele po śmierci mówili o nim tak: *nieskazitelnie uczciwy, mądry i sprawiedliwy człowiek; pelen uroku i prostoty – które były jego wielkością; lubił ludzi; kochał piłkę nożną; podziwiany jako rozmówca i człowiek zarażający innych optymizmem i chęcią do sensownej pracy; był adwokatem ludzi przez całą dobę; łączył mądrość z umiejętnością słuchania głosu innych; był źródłem niespożytej, pozytywnej energii; nie złościł się na innych – bywał rozczarowany, zmartwiony, smutny, ale nie rozgniewany czy obrażony; bezpośredni i naturalny wnosił odprężenie w napięte sytuacje.*

W żałobnej homilii jakże prawdziwie zauważył o. Wacław Oszejca, SJ, mówiąc: *Bronił policzkowanych i bronił policzkujących... profesor Hołda był człowiekiem, który nigdy nie chciał nad nikim triumfować, ani nikogo pokonywać, nikogo zwyciężać.* Nie był wojownikiem, a wygrał swoje życie i uszlachetnił życie wielu.

**Grażyna Wągiel-Linder**

## **Na wawelskim wzgórzu**

7 lutego 2009 r. w Krakowie odbyły się obchody 90-lecia polskiego więziennictwa. Na Wawelu stawiła się ponad półtoratysięczna reprezentacja Służby Więziennej z całego kraju. Wśród zgromadzonych byli funkcjonariusze prezentujący historyczne mundury więźniaków. Zwarte grupy stanowiące reprezentacje poszczególnych okręgów przemaszerowały z krakowskich Błoni na wawelskie wzgórze.

Obok ponad dwudziestu pocztów sztandarowych, towarzyszyła im kompania honorowa funkcjonariuszy Służby Więziennej z Kalisza, policji oraz orkiestra straży granicznej. Na obchody jubileuszu polskiego więziennictwa do Krakowa przybył Krzysztof Kwiatkowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pełnomocnik ministra sprawiedliwości gen. Paweł Nasiłowski (od 5 marca 2009 r. dyrektor generalny SW), płk Waldemar Śledzik i płk Arkadiusz Dmowski, zastępcy szefa Służby, władze NZZFiP SW, główny organizator uroczystości, z przewodniczącym Zarządu Głównego Bronisławem Ogonkiem-Obierzyńskim na czele,



Fot. Piotr Kochanski

parlamentarzyści, zagraniczni goście, dyrektorzy biur w CZSW i szefowie jednostek penitencjarnych. Licznie reprezentowane było duszpasterstwo więzienne z ks. prałatem Pawłem Wojtasem.

Uroczystej mszy św. w rocznicę dekretu Józefa Piłsudskiego dającego początek funkcjonowania więziennictwa w odrodzonej Polsce przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz, a zaproszenie do wygłoszenia homilii przyjął ks. acbp. Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański.

Ważną chwilą liturgii było poświęcenie sztandaru Okręgowego Inspektoratu SW w Krakowie.

*– Wzgórze wawelskie, a wraz z nim katedra są symbolem naszej narodowej i chrześcijańskiej tożsamości – powiedział do zgromadzonych w katedrze Wawelskiej ks. kard. Stanisław Dziwisz. – Po 123 latach niewoli zaczęliśmy odbudowywać Ojczyznę i organizować życie społeczne. Był to czas wielkiego zbiorowego wysiłku. Duch przemian doszedł do sądownictwa i więziennictwa, instytucji nieodzownych w życiu społecznym. Dziś obchodzimy 90 lat SW w Polsce. W ciągu tych lat – zwłaszcza w czasach totalitaryzmu – niejednokrotnie wydawano niesprawiedliwe wyroki, niesłusznie wtrącano ludzi do więzień i torturowano. Może kiedyś nastanie taki czas, że nie będą potrzebne sądy i więzienia. Powinniśmy podejmować wysiłki, by tak się stało. By zmniejszyła się liczba przestępstw i wyroków. Ale w dzisiejszym świecie ciągle jeszcze potrzebne są więzienia i wasza*



Fot. Piotr Kochański

*praca. To praca szczególna, bo w służbie sprawiedliwości dla dobra ogółu, którą trzeba pełnić tak, aby człowiek skazany za przestępstwo mógł powrócić do społeczeństwa. Modlimy się dziś o łaski dla wszystkich, którzy podejmują ten trud w duchu sprawiedliwości i miłości.*

Arcybiskup Leszek Sławoj Głódź w swojej homilii wspominał wizytę Jana Pawła II w Zakładzie Karnym w Płocku, podczas której Ojciec Święty przypomniał, że *Nowy testament* jest także ewangelią więźniów i więzień, a doświadczenie więzienia, które stanowi stały element historii człowieka w różnych sytuacjach jest doświadczeniem samego Chrystusa. Mówił o przesłaniu miłości i nadziei, o tym, że każdy człowiek, także w więzieniu nie powinien być obdarty z godności. Przytoczył pamiętne słowa Ojca Świętego: „Jesteście skazani, ale nie potępieni, każdy przy pomocy Łaski Bożej może zostać świętym”. – *Z tych słów wypływają głębokie konsekwencje dla waszej codziennej służby, szczególnie dla waszego stosunku do uwięzionych, którzy stanowią podmiot waszej pracy – mówił metropolita gdański. – Warunki, jakie panują w więzieniach, są jednym z podstawowych sprawdzianów stanu moralnego władzy, społeczeństwa i kultury narodu. Kary więzienia mają sens o tyle, o ile wymierzają sprawiedliwość i pomagają tym, którzy zblądzili, stać się na nowo pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Oblicze polskiego więziennictwa się zmienia. Jesteście uczestnikami i wykonawcami tego, co wraz z przemianami politycznymi i społecznymi zapukało do więzień, a co określa się modelem więziennictwa resocjalizacyjnego. Upodmiotowienie osadzonych, otwieranie przed nimi szans zdobywania zawodu, przestrzeganie ich praw, zwłaszcza humanitarnych warunków odbywania kary, zapewnienie opieki zdrowotnej, to niepełna lista zadań Służby w stosunku do osadzonych. Wiecie, jak wiele problemów stwarza wdrażanie tych zasad, jak wiele dyskusji wywołuje model polskiego więziennictwa, jak wiele projektów resocjalizacyjnych pozostaje wciąż w szufladach, bo musi przegrać z powodu braku środków. Nie zapominajcie o umożliwieniu więźniom bezpośredniego kontaktu ze Słowem Bożym. Dziś Służba ma w kapelanach wielkiego sojusznika. Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej więzi, a wy, bracia kapelani podczas posługi bądźcie apostołami Bożego miłosierdzia!*

Oprawę tej wyjątkowo uroczystej liturgii wzbogacił zespół wokalo-muzyczny pod kierunkiem mł. chor. Mirosława Radlińskiego, który tworzą funkcjonariusze SW z Zakładu Karnego w Zamościu.

Po zakończeniu mszy podziękowania za tę szczególną celebrę złożył gen. Paweł Nasiłowski. – *Pragnę najserdeczniej podziękować za zrozumienie naszego trudu. Służba służy Ojczyźnie i Bogu, stąd na naszych*



*sztafardach widnieją słowa Bóg, honor, Ojczyzna – powiedział. – Serdecznie Bóg zapłać w imieniu funkcjonariuszy i całej Służby.*

Po nabożeństwie delegacja funkcjonariuszy i pracowników złożyła wieńce w narodowych barwach w krypcie marszałka Józefa Piłsudskiego, po czym wszyscy uczestnicy przemaszerowali pod Wawel na pl. św. Idziego, pod Krzyż Katyński, gdzie również złożone zostały kwiaty.



Fot. Piotr Kochański

*– Obchody trwają w Krakowie, w miejscu ważnym nie tylko dla Służby, ale i dla Polski i Polaków – mówił minister Krzysztof Kwiatkowski, zwracając się do zebranych w imieniu własnym i ministra sprawiedliwości Andrzeja Czumy. – To tutaj spoczywają prochy Marszałka, który 8 lutego 1919 r. w wydany Dekrecie w sprawie tymczasowych przepisów więziennych w ogólnych zarysach ustalił zasady i organizację polskich więzień. Mimo, że dekret ten miał charakter tymczasowy i funkcjonował tylko przez 10 lat, stworzył zręby polskiego systemu penitencjarnego. Te obchody mają bardzo podniosły wymiar, skłaniają do refleksji nad waszą pracą, nad funkcjonowaniem więziennictwa.*

*– O polskich funkcjonariuszach SW nie mówi się przez wiele dni i tygodni, kiedy działają perfekcyjnie, a tylko wtedy, gdy zdarzają się wydarzenia trudne. Jestem głęboko przekonany, że profesjonalizm i zaangażowanie będą powodować, że oceniające waszą pracę media*

zechcą zauważyć codzienny trud i wysiłek rzeszy funkcjonariuszy i pracowników SW.

– W każdym systemie polityczno-prawnym więziennictwo stanowiło element aparatu państwowego. W nowoczesnych systemach opartych na idei myśli penitencjarnej więzienie musi być także miejscem próby naprawienia i przywrócenia społeczeństwu tych, którzy są tam osadzeni. Te dekady,



Fot. Piotr Kochański

które są za nami, to nie tylko zmiany w polskim więziennictwie, ale to zmiany w funkcjonowaniu kraju. Pamiętajmy, że więziennictwo to instytucja, która zawsze prowadziła i prowadzi działania na rzecz człowieka, który w więzieniach był osadzony.

– Jubileusz 90-lecia polskiego więziennictwa obchodzimy w Krakowie – mówił pod Wawelem gen. Paweł Nasiłowski. – To miasto było wielowiekowym świadkiem największych wydarzeń w naszej historii, chwały polskiej państwowości, jej potęgi militarnej, miejscem rozkwitu nauki, gospodarności i samorządności. Kraków jest również kolebką i miejscem spoczynku najznamienitszych Polaków, patriotów, przywódców, twórców i naukowców, którzy swoją służbą Ojczyźnie wspierali naród w latach niewoli i uciemnienia. Jesteśmy w miejscu, gdzie spoczywają prochy Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego, który w 8 lutego 1919 roku w Dekrecie w sprawie tymczasowych przepisów więziennych



w ogólnych zarysach ustalał zasady organizacji i działania polskich więzień, po uzyskaniu w 1918 roku przez naszą Ojczyznę niepodległości. Już wtedy art. 11 Dekretu wyrażał myśl, że żadnemu więźniowi nie wolno odmawiać czerpania nauk religijnych i pociechy religijnej od duchownego swego wyznania.

Okres 20-lecia międzywojennego był dla polskiej Straży Więziennej okresem dynamicznego rozwoju naszej formacji. Przyjęte wówczas nowoczesne rozwiązania ustawowe w polskim wymiarze sprawiedliwości, łącznie z jednym z najnowocześniejszych Kodeksów karnych w Europie, sprzyjały również rozwojowi polskiej myśli penitencjarnej i realizacji



Fot. Piotr Kochański

nowatorskich form pracy przez funkcjonariuszy Straży Więziennej. W tym czasie polskie więziennictwo realizowało również represyjną politykę karną wobec więźniów politycznych. Należy szczególnie podkreślić, że funkcjonariuszy naszej formacji cechowała wówczas wierna służba Ojczyźnie, ofiarność i wrażliwość na potrzeby społeczne. Wysokim poziomem moralności i etyki oraz wykształceniem wzbudzali powszechne uznanie i szacunek obywateli II RP. Kadra kierownicza Straży Więziennej ze swym poziomem wykształcenia i wysokim statusem społecznym stanowiła elitę ówczesnej Polski zdolną do największych ofiar. Wielu funkcjonariuszy poległo bądź zostało rozstrzelanych przez hitlerowców lub armię czerwo-

ną w wojnie obronnej 1939 roku; około 800 funkcjonariuszy Straży Więziennej złożyło ofiarę swojego życia, zostało bestialsko zamordowanych w katowniach NKWD w Katyniu, Miednoje, Charkowie i Ostaszkowie.

– Czasy hitlerowskiej okupacji to przede wszystkim piękna karta postaw patriotycznych, heroizmu wielu funkcjonariuszy Straży Więziennej. Tworzyli oni komórki konspiracyjne we wszystkich więzieniach i aresztach, które były głównym ogniwem przepływu tajnych informacji dla oddziałów polski podziemnej. Sprawowały ochronę i niosły pomoc aresztowanym żołnierzom podziemia oraz istotnie pomagały w identyfikacji zdrajców i konfidentów, bo i tacy znajdowali się również w szeregach naszej formacji. Dzięki odwadze i ofierze życia naszych kolegów z tamtych czasów były możliwe spektakularne akcje odbicia lub uwolnienia wszystkich więźniów z niektórych zakładów lub tworzenia tam całych siatek wywiadowczych. Wielu funkcjonariuszy wraz z rodzinami złożyło wówczas największy dar ze swego życia na ołtarzu wolności Ojczyzny, wielu z nich po 1945 roku było nadal prześladowanych i szykanowanych przez władze nowej Polski.

– Jeden z najtrudniejszych okresów w historii Służby Więziennej należy odnotować po 1945 roku – kontynuował gen. Nasiłowski. – Więzienia pełnią wówczas głównie funkcję katowni przeciwników politycznych ówczesnego ustroju. W polskich więzieniach przy swingowanych procesach politycznych odbywanych w „majestacie” polskiego prawa, w poczuciu tragicznej niesprawiedliwości, męczeni, katowani na śmierć lub rozstrzeliwani giną najwięksi polscy patrioci. Do 1987 roku w polskich jednostkach penitencjarnych wykonywano karę śmierci. System penitencjarny ma wówczas charakter totalny, opiera się głównie na pełnej restrykcji, izolacji, przedmiotowym traktowaniu więźniów, pełnej ich inwigilacji, nie wyłączając środowiska funkcjonariuszy. Więzienia są również miejscem realizacji celów politycznych socjalistycznej Polski, gdzie długoletnie kary więzienia za głoszenie wolności poglądów, krytykę ustroju i jego wypaczeń odbywa bardzo wielu więźniów politycznych, a ich liczba drastycznie wzrasta podczas internowania działaczy opozycyjnych w stanie wojennym. W tych bardzo trudnych czasach liczni funkcjonariusze Służby Więziennej nie poddają się tym regułom i rygorom narzuconym przez system totalitarny, ustrój i przełożonych. Jednak statystyczna większość bezwiednie realizuje te mroczne praktyki i ówczesne złe „obyczaje” więzienne, np. tzw. ścieżki zdrowia, nadużywanie przemocy fizycznej i celowe poniżanie więźniów, jak też konfidencja w odniesieniu do wybranych funkcjonariuszy, których postawa różniła się od tej większości. Mimo tego w tym trudnym okresie powstało wiele nowatorskich,

autorskich programów penitencjarnych, np. wprowadzono do więzień programy i działania terapeutyczne dla skazanych uzależnionych i ograniczonych intelektualnie.

Największy rozkwit polskiej Służby Więziennej następuje po 1989 roku. W ciągu kilku lat notuje się ponad 40 proc. wymianę kadry. Jednostki penitencjarne otwierają się szeroko na współpracę ze społeczeństwem, szczególnie należne miejsce zyskuje działalność duszpasterska kapelanów więziennych realizowana w wymiarze ekumenicznym. Do służby wstępuje wielu młodych, bardzo dobrze wykształconych ludzi, którzy swoją pracę z więźniami traktują jako misję naprawy i readaptacji przestępcy dla społeczeństwa. Dzięki temu powstaje wiele autorskich programów pracy z więźniami z uwzględnieniem ich readaptacji społecznej i zawodowej. Wprowadzane są programy edukacji kulturalnej, wychowania przez sport, współczesnej edukacji (nauczania i przygotowania zawodowego) i animacji twórczości artystycznej więźniów. Bardzo profesjonalnie rozwijają się główne kierunki pracy terapeutycznej dla więźniów uzależnionych, sprawców przemocy, z zaburzeniami preferencji seksualnych i ograniczonych intelektualnie. Polskie więzienia coraz bardziej cechuje humanitaryzm, respektowanie praw człowieka, podmiotowość, wysokie kwalifikacje zawodowe i zmiana mentalności funkcjonariuszy. Polska Służba Więzienna po 1989 roku przeprowadziła najbardziej spektakularną, gruntowną



Fot. Piotr Kochański

*i wzorcową reformę polskiego systemu penitencjarnego i swojej formacji w skali Europy, co jest do dziś ciągle interesującym przykładem dla wielu państw świata, szczególnie młodych demokracji i krajów post-sowieckich.*

*– Wszyscy tu obecni pamiętamy, że z Krakowa, ze słynnej dziś ulicy Franciszkańskiej na duszpasterską posługę miłości, pokoju i pojednania niesioną całemu światu wyruszył w 1978 roku największy z Polaków, kardynał Karol Wojtyła – papież Jan Paweł II, który w swojej pielgrzymce ze Stolicy Piotrowej do Ojczyzny w 1991 roku, jako Papież przekroczył bramę więzienną Zakładu Karnego w Płocku, gdzie do więźniów odbywających tam karę skierował te słynne teraz na całym świecie przesłanie nadziei: Jesteście skazani, to prawda, ale nie potępieni – zakończył swoje wystąpienie gen. Paweł Nasiłowski. – Z tej głębi słów papieskiego nauczania polska Służba Więzienna uczyniła sobie imperatyw, drogowskaz i motto codziennej pracy w każdym areszcie śledczym i zakładzie karnym. W codziennym wymiarze tej służby trwa nieustanna walka o człowieka, o danie mu nadziei i szansy na odkupienie wyrządzonych krzywd, naprawienie win, odnowę duchową i moralną. Poprzez włożony trud i wysiłek możliwy będzie powrót do społeczeństwa, a tym samym wypełnienie w całości celu i misji Służby Więziennej.*

Krakowskie uroczystości zakończyła defilada kompanii reprezentacyjnych, orkiestry i pocztów sztandarowych.

*zdjęcia Piotr Kochański*



**Hanna Świeszczakowska**

## **Jubileuszowe refleksje**

Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu uczcił 90-lecie więziennictwa w niepodległej Polsce konferencją naukową (5-6 luty 2009 r.) „Szkolenie grup dyspozycyjnych społeczeństwa – perspektywa historyczna i wyzwania współczesności”.

Do udziału zaproszono przedstawicieli różnych formacji bezpieczeństwa publicznego oraz ośrodków akademickich i szkoleniowych. W czasie debaty wypowiadali się pracownicy COSSW, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Obrony Narodowej, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej, Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego.

Uczestnicy konferencji mogli także zaprezentować wybrane przez siebie tematy w czasie sesji plakatowej (plakat ilustrował główne tezy wystąpienia). Gospodarze oprowadzili ich po obiektach szkoleniowych Ośrodka i umożliwili obserwację niektórych zajęć. Konferencji towarzyszył pokaz filmu Waldemara Kowalskiego *Pamięć krat*, nawiązującego do przedwojennej i powojennej historii więziennictwa.

Przygotowane na główną sesję referaty pozwoliły zorientować się, jak zmieniły się wymagania wobec pełniących służbę w formacjach bezpieczeństwa publicznego od uzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. do dziś. W ciągu 90 lat nastąpiła ewolucja od niemal analfabetyzmu szeregowych funkcjonariuszy (powszechnego zwłaszcza w społeczeństwie zaboru rosyjskiego) do specjalizacji na wysokim poziomie. Co prawda, już w latach 30. XX w. do Korpusu Straży Więziennej zaczęli zgłaszać się kandydaci ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem, ale bezpośrednio wojnie nastąpił regres.

O przyjęciu do Służby decydowały pochodzenie społeczne oraz umiejętność posługiwania się bronią. W rezultacie, jak mówił dr Karol Pawlak, do 1956 r. przeciętny oficer SW miał ledwie 7 klas szkoły podstawowej.



Po przełomie październikowym aż 1800 funkcjonariuszy odeszło ze Służby. Młodzi i wykształceni, mimo stypendiów, nie garnęli się do więziennictwa. Z kolei stara kadra nie chciała się uczyć, niechętnie uzupełniała wykształcenie.

Dopiero w latach 80. do Służby Więziennej zaczęli napływać kandydaci ze średnim i wyższym wykształceniem, a w 1982 r. można było wprowadzić wymóg, by oficer miał dyplom szkoły wyższej. W tym samym okresie w ośrodku szkoleniowym w Szczypiornie pojawili się pierwsi wykładowcy z tytułami doktorów. Jednak jeszcze do 1990 r. istniało zaoczne Liceum Penitencjarne, pozwalające funkcjonariuszom uzyskać średnie wykształcenie, wymagane w korpusie podoficerów.

W latach 80. szkolono w Szczypiornie uniwersalnego oficera SW. W latach 90. pojawiły się specjalizacje: penitencjarna, administracyjna, ochronna. Szkolenie specjalistyczne będzie się nadal rozwijać, dziś prowadzone są kursy dla kierowników działu ochrony, dowódców zmiany, zatrudnionych w ewidencji. W 2010 r. ma być wprowadzony nowy program szkoleniowy, m.in. nauczanie przez Internet.

Prof. Jan Maciejewski, który mówił o edukacji oficerów grup dyspozycyjnych, podkreślił, że społeczeństwo wiedzy, to społeczeństwo kosztów. Od oficera wymaga się nieustającego samokształcenia i doskonalenia, a niewiele daje w zamian. Mówca zwrócił uwagę na niepewny status i los oficera, spowodowany działaniami polityków.

Zdaniem prof. Wiesława Ambrozika, świetne wyszkolenie kadry penitencjarnej nie przekłada się na efekty resocjalizacyjne. Referent powołał się na badania prof. Teodora Szymanowskiego, z których wynika, że ponad 80 proc. recydywistów i 50 proc. pierwszy raz karanych w ciągu 10 lat wraca do więzienia. Te dane, stwierdził mówca, świadczą o tym, że „nic nie działa”, że efekty wychowawcze oznaczają tylko powierzchowną poprawę, a nie trwałą zmianę skazanego. Paradoxem jest oczekiwanie – dodał – że możliwe jest uspołecznianie w warunkach izolacji.

Prof. Ambroziak uważa, że w więzieniach należy pracować przede wszystkim z tymi, którzy na wcześniejszych etapach życia zostali wykluczeni przez system edukacyjny. To oni tworzą tzw. drobnicę kryminalną, dominującą liczebnie w więzieniach. Uczenie ich kompetencji i respektowania norm społecznych to nie tylko wygaszanie niepożądanych zachowań, ale przyuczanie do pracy, zachęcanie do twórczości. Jednak, zdaniem profesora, uczelnie nie przygotowują studentów pedagogiki i resocjalizacji do skutecznej pracy ze skazanymi. Problem tkwi w połączeniu teorii i praktyki. Jak to zrobić? – to pytanie wciąż bez odpowiedzi.



Z badań prof. Doroty Rybczyńskiej (prowadzonych w 9 jednostkach penitencjarnych okręgu szczecińskiego) wynika, że właśnie wychowawcy więzienni, wysoko zmotywowani do swojej pracy, a jednocześnie wykonujący zadania wyjątkowo trudne i złożone, są najbardziej narażeni na wypalenie zawodowe. Jego symptomy pojawiają się po kilkunastu latach służby i polegają na: odczuwaniu blokady sukcesu osobistego (z powodu braku awansu zawodowego), wyczerpaniu emocjonalnym, unikaniu kontaktów z innymi ludźmi i skupianiu się na sobie, braku wiary w skuteczność podejmowanych działań i jednocześnie niskiej gotowości do przyjmowania pomocy, wiążą się też z tendencją do autodestrukcji (picie, palenie, inne uzależnienia). Innymi słowy, człowiek wypalony zawodowo nie ma motywacji do dalszego działania.

Autorka badań porównuje ten stan ze skutkami stresu pourazowego i przekonuje, że wypalenie zawodowe jest chorobą, którą należy leczyć. Konieczna jest więc pomoc psychologiczna i psychiatryczna, terapia w grupach wsparcia, uczenie się technik relaksacyjnych, udział w treningach interpersonalnych. Zdaniem autorki, do kierowników jednostek należy rozpoznawanie nawet wczesnych symptomów wypalenia i zachęcanie funkcjonariuszy do szukania pomocy. Niestety, takich postaw w SW brakuje.



Aneta Kantor

## Na Zamku Królewskim

11 maja 2009 r. na Dziedzińcu Wielkim Zamku Królewskiego na warszawskim Starym Mieście odbyły się uroczystości rocznicowe 90-lecia Służby Więziennej. Wręczono odznaczenia państwowe i resortowe oraz awanse na wyższe stanowiska służbowe.

Jubileusz nawiązuje do wydanych 8 lutego 1919 r. aktów prawnych organizujących polskie więziennictwo.

Obchody rocznicowe rozpoczęła msza św. celebrowana w Bazylice Archikatedralnej p.w. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela przez bp. polowego Wojska Polskiego Tadeusza Płoskę w asyście ks. Pawła Wojtasa, naczelnego kapelana więziennictwa polskiego i kapelanów więziennych różnych wyznań z całego kraju. Oprawę liturgiczną mszy przygotowali funkcjonariusze SW.

Przed rozpoczęciem mszy św. do Bazyliki krokiem defiladowym weszła kompania honorowa, wystawiona przez Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu, prowadzona przez por. Rafała Woźniaka.



Poczet sztandarowy – również kaliski – wnieśli: plut. Piotr Stodziej, st. kpr. Marcin Wrzosek i plut. Paweł Czarnecki.

W homilii bp Płoski nawiązał do początków istnienia więzennictwa polskiego i tworzenia wizerunku człowieka – więziennika. Wskazywał na potrzebę odbudowy duchowej ludzi odbywających karę pozbawienia wolności i rolę, jaką w tym zakresie powinna pełnić Służba Więzienna.

Po mszy funkcjonariusze i goście w szyku zwartym przeszli na dziedziniec Zamku Królewskiego. Na maszt wciągnięto flagę państwową, niesioną przez poczet flagowy w historycznym umundurowaniu według wzoru z 1932 r., a orkiestra wojskowa odegrała hymn polski.

Na gali byli obecni: Andrzej Czuma, minister sprawiedliwości, Krzysztof Kwiatkowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Andrzej Duda, minister z Kancelarii Prezydenta RP, gen. Paweł Nasiłowski, dyrektor generalny Służby Więziennej i jego zastępcy – płk Waldemar Śledzik i płk Marek Ośka, a także parlamentarzyści, ze Zbigniewem Romaszewskim, wicemarszałkiem Senatu, na czele, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, byli szefowie Służby Więziennej, przedstawiciele samorządu terytorialnego, sądów, prokuratur, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i BOR-u.



Zebranych na dziedzińcu powitał gen. Paweł Nasiłowski, mówiąc, że Służba Więzienna to 28 tys. funkcjonariuszy, z których 38 proc. ma wyższe wykształcenie i że nasza formacja jako jedyna w kraju posiada w swoich szeregach aż 20 proc. kobiet.

– *Wasza służba jest najniebezpieczniejsza ze wszystkich, bowiem powierzono wam pilnowanie tych, którzy, czy to zrzędzeniem losu, czy ludzkim – czynili krzywdę innym* – mówił minister Czuma. I dodał, że sam był więziony przez 6 lat za działalność opozycyjną, ale nawet wtedy spotkał funkcjonariuszy, którzy w sposób humanitarny traktowali więźniów.

Głos zabrał również Krzysztof Kwiatkowski, który obiecywał, że już niebawem Służba Więzienna będzie miała nowoczesną ustawę, stojącą na straży jakości pełnionej służby i bezpieczeństwa kadry więzienników. Wspominał o przygotowywanych zmianach w Kodeksie karnym, wprowadzających m.in. monitoring w celach dla więźniów szczególnie niebezpiecznych.

W tym dniu 21 funkcjonariuszy z całego kraju otrzymało odznaczenia Prezydenta RP, które wręczył minister Andrzej Duda wraz z Andrzejem Czumą, Krzysztofem Kwiatkowskim i gen. Pawłem Nasiłowskim.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Ryszard Seroczyński z Zakładu Karnego we Włocławku, Przemysław Gorzelak z Aresztu Śledczego w Bydgoszczy oraz Czesław Tuła, emerytowany funkcjonariusz, przewodniczący opolskiego Zarządu NSZZFiPW.

Złotym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczono pięciu funkcjonariuszy: Grzegorza Lewandowskiego z Zakładu Karnego w Grudziądzu, Bronisława F. Ogonka-Obierzyńskiego, emeryta z Aresztu Śledczego w Katowicach (przewodniczącego Zarządu Głównego NSZZFiPW), Barbarę





J. Rokosz z Zakładu Karnego w Lublińcu, Mariana J. Tołwińskiego z Zakładu Karnego w Zarebie i ks. Juliana Żołnierkiewicza, kapelana z Aresztu Śledczego w Olsztynie.

Srebrny Medal za Długoletnią Służbę nadano 13 funkcjonariuszom: Annie Apostoł z Aresztu Śledczego w Warszawie-Białolece, Wiktorowi Androsiukowi z Zakładu Karnego w Białymstoku, Jadwidze Cegielskiej, Piotrowi Dubielowi, Marianowi Raczyńskiemu i Dorocie Wiewiórskiej z Centralnego Zarządu Służby Więziennej, Jerzemu A. Jamrozikowi z Aresztu Śledczego w Sosnowcu, Eugeniuszowi M. Ludwikowskiemu z Aresztu Śledczego w Krakowie, Jarosławowi Maciakowi z Aresztu



Śledczego w Opolu, Markowi Pachockiemu z Aresztu Śledczego w Radomiu, Mirosławowi J. Rudowskiemu z Zakładu Karnego w Jastrzębiu Zdroju oraz Józefie S. Slebodzie z Aresztu Śledczego w Zielonej Górze.

Minister sprawiedliwości uhonorował pośmiertnie złotą „Oznaką za zasługi w pracy penitencjarnej” 10 funkcjonariuszy SW i dwóch kapelanów więziennych. Odznaczenia złożył na ręce przybyłych na uroczystość krewnych zmarłych, a odznaki przyznane dwóm kapelanom więziennym przekazał dyrektorom jednostek penitencjarnych, w których posługiwali, w asyście współczesnych kapelanów.

\*\*\*

Zebrani na Dziedzińcu Wielkim wysłuchali krótkich not biograficznych odznaczonych.

**Józef Adam Abrosiewicz** s. Aleksandra, ur. 24 grudnia 1884 r. w Sieradzu. Syn powstańca z 1863 r. W 1924 r. rozpoczął służbę dozorcę w sieradzkim więzieniu. Po ewakuacji pod koniec września tego roku został zatrzymany przez NKWD i osadzony w obozie w Ostaszku. Zamordowany w Kalininie w kwietniu 1940 r. Jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Miednoje. W listopadzie 2007 r. awansowany pośmiertnie na stopień przodownika SW przez prezydenta RP.

**Stanisław Choiński** s. Antoniego, ur. 26 sierpnia 1879 r. w Kozubowskim Młynie. 1 listopada 1918 r. skierowany do organizującego się więziennictwa, po kilku dniach został pomocnikiem naczelnika więzienia w Radomiu. Od lutego 1919 r. piastował stanowisko zastępcy Okręgowej Dyrekcji Więziennej w Kielcach. Rok później przeniesiony na zastępcę Okręgowej Dyrekcji w Lublinie, od jesieni 1921 r. był jej dyrektorem. W 1923 r. został naczelnikiem więzienia w Kaliszu; w latach 1935-1939 stał na czele więzienia w Lublinie. Kierownik referatu Karnych Rucho-myh Ośrodków Pracy w Departamencie Karnym. Nadkomisarz SW. Po ewakuacji po 17 września 1939 r. zatrzymany przez uzbrojoną grupę Ukraińców, później uwolniony. Utracił prawo do emerytury za okres 1918-1939. Działał społecznie w Związku Legionistów Polskich i Kole Urzędników Państwowych. Zmarł w 1956 r. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Medalem Polska Swemu Obrońcy, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości.

**Stefan Chudzicki** s. Tomasza, ur. 1901 w Smardzewie w pow. sieradzkim. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1924 r. rozpoczął służbę dozorcę w sieradzkim więzieniu. Po 17 września 1939 r. ujęty przez NKWD i osadzony w obozie w Ostaszku. Zamordowany w kwietniu 1940 r. w Kalininie. Jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Miednoje. W 2007 r. awansowany pośmiertnie przez prezydenta RP na stopień przodownika SW. Odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1920, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości i Odznaką Pamiątkową X-lecia Więziennictwa Polskiego 1918-1928.

**Jan Feliks Czekalo** s. Józefa, ur. 1892 r. w Modlinie. Od stycznia 1914 r. urzędnik w kancelarii Centralnego Aresztu Śledczego w Warszawie (na ul. Daniłowiczowskiej 7). W sierpniu 1915 r. ewakuowany do pracy w więzieniu w Smoleńsku. Po powrocie do kraju w 1918 r. został naczelnikiem więzienia w Ostrołęce. W kolejnych latach był naczelnikiem bądź zastępcą jednostek w więzieniach w: Łomży (1925-1926), Sieradzu (1926-1928),



Rawiczu (1928-1929), Suwałkach (1929). Komisarz SW. We wrześniu 1936 r. w Wilnie aresztowany przez NKWD. Torturowany. Zmarł następnego dnia po przekazaniu go rodzinie. W 2007 r. awansowany przez prezydenta RP na stopień nadkomisarza SW. Odznaczony Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości i Medalem za Długoletnią Służbę.

**Roman Gajewski** s. Jakuba, ur. 9 sierpnia 1894 r. w Charłupi Małej w pow. sieradzkim. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1922 r. rozpoczął służbę dozorczy w więzieniu w Sieradzu. Po wybuchu wojny i ewakuacji osadzony w obozie w Ostaszkwie. Zamordowany w Kalininie w kwietniu 1940 r. Jego ciało wrzucono do grobu śmierci w Miednoje. W listopadzie 2007 r. awansowany przez prezydenta RP na stopień przodownika SW. Uehonorowany Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1920 i Medalem za Długoletnią Służbę.

**Jan Jarecki** s. Teodora, ur. 1892 w Zapolicach w pow. sieradzkim. W 1919 r. rozpoczął służbę dozorczy w więzieniu w Sieradzu. Działal społecznie w Komitecie Pomocy Więźniom. Po wybuchu wojny i ewakuacji po 17 września 1939 r. zatrzymany przez NKWD. Osadzony w obozie w Ostaszkwie. Zamordowany w Kalininie. Jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Miednoje. W 2007 r. awansowany przez prezydenta RP na przodownika SW. Odznaczony Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości.

**Jerzy Kozłowski** s. Bronisława, ur. 11 sierpnia 1904 r. w Zawierciu. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1928 r. rozpoczął służbę dozorczy więzienia w Sieradzu. Podczas ewakuacji 5 października 1939 r. rozpoznany i przekazany NKWD. Osadzony w obozie w Ostaszkwie. Zamordowany w kwietniu 1940 r. w Kalininie. Jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Miednoje. W listopadzie 2007 r. awansowany przez prezydenta RP na stopień przodownika SW.

**Jerzy Kononow** s. Piotra, ur. 20 lipca 1901 r. Około 1914 r. rozpoczął służbę dozorczy w więzieniu w Miechowie, a później także w Grudziądzu i Białymstoku. W latach 1935-1939 kierował kancelarią więzienia w Białej Podlaskiej. Przodownik SW. Pod koniec września 1939 r. zatrzymany przez NKWD i rozstrzelany. Cudem przeżył egzekucję. W latach 1940-1944 ponownie kierował kancelarią więzienia w Białej Podlaskiej. Później zajmował się działalnością konspiracyjną i wywiadowczą na rzecz ZWZ-AK. W 1944 r. pomagał w zorganizowaniu ucieczki 15 więźniów skazanych na śmierć. Aresztowany i przetrzymywany w placówce gestapo. Uwolniony. Powrócił do pracy i zakończył ją w lipcu 1944 r. Do emerytury pracował w sekretariacie miejscowego sądu. Zmarł w 1992 r.

**Piotr Miś** s. Ignacego, ur. 28 lipca 1887 r. Biskupicach Zabarycznych w pow. ostrzeszowskim. Walczył na frontach ukraińskim i bolszewickim. W 1921 r. rozpoczął służbę dozorczy w więzieniach: we Wronkach (1921-1922), Kcyni (Zakład Poprawczy 1922) i w Poznaniu (1923). Później skierowany do Mrowina w pow. szamotulskim do zorganizowania więziennej kolonii rolnej i do Obornik Wielkopolskich, gdzie przyczynił się do powstania ośrodka pracy więźniów, filii jednostki w Mrowinie. Przodownik SW. Pomimo przyjęcia niemieckiej listy narodowościowej (ze względu na niemieckie pochodzenie jego żony) nie zmieniło to jego negatywnego stosunku do okupanta, ani humanitarnego odnoszenia się do więźniów, nad którymi sprawował kontrolę. Po 1945 r. został komendantem obozu w Obornikach Wielkopolskich. Zmarł 26 września 1945 r. Uehonorowany Brązowym Krzyżem Zasługi.

**Konstanty Stępień** s. Michała, ur. 12 kwietnia 1889 r. w Łękach Królewskich w pow. piotrkowskim. W 1920 rozpoczął służbę dozorczy więzienia w Grodnie. Przez okres okupacji współpracował z ruchem oporu. Zmarł w 1986 r.

**Ks. dr Bolesław Strzelecki** s. Jakuba, ur. 10 czerwca 1896 r. w Poniemoniu na Suwalszczyźnie. Święcenia kapłańskie uzyskał 21 grudnia 1918 r. Od lipca 1923 r. był prefektem w różnych radomskich szkołach, kapelanem w harcerstwie, wojsku i więzieniu. Był szanowany w każdym środowisku, mówiono o nim „święty Franciszek z Radomia”. Udzielając pomocy duchowej w dwóch obozach jenieckich, dodatkowo pomagał materialnie i brał udział w zorganizowaniu ucieczki kilku jeńcom. 27 października 1939 r. aresztowany w charakterze zakładnika. 7 stycznia 1941 r. ponownie zatrzymany i aresztowany za głoszenie podczas kazań treści zawierających wątki patriotyczne. Bity. 5 kwietnia 1941 r. osadzony w obozie w Auschwitz i przydzielony do ciężkich prac budowlanych. Torturowany. Swoje porcje chleba oddawał współwięźniom. Zmarł 2 maja 1941 r. w baraku szpitalnym. Beatyfikowany 13 czerwca 1999 r.

**Ks. dr Feliks Bińkowski** s. Wawrzyńca, ur. 10 lutego 1898 r. w Łęgu Balińskim w pow. tureckim. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1921 r. Od 1930 r. kapelan więzienia, a od 1939 r. kapelan szpitala polowego zorganizowanego w klasztorze i przekształconego w szpital dla polskich jeńców wojennych w Sieradzu. W dniach 9-11 listopada 1939 r. był jednym z ponad 100 zakładników, najbardziej zasłużonych obywateli Sieradza. Bity i poniżany. Zwolniony z cotygodniowego stawiania się na posterunku policji. 6 października 1941 r. aresztowany i osadzony w obozie przejściowym dla księży w Konstancynie k. Łodzi. Od 30 października tego roku

więzień obozu w Dachau. Nieludzkie traktowanie doprowadziło do jego ciężkiej choroby. Na początku 1942 r. zmarł w baraku szpitalnym. Szanowany przez całą społeczność Sieradza, ale też przez Niemców, z którymi miał styczność.

\*\*\*

W imieniu rodzin odznaczonych więźniaków głos zabrał Jacek Starościak, wnuk Jana F. Czekały. Dziękując za odnalezienie rodzin odznaczonych, wspominał, że przez wiele lat pamięć o ich bliskich funkcjonowała w przestrzeni prywatnej w formie listów i fotografii, a teraz ta pamięć przeszła do przestrzeni publicznej. Radości i wzruszenia wśród członków rodzin odznaczonych więźniaków nie było końca. Minister Andrzej Czuma powiedział, że życiorysy odznaczonych są wzorem również współcześnie. Dołoży wszelkich starań, aby poprawić warunki służby i pracy w jednostkach penitencjarnych.



Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowej.

W tym samym dniu w ODK SW w Popowie otwarto wystawę „90 lat polskiego więziennictwa 1919-2009”. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: gen. Paweł Nasiłowski i dwóch byłych szefów więziennictwa polskiego – Włodzimierz Markiewicz i Jan Pyrcak, generałowie w stanie spoczynku.

Fotografie i ryciny z najważniejszych wydarzeń z przełomu 9 dekad zawisły na ogromnych planszach w holu na pierwszym piętrze. Wystawa jest hołdem złożonym funkcjonariuszom poległym

na Ołtarzu Ojczyzny, ale też obecnej kadrze SW, która wypełnia swoją trudną misję wobec państwa i społeczeństwa. Jak zapewniają organizatorzy, eksponuje ona zarówno chlubne i wzniosłe okresy więziennictwa polskiego, jak i te bolesne. Jest obrazem wieloletniego dorobku myśli penitencjarnej, humanitaryzmu i praworządności.

Ekspozycję będzie można oglądać przez rok, a później zostanie przeniesiona w inne miejsca.

Organizatorami wystawy są Centralny Zarząd Służby Więziennej, a współtwórcami: mjr Ryszard Maleszyk, dyrektor Zakładu Karnego w Zamościu, Krystian Bedyński, emerytowany pułkownik z COSSW w Kaliszu i kpt. Włodzimierz Orlikowski, inspektor działu ochrony Aresztu Śledczego Warszawa Mokotów.

*zdjęcia Piotr Kochański*





## Rocznik 2008

*Numer 58*

### Artykuły

- *Andrzej Gaberle*, Projekt ustawy – Prawo nieletnich: krok wstecz, str. 5
- *Elżbieta Zatyka*, Izolacja penitencjarna młodocianych związanych z przestępczością zorganizowaną (zarys problemu), str. 9
- *Łukasz Cora*, Zatrzymania penitencjarne w świetle ustaw o Policji i Służbie Więziennej, str. 35
- *Jacek Kotarba*, Wykrywanie przypadków symulowania zaburzeń psychicznych za pomocą kwestionariusza SIMS (Structured Inventory of Malingered Symptomatology), str. 45
- *Maciej Muskała*, Więź osadzonych ze środowiskiem. Próba operacjonalizacji pojęcia, str. 61
- *Anna Jeziarska*, Dolegliwości kary pozbawienia wolności w świetle funkcjonowania interpersonalnego. Doniesienie z przeprowadzonych badań, str. 89
- *Jerzy Czołgoszewski*, Wykonywanie kary śmierci w okresie stalinowskim, str. 119
- *Karol Pawlak*, Wykonanie kary więzienia i aresztu wobec kobiet w II Rzeczypospolitej, str. 129

### Z praktyki

- *Anetta Jaworska*, Program „Prison Smart” i jego efektywność w zakładach karnych, str. 139
- *Kazimierz Pierzchała*, Rola sakramentów świętych w życiu osób pozbawionych wolności, str. 161

### Polemiki i recenzje

- *Elżbieta Żywucka-Kozłowska*, Podkultura więzienna (rec. Sławomir Meler), str. 169
- (red.) *Jan Świtka*, *Małgorzata Kuć* Duszpasterstwo więzienne w pracy penitencjarnej (rec. Bogdan Nowak), **str. 173**
- (red.) *Tadeusz Radzik*, Z dziejów więzienia w Lublinie (rec. Andrzej Kurek), str. 184

- *Andrzej Kurek*, Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy (rec. Karol Pawlak), str. 188

### **Kronika**

- *Stefan Lelental*, Profesor Jerzy Śliwowski (1907-1983), str. 191
- *Teodor Szymanowski*, Andrzej Rzepliński sędzią Trybunału Konstytucyjnego, str. 195
- Noty o autorach, str. 197
- Rocznik 2007, str. 199
- Annual bound volume 2007, str. 202

### *Numer 59*

### **Artykuły**

- *Jerzy Lachowski*, Praktyczne aspekty instytucji przedstawiciela skazanego w Kodeksie karnym wykonawczym (art. 42 kkw.), str. 5
- *Przemysław Tarwacki*, Prawo dostępu zatrzymanego procesowo do uprawnionego prawnika jako gwarancja właściwego traktowania, str. 21
- *Krzysztof Krajewski*, Rozmiary i dynamika populacji więziennej w Polsce na tle tendencji europejskich. Uwagi na tle dwóch kwestii spornych, str. 37
- *Jacek Kotarba*, Zastosowanie kwestionariusza ADI (Assessment of Depression Inventory) do wykrywania przypadków symulowanej depresji, str. 55
- *Katarzyna Nanowska*, Uzależnienie i zaburzenia osobowości a podejmowane próby samobójcze oraz możliwości interwencji kryzysowej, str. 79
- *Krzysztof Bedyński*, Pracownicy więziennictwa w mogiłach Charkowa, str. 105

### **Z praktyki**

- *Sylwester Bębas*, Wykonywanie kary pozbawienia wolności w nauczaniu Jana Pawła II, str. 121
- *Sławomir Meler*, Młodociani w izolacji więziennej – cztery dylematy praktyka, str. 131
- *Artur Nowosad*, Innowacyjny model wsparcia osób pozbawionych wolności, str. 143



## Z zagranicy

- *Edyta Drzazga*, Teoria „wybitych szyb” w świetle psychologii społecznej, str. 159

## Polemiki i recenzje

- *Jarosław Utrat-Milecki*, Podstawy penologii. Teoria kary (rec. Teodor Szymanowski), str. 175
- (red.) *A.I. Dołgawa*, Kryminologia (rec. Katarzyna Laskowska), str. 177
- *Jerzy Klistala*, Martyrologium mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, Andrychowskiej, Wadowickiej oraz Zatora, Jaworzna, Chrzanowa, Trzebini, Kęt, Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1939-1945 – słownik biograficzny (rec. Andrzej Kurek), str. 181

## Kronika

- *Maria Gordon*, Ryszard Musidłowski (1950-2008), str. 185
- *Teodor Bulenda*, Współkreator penitencjarystyki, str. 188
- *Jerzy Migdał*, Szpital więzienny w Trenczynie, str. 191
- Noty o autorach, str. 197

## Numer 60

### Artykuły

- *Zbigniew Hołda*, Publiczne oświadczenia Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom, str. 5
- *Grzegorz Lewocki*, Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące cenzury korespondencji, str. 19
- *Teodor Bulenda*, *Ryszard Musidłowski*, O więźniach niebezpiecznych w kontekście ochrony praw człowieka, str. 27
- *Michał Rusinek*, Krytycznie o przyjętym kształcie dozoru elektronicznego, str. 51
- *Tomasz Kalisz*, *Adam Kwieciński*, Skazani z zaburzeniami preferencji seksualnych w polskim systemie penitencjarnym, str. 65
- *Agnieszka Rękas*, Mediacja w polskim prawie karnym i nieletnich – zagadnienia prawne i praktyczne, str. 85
- *Ryszard Maleszyk*, *Jerzy Nikolajew*, Lubelskie więzienie w latach 1954-2007, str. 113

### **Z praktyki**

- *Andrzej Majcherczyk*, Organizacja i wyniki wdrożenia Treningu Zastępowania Agresji (ART) do praktyki penitencjarnej polskiego więziennictwa, str. 139

### **Z zagranicy**

- *Monika Płatek*, Prizonizacja w więzieniach skandynawskich, str. 169

### **Polemiki i recenzje**

- *Michael Gregorio*, Krytyka zbrodniczego rozumu. (rec. Kazimierz Pospiszyl), str. 183
- (red.) *Jan Świtka, Małgorzata Kuć*, Więziennictwo na Lubelszczyźnie w okresie stanu wojennego (rec. Andrzej Kurek), str. 187
- *Kazimierz Pierzchała, Czesław Cekiera*, Zwalczanie patologii społecznej w systemie penitencjarnym Polski i USA (rec. Mariusz Jędrzejko), str. 191

### **Kronika**

- *Paweł Twaróg*, Readaptacja społeczna skazanych uzależnionych od alkoholu poprzez pracę z niepełnosprawną młodzieżą, str. 193
- Noty o autorach, str. 197

### *Numer 61*

### **Artykuły**

- *Jerzy Lachowski, Tomasz Oczkowski*, Skarga skazanego w postępowaniu wykonawczym (art. 7 kkw.), str. 5
- *Anna Rakowska, Maciej Rakowski*, Postawy wyborcze osadzonych w jednostkach penitencjarskich w głosowaniu do Sejmu w 2007 r., str. 29
- *Piotr Stępiak*, Udział skazanego w kształtowaniu prognozy kryminologicznej, str. 49
- *Robert Poklek*, Inwentarz Psychologiczny Syndromu Agresji Z. B. Gasia w diagnostyce penitencjarnej – normalizacja narzędzia, str. 69
- *Jerzy Migdał*, Resocjalizacja skazanych – utopia czy perspektywiczne wyzwanie, str. 103

- *Anetta Jaworska*, Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej, str. 117
- *Karol Pawlak*, Źródła rękopiśmienne do dziejów więziennictwa, str. 137

### Z praktyki

- *Krzysztof Dziedzic*, Postępowanie przyśpieszone na przykładzie Sądu Rejonowego w Kłodzku, str. 155
- *Grzegorz Lewocki*, Zezwolenie na tymczasowe opuszczenie jednostki penitencjarnej, str. 165

### Sprawozdania

- *Stefan Lelental*, Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Karnego (Szklarska Poręba 24-27 września 2008 r.), str. 171
- *Jerzy Lachowski*, X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego (Białowieża 13-15 października 2008 r.), str. 173
- *Grażyna Wągiel-Linder*, Polski system probacji – stan i kierunek rozwoju w kontekście standardów europejskich (Popowo 27-28 października 2008 r.), str. 185

### Polemiki i recenzje

- (red.) *Piotr Bogdalski, Wiesław Pływaczewski, Izabela Nowicka*, Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stefanowi Lelentalowi (rec. Jadwiga Cegielska), str. 195
- *Henryk Machel*, Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (rec. Katarzyna Cegielska), str. 199
- *Jerzy Migdał*, Polski system penitencjarny lat 1944-1956 (rec. Andrzej Radek), str. 203
- *Dariusz Widelak*, Educating Prisoners in the Polish Penal System (1945-2005) (rec. Andrzej Kurek), str. 207
- Noty o autorach, str. 211



## **Annual bound volume 2008**

### *Volume 58*

#### **Articles**

- *Andrzej Gaberle*, A bill – the law of juveniles: one step backwards, p. 5
- *Elżbieta Zatyka*, A penitentiary isolation of juveniles connected with the organised crime (problem outline), p. 9
- *Łukasz Cora*, Penitentiary stops in the light of Legal Acts of the Police and Prison Service, p. 35
- *Jacek Kotarba*, Uncovering the cases of simulating psychic disorders with SIMS questionnaire (Structured Inventory of Malingered Symptomatology), p. 45
- *Maciej Muskała*, A tie of the detainee with the environment. An attempt for operationalization of the issue, p. 61
- *Anna Jezierska* Imprisonment inconveniences in the light of interpersonal functioning. The reports from carried out researches, p. 89
- *Jerzy Czołgoszewski*, Execution of death penalty in the Stalinist period, p. 119
- *Karol Pawlak* Execution of imprisonment and remand with regard to women in the Second Republic of Poland, p. 129

#### **From the practice**

- *Anetta Jaworska*, "Prison Smart" program and its efficiency in prisons, p. 139
- *Kazimierz Pierzchała*, A role of holy sacraments in life of persons deprived of liberty, p. 161

#### **Polemics and reviews**

- *Elżbieta Żywucka-Kozłowska*, Prison subculture (review by Sławomir Meler), p. 169
- (ed.) *Jan Świtka, Małgorzata Kuć*, Prison chaplaincy in penitentiary work (review by Bogdan Nowak), p. 173
- (ed.) *Tadeusz Radzik*, From the history of the prison in Lublin (review by Andrzej Kurek), p. 184
- *Andrzej Kurek*, German court prisons in Silesia in the period of the Third Reich (review by Karol Pawlak), p. 188

## Chronicle

- *Stefan Lelental*, Professor Jerzy Śliwowski (1907-1983), p. 191
- *Teodor Szymanowski*, Andrzej Rzepliński – a Judge of Constitutional Tribunal, p. 195
- Notes about the authors, p. 197
- Annual bound volume 2007, p. 199
- Annual bound volume 2007, (in English), p. 202

## Volume 59

### Articles

- *Jerzy Lachowski*, Practical aspects of the institution of convict representative in the Executive Penal Code (art. 42 of Executive Penal Code), p. 5
- *Przemysław Tarwacki*, The right of a detainee arrested for proceedings to an authorised lawyer as a guarantee of a correct treatment, p. 21
- *Krzysztof Krajewski*, The size and dynamics of prison population in Poland compared to European tendencies. Remarks concerning two controversial issues, p. 37
- *Jacek Kotarba*, Application of ADI (Assessment of Depression Inventory) questionnaire to detect the cases of simulated depression, p. 55
- *Katarzyna Nanowska*, Addiction and personality disturbances vs. suicide attempts and possibilities of crisis intervention, p. 79
- *Krzystian Bedyński*, Prison system employees in graves of Charków, p. 105

### From the practice

- *Sylwester Bębas*, Execution of imprisonment in the teaching of John Paul II, p. 121
- *Sławomir Meler*, Juveniles in prison isolation – four dilemmas of the practitioner, p. 131
- *Artur Nowosad*, Innovative model of the support for imprisoned persons, p. 143

### From abroad

- *Edyta Drzazga*, The theory of „broken windows” in the light of social psychology, p. 159

### Polemics and reviews

- *Jarosław Utrat-Milecki*, The basics of penology. The theory of punishment (review by Teodor Szymanowski), p. 175
- (ed.) *A.I. Dołgawa*, Criminology, (review by Katarzyna Laskowska), p. 177
- *Jerzy Klistala*, The martyrizaton of the inhabitants of the Auschwitz district, Andrychów district, Wadowice district and Zator, Jaworzno, Chrzanów, Trzebinia, Kęty, Kalwaria Zebrzydowska in the period of 1939-1945 – a biographical dictionary (review by Andrzej Kurek), p. 181

### Chronicle

- *Maria Gordon*, Ryszard Musidłowski (1950-2008), p. 185
- *Teodor Bulenda*, Co-creator of penitentiary studies, p. 188
- *Jerzy Migdał*, Prison hospital in Trenczyn, p. 191
- Notes about the authors, p. 197

### Volume 60

#### Articles

- *Zbigniew Holda*, A public statement of European Committee for the Prevention of Torture, p. 5
- *Grzegorz Lewocki*, Verdicts of European Court of Human Rights concerning the censorship of correspondence, p. 19
- *Teodor Bulenda*, *Ryszard Musidłowski*, About dangerous inmates in the context of human rights protection, p. 27
- *Michał Rusinek*, Critically about accepted shape of electronic monitoring, p. 51
- *Tomasz Kalisz*, *Adam Kwieciński*, Convicts with disorders of sexual preferences in Polish penitentiary system, p. 65
- *Agnieszka Rękas*, Mediation in Polish Criminal and Juvenile Law – legal and practical issues, p. 85



- *Ryszard Maleszyk, Jerzy Nikolajew*, Lublin prison in the period 1954-2007, p. 113

### **From the practice**

- *Andrzej Majcherczyk*, Organization and the result of implementation of Aggression Replacement Training (ART) into the penitentiary practice of Polish prison system, p. 139

### **From abroad**

- *Monika Płatek*, Prisonisation in Scandinavian prisons, p. 169

### **Polemics and reviews**

- *Michael Gregorio*, A criticism of a murderous mind (review by Kazimierz Pospiszyl), p. 183
- (ed.) *Jan Świtka, Małgorzata Kuć*, Prison system in Lublin region in the period of martial law (review by Andrzej Kurek), p. 187
- *Kazimierz Pierzchała, Czesław Cekiera*, Combating social pathology in the penitentiary system of Poland and the USA (review by Mariusz Jędrzejko), p. 191

### **Chronicle**

- *Paweł Twaróg*, Social readaptation of the convicts addicted to alcohol through the work with disabled young people, p. 193
- Notes about the authors, p. 197

### *Volume 61*

#### **Articles**

- *Jerzy Lachowski, Tomasz Oczkowski*, Convict's plaint in executive proceedings (art. 7 The Executive Penal Code), p. 5
- *Anna Rakowska, Maciej Rakowski*, Polling attitudes of inmates in penitentiary units in voting to the Sejm in 2007, p. 29
- *Piotr Stępniaak*, The participation of the convict in shaping a criminological prognosis, p. 49

- *Robert Poklek*, A psychological set in aggression syndrom of Z.B. Gaś in penitentiary diagnostics – a standardisation of the tool, p. 69
- *Jerzy Migdał*, Convicts’ social rehabilitation – utopia or a prospective challenge, p. 103
- *Anetta Jaworska*, Theoretically – philosophical contexts of penitentiary social rehabilitation, p. 117
- *Karol Pawlak*, Manuscript sources for the history of prison system, p. 137

### **From the practice**

- *Krzysztof Dziedzic*, Summary proceedings on the example of District Court in Kłodzk, p. 155
- *Grzegorz Lewocki*, A permission for a temporary release from the penitentiary unit, p. 165

### **Reports**

- *Stefan Lelental*, An all-Poland Convention of the Departments of Criminal Law (Szkłarska Poręba 24<sup>th</sup>-27<sup>th</sup> September 2008), p. 171
- *Jerzy Lachowski*, 10 years of being in effect of the Executive Penal Code (Białowieża 13<sup>th</sup>-15<sup>th</sup> October 2008), p. 173
- *Grażyna Wągiel-Linder*, Polish probation system – a state and direction of development in the context of European standards (Popowo 27<sup>th</sup>-28<sup>th</sup> October 2008), p. 185

### **Polemics and reviews**

- (ed.) *Piotr Bogdalski, Wiesław Pływaczewski, Izabela Nowicka*, Ius est ars boni et aequi. A Memorial Book donated to prof. Stefan Lelental (review by Jadwiga Cegielska), p. 195
- *Henryk Machel*, Sense and senselessness of penitentiary social rehabilitation – Polish casus (review by Katarzyna Cegielska), p. 199
- *Jerzy Migdał* Polish penitentiary system in the period 1944-1956 (review by Andrzej Radek), p. 203
- *Dariusz Widelak*, Educating Prisoners in the Polish Penal System (1945-2005) (review by Andrzej Kurek), p. 207
- Notes about the authors, p. 211



## Noty o autorach

**Krystian Bedyński** – doktor nauk humanistycznych, emerytowany zastępca komendanta Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

**Beata Gruszczyńska** – doktor habilitowany nauk prawnych, pracownik naukowy w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Sekcji Analiz Statystycznych i Realizacji Badań w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości.

**Tomasz J. Kotliński** – doktor nauk prawnych, adwokat, pracownik naukowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu.

**Andrzej Kurek** – doktor nauk humanistycznych, długoletni pracownik więziennictwa penitencjarnego w Areszcie Śledczym w Opolu, adiunkt Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu.

**Stefan Lelental** – doktor habilitowany nauk prawnych, profesor zw., kierownik Zakładu Prawa Karnego Wykonawczego Uniwersytetu Łódzkiego.

**Henryk Machel** – doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor zw. Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wydziału Pedagogiki Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, w latach 2002-2008 dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego.

**Ryszard Maleszyk** – dyrektor Zakładu Karnego w Zamościu, doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, autor publikacji naukowych z zakresu historii oraz I wojny światowej na terenach Galicji i Lubelszczyzny, dziejów ziemi krasnostawskiej, historii więziennictwa oraz pracy resocjalizacyjnej.

**Stanisław Małek** – doktor psychologii, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego, st. psycholog penitencjarny w Zakładzie Karnym w Medyce.

**Piotr Stępnia**k – doktor nauk prawnych, prof. Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Zakładu Penitencjarystyki.

**Teodor Szymanowski** – doktor habilitowany nauk prawnych, profesor zw. Uniwersytetu Warszawskiego, autor wielu cenionych prac teoretycznych i empirycznych z zakresu prawa karnego, penitencjarystyki i kryminologii.